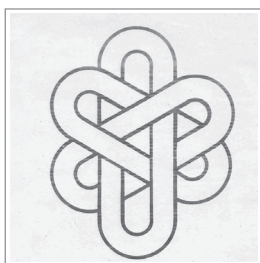


**O ewolucji
solidarnościowej myśli społeczno-politycznej
w latach 1980–1981**



KRZYSZTOF BRZECHCZYN

**O ewolucji
solidarnościowej myśli społeczno-politycznej
w latach 1980–1981**

Studium z filozofii społecznej



Poznań 2013

KOMITET NAUKOWY SERII WYDAWNICZEJ
MONOGRAFIE WYDZIAŁU NAUK SPOŁECZNYCH UAM
Jerzy Brzeziński, Zbigniew Drozdowicz (przewodniczący),
Rafał Drozdowski, Piotr Orlik, Jacek Sójka

RECENZENT
Prof. dr hab. Romuald Piekarski

PROJEKT OKŁADKI
Adriana Staniszevska

Na okładce wykorzystano motyw z plakatu zapowiadającego
I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” w 1981 r.
autorstwa Gerarda Lewandowskiego

REDAKCJA
Adriana Staniszevska

KOREKTA
Adriana Staniszevska
Michał Staniszevski

© Copyright by Krzysztof Brzechczyn, 2013

Publikacja finansowana z funduszu statutowego Instytutu Filozofii,
Wydziału Nauk Społecznych i funduszu zadaniowego
Rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ISBN 978-83-62243-49-5

WYDAWNICTWO NAUKOWE WYDZIAŁU NAUK SPOŁECZNYCH
UNIERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
60-569 Poznań, ul. Szamarzewskiego 89c

DRUK: ZAKŁAD GRAFICZNY UAM
61-712 Poznań, ul. Wieniawskiego 1

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
Rozdział I: Założenia teoretyczne	19
1. O odmianach intelektualnego namysłu nad polityką	19
1.1. Formy intelektualnej refleksji nad polityką. Próba charakterystyki	19
1.2. Filozofia polityczna – doktryna polityczna – program polityczny – myśl polityczna. Próba typologii	22
1.3. Czy „Solidarność” wytworzyła własną doktrynę ideową?	24
2. Materialistyczno-świadomościowy model władzy w nie-Marksowskim materializmie historycznym.	25
2.1. Wymiar poznawczy <i>versus</i> wymiar społeczny świadomości zbiorowej	25
2.2. Proces dostosowywania się świadomości klasy do świadomości klasowej	28
3. Mechanizm ewolucji ideowej poprzez krytyczną dyskusję ideową. Próba konkretyzacji materialistyczno-świadomościowego modelu władzy	31
3.1. Metoda prób i błędów <i>versus</i> metoda krytycznej dyskusji ideowej ..	31
3.2. Krytyczna dyskusja. Próba eksplikacji	32
3.3. Metoda krytycznej dyskusji ideowej a proces dostosowywania się świadomości klasy do świadomości klasowej. Próba korekty materialistyczno-świadomościowego modelu władzy.	35
3.4. Warunki instytucjonalne mechanizmu krytycznej dyskusji ideowej	39
3.5. Kwestia optimum rewolucyjnego. Próba korekty	42
3.6. Realny socjalizm jako system trój-panowania klasowego	45
Rozdział II: Wokół fenomenu „Solidarność”. Przegląd konceptualizacji	49
Wstęp	49
1. Przegląd stanowisk	52
1.1. „Solidarność” jako ruch insurekcyjny	52
1.2. „Solidarność” jako ruch obywatelski	55
1.3. „Solidarność” jako ruch postmodernistyczny	62

1.4. „Solidarność” jako ruch religijno-moralny	66
1.5. „Solidarność” jako ruch republikański	68
1.6. „Solidarność” jako ruch rewolucyjny	71
1.7. „Solidarność” jako ruch społeczny	75
Podsumowanie	79
Rozdział III: Ewolucja solidarnościowej myśli społeczno-politycznej w latach 1980–1981. Próba interpretacji	81
Wstęp	81
1. Wizja ustroju społecznego w postulatach strajkowych	84
2. Stadium rewindykacyjne	87
3. Stadium reformatorsko-gospodarcze	94
3.1. Dyskusja wokół <i>Kierunków działania Związku</i>	94
3.2. Wokół koncepcji samorządu pracowniczego	108
3.3. Dyskusja programowa na posiedzeniach Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”	116
3.4. Program „Rzeczypospolitej Samorządnej”	127
4. Stadium kooptacyjno-polityczne	140
4.1. Orientacja lewicowo-samorządowa	141
4.2. Orientacja prawicowo-niepodległościowa	147
4.3. Wybory do rad narodowych w solidarnościowej myśli politycznej ..	149
4.4. Wokół koncepcji Społecznej Rady Gospodarki Narodowej	155
Podsumowanie	160
Zakończenie. O solidarnościowym dziedzictwie ideowym słów kilka	163
Literatura cytowana	175
Indeks osób	185
Summary	189

WSTĘP

Celem niniejszej książki jest interpretacja ewolucji solidarnościowej myśli społeczno-politycznej w latach 1980–1981. Już sam status solidarnościowej refleksji społeczno-politycznej, wyróżnienie stadiów jej rozwoju oraz identyfikacja czynników wpływających na jej ewolucję jest przedmiotem sporów i kontrowersji naukowych.

Na samo bowiem pytanie, czy „Solidarność” wytworzyła własną doktrynę ideową, czy też cechowała się pluralizmem ideowym, można znaleźć dwie przeciwstawne odpowiedzi. Marcin Król, analizując *Kierunki działania Związku w obecnej sytuacji kraju. Tezy do dyskusji*, zauważył:

W rozdziale o „wartościach podstawowych” unika się słowa ideologia, zaś słowo światopogląd – zgodnie z aktualnymi obyczajami, chociaż nie całkiem zgodnie z jego treścią – używane jest tylko do określenia stosunku do religii. Rozumiem dlaczego nie ma mowy o ideologii – „Solidarność” jako ogólnonarodowy związek zawodowy żadnej ideologii, czyli całościowego, a zarazem wykluczającego inne konkurencyjne poglądy na świat, nie ma i mieć nie może. Jaką jednak funkcję pełnią wobec tego „wartości podstawowe”?¹

Autor odpowiada na to pytanie następująco:

Z moralistycznej tendencji rozdziału o „wartościach podstawowych” wynika, jak wspomniałem, przekonanie, że wszystko da się ze wszystkim powiązać i wszystko ze wszystkiego wynika. Oczywiście wszystko co dobre. Z różnych często rozbieżnych tradycji, ideologii, poglądów wzięto rozmaite dobre rzeczy i uporządkowano je w krótkim traktacie, porozurując słowem „wynika” jego nieodparcie logiczny charakter².

Tymczasem Leszek Nowak, ekspert XI zespołu tematycznego: Związek wobec władz państwowych i PZPR podczas I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”, dostrzegał rzecz następującą:

[...] przysłuchując się obradom Gdańskiego Zjazdu, a zwłaszcza wielu głosom padającym w toku prac komisji, w jakiej uczestniczyłem, miałem wrażenie, że myśli wielu delegatów,

¹ M. Król, *O „tezach” kilka uwag krytycznych*, „Tygodnik Solidarność” z 12.06.1981 r., nr 11, s. 6.

² Ibidem.

a zwłaszcza doradców, spętane są niewidzialnymi więzami. Idzie mi o więzy stwarzane przez coraz bardziej dominującą ideologię naszego Związku. Sformułowanie to może budzić zdziwienie – o jakiej ideologii tu mowa? Czyż nie jest tak, że Związek nasz jest z zasady wielodoktrynalny? Otóż, nie jest. Już nie jest. W ciągu tego roku wyraźnie wykształciła się dominująca w Związku ideologia społeczna; pluralizm nie wykracza poza sprawy światopoglądowe i sprowadza się w gruncie rzeczy do tolerancji wyznaniowej. Aby to stwierdzić, wystarczy zestawić kluczowe, najpowszechniej i przy każdej niemal okazji używane w Związku słowa. Są to: „państwo”, „społeczeństwo”, „wiarogodność”. Pomiedzy tymi słowami rozpięta jest struktura myślenia ideologicznego w Związku. Łatwo zauważyć, że [...] [pojęcia te – K.B.] nawiązują do XIX-wiecznego liberalizmu. Taką też w istocie wizję rzeczywistości społecznej przyjmuje się na ogół w naszym Związku. Przyjmuje się tak powszechnie, że zdaje się ona być całkiem oczywistą³.

Również badacze zajmujący się „Solidarnością” nie potrafią na tak postawione pytanie udzielić klarownej odpowiedzi. Według Elżbiety Ciżewskiej „Solidarność” nie wytworzyła własnej doktryny ideowej, a jej dorobek ideowy można traktować jako:

[...] wynik skupienia uwagi na wartościach niezbędnych do ustanowienia wspólnoty, a w dalszej kolejności jako konsekwencję strategii ekspertów, wypadkową różnych postaw członków niemal dziesięciomilionowego ruchu czy wreszcie jako zwykłą nieumiejętność nazywania własnych przekonań⁴.

Jednakże kilka stron dalej autorka zauważa:

[...] w Uchwale Programowej podniosły, oficjalny ton miesza się z językiem potocznym, nieraz dosadnym. Trudno oprzeć się wrażeniu, że wypowiadające się „my” składa się z różnych głosów, które nie są jednomyślne, a czasem wręcz ze sobą sprzeczne. Język uchwały jest językiem różnych ideologii⁵.

Wydaje się, że E. Ciżewska ideologiczność solidarnościowego myślenia pojmuje na dwa sposoby, jako:

- (i) brak wpływu na myślenie solidarnościowe jakiegokolwiek ideologii,
- (ii) brak zdominowania myślenia solidarnościowego przez jedną ideologię.

Solidarnościowa myśl polityczna i program nie były jednak aideologiczne w znaczeniu pierwszym, gdyż na jej tworzenie wpływ wywierały rozmaite doktryny ideowe – jak wynika z przytoczonych wypowiedzi Marcina Króla i Leszka Nowaka. Można jedynie postawić hipotezę, że solidarnościowa myśl polityczna była aideologiczna w znaczeniu drugim, czyli nie została zdominowana przez jedną doktrynę ideową, lecz zachowała pluralizm ideowy. Potwierdzenie lub falsyfikację tej tezy można uzyskać wtedy, gdy zbada się wpływy liberalnej doktryny ideowej (lub jakiegokolwiek innej aspirującej

³ L. Nowak, *Umiarkowanie w myśleniu prowadzi donikąd*, „Solidarność Wielkopolski”. Pismo NSZZ „Solidarność”, 1981, nr 11.

⁴ E. Ciżewska, *Filozofia publiczna Solidarności. Solidarność 1980–1981 z perspektywy republikańskiej tradycji politycznej*, Warszawa 2010, ss. 327–328.

⁵ Ibidem, s. 329.

do takiej roli) na myślenie członków Związku oraz ekspertów i doradców o sprawach społecznych.

Drugą sporną kwestią jest wyróżnienie stadiów rozwoju solidarnościowej myśli politycznej wraz z identyfikacją czynników/mechanizmów wpływających na tę ewolucję. Część autorów zajmujących się „Solidarnością” wyróżnia dwa stadia jej ewolucji ideowo-programowej, część – trzy. Do pierwszej grupy badaczy należą: Szymon Jakubowicz, Andrzej Friszke, Jan Ryszard Sielezin, do drugiej zaś: Alain Touraine i Jadwiga Staniszkis. Różnią się oni jednak między sobą sposobem periodyzacji poszczególnych stadiów rozwojowych⁶.

Szymon Jakubowicz twierdzi, że od samego początku Związek stanął przed następującym dylematem: „ograniczyć swoją działalność do rewindykacji i sfery podziału dochodu narodowego, czy też umacniając swoją podstawową funkcję obrony interesów pracowniczych, objąć także swoim zainteresowaniem i zaangażowaniem sferę produkcji”⁷. W początkowym okresie istnienia wśród działaczy i doradców związkowych zdecydowanie przeważała opcja rewindykacyjna, choć zdarzały się odosobnione głosy postulujące wysunięcie własnego projektu reformy gospodarczej. Wśród działaczy Związku szczebla zakładowego, jak zauważa Jakubowicz, „szala dość wcześnie przechyliła się na rzecz współodpowiedzialności za reformę gospodarczą. Stało się to w znacznym stopniu za sprawą spontanicznie rozwijającego się w fabrykach ruchu samorządowego, organizowanego przez pragmatycznie nastawionych działaczy związkowych, którzy pod naciskiem załóg brali na siebie (bez żadnych zresztą podstaw prawnych) współodpowiedzialność za los przedsiębiorstw, a tym samym – ich załóg”⁸. Przekonanie o konieczności zwrotu w programie Związku i wzięcia odpowiedzialności za podupadającą gospodarkę narastało w kierownictwie „Solidarności” po kryzysie bydgoskim. Zwrot ten dokonał się ostatecznie na posiedzeniach Komisji Krajowej, które odbyły się w dniach 24–26 lipca i 8–10 sierpnia 1981 r.⁹

Andrzej Friszke uważa, że stadium rewindykacyjne trwało do późnej wiosny 1981 r. Po kryzysie bydgoskim narastało przekonanie w kierownictwie Związku o konieczności wysunięcia własnej koncepcji reformy gospodarczej. Na przełomie lipca i sierpnia „Solidarność” ostatecznie „przechodziła od etapu roszczeniowego do budowania poczucia odpowiedzialności za gospodarkę oraz tworzenia nowego modelu ustrojowego”¹⁰.

⁶ Podział ten wprowadzam za: J. Luszniiewicz, A. Zawistowski, *Wstęp*, w: J. Luszniiewicz, A. Zawistowski (red.), *Sprawy gospodarcze w dokumentach pierwszej Solidarności*, t. I: 16 sierpnia 1980 – 30 czerwca 1981, Warszawa 2008, s. 24. W koncepcjach autorów dotyczyć ma materii gospodarczych, zaś tutaj ogólnie – solidarnościowej myśli społecznej.

⁷ Sz. Jakubowicz, *Bitwa o samorząd, 1980–1981*, Warszawa 1988, s. 42.

⁸ Ibidem, s. 56.

⁹ Ibidem, ss. 109–117.

¹⁰ A. Friszke, „Solidarność” 1980–1981, w: J. Jankowska, *Portrety niedokończone. Rozmowy z twórcami „Solidarności” 1980–1981*, Warszawa 2003, ss. 26–27.

Jan Ryszard Sielezin twierdzi, że początkowo „Solidarność” „zajęta bieżącą działalnością statutową nie okazywała większego zainteresowania problematyką gospodarczą”¹¹. Za początek zmiany stanowiska Związku uznaje on posiedzenie KKP w dniu 25 lutego 1981 r., podczas którego zaakceptowano *Kierunki działania Związku*, przygotowane przez Ośrodek Prac Społeczno-Zawodowych, jako podstawę do dyskusji programowej¹². Jednakże ograniczanie się do pełnienia funkcji rewindykacyjnych nadal trwało do połowy 1981 r. – przeważać miały argumenty, iż Związek nie może brać współodpowiedzialności za gospodarkę, nie mając wpływu na podejmowane decyzje gospodarcze¹³. Ten stan miał, według Sielezina, utrzymywać się do IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, który odbył się w dniach 14–20 lipca 1981 r.

Do autorów wyróżniających trzy odrębne stadia w ewolucji solidarnościowej myśli społeczno-politycznej należy Alain Touraine, który w następujący sposób opisuje ewolucję ideową „Solidarności”:

Walka o wyzwolenie społeczeństwa nastawiona jest zrazu na zapewnienie istnienia wolnego związku zawodowego, potem rozciąga się na problemy związane z zarządzaniem przedsiębiorstwami i z całokształtem działań gospodarczych, by wreszcie wejść w sferę działań politycznych w ścisłym tego słowa znaczeniu, stwarzając w ten sposób coraz bardziej globalne warunki obrony wolności związkowych¹⁴.

Jadwiga Staniszkis wyróżnia trzy fazy rozwoju „Solidarności”. W fazie pierwszej, trwającej od września 1980 r. do marca 1981 r., następowała instytucjonalizacja ruchu polegająca na narzucaniu mu samoograniczającej formuły związkowej. Punktem zwrotnym było porozumienie warszawskie, które zapoczątkowało, a właściwie ujawniło rosnący kryzys tożsamości Związku, który zainicjował drugą fazę jego rozwoju. Staniszkis wyróżnia cztery płaszczyzny tego kryzysu: przepaść między negatywną władzą polityczną „Solidarności” a brakiem władzy pozytywnej, szczególnie w wymiarze ekonomicznym, coraz bardziej widoczna nieskuteczność roszczeniowo-rewindykacyjnej formuły działania, niedostatek propozycji konstruktywnych „Solidarności” oraz przejście od taktyki negocjacji centralnych do lokalnych. W trzeciej fazie rozwoju, trwającej od lipca do grudnia 1981 r., następowało

¹¹ J. R. Sielezin *Płaszczyzna konfrontacji politycznej między „Solidarnością” a władzą w latach 1980–1981*, Wrocław 2005, s. 379.

¹² Dalej autor nieco inaczej periodyzuje ewolucję programową „Solidarności”: „W pierwszym okresie działalności (wrzesień 1980 – marzec 1981) »Solidarność«, odwołując się do porozumienia gdańskiego, była skłonna ograniczać się zakres swojej aktywności do zapisu statutowego i akceptować kierowniczą rolę PZPR w państwie oraz zachowanie monopolu władzy”. Ibidem, ss. 431–432.

¹³ Ibidem, s. 382.

¹⁴ A. Touraine, J. Strzelecki, F. Dubet, M. Wieviorka, *Solidarność. Analiza ruchu społecznego 1980–1981*, Gdańsk [1982] 2010, ss. 146–147.

przełamywanie kryzysu tożsamości poprzez poszukiwanie formuły ruchu społecznego¹⁵.

Jeszcze bardziej zagadkowo rysuje się kwestia identyfikacji czynników wpływających na wspomnianą ewolucję ideową (dwu- lub trójfazową). Sprawa ta rzadko bywała przedmiotem systematycznych i całościowych analiz badaczy. Pewne wyjaśnienie tego stanu rzeczy proponuje Krzysztof Łabędź, który trafnie zauważa:

Problematyka istnienia zróżnicowania poglądów, postaw czy interesów w ramach NSZZ „Solidarność” nie jest częstym przedmiotem zainteresowania badaczy, a we współczesnych opracowaniach bywa pomijana. Dzieje się tak przynajmniej z dwóch powodów. Pierwszy z nich to szczególne znaczenie jedności, jaką związek musiał zachowywać w istniejącej sytuacji politycznej – obłożonej twierdzy. [...] Drugi ze wspomnianych powodów to podkreślanie przez władze różnic wewnątrz „Solidarności” – dość powszechnie uznawane za działania zmierzające do podzielenia Związku¹⁶.

Występujące w literaturze przedmiotu wyjaśnienia ewolucji solidarnościowej myśli społeczno-politycznej są mało satysfakcjonujące, gdyż czynniki wskazywane przez autorów bywają dobierane w sposób arbitralny i przypadkowy. W celach ilustracyjnych przypatrzmy się bliżej jednemu przypadkowi. Według Sielezina ewolucja programowa Związku była rezultatem działania dwóch czynników. Pierwszym z nich miało być wyczekiwanie Związku na wyniki zjazdu PZPR:

[...] strategia Związku zawierała znamiona koniunkturalnej gry politycznej. Dopóki w partii dochodziło do ostrych starć personalnych i występowała wśród jej członków zasadnicza różnica ocen dotycząca reform gospodarczych i przyjęcia określonych założeń ideologiczno-programowych, to Solidarność nie zgłaszała istotnych propozycji związanych z gospodarką¹⁷.

Drugim czynnikiem miały być rosnące wpływy Jacka Kuronia i jego środowiska ideowo-politycznego:

[...] pod wpływem doradców i lewicowych działaczy KOR zmieniły się założenia programowe „Solidarności” jako ruchu społecznego. Trwający wówczas spór programowy między grupą Wałęsy a Jackiem Kuroniem dotyczył zasadniczego problemu: czy możliwy jest podział władzy politycznej pomiędzy związkiem zawodowym a aparatem partyjno-rządowym i zawarcie kompromisu, czy raczej po prowokacji bydgoskiej konfrontacja jest nieunikniona¹⁸.

¹⁵ J. Staniszkis, *„Solidarność” jako związek zawodowy i ruch społeczny* [1983], w: W. Morawski (red.), *Zmierzch socjalizmu państwowego. Szkice z socjologii ekonomicznej*, Warszawa 1994, ss. 120–128.

¹⁶ K. Łabędź, *Wybrane linie zróżnicowania wewnątrz NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981*, w: W. Polak, P. Ruchlewski, V. Kmiecik, J. Kufel (red.), *Czas przełomu. Solidarność 1980–1981*, Gdańsk 2010, s. 125.

¹⁷ J. R. Sielezin *Płaskczyzna konfrontacji...*, s. 382.

¹⁸ Ibidem, s. 432.

W efekcie tego sporu „postępującą depolityzację i przekształcenie się Solidarności w wielozadaniowy ruch społeczny zmierzający do ograniczenia funkcji aparatu dało się zaobserwować już późną wiosną 1981 r.”¹⁹

Argumentem na rzecz przypadkowego w gruncie rzeczy i arbitralnego sposobu doboru czynników wpływających na ewolucję programową „Solidarności” jest ich niezgodność z ustaleniami poczynionymi przez J. R. Sielezina w innych partiach jego skądinąd interesującej książki. Po pierwsze, uznanie wyczekiwania „Solidarności” na rozstrzygnięcia nadzwyczajnego zjazdu PZPR za jeden z czynników ewolucji programowej jest sprzeczne z dokonaną przez tego autora periodyzacją stadiów ewolucji solidarnościowej myśli społeczno-politycznej. Zwrot programowy miał się dokonać według jego różnych sformułowań między końcem lutego a końcem czerwca 1981 r., czyli przed IX Zjazdem PZPR.

Drugi czynnik – rosnące wpływy programowe Jacka Kuronia i działaczy KOR – wydaje się nieprzekonujący przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, demonizuje się rolę Kuronia, nie zauważając, że działacz KSS „KOR” sam przechodził ewolucję ideową. We wrześniu 1980 r. Kuroń opracował projekt programu działania nowych związków zawodowych mieszczący się całkowicie w rewindykacyjnej formule działania, później (między lutym a wrześniem 1981 r.) opowiadał się za samorządowym ustrojem gospodarczym, by od września 1981 r. wysuwać koncepcje Komitetu Ocalenia Narodowego i Rządu Narodowego. Nawet jeśli zgodzimy się z kontrowersyjną tezą o przełożonym wpływie Kuronia na „Solidarność”, warto byłoby zapytać, co zdecydowało o tej ewolucji ideowej doradcy „Solidarności”²⁰.

Jak się okaże w niniejszej książce, analiza materiału źródłowego dowodzi, że podobną ewolucję ideową przechodziło wielu doradców i działaczy Związku, reprezentujących lewicową bądź prawicową orientację polityczną lub niedających się jednoznacznie zaklasyfikować do żadnej z nich. Ewentualny wpływ personalny Kuronia mógłby jedynie zadecydować o realizacji pewnego wariantu strategii reformistycznej (lub kooptacyjnej), a nie o jej samej. Zamiarem Autora niniejszej książki jest zatem zaproponowanie pewnego ogólnego modelu ewolucji ideowej i dokonanie w jego świetle interpretacji rozwoju solidarnościowej myśli społeczno-politycznej, która pozwoliłaby uniknąć wspomnianych zarzutów. Oddaje to sam tytuł książki *O ewolucji solidarnościowej myśli społeczno-politycznej w latach 1980–1981*. Natomiast jej podtytuł *Studium z filozofii społecznej* odnosi się do zakładanej w niej teorii

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Problem ewolucji ideowej Kuronia dostrzegł również: A. Arato, *From Neo-Marxism to Democratic Theory. Essays on the Critical Theory of Soviet-Type Society*, Armonk, NY – Londyn 1993, s. 187; D. Ost, *Solidarity and the Politics of Anti-Politics. Opposition and Reform in Poland Since 1968*, Filadelfia 1990, ss. 131–132, 245–246.

rozwoju społecznego – nie-Marksowskiego materializmu historycznego, która jest podstawą prowadzonych analiz i interpretacji.

Rozdział I pt. *Założenia teoretyczne* będzie się składać z trzech zasadniczych podrozdziałów. W podrozdziale pierwszym przedstawiam własną propozycję typologii rozmaitych form intelektualnych refleksji nad polityką, a mianowicie wyróżniam filozofię polityczną, doktrynę polityczną (w odmiennie ideologicznej i utopijnej), program polityczny i myśl polityczną. W podrozdziale drugim przedstawiam materialistyczno-świadomościowy model władzy w nie-Marksowskim materializmie historycznym, by w podrozdziale trzecim dokonać jego konkretyzacji. Pozwoli ona uwzględnić wpływ krytycznej dyskusji ideowej na proces dostosowywania się świadomości społecznej do warunków społecznych. Prowadzi to z kolei do wyróżnienia dwóch typów rewolucji pełnej: ze świadomością naiwną, gdzie proces ewolucji świadomości zbiorowej zachodzi metodą prób i błędów, i ze świadomością krytyczną, gdzie proces ten odbywa się poprzez krytyczną dyskusję ideową.

Debatowanie i prowadzenie otwartych dyskusji ideowo-programowych przez wielu badaczy było wręcz uznawane za konstytutywną cechę „Solidarności” i całych 16 polskich miesięcy. Na przykład Ireneusz Krzemiński zauważa:

[...] chodzi o osobliwość organizacyjną, rzec można strukturalną działającego Związku. Polegała ona na roli i znaczeniu w strukturze działającej instytucji odbywanych regularnie zebrań i dyskusji. Na wszystkich poziomach organizacyjnych Związku odbywały się bowiem narady i debaty, dotyczące bieżących problemów poszczególnych organizacji zakładowych, regionalnych czy ogólnopolskich na poziomie Komisji Krajowej. Członkostwo w Związku oznaczało w praktyce uczestnictwo w publicznej debacie. Debaty i dyskusje organizowały wspólne myślenie, ale poprzez to pełniły niezwykle istotną rolę w wyznaczaniu poglądów zbiorowych, które nie mogły nie być wzięte pod uwagę przez reprezentantów związkowców i wybrane władze. Działacze związkowi byli w szczególności sposobem ograniczani przez wyniki debaty, jaką toczyli związkowcy²¹.

Skonkretyzowany materialistyczno-świadomościowy model teorii władzy uwzględniający wpływ krytycznej dyskusji ideowej na ewolucję ideową można przedstawić w postaci następujących tez:

- w danych warunkach społecznych klasa podejmuje działania zbiorowe zmierzające do realizacji jej interesu społecznego;
- ideowi reprezentanci klasy społecznej formułują alternatywne doktryny ideowe i wyrastające z nich programy postulujące określony sposób realizacji interesu społecznego danej klasy;
- w wyniku krytycznej dyskusji ideowej akceptację zyskuje ten program ideowy (doktryna), który zawiera najlepiej uzasadnioną strategię realizacji interesu społecznego;

²¹ I. Krzemiński, *Solidarność – organizacja polskich nadziei*, w: A. Sułek (red.), *Solidarność – wydarzenie, konsekwencje, pamięć*, Warszawa 2006, s. 27; D. Ost, *Solidarity and the Politics of Anti-Politics...*, ss. 30–31.

– jeżeli działania inspirowane wybraną doktryną ideową doprowadzą do rezultatu społecznego zgodnego z interesem społecznym klasy, to nastąpi utrwalenie dominacji danej doktryny ideowej w świadomości społecznej;

– jeżeli rezultat działań zbiorowych okaże się rozbieżny z interesem społecznym klasy, dochodzi do kolejnego cyklu krytycznej dyskusji ideowej, który prowadzi do korekty dotychczas dominującej doktryny ideowej (i) lub do wyboru innej doktryny ideowej oferującej – z punktu widzenia klasy – lepiej uzasadnioną strategię realizacji interesu społecznego (ii).

Przedstawiony model ewolucji ideowej dokonujący się w drodze krytycznej dyskusji ideowej wykorzystuję w interpretacji ewolucji solidarnościowej myśli społeczno-politycznej lat 1980–1981. Wcześniej jednak w rozdziale II pt. *Wokół fenomenu „Solidarności”. Przegląd konceptualizacji* przedstawiam występujące w literaturze przedmiotu ujęcia „Solidarności” i jej myśl społeczno-polityczną. Zamierzam znaleźć odpowiedź na następujące pytanie interpretacyjne: czy dana konceptualizacja ujmuje zarówno solidarnościowy ruch społeczny, jak i jego myśl społeczno-polityczną w sposób dynamiczny, wyróżniając określone stadia/fazy jego rozwoju, czy też ujmuje go w sposób statyczny, pomijając zarówno ewolucję ruchu, jak i jego myśli społeczno-politycznej? Przedstawiam tu interpretacje „Solidarności” w kategoriach ruchu insurekcyjnego, obywatelskiego, postmodernistycznego, religijno-moralnego, republikańskiego, rewolucyjnego i społecznego.

W niniejszej książce zakładam, że „Solidarność” była ruchem klasy ludowej skierowanym przeciwko systemowi trój-panowania klasowego i dążącym do powiększania autonomii społecznej w politycznej, gospodarczej i kulturowej sferze życia społecznego. Rozpoznanie natury realnego socjalizmu i dążenie do opracowania adekwatnego programu działania, który był jednym z warunków skutecznej realizacji interesów klasy ludowej, było podstawowym czynnikiem ewolucji solidarnościowej myśli społeczno-politycznej. Przedstawiam to szczegółowo w rozdziale III pt. *Ewolucja solidarnościowej myśli społeczno-politycznej w latach 1980–1981. Próba interpretacji*. Wyróżniam w nim trzy zachodzące na siebie stadia jej rozwoju: rewindykacyjny, reformatorsko-ekonomiczny i kooptacyjno-polityczny, które generowały trzy odrębne cykle krytycznej dyskusji ideowej²². W pierwszym stadium rozwoju solidarnościowej myśli politycznej stawiano sobie cele typowe dla organizacji związkowej: walka o podwyżkę płac, poprawa warunków i bezpieczeństwa pracy, kontrola realizacji zawartych porozumień społecznych. Wkrótce jednak okazało się, że w warunkach realnego socjalizmu, w którym aparat partyjno-państwowy sprawował władzę polityczną, gospodarczą i ideologiczną, ograniczenie się do realizacji zadań czysto związkowych prowadziło do coraz

²² Rewiduję zarazem swoje stanowisko przyjęte w: K. Brzechczyn, *Program i myśl polityczna NSZZ „Solidarność”*, w: Ł. Kamiński, G. Waligóra (red.), *NSZZ „Solidarność”*, t. II: *Ruch społeczny*, Warszawa 2010, ss. 13–74.

większych rozbieżności z interesem i oczekiwaniami członków 10-milionowego Związku. Wymuszenie podwyżek płac w warunkach pogłębiającego się kryzysu społeczno-gospodarczego doprowadziło do rosnącej inflacji i drastycznego pogorszenia zaopatrzenia w podstawowe towary. Ten stan rzeczy zainicjował dyskusję programową, w której opowiadano się za zaangażowaniem Związku w reformę gospodarczą i krytykowano rewindykacyjną formułę programową.

Stadium reformatorsko-ekonomiczne trwało umownie od posiedzenia KKP NSZZ „Solidarność” w dniu 25 lutego do 7 października 1981 r., tj. zakończenia I Krajowego Zjazdu Delegatów. Ten okres rozwoju został zapoczątkowany przez przyjęcie i skierowanie do dyskusji przez KKP NSZZ „Solidarność” *Kierunków działania Związku w obecnej sytuacji kraju. Tezy do dyskusji* przygotowanych przez zespół autorski Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych. *Kierunki działania Związku* zostały opublikowane w kwietniowym numerze „Tygodnika Solidarność”, inicjując w ten sposób ogólnopolską dyskusję, w której zarzucono im koncentrację na instytucjonalnych reformach władzy państwowej, głównie sądowniczej, pozostawienie reformy gospodarki inicjatywie rządu, pominięcie problemu państwowych środków produkcji i marginalizację kwestii samorządu pracowniczego. Alternatywny projekt programu w okresie od maja do sierpnia 1981 r. wypracowała Sieć Wiodących Zakładów Pracy NSZZ „Solidarność” aspirująca do bycia alternatywnym ośrodkiem eksperckim Związku. W opracowanych przez tę strukturę projektach ustaw o przedsiębiorstwie społecznym i samorządzie pracowniczym centralną rolę powierzono społecznemu przedsiębiorstwu zarządzanemu przez samorząd pracowniczy, który miałby prawo powoływać i odwoływać dyrektora przedsiębiorstwa. Zwieńczeniem ruchu samorządów byłaby Izba Samorządowa przy Sejmie, w skład której wchodziłoby demokratycznie wybrani przedstawiciele samorządów pracowniczych, stowarzyszeń konsumenckich, stowarzyszeń naukowo-technicznych, ruchów ochrony środowiska, rad narodowych i organizacji związkowych. W ten sposób – argumentowali zwolennicy projektów Sieci – nastąpiłoby rozdzielenie władzy politycznej i gospodarczej w państwie, gdyż Izba Samorządowa spełniałaby funkcję społecznego właściciela środków produkcji, a Izba Poselska decydowała o sprawach politycznych i zagadnieniach polityki międzynarodowej.

W trakcie dyskusji nad projektami Sieci wykazano, że nie da się przeprowadzić samorządowej reformy gospodarczej bez reformy ustroju politycznego. Na posiedzeniach Krajowej Komisji Porozumiewawczej w lipcu i sierpniu 1981 r. ujawniły się dwie orientacje polityczne: jedna reprezentowana przez Jacka Kuronia, który opowiadał się za niepodejmowaniem kwestii wolnych wyborów do Sejmu, druga – uosabiana przez Stefana Kurowskiego, który był zwolennikiem uczynienia wolnych wyborów do Sejmu centralnym postulatem Związku.

W uchwalonym podczas I KZD NSZZ „Solidarność” programie Związku znalazły się zamierzenia obecne we wszystkich trzech stadiach jego ewolucji. Jednak ostatnie stadium ewolucji solidarnościowej myśli politycznej, trwające od października do grudnia 1981 r., zostało zdominowane przez problem zakresu i kolejności reform politycznych. Nastąpiła wtedy instytucjonalizacja dwóch orientacji politycznych: „lewicowo-samorządowej” i „prawicowo-niepodległościowej”. Poglądy środowiska lewicowo-samorządowego były prezentowane z reguły na łamach „Niezależności” i „Robotnika”, a jego emanacją były Kluby Rzeczypospolitej Samorządnej „Wolność – Równość – Niepodległość”. Poglądy orientacji prawicowo-niepodległościowej wyrażane były na łamach „Wiadomości Dnia” i „Głosu”, a formą organizacji tego środowiska były Kluby Służby Niepodległości.

W działalności centralnych i regionalnych władz Związku tego okresu obszarem consensusu było przeforsowanie utworzenia Społecznej Rady Gospodarki Narodowej oraz przygotowanie się do wyborów do rad narodowych. W tym celu opracowano projekt ordynacji wyborczej do rad narodowych szczebla podstawowego, który został zatwierdzony na ostatnim posiedzeniu Krajowej Komisji Porozumiewawczej 11 grudnia 1981 r.

Zarysowana wizja ewolucji programu i doktryny ideowej „Solidarności” oraz jej myśli społeczno-politycznej, która popularyzowała, a w pewnych wymiarach krytycznie analizowała i rozwijała propozycje programowe ruchu, falsyfikuje pewne utarte przekonania i (prze-)sądy na temat dorobku ideowego pierwszej „Solidarności”. W ostatniej części pracy pt. *Zakończenie. O solidarnościowym dziedzictwie ideowym* słów kilka krytycznie analizuję występujące w literaturze przedmiotu niektóre przekonania o solidarnościowym dorobku ideowym.

Tak nakreślony cel książki wymusza staranną selekcję materiału źródłowego. Aby w zwięzły i syntetyczny sposób przedstawić podstawowe trendy ewolucji solidarnościowej myśli społeczno-politycznej, przedmiotem analizy będą wyłącznie te jej wątki, które bezpośrednio odnosiły się do najważniejszych dokumentów ideowo-programowych tworzonych przez naczelne władze i ośrodki eksperckie Związku, określających jego całościową strategię działania, a także odnoszące się do nich wypowiedzi i głosy dyskusyjne o charakterze programowym działaczy, doradców i ekspertów „Solidarności”, przedstawiane podczas posiedzeń KKP i publikowane na łamach prasy związkowej²³.

²³ Prezentacja jedynie myśli społeczno-politycznej i programowej NSZZ „Solidarność” sprawa, że pomijam tu charakterystykę innych form nie- lub słabo zwerbalizowanych wymiarów refleksji społecznej, np. myślenia potocznego [G. Bakuniak, *My „Solidarność” – nowy związek we własnych oczach* [1983], w: I. Krzemiński i in. (red.), *Polacy – jesień ’80*, Warszawa 2005; S. Kowalski, *Krytyka solidarnościowego rozumu. Studium z socjologii myślenia potocznego*, Warszawa 1990], ikonografii [W. Modzelewski, *Symbolika „Solidarności”*, w: P. Marciniak,

W książce wykorzystuję fragmenty publikowanych wcześniej artykułów:

– *Program i myśl polityczna NSZZ „Solidarność”*, w: Ł. Kamiński, G. Wali-góra (red.), *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. II: *Ruch społeczny*, Warszawa 2010, ss. 13–74;

– *Kompromis przy Okrągłym Stole. Próba modelu*, w: K. Brzechczyn (red.), *Interpretacje upadku komunizmu w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej*, Poznań 2011, ss. 87–107;

– *Religijne wymiary solidarnościowej myśli społecznej w latach 1980–1981*, „Przegląd Religioznawczy” 2011, nr 1 (239), ss. 189–199.

W całej książce nazwa „Solidarność” odnosząca się do organizacji związkowej pisana jest w cudzysłowie, a nazwa Związek pisana jest konsekwentnie z dużej litery. W przypisach zastosowałem skrócony opis bibliograficzny, rozwinięty znajduje się w Literaturze cytowanej.

Fragmenty niniejszej książki były referowane na Seminarium z Filozofii Historii i Teorii Społecznej Zakładu Epistemologii i Kognitywistyki Instytutu Filozofii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Seminarium Naukowym Biura Edukacji Publicznej IPN w Kazimierzu nad Wisłą (4 grudnia 2012 r.) oraz w trakcie wykładu *On Self-Limiting Utopia. Mechanisms of Evolution of Political Thought of Solidarność, 1980–1981*, wygłoszonym w Hannah Arendt Institut für Totalitarismus Forschung w Dreźnie (12 grudnia 2012 r.). Wszystkim uczestnikom tych spotkań składam podziękowanie za krytykę i owocną dyskusję.

W. Modzelewski (red.), *Studia nad ruchami społecznymi*, t. II, Warszawa 1989, ss. 229–279], dyskursu (P. Rojek, *Semiotyka Solidarności. Analiza dyskursów PZPR i NSZZ Solidarność w 1981*, Kraków 2009), symboliki (J. Kubik, *The Power of Symbols against the Symbols of Power. The Rise of Solidarity and the Fall of State Socialism in Poland*, University Park 1994) czy etosu (J. Tischner, *Etyka Solidarności*, Kraków 1981).

ROZDZIAŁ I

ZAŁOŻENIA TEORETYCZNE

1. O odmianach intelektualnego namysłu nad polityką

1.1. Formy intelektualnej refleksji nad polityką. Próba charakterystyki

Dokonom tu rozróżnienia między przyjętymi na potrzeby niniejszej książki pojęciami: filozofii politycznej/filozofii polityki, myśli politycznej, doktryny politycznej oraz programu politycznego. W literaturze z zakresu filozofii politycznej czy teoretycznie zorientowanej politologii pojęcia te stosowane są często w wieloznaczny sposób, używa się ich zamiennie nie troszcząc się o ich należyte zdefiniowanie¹. Podobnie rzecz się ma w przypadku prac autorów zajmujących się solidarnościową refleksją ideową.

W pierwszej części przedstawię odmiany refleksji intelektualnej nad życiem politycznym wyróżniane przez Michaela Oakeshotta i Leo Straussa oraz typologię form intelektualnej refleksji nad polityką skonstruowaną w rodzimej literaturze przedmiotu autorstwa Piotra Przybysza, by później przedstawić własną propozycję typologii, która będzie wykorzystywana w niniejszej książce.

Michael Oakeshott odróżnia filozofię polityki, kurs polityczny, doktrynę polityczną² i ideologię³. Filozofię polityki pojmuję on jako refleksję nad działalnością polityczną⁴. Spośród innych form refleksji intelektualnej filozofia polityki ma wyróżniać się radykalnie burzycielskim charakterem wyrażającym się w braku respektu wobec powszechnie uznawanych założeń,

¹ A. Heywood, *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, Warszawa 2007, ss. 19–25.

² M. Oakeshott, *Filozofia polityki*, w: idem, *Wieża Babel i inne eseje*, Warszawa 1999, ss. 119–138.

³ M. Oakeshott, *Edukacja polityczna*, w: ibidem, ss. 59–85.

⁴ Ibidem, s. 125.

przekonań i punktów odniesienia⁵. Kursem politycznym nazywa Oakeshott refleksję pozostającą w służbie polityki, której zadaniem jest rozpoznanie mechanizmów rządzącym życiem społecznym i określenie w jakim stopniu „pozwalają one na zaspokojenie pragnień aprobowanych przez społeczeństwo”⁶. Od kursu politycznego, powiada brytyjski filozof, „możemy [...] zasadnie oczekiwać pewnych zaleceń co do celów politycznych, do jakich należy dążyć, jak również co do środków, których należy użyć, by te cele osiągnąć”⁷. Z kolei celem doktryny politycznej jest „przedstawienie pewnego rodzaju wyjaśnienia”⁸ samej działalności politycznej, tj. ujęcie tendencji oraz zarysowanie ich elementów i konturów. Historycznymi przykładami doktryn politycznych są: faszyzm, feudalizm (jako XVII-wieczne wyobrażenie średniowiecznego społeczeństwa), merkantylizm, syndykalizm. Ideologia z kolei jest według Oakeshotta systemem ogólnych idei będących „abstraktami politycznych tradycji jakiegoś społeczeństwa”⁹. Oprócz ideologii politycznych wyróżniał on ideologie będące abstraktami innych sfer aktywności – wojny, religii, zarządzania przemysłem. Mechaniczne przenoszenie zawartości treściowej tych ideologii na teren polityki uznawał jednak za błędne i niedopuszczalne.

W klasyfikacji Oakeshotta doktryna polityczna jest bardziej burzycielska od kursu politycznego, gdyż „może anulować pewne znajome punkty obserwacyjne, roztopić ludzi w klasach społecznych, a wydarzenia w procesach i sprawić, że świat działalności politycznej stanie się trudno rozpoznawalny dla ludzi, którzy sami parają się tą działalnością”¹⁰. Jednak najbardziej radykalnym charakterem wyróżnia się filozofia polityki, przejawiająca się przede wszystkim w myśleniu filozoficznym, a nie w budowie systemu filozoficznego, polegającym na nieustannym kwestionowaniu powszechnie akceptowanych punktów odniesienia.

Leo Strauss z kolei wyróżnia cztery formy intelektualnej refleksji nad polityką: filozofię polityki, myśl polityczną, teorię polityczną i naukę o polityce¹¹. Według niego filozofia polityki jest poszukiwaniem wiedzy o tym, jak winno wyglądać dobre życie jednostki i dobre społeczeństwo. W wyrażeniu tym termin „filozofia” oznacza typ poszukiwanej wiedzy uniwersalnej o całości, odróżnianej od błędnej i często fałszywej opinii mas, zaś „polityczna” oznacza konieczne powiązanie tej wiedzy z praktyką polityczną i jej celami: wolność, forma rządu itp.¹² Chicagowski myśliciel odróżniał

⁵ Ibidem, s. 122.

⁶ Ibidem, s. 128.

⁷ Ibidem.

⁸ Ibidem, s. 129.

⁹ Ibidem, s. 70.

¹⁰ Ibidem, s. 130.

¹¹ L. Strauss, *Czym jest filozofia polityki*, w: idem, *Sokratejskie pytania. Eseje wybrane*, Warszawa 1998, ss. 61–106.

¹² Ibidem, s. 62.

filozofię polityczną od myśli politycznej, stanowiącą „refleksję nad ideami politycznymi, czyli ich wykład, a przez ideę polityczną można rozumieć każde politycznie znaczące »pojęcie, fantazmat, gatunek lub cokolwiek innego, co jest przedmiotem namysłu« dotyczącego podstaw polityki”¹³. Inna różnica pomiędzy filozofią a myślą polityczną polega na tym, że ta ostatnia nie odróżnia opinii od wiedzy. Rozróżnienie to ma duże znaczenie w poglądach Straussa:

Wszelka wiedza polityczna jest otoczona przez opinię polityczną i urozmaicona przez nią. Opinię polityczną rozumiemy tutaj jako coś różnego od wiedzy: błędy, przypuszczenia, przesady, przewidywania i tak dalej. Do istoty życia politycznego należy uleganie mieszaninie politycznej wiedzy i politycznej opinii. Tym samym wszelkiemu życiu politycznemu towarzyszą mniej lub bardziej spójne i mniej lub bardziej wytężone wysiłki zastąpienia politycznej opinii polityczną wiedzą¹⁴.

Według Straussa:

[...] myśliciel polityczny [...] jest szczególnie zainteresowany lub związany z konkretnym działaniem czy porządkiem politycznym; filozof polityki jest przede wszystkim zainteresowany prawdą czy przywiązany do niej¹⁵.

Dla chicagowskiego filozofa wyrazem myśli politycznej są prawa, kodeksy, wiersze i opowieści, pamflety i publiczne wypowiedzi, zaś filozofii politycznej – traktaty.

Jako teorię polityczną Strauss uznawał „nauki polityczne, które są ufundowane na boskim objawieniu”, choć należałoby ją raczej utożsamiać z teologią polityczną. Z kolei przez nauki o polityce rozumiał on badanie rzeczywistości politycznej „oparte na modelu nauk przyrodniczych” oraz wytwory intelektualne pracowników wydziałów nauk politycznych (politologii).

W rodzimej refleksji nad odmianami intelektualnego namysłu nad polityką warto odnotować typologię zaproponowaną przez Piotra Przybysza¹⁶. Typologia ta opiera się na dwóch kryteriach. Pierwsze z nich to sposób badania rzeczywistości politycznej. Chodzi o to, czy na temat przedmiotu badań formułujemy hipotezy teoretyczne odpowiadające na pytanie, dlaczego tak jest, czy też opisujemy dany przedmiot, wyliczając skrupulatnie wszystkie przysługujące mu cechy i własności – wówczas odpowiadamy na pytanie, jak jest. Drugim kryterium jest zakres badania. Przedmiotem eksploracji intelektualnej może być świat faktualny (lub przeszłe stany świata faktualnego) bądź światy fikcyjne (według nomenklatury autora: „światy-tylko-możliwe”). Krzyżując te dwa kryteria, otrzymujemy cztery typy refleksji nad życiem politycznym:

¹³ Ibidem, s. 64.

¹⁴ Ibidem, s. 66.

¹⁵ Ibidem, s. 64.

¹⁶ P. Przybysz, *Ideał jednostki liberalnej i jego rola we współczesnych teoriach liberalizmu*, w: Z. Drozdowicz, W. Jarmołowicz, W. Kaczocha (red.), *W kręgu liberalizmu*, Poznań 2006, ss. 19–42.

- politologia – przedmiotem jej zainteresowania jest świat faktualny, który bada się w sposób empiryczny;
- filozofia społeczna – przedmiotem jej zainteresowania również jest świat faktualny, o którym formułuje się hipotezy teoretyczne (H. Arendt, E. Gellner);
- filozofia polityczna – przedmiotem jej zainteresowania są światy fikcyjne, o których formułuje się hipotezy teoretyczne (Th. Hobbes);
- literatura polityczna – przedmiotem jej zainteresowania są światy fikcyjne, które przedstawia się w języku literackim (G. Orwell).

Nietrudno dostrzec, że dwa pierwsze podziały nie spełniają wymogów podziału logicznego, lecz są jedynie rozbiorami¹⁷. Wprawdzie ich autorzy wyróżniają pewne odmiany refleksji intelektualnej nad życiem politycznym, to nie dostarczają wyraźnie określonych kryteriów podziału. Sprawia to, że cechy charakteryzujące poszczególne formy refleksji intelektualnej są dobrane niekiedy w sposób przypadkowy i niezbyt jasno oddzielają jedną formę myślenia od drugiej. Zarzutu tego unika wprawdzie typologia Piotra Przybysza, ale wśród proponowanych przez niego kryteriów brakuje odniesienia danej formy wiedzy o polityce do praktyki społecznej. W związku z tym w jego typologii nie wyróżnia się tych form namysłu politycznego, które podejmują kwestię sposobu praktycznej implementacji zakładanych ideałów i celów politycznych. Mam nadzieję, że uda się uniknąć tego rodzaju zarzutów w proponowanej typologii.

1.2. Filozofia polityczna – doktryna polityczna – program polityczny – myśl polityczna. Próba typologii

Niemal powszechnie przyjmuje się, że refleksję intelektualną (w tym naukową) nad życiem społecznym można rozpatrywać z punktu widzenia:

- poznawczego, który odpowiada na pytanie o trafność/prawdziwość prezentowanego przez dany system myślowy obrazu rzeczywistości społecznej,
- społecznego, który odpowiada na pytanie o funkcjonalność danej refleksji wobec potrzeb całego społeczeństwa, jego klas społecznych czy warstw¹⁸.

W proponowanej przeze mnie typologii pierwszym kryterium podziału jest relacja wymiaru poznawczego do społecznego. Stanowi to podstawę wyróżnienia dwóch zasadniczych typów refleksji intelektualnej: w pierwszym z nich cel poznawczy ma priorytet nad celami społecznymi, w drugim – cele społeczne dominują nad poznawczymi.

¹⁷ L. Nowak, *Byt i myśl. U podstaw negatywistycznej metafizyki unitarnej*, t. I: *Nicość i istnienie*, Poznań 1998, ss. 101–105.

¹⁸ L. Nowak, *Nieświadomość nie tłumaczy filozofa* [1981], w: idem, *Polska droga od socjalizmu. Pisma polityczne 1980–1989*, Poznań 2011, s. 363.

Przykładem pierwszego typu refleksji może być filozofia polityczna. Tak można rozumieć Straussovską koncepcję filozofii politycznej. Fundamentalną cechą myślenia filozoficznego jest bowiem dążenie do uchwycenia Całości. Pełna jego realizacja wymaga wykroczenia poza partykularne cele poznawcze wyznaczane przez interesy poszczególnych klas i grup społecznych¹⁹.

Przykładem drugiego typu refleksji intelektualnej, w której funkcja społeczna przeważa nad poznawczą, jest myśl, doktryna i program polityczny. Od refleksji myślowej tego rodzaju wymaga się, by była funkcjonalna wobec interesów różnie pojętych zbiorowości społecznych: legitymizowała maksymalizowany przez nie interes społeczny i motywowała członków zbiorowości do wypełniania przypisanych im ról społecznych. Wymóg ten jest cechą wspólną myśli politycznej, doktryny politycznej (występującej w formie ideologii bądź utopii) i programu politycznego. Warto zastanowić się jednak, czym te formy refleksji politycznej się od siebie różnią.

Myśl polityczna jest zbiorem przekonań żywionych w danym czasie i miejscu przez członków danej klasy społecznej. Mogą doń wchodzić przekonania funkcjonalne wobec interesu społecznego danej zbiorowości społecznej, neutralne, jak i z nim sprzeczne. Przekonania te nie są jednak prywatnymi opiniami poszczególnych członków klasy społecznej, lecz są upowszechniane, co nadaje głoszonym treściom znaczenie publiczne. Myśl polityczną można zatem utożsamiać ze Straussovską opinią publiczną.

Kryterium odróżniającym myśl polityczną od doktryny politycznej jest obecność intelektualnych przedstawicieli danej zbiorowości. Myśl polityczna jest produktem samoistnej i spontanicznej aktywności intelektualnej poszczególnych członków klasy, natomiast doktryna polityczna jest rezultatem aktywności reprezentantów ideowych danej klasy społecznej, którzy zajmują się działalnością ideową w sposób stały, systematyczny i profesjonalny²⁰. Sprawia to, że doktryna polityczna jest z reguły lepiej uporządkowana i uzasadniona niż myśl polityczna, która jest rozmyta i eklektyczna, gdyż odwołuje się z reguły do wielu ideowych źródeł naraz.

Doktryna ideowa zawiera trzy komponenty: pożądaný obraz ładu społecznego (i), opis faktycznego stanu społecznego dokonany z punktu widzenia

¹⁹ Tak zdefiniowana filozofia polityczna nie jest jedynym typem refleksji intelektualnej, w której funkcja poznawcza przeważa nad społeczną. Na tej podstawie można też pokusić się o wyróżnienie teorii politycznej, formułującej ogólne prawa i zależności, oraz nauki o polityce, badającej faktograficzny wymiar polityki. Teoria polityczna odpowiadałaby zatem na pytanie: „dlaczego?”, a nauki o polityce: „jak jest?” Ponieważ jednak będę się zajmował wyłącznie koncepcjami ideowymi, w których wymiar społeczny dominuje nad poznawczym, pominię dalsze podziały pierwszego typu refleksji intelektualnej.

²⁰ Za Leszkiem Nowakiem przyjmuję podział doktryn ideowych na ideologie i utopie. Por. L. Nowak, *Ideologia a utopia. Przyczynek do analizy roli świadomości w ruchu formacji społeczno-ekonomicznej*, w: J. Brzeziński, L. Nowak (red.), *Świadomość jednostkowa a świadomość społeczna*, Warszawa – Poznań 1984.

zakładanego ideału społecznego (ii) oraz metody wskazujące, jak przejść ze stanu faktycznego do stanu będącego realizacją postulowanego ideału (iii). Ponadto zakładany przez daną doktrynę ideał społeczny winien mobilizować i motywować członków danej zbiorowości społecznej do wspólnych działań na rzecz realizacji jej interesu w danych warunkach społecznych. Warunki te są przedstawione w komponencie deskryptywnym danej doktryny, gwarantując jednolitą diagnozę sytuacji społecznej. Na podstawie rozpoznania stanu faktycznego i zakładanego ideału społecznego ustalone są metody działania zbiorowego, które mają prowadzić do realizacji interesu społecznego klasy²¹.

Natomiast kryterium odróżniającym doktrynę od programu politycznego jest operacjonalizacja celów zawartych w doktrynie. Pod tym względem różnica między doktryną polityczną a programem jest stopniowalna. W doktrynie politycznej ta składowa jest z reguły najmniej rozbudowana. Odwrotnie jest natomiast w programie politycznym, który zawiera hierarchizację celów głównych i ubocznych, kolejność i tempo ich realizacji czy opracowane w formie ustawy lub całego ich pakietu projekty organizacji życia społecznego umożliwiające praktyczne wprowadzenie postulowanych przez doktrynę celów²². Typologię refleksji intelektualnej nad polityką przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Odmiany intelektualnej refleksji nad polityką

Odmiany intelektualnej refleksji	Cele społeczne podporządkowane celom poznawczym	Cele poznawcze podporządkowane celom społecznym	Ideowi reprezentanci zbiorowości społecznej	Operacjonalizacja polityczna
Filozofia polityczna	tak	nie	nie	nie
Myśl polityczna	nie	tak	nie	nie
Doktryna polityczna	nie	tak	tak	nie
Program polityczny	nie	tak	tak	tak

1.3. Czy „Solidarność” wykształciła własną doktrynę ideową?

Przedstawiona typologia pozwala pełniej scharakteryzować solidarnościową refleksję społeczną, w której da się wyróżnić poziom myśli politycznej, dok-

²¹ Por. J. Szacki, *Ideologia*, w: idem, *Dylematy historiografii idei oraz inne szkice i studia*, Warszawa 1991, s. 223.

²² Przykład porównania mocy wyjaśniającej i programotwórczej marksizmu i liberalizmu: L. Nowak, *Marksizm versus liberalizm, pewien przypadek*, w: L. Nowak, P. Przybysz (red.), *Marksizm, liberalizm, próby wyjścia*, Poznań 1997, ss. 7–19.

tryny ideowej i programu politycznego. Solidarnościowa myśl polityczna była prezentowana w formie broszur i artykułów publikowanych w niezliczonych czasopismach związkowych, formułowana podczas niezliczonej liczby spotkań i narad. Przykładem wypracowanej doktryny społeczno-politycznej są dokumenty ideowe Związku: *Kierunki działania Związku w obecnej sytuacji kraju*, Program NSZZ „Solidarność” uchwalony na I Krajowym Zjeździe Delegatów czy oświadczenia i dokumenty krajowych władz Związku. Wyrazem programu „Solidarności” były także: statut Związku, projekty ustaw, ekspertyzy i analizy oraz projekty reform gospodarczych i politycznych (np. ordynacja wyborcza do rad narodowych).

Daje to podstawę do wyróżnienia społecznej roli doradcy, eksperta i publicysty związkowego. Rola społeczna doradcy, zgodnie z prezentowaną typologią, polegała na rozwijaniu doktryny ideowej, eksperta – programu politycznego, zaś publicysty – popularyzowaniu i komentowaniu zarówno doktryny ideowej, jak i programu politycznego. Egzemplifikacją tak pojętego doradcy jest osoba Jacka Kuronia czy Tadeusza Mazowieckiego, eksperta – Ryszarda Bugaja czy Jana Olszewskiego, zaś w rolę publicystów wcielali się dziennikarze związkowi.

Typologia ta pozwala również rozstrzygnąć postawiony we wstępie problem, mianowicie czy „Solidarność” posiadała jedną własną „ideologię” (w znaczeniu doktryny ideowej w wersji utopii), czy też zachowała pluralizm ideowy? Wydaje się, że „Solidarność” zachowała pluralizm ideowy, gdyż jej program i myśl polityczna ruchu były kształtowane przez kilka koncepcji ideowych – można wśród nich wyróżnić: liberalną, socjalistyczną, narodową oraz katolicką naukę społeczną, które dzieliły między sobą intelektualne wpływy w Związku.

2. Materialistyczno-świadomościowy model władzy w nie-Marksowskim materializmie historycznym

2.1. Wymiar poznawczy versus społeczny świadomości zbiorowej

Aby przedstawić relacje między wymiarem poznawczym a społecznym doktryny ideowej, można ten problem sprowadzić do dwóch pytań: 1) Czy służebność zakłada fałszywość, czy też – wręcz odwrotnie – jest gwarancją prawdziwości danej formy refleksji intelektualnej? 2) Czy konsekwentne dążenie do prawdziwości zakłada niezgodę na legitymizowanie czyichkolwiek interesów społecznych? Wymaga to jednak przedstawienia pewnych tez nie-Marksowskiego materializmu historycznego oraz założeń metodologicznych, na których opiera się ta teoria.

W idealizacyjnej teorii nauki przyjmuje się istotnościową koncepcję prawdy, zgodnie z którą dane twierdzenie jest tym prawdziwsze, im trafniej rozpoznaje strukturę badanego zjawiska. Wyróżnia się zatem:

(i) fałsz absolutny – twierdzenie, w którym nie rozpoznaje się trafnie żadnego czynnika (głównego i ubocznego) wpływającego na badane zjawisko,

(ii) fałsz względny – twierdzenie, które rozpoznaje przynajmniej jeden czynnik uboczny należący do struktury esencjalnej zjawiska, ale nie potrafi określić sposobu jego wpływu;

(iii) prawdę częściową – twierdzenie, które trafnie identyfikuje niektóre czynniki główne i czynniki uboczne należące do struktury esencjalnej badanego zjawiska i potrafi określić sposób ich wpływu;

(iv) prawdę względną – twierdzenie, które trafnie rozpoznaje wszystkie czynniki główne i niektóre uboczne należące do struktury esencjalnej badanego zjawiska;

(v) prawdę absolutną – twierdzenie, które trafnie rozpoznaje wszystkie czynniki główne, jak i wszystkie czynniki uboczne należące do struktury esencjalnej badanego zjawiska²³.

Charakterystyka epistemicznego wymiaru doktryn ideowych wymaga z kolei przyjęcia jakiegoś obrazu społeczeństwa. W nie-Marksowskim materializmie historycznym przyjmuje się, że społeczeństwo dzieli się na wielkie klasy społeczne o przeciwstawnych interesach, które wyłaniają się we wszystkich sferach aktywności publicznej: gospodarce, kulturze i polityce²⁴. Podstawą tego podziału jest stosunek do dysponowania materialnymi środkami społecznymi: środkami przymusu w polityce, środkami produkcji w gospodarce i środkami komunikacji masowej w kulturze. W życiu politycznym klasa władców, dysponując środkami przymusu, powiększa globalną sferę wpływów, ograniczając autonomię obywateli. W życiu gospodarczym dysponowanie środkami produkcji pozwala klasie właścicieli maksymalizować produkt dodatkowy kosztem dochodów bezpośrednich producentów. Natomiast w kulturze monopol dysponowania środkami produkcji duchowej pozwala kastom kapłańskim na pogłębianie swego panowania duchowego i ograniczanie autonomii wiernych. Antagonizmy społeczne oparte na nierównym dostępie do materialnych środków społecznych (przymusu, produkcji i indoktrynacji) w każdej z trzech dziedzin życia społecznego mają więc autonomiczny charakter. Podziały klasowe z sąsiednich sfer życia społecznego mogą je jedynie osłabiać bądź wzmacniać. Podziały klasowe mogą się też kumulować, np. jedna i ta sama klasa społeczna, aby powiększyć swoją moc społeczną, może przejąć dyspozycję środkami przymusu, produkcji i produkcji duchowej.

²³ I. Nowak, *Z problematyki teorii prawdy w filozofii marksistowskiej*, Poznań 1977, ss. 44–50.

²⁴ L. Nowak, *U podstaw teorii socjalizmu*; t. I: *Własność i władza*, Poznań 1991, ss. 167–182.

Taki antagonistyczny obraz życia społecznego zakłada dychotomiczny podział doktryn ideowych na ideologie, które wyrażają interesy klas dominujących i utopie wyrażające interesy klas zdominowanych²⁵.

Według Leszka Nowaka zależność między funkcją poznawczą danej doktryny a jej funkcją społeczną można obrazowo określić jako zasadę ujawniania całej prawdy o przeciwniku społecznym i ukrywaniu niemiłej prawdy o sobie samym. Ideologia narzuca solidarystyczny obraz świata społecznego, umożliwiając realizację interesu klasy dominującej i utrudniając podejmowanie walki społecznej przez klasę zdominowaną. Odwołując się do teorii władzy, ideologia trafnie rozpoznaje niebezpieczeństwo anarchizacji życia politycznego w przypadku zwycięstwa rewolucji. Jednakże ujawnienie mechanizmów konkurencji władczej i zniewolenia politycznego jest dla niej z definicji wykluczone; przynajmniej tak długo, jak długo dany ideolog pełni rolę ideowego reprezentanta klasy²⁶. Ideologia zatem według L. Nowaka:

[...] może co najwyżej osiągnąć poziom prawdy częściowej, to znaczy może ona być bądź fałszem absolutnym, bądź fałszem zasadniczym, bądź prawdą częściową w zależności od tego, jakie czynniki typu solidarystycznego wysuwa do rangi jedynych czynników głównych dla zjawisk władzy²⁷.

Utopia z kolei rozpoznaje antagonistyczny obraz świata społecznego, mobilizując w ten sposób klasę zdominowaną do przeciwstawiania się uciskowi określonego typu i akcentuje rolę oporu klasowego. Utopia ignoruje jednak takie zjawiska, jak niebezpieczeństwo anarchizacji mas w rewolucji czy rolę władzy w podtrzymaniu ładu społecznego, gdyż byłoby to sprzeczne z interesem klasy obywatelskiej. Wedle cytowanego autora utopia zakłada poziom prawdy częściowej „ale też poziom prawdy częściowej jest zarazem maksimum prawdziwości istotnościowej, jakie utopia jest w stanie osiągnąć”²⁸. Zarówno utopia, jak i ideologia nie może osiągnąć poziomu prawdy względnej zawierającej rozpoznanie wszystkich czynników głównych: „oba te klasowo zdeterminowane spojrzenia są tedy z epistemicznego punktu widzenia jednostronne”²⁹.

²⁵ W nie-Marksowskim materializmie historycznym stosuje się regulacyjną, a nie sprawozdawczą definicję ideologii i utopii, którą będę zakładał w prowadzonych analizach. Warto przypomnieć, że zgodnie z przyjmowanymi w tej teorii definicjami, utopia i ideologia opisują świat społeczny, nie odnosząc się do materii światopoglądowych. Takie pojmowanie utopii/ideologii zakładane w nie-Marksowskim materializmie historycznym przyjęło się też w literaturze przedmiotu. Por. S. Wójcik, *Ideologia*, w: M. Chmaj, W. Sokół (red.), *Polityka – ustrój – idee. Leksykon politologiczny*, Lublin 1999, ss. 116–118.

²⁶ Opieram się na: L. Nowak, *U podstaw teorii socjalizmu*, t. III: *Dynamika władzy*, Poznań 1991, ss. 138–139.

²⁷ Ibidem, s. 138.

²⁸ Ibidem, s. 139.

²⁹ Ibidem. Analizę wymiaru epistemicznego doktryn społecznych można znaleźć w: L. Nowak, *Marksizm jako fałszywa świadomość socjalizmu i Marksizm dzisiaj. Przyczynek do kate-*

Można zatem przyjąć, że maksymalizacja wartości epistemicznej danej doktryny – przybliżanie się do prawdy absolutnej – osłabia jej funkcję społeczną polegającą na legitymizowaniu interesów społecznych wyróżnionej kategorii społecznej. Fałsz zawarty w doktrynie ideowej, umiejscowiony gdzie indziej w przypadku ideologii, a gdzie indziej w przypadku utopii, jest bowiem warunkiem skutecznego legitymizowania interesów społecznych.

2.2. Proces dostosowywania się świadomości klasy do świadomości klasowej

Przedstawię zatem główne tezy materialistyczno-świadomościowego modelu władzy w nie-Marksowskim materializmie historycznym³⁰. Leszek Nowak odróżnia świadomość klasy od świadomości klasowej. Świadomość klasy jest zbiorem „przeświadczeń żywionych w czasie przez członków tej klasy”³¹. W skład tych przekonań mogą wchodzić zarówno przeświadczenia funkcjonalne, jak i dysfunkcjonalne wobec interesu klasy, do której dana jednostka należy. Świadomość klasowa z kolei „składa się z tych i tylko z tych przeświadczeń (poznawczych czy wartościujących), które motywują członków tej klasy do działań jednostkowych składających się na działania zbiorowe niezbędne do realizacji interesu tej klasy w danych warunkach obiektywnych”³². Do świadomości klasowej empirycznego członka danej klasy społecznej wchodzić zatem te i tylko te przekonania, „które są funkcjonalne wobec interesu danej klasy w danych warunkach obiektywnych”³³. Z reguły jednak empiryczni członkowie danej klasy społecznej nie wyznają wszystkich spośród przeświadczeń funkcjonalnych względem jej interesu klasowego, a i nie wszystkie przeświadczenia, jakie wyznają, są dla tego interesu funkcjonalne. Świadomość klasowa jest więc granicznym przypadkiem świadomości klasy, pewnym typem idealnym tej ostatniej, do której świadomość empirycznych członków klasy się dostosowuje³⁴.

gornalnej historii marksizmu w systemie trój-panowania klasowego, w: idem, *Polska droga od socjalizmu...*, ss. 104–116, 117–130.

³⁰ L. Nowak, *U podstaw teorii socjalizmu*, t. III, ss. 131–166.

³¹ Ibidem, s. 134.

³² Ibidem.

³³ Ibidem.

³⁴ Dla porównania Jerzy Szacki wyróżnia trzy możliwości interpretacyjne, gdy mówimy, że dana koncepcja ideowa stanowi ideologię danej klasy: wszyscy lub większość członków danej klasy wyznaje ową ideologię (i), dana ideologia najlepiej wyraża „sytuację, mentalność, potrzeby, tradycje” danej klasy, choć być może nie wszyscy jej członkowie zdają sobie z tego sprawę (ii), lub „stanowi najbardziej adekwatne sformułowanie »historycznych« interesów danej klasy, której członkowie uświadomią to sobie w przyszłości (iii)”. J. Szacki, *Ideologia*, ss. 227–228.

Ta adaptacja świadomości klasy do świadomości klasowej odbywa się metodą prób i błędów. Pierwszym elementem tego procesu jest eliminacja osób z danej struktury społecznej, które podejmują działania niezgodne z interesem danej klasy, motywowani dysfunkcjonalnymi przekonaniem. Jak powiada Leszek Nowak:

[...] władca, który będzie miał autentyczne przekonania anarchistyczne, rezygnować będzie ze swych prerogatyw na rzecz podległych mu obywateli i w efekcie, straciwszy wpływy, padnie ofiarą swych rywali o przeświadczeniach bardziej funkcjonalnych wobec interesu władzy³⁵.

Drugim elementem tego procesu jest indywidualne uczenie się poszczególnych członków klasy, że nie warto upierać się przy swoich przekonaniach i podejmować działania niezgodne z interesem zbiorowości społecznej, do której się należy.

W końcowym stadium tego procesu świadomość klasy dostosowuje się do świadomości klasowej, która – optymalnie w danych warunkach społecznych wyznaczany oporem klasy przeciwnej – wyraża interes danej zbiorowości. Kiedy warunki społeczne się zmieniają, ów ruch dostosowawczy świadomości klasy do świadomości klasowej zaczyna się na nowo.

W modelu tym Nowak przyjmował, że członkowie klasy indywidualnie dopasowują własne przekonania do idealnej świadomości klasowej wyrażającej w danym czasie i warunkach interes klasy, do której należą. W modelu pozbawionym warstwy intelektualnych reprezentantów klasy świadomość klasowa nie musi zostać nawet zwerbalizowana i opracowana w formie doktryny ideowej. Jest ona granicznym przypadkiem świadomości członków klasy, którzy mogą się jedynie do niej przybliżać, lecz nie ma żadnych gwarancji, że ją osiągną.

Istnienie intelektualnych reprezentantów klasy przyspiesza proces dostosowania świadomości klasy do świadomości klasowej, pod warunkiem wszakże, że obmyślą oni we właściwym czasie historycznie słuszną doktrynę (zamiennie stosując termin „funkcjonalna”). Jednakże nie ma żadnych gwarancji, że doktryna taka w odpowiednim czasie zostanie obmyślona. Może się bowiem zdarzyć, że wykrystalizuje się kilka koncepcji ideowych aspirujących do reprezentowania interesu danej klasy. Z nich tylko jedna będzie trafnie wyrażać interes klasy, ale może się też zdarzyć, że żadna. Można zatem wyróżnić następujące sytuacje:

(i) błąd ideowy – występuje wtedy, gdy dominuje doktryna ideowa, która nie odpowiada interesowi danej klasy społecznej, a na horyzoncie ideowym znajduje się doktryna optymalna dla interesu danej klasy w danych warunkach:

(ii) zapaść ideowa – ma miejsce wtedy, gdy dominuje doktryna dysfunkcjonalna nad innymi, również dysfunkcjonalnymi doktrynami ideowymi;

³⁵ L. Nowak, *U podstaw teorii socjalizmu*, t. III, s. 134.

(iii) rozbitcie ideowe – polega na występowaniu w świadomości danej klasy szeregu doktryn ideowych o zbliżonych wpływach, wśród których istnieje doktryna słuszna historycznie;

(iv) próżnia ideowa – występuje wtedy, gdy w świadomości zbiorowej danej klasy współistnieje szereg doktryn ideowych, lecz każda z nich jest niesłuszna historycznie³⁶.

W każdym z czterech wyróżnionych przypadków proces dostosowywania się świadomości klasy do świadomości klasowej przebiega inaczej.

W przypadku błędu ideowego zaakceptowana powszechnie doktryna ideowa skłania członków klasy do działań niezgodnych z jej interesem społecznym. Leszek Nowak przyjmuje, że:

[...] jest to na krótką metę możliwe, ale niekorzystne dla owej klasy następstwa tych działań powodują kryzys ideowy i zwiększone zapotrzebowanie członków danej klasy na doktrynę słuszną historycznie (funkcjonalną). Zgodnie z założeniem, doktryna taka została już sformułowana, a tylko do tej pory – w wyniku układu sił w grupie ideowych reprezentantów tej klasy – wegetowała na marginesie świadomości tej klasy. Kryzys ideowy powoduje przetasowanie układu sił w grupie intelektualistów związanych z daną klasą i doktryna społeczna słuszna historycznie rychło przebiega się i opanowuje umysł. Kryzys ideowy przekształca się w tryumf doktryny funkcjonalnej³⁷.

W sytuacji zapaści ideowej, gdy doktryna słuszna historycznie jeszcze się nie wykształciła, oficjalna doktryna dysfunkcjonalna (historycznie niesłuszna) skłania klasę do działań niezgodnych z jej interesem. Niekorzystne dla klasy następstwa tych działań prowadzą – metodą prób i błędów – do upowszechnienia się latentnej świadomości klasowej. Proces ten objaśnia się następująco:

Oto poszczególni członkowie klasy muszą wykonywać działania korzystne z punktu widzenia swego interesu, inaczej zostaną wyeliminowani. Ponieważ oficjalna doktryna klasy do działań takich nie tylko nie skłania, ale zgoła sugeruje działania dysfunkcjonalne, przeto wierni jej wyznawcy przepadają w konkurencji, pozostali zaś uczą się z ich losu tego, że doktryny tej nie należy traktować zbyt serio. Dlatego właśnie doktryna ta ulega rytualizacji – akceptuje się ją, ale werbalnie, nie respektuje się jej natomiast w działaniach. Pozostawieni samym sobie zwykli członkowie klasy dorabiają sobie na swój prywatny użytek własne rozeznanie sytuacji społecznej usprawiedliwiającej to, co czynią³⁸.

Przypadek rozbitcia ideowego przypomina sytuację błędu ideowego, w której zwolennicy doktryny historycznie słusznej zyskują wpływy, a zwolennicy doktryny dysfunkcjonalnej – tracą. Korekta ideowa polegająca na dominacji doktryny słusznej historycznie dokonuje się szybciej, gdyż wcześniej dzieliła ona wpływy z innymi doktrynami ideowymi.

Wreszcie przypadek próżni ideowej zbliżony jest do przypadku zapaści ideowej. Jednakże rozmaicie dysfunkcjonalne doktryny skłaniają do rozmaicie

³⁶ Ibidem, ss. 151–152.

³⁷ Ibidem, s. 152.

³⁸ Ibidem, s. 153.

dysfunkcyjnych działań. Rywalizacja poszczególnych dysfunkcyjnych doktryn „utrudnia rytualizację każdej z nich z osobna i jasne oddzielenie prywatnej świadomości latentnej od publicznych rytuałów”³⁹. Proces dostosowywania się do świadomości klasy trwa zatem w tym przypadku dłużej.

3. Mechanizm ewolucji ideowej poprzez krytyczną dyskusję ideową. Próba konkretyzacji materialistyczno-świadomościowego modelu władzy

3.1. Metoda prób i błędów *versus* metoda krytycznej dyskusji ideowej

Warto zauważyć, że choć w przedstawionym modelu proces dostosowywania się świadomości klasy do świadomości klasowej jest zapośredniczony przez aktywność intelektualną ideowych reprezentantów klasy, którzy formułują alternatywne doktryny ideowe, to nadal odbywa się on metodą prób i błędów. Metoda ta nie zawiera jednak kryteriów wyboru optymalnej doktryny ideowej. Czy wybór został dokonany właściwie, ujawnia się dopiero *post factum*, gdy znany jest rezultat działania zbiorowego podjętego zgodnie z obroną koncepcją ideową. Jeżeli rezultat ten jest zbieżny z interesem społecznym klasy, to obrona doktryny okazuje się funkcjonalna. Kiedy rezultat ten okazuje się rozbieżny z interesem społecznym, wtedy doktryna jest dysfunkcyjna i dochodzi do kryzysu ideowego oraz wyboru – na tych samych zasadach – kolejnej doktryny. Metoda prób i błędów zakładana przez Leszka Nowaka nie dopuszcza możliwości modyfikacji i korekty obranej doktryny ideowej.

Tymczasem w rozwoju społeczno-politycznym zdarzają się sytuacje, w których siła antagonistycznych klas (np. władców i obywateli), wyrażająca się w ich zdolności do realizacji własnych interesów społecznych, jest mniej więcej równa. Najczęściej spotykaną sytuacją równowagi społecznej jest rewolucja polityczna. Wówczas to od akcydentalnych czynników może zależeć, która klasa przeważy i interes której z nich będzie realizowany w życiu społecznym, gdyż błędnie podjęte działania klasy obywatelskiej mogą ułatwić osiągnięcie przez władzę przewagi w konfrontacji ze zrewoltowanymi obywatelami. W warunkach konfrontacji społecznej na korektę ideową, prowadzącą z kolei do korekty strategii realizacji interesu klasowego obywateli, może być już za późno. Drobną przewagę może okazać się nieodwracalna, a w dalszej konsekwencji prowadzić wprost do klęski rewolucji obywatelskiej. W sytuacji równowagi sił pomiędzy klasami o przeciwstawnych interesach społecznych błąd ideowy – czynnik uboczny w stratyfikacji istotnościowej przyjmowanej przez nie-Marksowski materializm historyczny – może doprowadzić do wybo-

³⁹ Ibidem, s. 154.

ru nieadekwatnej strategii działania jednej z klas społecznych (obywatelskiej) i zadecydować o przebiegu, a nawet o klęsce rewolucji⁴⁰.

Wydaje się, że bardziej efektywnym narzędziem, pozwalającym uniknąć popełnienia błędu ideowego, jest metoda krytycznej dyskusji ideowej. Dyskusja taka ma dwie fazy: krytyczną i konstrukcyjną. W fazie konstrukcyjnej uczestniczące w sporze propozycje ideowo-programowe są poddawane krytyce, w której wskazuje się na ich słabe strony: błędy w diagnozie sytuacji czy proponowanie nieskutecznej strategii działania. W fazie konstrukcyjnej dochodzi do wyboru historycznie słusznej doktryny bądź do modyfikacji doktryny, która w danych warunkach najlepiej wyraża interesy danej klasy społecznej⁴¹.

3.2. Krytyczna dyskusja. Próba eksplikacji

Dokonam zatem eksplikacji krytycznej dyskusji naukowej w terminach idealizacyjnej teorii nauki. W ujęciu tym przyjmuje się, że teoria naukowa nie jest ani uogólnieniem faktów, ani systemem hipotetyczno-dedukcyjnym, lecz zaczyna się od zdecydowanej deformacji rzeczywistości⁴². W swym pierwszym, najbardziej wyidealizowanym modelu formułuje się twierdzenie o zależnościach między badanym zjawiskiem a wpływającym nań czynnikiem głównym. Twierdzenie to ma postać okresu warunkowego. W jego poprzedniku występują kontrfaktyczne założenia, na mocy których pomija się wpływ czynników uznanych za uboczne dla badanego zjawiska. W jego następniku pokazuje się, jak badane zjawisko zależy od swoich czynników głównych (głównego). Otrzymane w ten sposób twierdzenie idealizacyjne obowiązuje zatem pod założeniami idealizującymi i tylko pod nimi. Następnie ów prosty obraz zjawiska zależnego jedynie od czynnika głównego stopniowo się koryguje. Uchyla się założenia idealizujące, ukazując, w jaki sposób wpływ czynników ubocznych koryguje wyjściową zależność. Symbolicznie przedstawia się to następująco:

⁴⁰ Metodologiczna charakterystyka kaskadowości procesów społecznych: K. Brzechczyn, *Odrębność historyczna Europy Środkowej. Studium metodologiczne*, Poznań 1998, ss. 95–113.

⁴¹ Na temat dyskusji zob. m.in. T. Pszczołowski, *Umiejętność przekonywania i dyskusji*, Warszawa 1962; W. Marciszewski, *Sztuka dyskusowania*, Warszawa 1969; na temat dyskusji naukowej i jej odmian: Z. Hajduk, *Ogólna metodologia nauk*, Lublin 2011, ss. 65–68; o roli krytycznej dyskusji w rozwoju nauki: K. R. Popper, *Podejście pluralisty do filozofii dziejów*, w: idem, *Mit schematu pojęciowego. W obronie racjonalności nauki*, Warszawa 1997; idem, *Prawda, racjonalność i rozwój wiedzy naukowej*, w: idem, *Droga do wiedzy. Domysły i refutacje*, Warszawa 1999; idem, *Ewolucja i drzewo wiedzy*, w: idem, *Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologiczna*, Warszawa 2002.

⁴² Popularny wykład tej koncepcji: L. Nowak, *Wstęp do idealizacyjnej teorii nauki*, Warszawa 1977.

Jeżeli $U(x)$ i $p_k(x) = 0$ i ... i $p_1(x) = 0$, to $F(x) = f_0(H(x))$

Jeżeli $U(x)$ i $p_k \neq 0$ i ... i $p_1(x) = 0$, to $F(x) = f_1(H(x), p_k(x))$

Jeżeli $U(x)$ i $p_k \neq 0$ i ... i $p_1(x) \neq 0$, to $F(x) = f_n(H(x), p_k(x), ..., p_1(x))$

Jeżeli w toku dyskusji naukowej okazuje się, że wynik wyprowadzony z formuły teoretycznej jest rozbieżny z danymi empirycznymi, następuje dalsza rozbudowa teorii. Dyskusja taka może przybrać obrót wewnątrzparadygmatyczny i międzyparadygmatyczny. Przedstawię to na prostym przykładzie.

W przypadku dyskusji wewnątrzparadygmatycznej uwzględniane czynniki uboczne zakładane są przez orientację filozoficzną, do której teorii T_1 i T_2 należą. Wtedy przedmiotem dyskusji jest kolejność konkretyzacji wpływu poszczególnych czynników ubocznych. Załóżmy, że badacz odtworzył przestrzeń czynników istotnych dla badanego zjawiska: H, p, r , gdzie H to czynnik główny, a pozostałe czynniki p i r są ubocznymi. Czynniki uboczne mogą być jednak rozmaicie hierarchizowane, dzięki czemu można otrzymać dwa warianty obrazu struktury esencjalnej badanego zjawiska F :

$O(S_2)T_1: H,$

H, p

H, p, r

$O(S_2)T_2: H,$

H, r

H, r, p

Zakładając zatem wspólny pogląd na istotę badanego zjawiska (czynnik H), uczestnicy dyskusji naukowej mogą się różnić poglądem na wielkość wpływów akcydensów p i r . W toku dyskusji wewnątrzparadygmatycznej dochodzi zatem do wyróżnienia dwóch kierunków konkretyzacji modelu pierwszego wspólnego dla obu teorii. Pierwszy kierunek modyfikacji teorii T_2 uwzględnia najpierw działanie czynnika r , a potem działanie czynnika p :

Jeżeli $U(x)$ i $r(x) = 0$ i $p(x) = 0$, to $F(x) = f_0(H(x))$

Jeżeli $U(x)$ i $r(x) \neq 0$ i $p(x) = 0$, to $F(x) = f_1(H(x), r(x))$

Jeżeli $U(x)$ i $r(x) \neq 0$ i $p(x) \neq 0$, to $F(x) = f_2(H(x), r(x), p(x))$

Drugi kierunek konkretyzacji modelu pierwszego teorii T_1 uwzględnia w pierwszej kolejności wpływ czynnika p , a w drugiej – czynnika r :

Jeżeli $U(x)$ i $p(x) = 0$ i $r(x) = 0$, to $F(x) = f_0(H(x))$

Jeżeli $U(x)$ i $p(x) \neq 0$ i $r(x) = 0$, to $F(x) = f_1(H(x), p(x))$

Jeżeli $U(x)$ i $p(x) \neq 0$ i $r(x) \neq 0$, to $F(x) = f_2(H(x), p(x), r(x))$

Jeżeli, pomimo rozwijania teorii zgodnie z obraną perspektywą filozoficzną, w toku dyskusji naukowej nadal wykazuje się rozbieżności między wynikami wyprowadzonymi z teoretycznej formuły a danymi empirycznymi, to teoria ta jest dalej korygowana. Tym razem jednak źródłem modyfikacji jest inna teoria T_3 zakładająca odmienną perspektywę filozoficzną, w której

identyfikuje się odmienny typ czynników głównych istotnych dla badanego zjawiska.

Modyfikacja ta nie polega jednak na dołączeniu tego nowego czynnika do klasy czynników uznanych za główne w modyfikowanej teorii T_1 , lecz na jej korekcie. Dokonuje się to w trybie dyskusji międzyparadygmatycznej.

Przedstawię to dokładniej na przykładzie. Założmy, że mamy dwie teorie T_1 i T_3 , które należą do odmiennych perspektyw filozoficznych. Dla uproszczenia przyjmuje się w nich dwupoziomowy obraz struktury esencjalnej badanego zjawiska składający się jedynie z czynnika głównego i czynnika ubocznego.

$$\begin{array}{ll} O(S_z)T_1: H & O(S_z)T_3: Q \\ & H, p \quad \quad \quad Q, r \end{array}$$

W wyniku dyskusji międzyparadygmatycznej badacz może dojść do przekonania, że przyczyną rozbieżności może być czynnik Q , dotychczas w teorii T_1 nieuwzględniony, a rozpoznany jako czynnik główny w teorii T_3 zakładającej odmienną perspektywę filozoficzną. Czynnik ten nie jest jednak bezpośrednio dołączany do klasy czynników głównych T_1 . Modyfikacja teorii T_1 polega na przyjęciu dodatkowego założenia idealizującego, na mocy którego pomija się wpływ czynnika Q . Tylko pod tym warunkiem można utrzymać wyjściowe twierdzenie idealizacyjne, a teoria staje się przez to jeszcze bardziej wyidealizowana. Następnie czynnik ten wprowadza się do teorii, odrzucając nowo przyjęte założenie idealizujące i konkretyzując wyjściowe twierdzenie teorii, pokazując sposób działania tego czynnika. Wyjściowe twierdzenie idealizacyjne przybiera następujący kształt:

Jeżeli $U(x)$ i $p(x) = 0$, to $F(x) = f_0(H(x))$

Jeżeli $U(x)$ i $p \neq 0$, to $F(x) = f_1(H(x), p(x))$

Modyfikacji teorii T_1 ze względu na wpływ czynnika ubocznego Q wymaga podjęcia dwóch kroków: przyjęcia nowego założenia idealizującego, a następnie uchylenia go i ukazania wpływu czynnika Q na badane zjawisko F :

Jeżeli $Q(x) = 0$ i $p(x) = 0$, to $F(x) = f_0(H(x))$

Jeżeli $Q(x) \neq 0$ i $p(x) = 0$, to $F(x) = f_1(H(x), Q(x))$

Jeżeli $Q(x) \neq 0$ i $p(x) \neq 0$, to $F(x) = f_2(H(x), Q(x), p(x))$

W analogiczny sposób dochodzi do modyfikacji teorii T_3 . Czynniki główne wyróżniane w teoriach zakładające odmienne perspektywy filozoficzne, są – w trybie dyskusji międzyparadygmatycznej – źródłem modyfikacji (jako czynniki uboczne) teorii rozwijanej przez badacza w ramach przyjętej przez niego tradycji filozoficznej⁴³.

⁴³ W terminach technicznych proces został szczegółowo przedstawiony w: L. Nowak, *Wstęp do idealizacyjnej teorii...*, ss. 198–206; a w formie eseistycznej: idem, *Eklektyzm i tolerancja*, „Odra” 1973, nr 4, ss. 38–42. Zob. również: J. Wais, *Postulat tolerancji w świetle ideali-*

Tym właściwościom pracy intelektualnej, pomijając lokalne osobliwości, Leszek Nowak przyznawał rangę uniwersalną, a na pewno możliwą do zastosowania w filozofii i myśli politycznej⁴⁴. Można zasadnie przyjąć, że naszkicowany wyżej mechanizm krytycznej dyskusji naukowej da się również zastosować w trybie co najmniej analogii do materii ideowych roztrząsanych w niniejszej pracy. Argumentem na rzecz tej tezy jest struktura koncepcji ideowych rozwijanych w szeroko pojmowanej filozofii politycznej i społecznej. W odpowiednio rozbudowanej doktrynie ideowej można wyróżnić pewien stan idealny – wzorzec idealnej jednostki lub/i społeczeństwa, opis aktualnego świata społecznego oraz strategię działania wskazującą, jak przejść ze stanu aktualnego do stanu będącego realizacją zakładanego ideału. Opis świata społecznego, eksponujący pewne jego własności (solidarystyczne bądź antagonistyczne), a pomijający pozostałe, ma status modelu. Również zakładany ideał jest pewnym konstruktem opartym na odpowiednim spotęgowaniu cech uznawanych za aksjologiczne pożądane, a minimalizacji natężeń pozostałych cech⁴⁵.

3.3. Metoda krytycznej dyskusji ideowej a proces dostosowywania się świadomości klasy do świadomości klasowej.

Próba korekty materialistyczno-świadomościowego modelu władzy

Przedstawię teraz proces dostosowywania się świadomości klasy do świadomości klasowej zachodzący w wyniku krytycznej dyskusji ideowej w społeczeństwie politycznym⁴⁶. Dokonana konkretyzacja będzie w podwójny sposób ograniczona: po pierwsze, rozważania ograniczam do przypadku ewolucji świadomości społecznej klasy obywatelskiej, po drugie, zakładam, że dokonujące się przemiany świadomościowe mają miejsce w fazie rewolucji politycz-

zacyjnej teorii nauki, w: K. Łastowski, L. Nowak (red.), *Konfrontacje i parafrazy*, Poznań 1979, ss. 15–27; czy rekonstrukcję badań interdyscyplinarnych w terminach idealizacyjnej teorii nauki: R. Egiert, *Parafrazy idealizacyjne. Analiza metodologiczna szkoły w Groningen*, Poznań 2000, ss. 101–115.

⁴⁴ Szerzej: K. Brzechczyn, *On Courage of Action and Cowardice of Thinking*. Leszek Nowak on the Provincialism of the Political Thought of Solidarność, w: K. Brzechczyn, K. Paprzycka (red.), *Thinking about Provincialism in Thinking*, Amsterdam – Nowy Jork 2012, ss. 217–234.

⁴⁵ P. Przybysz, *Modele teoretyczne we współczesnej filozofii politycznej liberalizmu*, Poznań 2009; charakterystyka liberalnego ideału człowieka: idem, *Liberalna koncepcja jednostki a marksizm*, w: L. Nowak, P. Przybysz (red.), *Marksizm, liberalizm, próby wyjścia*, Poznań 1997, ss. 135–157; Z. Drozdowicz, *Liberalizm europejski*, Poznań 2005, s. 175 i nn.

⁴⁶ Model ten opiera się na następujących założeniach: społeczeństwo S jest izolowane od innych społeczeństw (Z-1), dzieli się na dwie klasy społeczne: władców i obywateli (Z-2), efektywność środków przymusu jest stała (Z-3), władcy bezpośrednio stosują środki przymusu (Z-4), pomija się wpływ zorganizowania społeczeństwa w instytucje (Z-5). L. Nowak, *U podstaw teorii socjalizmu*, t. III, ss. 81–84.

nej. Nie rozważam zatem ewolucji świadomości ideowej klasy obywatelskiej we wszystkich fazach rozwojowych społeczeństwa politycznego.

Założmy, że w danych warunkach społeczno-politycznych klasa obywatelska podejmuje działania zmierzające do realizacji jej interesu społecznego⁴⁷. Sposób realizacji tego interesu opracowują ideowi reprezentanci klasy formułujący alternatywne doktryny ideowe $DI_a, DI_b, \dots, DI_n$. W wyniku krytycznej dyskusji ideowej przewagę zyskuje ta doktryna, w której najlepiej uzasadniono strategię realizacji interesu klasowego w danych warunkach społeczno-politycznych, które są głównie określone przez stan stosunków z klasą antagonistyczną (w tym przypadku władców). Założmy, że jest to doktryna DI_a . Stanowi ona odtąd podstawę opracowania strategii działań zgodnych z interesem społecznym klasy obywatelskiej. Działania te prowadzą do zmiany warunków społeczno-politycznych. Jeżeli nowe warunki społeczne okażą się zgodne z interesem klasy obywatelskiej, nastąpi utrwalenie dominacji doktryny DI_a , a pluralistyczna dyskusja ideowa, w której na równych prawach brali udział przedstawiciele różnych doktryn ideowych, przekształci się teraz w dyskusję wewnątrzideową.

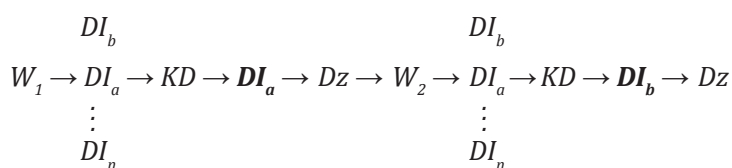
Jeżeli natomiast działania klasy obywatelskiej doprowadzą do takiej zmiany warunków społeczno-politycznych W_2 , które – w wyniku m.in. kontrakcji klasy władców – okażą się rozbieżne z interesem społecznym obywateli, dojdzie do kolejnego cyklu krytycznej dyskusji ideowej respektującej zasady pluralizmu ideowego. Może ona doprowadzić do korekty dominującej odtąd doktryny ideowej (i) lub do wyboru innej doktryny ideowej oferującej – z punktu widzenia klasy obywatelskiej – lepiej uzasadnioną strategię realizacji interesu społecznego (ii).

W pierwszym przypadku dochodzi do reformy ideowej. Ponieważ rozpatrujemy koncepcje ideowe reprezentujące interes klas zdominowanych (utopie), są one – zgodnie z przyjętymi założeniami – prawdami częściowymi, w których trafnie zidentyfikowano niektóre czynniki główne i czynniki uboczne. Modyfikacja obranej koncepcji ideowej polega – *per analogiam* – na uwzględnieniu wpływu czynników przez nią dotychczas ignorowanych, a eksponowanych w jakiejś konkurencyjnej doktrynie ideowej (ale nadal aspirującej do reprezentowania interesów klasy obywatelskiej), odwołującej się do czynników innego typu. Czynniki uznawane za główne w tej alternatywnej koncepcji ideowej nie są jednak dołączane do klasy czynników głównych wyróżnionej doktryny ideowej, lecz traktowane jako uboczne.

⁴⁷ Poprzez działanie zbiorowe rozumiem takie działanie, którego cel jest podzielany przez biorących w nim udział ludzi, jego realizacja wymaga udziału więcej niż jednej osoby, a rezultat działania (oczekiwany cel) oddziałuje na ludzi podejmujących działanie. Zob. klasyfikację działań na indywidualne i społeczne w: M. Ciesielski, *Zagadnienie ograniczeń racjonalnego modelu działań ludzkich. Próba ujęcia działania nawykowo-racjonalnego*, Poznań 2012, ss. 76–82.

W przypadku przełomu ideowego dochodzi do wyboru nowej doktryny, przez co zmienia się skład personalny ideowych reprezentantów klasy, którzy na podstawie głoszonej doktryny opracowują strategię działania. Jeżeli działania te doprowadzą do pożądaney zmiany warunków społecznych, nastąpi umocnienie się dominacji ideowej danej doktryny. Jeżeli rezultat tych działań nadal będzie rozbieżny z interesem klasy, zainicjuje to nowy cykl dyskusji ideowej, który doprowadzi do reformy bądź przełomu ideowego.

Schemat ewolucji ideowej dokonującej się pod wpływem mechanizmu krytycznej dyskusji można przedstawić następująco:



Rysunek 1. Mechanizm krytycznej dyskusji ideowej

Objaśnienia: W_1, W_2 – warunki społeczno-polityczne, $DI_a, DI_b, \dots, DI_n$ – zbiór alternatywnych doktryn ideowych proponujących realizację interesu klasowego w określonych warunkach społeczno-politycznych, KD – faza krytycznej dyskusji ideowej prowadzącej do wyboru doktryny proponującej optymalną strategię realizacji interesu klasowego, Dz – działanie zbiorowe realizujące interes klasowy; $\mathbf{DI}_a, \mathbf{DI}_b$ – doktryny dominujące, będące podstawą działania zbiorowego; jeżeli warunki społeczno-polityczne są zgodne z interesem klasy, umacniają panowanie intelektualne danej doktryny, jeżeli nie są zgodne – inicjują kolejny cykl krytycznej dyskusji ideowej.

Model krytycznej dyskusji ideowej został przedstawiony w terminach ogólnych. Rozpatrzę teraz wpływ krytycznej dyskusji ideowej kolejno w sytuacji błędu, zapaści, rozbitcia i próżni ideowej.

(i) W świadomości zbiorowej przewagę ma doktryna dysfunkcjonalna, lecz na horyzoncie ideowym istnieje doktryna historycznie słuszna. W takiej sytuacji mechanizm krytycznej dyskusji ideowej zwiększa jedynie szanse wyboru doktryny historycznie słusznej. Kiedy jednak zostaje wybrana doktryna dysfunkcjonalna, klasa społeczna podejmuje działania, które okazują się niezgodne z jej interesem. Rozbieżności pomiędzy oczekiwaniami członków klasy a stanem faktycznym wymuszają kolejny cykl dyskusji ideowej, w której dochodzi przynajmniej do reformy ideowej, a gdy ta w dalszym ciągu przynosi niezadowolające rezultaty, w każdym kolejnym cyklu krytycznej dyskusji zwiększa się prawdopodobieństwo wyboru doktryny funkcjonalnej.

(ii) W świadomości zbiorowej przewagę zyskuje doktryna dysfunkcjonalna, lecz na marginesie istnieją inne doktryny dysfunkcjonalne. W tych warunkach mechanizm krytycznej dyskusji wymusza modyfikację obranej doktryny, która opóźnia ukształtowanie się świadomości latentnej.

(iii) W świadomości zbiorowej występuje równowaga intelektualna – doktryna funkcjonalna dzieli wpływy z innymi doktrynami dysfunkcjonalnymi. Sytuacja ta jest zatem podobna do sytuacji błędu ideowego. Metoda krytycznej dyskusji ideowej zwiększa prawdopodobieństwo wyboru funkcjonalnej doktryny. Tym razem prawdopodobieństwo to jest wyższe niż w przypadku błędu ideowego (i), ponieważ doktryna historycznie słuszna ma zbliżone intelektualnie wpływy do doktryn dysfunkcjonalnych. Tyle da się powiedzieć na tym poziomie idealizacji. W przypadku wyboru doktryny historycznie niesłusznej mechanizm krytycznej dyskusji przyspiesza dokonanie przełomu ideowego i wyboru doktryny historycznie słusznej.

(iv) W świadomości zbiorowej występuje równowaga intelektualna pomiędzy kilkoma dysfunkcjonalnymi doktrynami o zbliżonych duchowo wpływach. W tych warunkach mechanizm krytycznej dyskusji ideowej wymusza reformę ideową, która opóźnia ukształtowanie się świadomości latentnej. W porównaniu jednak z sytuacją zapaści ideowej (ii) mechanizm dyskusji ideowej jest mniej efektywny, gdyż równowaga wpływów pomiędzy różnymi dysfunkcjonalnymi doktrynami sprawia, że nie wiadomo, która z nich winna być przedmiotem dyskusji i poddana korekcie.

Krótko podsumujmy: w sytuacji błędu i rozbitcia ideowego mechanizm krytycznej dyskusji ideowej zwiększa prawdopodobieństwo dokonania trafnego wyboru doktryny funkcjonalnej spośród szeregu doktryn dysfunkcjonalnych. Jeżeli – z pominiętych tu powodów – wybór zostanie dokonany nietrafnie, mechanizm krytycznej dyskusji ideowej doprowadzi do modyfikacji dysfunkcjonalnej doktryny ideowej, minimalizując straty powstałe w wyniku złego wyboru.

W przypadku zapaści ideowej i próżni ideowej krytyczna dyskusja ideowa prowadzi do modyfikacji, dokonanej choćby w trybie *ad hoc* dysfunkcjonalnej doktryny ideowej, przez co opóźnia się powstanie latentnej świadomości klasowej. Modyfikacja taka wolniej dokonuje się w przypadku próżni ideowej, a szybciej w przypadku zapaści ideowej.

Warto zauważyć, że dyskusja ideowa, respektując wprowadzoną terminologię, ma miejsce wyłącznie na poziomie doktryny politycznej i inspirowanego przez nią programu politycznego. Mechanizm ten nie działa na poziomie myśli politycznej, tj. spontanicznie wyrażanych opinii, przekonań i przeświadczeń członków klasy o materiałach społecznych upowszechnionych w świadomości zbiorowej. Krytyczna dyskusja ideowa musi bowiem odbywać się na wcześniej uporządkowanym materiale myślowym, a nie na żywionych *ad hoc* i nieweryfikowalnych przekonaniach.

Podsumowując różnice w dostosowywaniu się świadomości klasy do świadomości klasowej, dokonujące się metodą prób i błędów i krytycznej dyskusji ideowej, można stwierdzić, że w przypadku błędu i rozbitcia ideowego:

– wybór optymalnej doktryny ideowej dokonujący się metodą prób i błędów odbywa się w sposób przypadkowy, a przynajmniej nic nie wiadomo o kryteriach tego wyboru;

– wybór optymalnej doktryny ideowej dokonujący się metodą krytycznej dyskusji ideowej odbywa się w sposób bardziej uświadomiony – uzależniony jest od przedstawienia najlepiej uzasadnionej strategii realizacji interesu klasowego, przez co zmniejsza się ryzyko popełnienia błędu ideowego.

W przypadku zapaści i próżni ideowej metoda krytycznej dyskusji ideowej prowadzi do modyfikacji doktryny dysfunkcjonalnej, zaś metoda prób i błędów – do rytualizacji panującej doktryny ideowej.

Mechanizm krytycznej dyskusji ideowej ułatwia więc wybór optymalnej – w danych warunkach społecznych – koncepcji ideowej i minimalizuje straty wynikające z wyboru doktryny dysfunkcjonalnej. Generalnie krytyczna dyskusja ideowa przyspiesza dostosowywanie się świadomości klasy do świadomości klasowej i wyboru optymalnej – ze względu na warunki społeczne – strategii realizacji interesu klasowego.

W świetle powyższej konceptualizacji krytycznej dyskusji ideowej można w inny sposób zinterpretować charakterystykę pierwszej „Solidarności” Davida Osta:

Kluby dyskusyjne, polityczne fora, niezależne społeczne organizacje, różne czasopisma oraz rozmaite *ad hoc* powoływane organizacje: te konstytutywne elementy demokratycznej sfery publicznej nie są zaledwie środkami przydatnymi w osiągnięciu celu (czyli „władzy”) jak było w przypadku wielu poprzednich ruchów społecznych, ale celami samymi w sobie [...]. Jeżeli ruchy te [podobne do „Solidarności” – K. B.] fetyszyzowały cokolwiek, to była to wartość wolnej, niezakłóconej komunikacji, pogląd ten łączył je z oświeceniowym przekonaniem o istnieniu świata opartym na Rozumie⁴⁸.

Natomiast w świetle zakładanej konceptualizacji krytyczna dyskusja ideowa obecna w „Solidarności” nie była celem samym w sobie, lecz pełniła ważną i określoną rolę społeczną – poszukiwanie optymalnego programu realizacji interesów mas członkowskich, czyli przeważającej części społeczeństwa. Integralnym elementem tych poszukiwań było rozpoznanie natury realnego socjalizmu i zaproponowanie zmian społecznych, co nie musiało się koniecznie wiązać z przejęciem władzy politycznej.

3.4. Warunki instytucjonalne mechanizmu krytycznej dyskusji ideowej

Dotychczasowe rozważania pomijały wpływ instytucjonalnego zorganizowania klasy obywatelskiej i były prowadzone przy założeniach idealizujących obowiązujących w materialistyczno-świadomościowym modelu teorii

⁴⁸ D. Ost, *Solidarity and the Politics of Anti-Politics. Opposition and Reform in Poland Since 1968*, Filadelfia 1990, s. 31.

władzy. Wydaje się jednak, że sposób organizacji społeczeństwa obywatelskiego ma wpływ na sam przebieg krytycznej dyskusji ideowej i realizację wynikającej z niej strategii działania. Aby to zagadnienie postawić, należy wyjść poza zakładany wcześniej zestaw założeń idealizujących, a mianowicie odrzucić założenia Z-5 i wprowadzić instytucje polityczne. Nie będę tego jednak robił w pełni, uwzględnię jedynie instytucje powoływane przez klasę obywatelską⁴⁹, co wymaga ich scharakteryzowania. Leszek Nowak w materialistyczno-instytucjonalnym modelu władzy wyróżniał następujące formy organizacyjne społeczeństwa obywatelskiego:

- demokrację opartą na władzy dopuszczającej samoorganizację społeczeństwa pod patronatem organizacji państwowej, która zachowuje priorytet nad wszelkimi innymi organizacjami obywatelskimi (przynależność do niej oparta jest na zasadzie terytorialności, jest powszechna, zezwala na istnienie innych organizacji, ma monopol dysponowania przymusem itp.);
- wielowładzę – polegającą na wytworzeniu zamkniętego zbioru, alternatywnych wobec instytucji państwa, organizacji obywatelskich opartych na powstawaniu alternatywnych ośrodków dysponowania przymusem;
- anarchię – dopuszczającą pełną swobodę tworzenia się hierarchii władzy⁵⁰.

Zgodnie z charakterystyką dokonaną przez L. Nowaka wyłaniające się w toku rewolucji ustroje wielowładzy i anarchii są przejściowymi formami na drodze ustanowienia po zwycięskiej rewolucji obywatelskiej jednej postrewolucyjnej organizacji państwowej. Nie tworzą one zatem korzystnych warunków instytucjonalnych do pojawienia się mechanizmów uczenia ideowego, gdyż są nietrwałe, oraz nie obejmują swym zasięgiem wszystkich obywateli, przez co mają ograniczone możliwości wdrożenia wybranej strategii działania.

Listę tę warto jednak uzupełnić ustrojem dwuwładzy, do której dochodzi wtedy, gdy w toku rewolucji obok organizacji państwowej wyłania się jedna organizacja obejmująca swym zasięgiem niemal całą klasę obywatelską (lub jej poważną większość). W organizacji tej mogą wykształcić się rozmaite rozwiązania ustrojowe – jedne z nich tworzą sprzyjające warunki do krytycznej dyskusji ideowej, inne wręcz eliminują ten mechanizm. Warto przyrzeć się więc typom organizacji społeczeństwa obywatelskiego.

Podstawą niezależnej od władzy sieci autonomicznych relacji obywatelskich są pewne materialne środki samoorganizacji społecznej, takie jak lokale, sale wykładowe, maszyny drukarskie. Stosunek do dóbr tego rodzaju wyzna-

⁴⁹ Materialistyczno-instytucjonalistyczno-świadomościowa konkretyzacja fazy zniewolenia społeczeństwa politycznego: A. Siegel, *Ideological Learning Under Conditions of Social Enslavement: The Case of the Soviet Union in the 1930s and 1940s*, „Studies in East European Thought” 1998, t. 50, nr 1, ss. 19–58.

⁵⁰ L. Nowak, *U podstaw teorii socjalizmu*, t. III, ss. 116–117.

cza podział na kierownictwo klasy obywatelskiej i szeregowych obywateli. Członkiem kierownictwa jest ten, kto podejmuje efektywne decyzje o przeznaczeniu tego rodzaju zasobów, natomiast szeregowy obywatel pozbawiony jest takiego wpływu. Dysponując zaś tymi – wydawałoby się – niepozornymi środkami tworzącymi infrastrukturę każdego ruchu społecznego, szeregowy członek kierownictwa jest w stanie pewne działania poprzeć, a niektóre zablokować. Jego pozycja w społeczeństwie obywatelskim zależy od tego, jak wiele działań społecznych szeregowych obywateli może w taki sposób kontrolować. W dostatecznie masowym ruchu obywatelskim zawsze znajdą się tacy, którzy zechcą wzmacniać swoje wpływy dla nich samych. W rezultacie konkurencji o wpływy społeczne ideowi działacze obywatelscy zostaną zepchnięci na margines ruchu obywatelskiego. Po pewnym czasie w kierownictwie (ze względów stylistycznych będę używał zamiennie terminu „elity obywatelskie”) klasy obywatelskiej przewagę zdobędą ci, którzy pogłębiają swoje wpływy lub nauczyli się odpowiednio to robić. Należy więc postawić pytanie, dlaczego obywatele godzą się na dobrowolne posłuszeństwo własnym elitom. Wydaje się, że decydują o tym trzy czynniki: na elitach obywatelskich spoczywa ciężar restytucji i utrzymywania sieci niezależnych powiązań społecznych, przeciwko członkom elit obywatelskich kierują się w pierwszej kolejności represje władców i wreszcie – wewnętrzne ustrukturalizowanie klasy obywatelskiej zapobiega anomii społecznej i wymusza na władzy większe ustępstwa polityczne niż w przypadku, gdyby klasa obywatelska była nieorganizowana.

Podział na kierownictwo i masy obywatelskie utrwała się w następstwie instytucjonalizacji klasy obywatelskiej. Przyjmijmy, że klasa obywatelska jest w pewien sposób zorganizowana. W strukturze organizacyjnej wyróżniamy władzę organizacyjną i szeregowych członków. Analogicznie do piramidy państwowej można wprowadzić pojęcie piramidy organizacyjnej. Składa się ona z lidera (odpowiednik władcy najwyższego), elity obywatelskiej (odpowiednik elity władzy), aktywu (odpowiednik aparatu władzy) i szeregowych członków organizacji. Trzy pierwsze ogniwa organizacji obywatelskiej tworzą władzę organizacyjną. Zakres regulacji władzy obywatelskiej nad uczestnikami ruchu obywatelskiego można nazwać sferą regulacji społecznej. Analogicznie do klasyfikacji ustrojów państwowych można wyróżnić wiele typów piramidy organizacyjnej. Kryterium ich wyróżnienia stanowi to, czy w danej piramidzie organizacyjnej dopuszcza się, by jej dolne ogniwa kontrolowały górne. W zależności od tego, czy w danej piramidzie organizacyjnej istnieją instytucjonalne kanały kontroli i obsady stanowisk:

(k) oficjalnej władzy organizacji przez szeregowych członków,

(kk) elity obywatelskiej przez aktyw obywatelski,

(kkk) lidera przez elitę obywatelską,

można wyróżnić pewne typy ustrojów organizacyjnych (tabela 2).

Tabela 2. Typologia ustrojów organizacji

Ustrój	Kontrola kierownictwa przez obywateli	Kontrola elity przez aktyw organizacyjny	Kontrola lidera przez elitę organizacji
Demokratyczny	tak	tak	tak
Autokratyczny	nie	tak	tak
Oligarchiczny	nie	nie	tak
Wodzowski	nie	nie	nie

Krytyczna dyskusja ideowa może mieć miejsce w organizacyjnym systemie dwuwładzy o demokratycznym ustroju wewnętrznym. Tego typu organizacja klasy obywatelskiej gwarantuje bowiem z jednej strony swobodę dyskusji ideowej, a z drugiej – skuteczne wdrożenie opracowanej w wyniku dyskusji strategii działania.

3.5. Kwestia optimum rewolucyjnego. Próba korekty

W nie-Marksowskim materializmie historycznym wyróżnia się trzy poziomy ruchów społecznych⁵¹. Poziom materialny tych ruchów to spontaniczne i masowe działania ludzi, którzy naruszają standardowe stosunki podporządkowania obywateli władzy. Działania te mogą być spontaniczne i żywiołowe ale mogą też być kanalizowane przez własne niezależne instytucje. W ten sposób dany ruch społeczny łamie monopol organizacyjny władzy. Wreszcie ruchy społeczne mogą powoływać własną utopię ideową uzasadniającą ich poczynania, łamiąc w ten sposób monopol ideowy władzy.

Te trzy poziomy są podstawą wyróżnienia typów rewolucji. Rewolucja prosta wyposażona jest jedynie w komponent materialny. Dwupoziomowa rewolucja może być zorganizowana, kiedy w jej toku powołuje się niezależne instytucje, lub świadoma, kiedy wykształca własną utopię. Można wreszcie wyróżnić rewolucję pełną, która zawiera wszystkie te trzy poziomy: materialny, instytucjonalny i ideowy. Rewolucje pełne mogą się różnić kolejnością, według której następuje ich rozrost. Te trzy poziomy mogą wyłaniać się w toku rewolucji w następujących porządkach:

- (i) S/I/M – świadomościowo-instytucjonalno-materialistyczny,
- (ii) S/M/I – świadomościowo-instytucjonalno-materialistyczny,
- (iii) I/S/M – instytucjonalno-świadomościowo-materialistyczny,
- (iv) S/M/I – świadomościowo-materialistyczno-instytucjonalny,
- (v) M/S/I – materialistyczno-świadomościowo-instytucjonalny,

⁵¹ Rozróżnienie to przyjmuję za: L. Nowak, *U podstaw teorii socjalizmu*; t. III, ss. 159–163.

(vi) M/I/S – materialistyczno-instytucjonalno-świadomościowy⁵².

Leszek Nowak, zastanawiając się które z wyróżnionych rewolucji są najkorzystniejsze dla obywateli, wyróżnia dwa kryteria:

(i) jak dana forma rewolucji wpływa na szanse wystąpienia pętli obywatelskiej;

(ii) jaką wielkość ustępstw dana forma rewolucji wymusza na władzy⁵³.

Biorąc pod uwagę kryterium (i), stwierdza on, że:

– rewolucja zorganizowana, w porównaniu z rewolucją prostą, podwyższa szanse na pętlę obywatelską, ponieważ elity przywódcze wykazują naturalną tendencję do przekształcania się w załazek klasy władców. Jednak rewolucja zorganizowana w porównaniu z rewolucją prostą utrudnia proces anarchizacji mas. Oba te efekty są przeciwnie skierowane i nie dadzą się oszacować w jakościowym języku nie-Marksowskiego materializmu historycznego. Można zatem powiedzieć, że szanse na pętlę obywatelską są takie same w przypadku obu typów rewolucji;

– rewolucja świadoma, w porównaniu z prostą, podwyższa szansę na pętlę obywatelską, ponieważ elity ideowe wykazują naturalną tendencję do przekształcania się w elity przywódcze, a później w załazek klasy władców;

– w przypadku rewolucji pełnej te efekty kumulują się, a utopizacja świadomości mas prowadzi dodatkowo do radykalizacji wystąpień i zwiększa szanse na zwycięstwo. Szansa na pętlę obywatelską jest zatem największa w przypadku rewolucji pełnej.

W podobny sposób Leszek Nowak analizuje wyróżnione odmiany rewolucji z punktu widzenia kryterium (ii):

– rewolucja zorganizowana jest w stanie wymusić znacznie większe ustępstwa niż rewolucja prosta;

– w przypadku rewolucji świadomej ożywione utopią masy wywierają większy nacisk na władzę niż w przypadku rewolucji prostej. Jednakże, jak zauważa autor: „cele utopijne są z reguły nierealistyczne i wykraczają poza ten poziom ustępstw, które władza jest rzeczywiście przymuszona poczynić, co powoduje, że efektywna presja nacisku rewolucyjnych mas opada”⁵⁴. Rewolucja świadoma daje zbliżoną presję na władzę co rewolucja prosta;

– w rewolucji pełnej efekty te ulegają kumulacji – stwarza ona większą presję niż rewolucja świadoma i prosta, ale mniejszą niż rewolucja zorganizowana.

Porównując dyskutowane formy rewolucji według kryteriów (i) i (ii), najkorzystniejsza dla mas, bo dająca najmniejsze szanse na pętlę obywatelską i wymuszająca największe ustępstwa, jest rewolucja zorganizowana. Najmniej

⁵² G. Tomczak, *Struktura ruchów masowych*, w: J. Brzeziński, K. Łastowski (red.), *Filozoficzne i metodologiczne podstawy teorii naukowych*, Warszawa – Poznań 1989, ss. 256–258.

⁵³ L. Nowak, *U podstaw teorii socjalizmu*, t. III, ss. 160–162.

⁵⁴ Ibidem, s. 162.

zaś korzystną jest rewolucja świadoma – jest ona najgorsza z uwagi na kryterium (i), a jej efekty zbliżone do rewolucji prostej z uwagi na kryterium (ii). Natomiast rewolucja pełna jest mniej korzystna niż rewolucja zorganizowana, lecz bardziej korzystna dla mas obywatelskich niż rewolucja świadoma i prosta.

Uwzględnienie wpływu krytycznej dyskusji ideowej prowadzi do wyróżnienia dwóch odmian rewolucji pełnej. Jedną z nich to rewolucja pełna o świadomości naiwnej, w której proces dostosowywania się świadomości klasy do warunków społeczno-politycznych dokonuje się na drodze prób i błędów. Drugą to rewolucja pełna o świadomości krytycznej, w której proces dostosowywania się świadomości klasy do warunków społeczno-politycznych zachodzi poprzez krytyczną dyskusję ideową. Ta ostatnia odmiana rewolucji pełnej zmienia naszkicowaną wyżej hierarchię typów rewolucji uporządkowaną ze względu na interes klasy obywatelskiej.

Po pierwsze, metoda krytycznej dyskusji ideowej pozwala na bieżąco modyfikować stawiane w utopii obywatelskiej cele polityczne, dostosowując je do siły klasy obywatelskiej. Po drugie, jako skierowana również na działania własnych obywateli utrudnia (inna rzecz, na ile skutecznie) proces przekształcania się elity rewolucyjnej w klasę władców⁵⁵. Po trzecie, rewolucja pełna ze świadomością krytyczną wywiera większą presję na władzę niż rewolucja zorganizowana, pozwalająca lepiej niż pozostałe wykorzystać aktywność mas obywatelskich do uzyskania ustępstw ze strony władzy.

W świetle dokonanej korekty materialistyczno-świadomościowej modelu władzy wydaje się, że optymalna dla klasy obywatelskiej jest rewolucja pełna ze świadomością krytyczną. Należy jednak zastanowić się, od czego wystąpienie takiej rewolucji zależy. Powołane przez masy obywatelskie instytucje winny być demokratyczne, a świadomość zbiorowa – respektująca pluralizm ideowy. Na tym poziomie idealizacji jedynym mechanizmem odpowiedzialnym za pojawienie się tego typu rewolucji jest porządek wyłaniania się poszczególnych składowych ruchu rewolucyjnego. Wobec naturalnej skądinąd tendencji przekształcania się elit przywódczych i ideowych w załazek klasy władców składowa materialna winna poprzedzać składową instytucjonalną, zaś składowa ideowa – pojawić się na końcu procesu rewolucyjnego.

Największe szanse na wykształcenie się krytycznej świadomości rewolucyjnej ma zatem rewolucja typu M/I/S (materialistyczno-instytucjonal-

⁵⁵ Solidarnościowa myśl społeczno-polityczna była również krytyczna wobec samej siebie, np. mechanizmów podejmowania decyzji, nadmiernej władzy Lecha Wałęsy czy pozastatutowej roli doradców i ekspertów. Por. L. Nowak, *Niebezpieczeństwo nowej indoktrynacji*, „Głos Wolny” z 4.10.1980 r., nr 20, s. 2; idem, *Ekspertyza dla aparatu*, „Sierpień '80” z 10.12.1981 r., nr 29, s. 4; idem, *Umiarkowanie w myśleniu prowadzi donikąd*, „Solidarność Wielkopolski” z 10.11.1980 r., nr 11, ss. 2–7; J. Staniszkis, *O niedemokratycznych tendencjach w „Solidarności”*, „Robotnik” z 20.03.1981 r., s. 2 i 4; Wywiad z A. Gwiazdą [o kumulacji władzy przez L. Wałęsę – K.B.] „Serwis Informacyjny KZ NSZZ »Solidarność« UAM” 1981, nr 56, s. 2.

no-świadomościowa), mniejsze – rewolucja typu M/S/I (materialistyczno-świadomościowo-instytucjonalna), najmniejsze zaś – rewolucja typu I/S/M (instytucjonalno-świadomościowo-materialistyczna) i typu S/I/M (świadomościowo-instytucjonalno-materialistyczna).

Warto zauważyć, że taki też był porządek (M/I/S) składania solidarnościowej rewolucji lat 1980–1981. Zaczęło się od poziomu materialistycznego – w lipcu 1980 r. doszło do protestów robotniczych i pojedynczych strajków. Kulminacja strajków w Lubelskim w połowie lipca 1980 r., a przede wszystkim w Trójmieście i Szczecinie w sierpniu 1980 r. doprowadziła do wyłonienia się struktur pozazakładowych (MKS-ów), które koordynowały walkę strajkową i opracowywały listę postulatów. Można to uznać za wyłonienie się poziomu instytucjonalnego rewolucji. Dopiero w końcowej fazie akcji strajkowej do protestów przyłączyli się intelektualiści (np. Komisja Ekspertów przy gdańskim MKS), oferując pomoc doradczą i ekspercką. Ukształtował się w ten sposób poziom świadomościowy rewolucji. Uprawdopodobnia to zatem hipotezę, że rewolucja solidarnościowa była rewolucją pełną ze świadomością krytyczną.

3.6. Realny socjalizm jako system trój-panowania klasowego

Konkretyzacja materialistyczno-świadomościowego modelu władzy, polegająca na wprowadzeniu mechanizmu krytycznej dyskusji ideowej, stanowi heurystyczną podstawę interpretacji rozwoju solidarnościowej myśli społeczno-politycznej w latach 1980–1981. W przedstawionym modelu zakłada się, że trafne rozpoznanie warunków społecznych jest warunkiem koniecznym (ale nie wystarczającym) opracowania doktryny ideowej zawierającej skuteczną strategię prowadzącą do realizacji interesu społecznego danej klasy. Wymaga to zatem przyjęcia pewnej hipotezy o naturze systemu społecznego, w którym dokonywała się opisywana ewolucja ideowa.

W niniejszej pracy zakładam, iż realny socjalizm był systemem trój-panowania klasowego. W Europie Środkowo-Wschodniej, a tym samym w Polsce, system ten został narzucony z zewnątrz w wyniku podporządkowania krajów Europy Środkowo-Wschodniej ZSRR i ustanowienia w poszczególnych krajach bloku dyktatury komunistycznych monopartii⁵⁶. W następstwie tego upań-

⁵⁶ O miejscu socjalizmu jako systemu trój-panowania klasowego w planie historiozoficznym: L. Nowak, *U podstaw teorii socjalizmu*, t. I–III, Poznań 1991; idem, *Polska droga od socjalizmu...*; A. Siegel, *Ani totalitarna stagnacja, ani samonapędzająca się modernizacja: o ewolucji późnego socjalizmu w Polsce*, w: K. Brzechczyn (red.), *Ścieżki transformacji*, Poznań 2003, ss. 19–36; na użyteczność wykorzystania kategorii trój-panowania klasowego do opisu realnego socjalizmu wskazuje również: A. Paczkowski, *Od sfałszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski*, Kraków 1999, ss. 201, 228–234; idem, *Droga do „mniejszego zła”. Strategia i taktyka obozu władzy, lipiec 1980 – styczeń 1982*, Kraków 2002, s. 7.

stwowiono kluczowe gałęzie przemysłu, wprowadzono światopoglądowy monopol marksizmu oraz poprzez masowe represje i terror zlikwidowano swobody obywatelskie. W okresie stalinowskim (1948–1956) panowanie aparatu partyjno-państwowego osiągnęło największe rozmiary. Jego społeczną podstawą było przejęcie dyspozycji środkami przymusu, produkcji i indoktrynacji. Obok klasy trój-panującej można wyróżnić klasę ludową pozbawioną wpływu na przeznaczenie wspomnianych materialnych środków społecznych. Władza ideologiczna i gospodarcza podporządkowana była zwiększaniu panowania politycznego aparatu partyjno-państwowego nad klasą ludową.

Pierwszym wystąpieniem przeciwko systemowi trój-panowania klasowego był bunt w Poznaniu w czerwcu 1956 r., który – w świetle przedstawionej klasyfikacji – był rewolucją prostą, pozbawioną składowych instytucjonalnych i ideowych. Pomimo przegranej fala ożywienia społecznego jesienią 1956 r. wymusiła na aparacie partyjno-państwowym pewne ustępstwa społeczne – uznanie światopoglądowego wpływu Kościoła katolickiego, zgodę na istnienie prywatnego rolnictwa oraz zmianę polityki ekonomicznej, produkcję dóbr konsumpcyjnych zamiast produkcji środków produkcji.

Po ustabilizowaniu się władzy aparatu partyjnego nastąpił odwrót od polityki liberalizacji (tzw. odwrót od października), tj. w sferze kulturowej przejawiało się zaostrzeniem cenzury i konfrontacją z Kościołem katolickim, a w sferze gospodarczej – porzuceniem projektów zreformowania gospodarki i wzmocnieniem nakazowo-rozdzielczego systemu zarządzania gospodarką. Spadek poziomu życia, coraz bardziej odczuwalny w drugiej połowie lat 60., doprowadził do wybuchu strajków na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. Protesty te można uznać za rewolucję zorganizowaną, gdyż strajkujący powoływali komitety strajkowe, które starały się kierować żywiołowym ruchem protestu. Stłumienie wystąpień siłą, połączone z przesileniem politycznym, ustąpieniem Władysława Gomułki i wyborem Edwarda Gierka na I sekretarza PZPR, zainicjowało nowy cykl ustępstw. Wtedy to komunistyczna trój-władza uznała ekonomiczne aspiracje społeczeństwa – program budowy tzw. drugiej Polski był w jakiejś mierze opaczną próbą zaspokojenia ekonomicznych potrzeb społeczeństwa polskiego. Po kolejnych protestach w czerwcu 1976 r. w Radomiu, Płocku i Ursusie władze musiały uznać istnienie zorganizowanej opozycji w kraju i niezależnego obiegu informacji.

W największym jednak stopniu podstawy systemu zostały naruszone przez strajki w lipcu-wrześniu 1980 r. Powstał wtedy masowy niezależny obieg informacji, zniesiony został monopol instytucjonalny władzy, gdyż zaczęły powstawać niezależne organizacje społeczno-polityczne oraz podjęto próbę uspołecznienia gospodarki. Wydarzenia lat 1980–1981 można zatem interpretować jako rewolucję pełną skierowaną przeciwko systemowi trój-władzy, w trakcie której klasa ludowa wytworzyła własne instytucje (NSZZ „Solidarność”) i koncepcje ideowe. Skuteczność działań klasy ludowej uza-

leżniona była zatem od tego, na ile trafnie solidarnościowe propozycje ideowo-programowe rozpoznawały naturę systemu trój-władzy i proponowały adekwatne strategie działania.

Proces rozkładu socjalizmu został zahamowany przez wprowadzenie stanu wojennego w 1981 r. Osiem lat później, w 1989 r. rozmowy przy Okrągłym Stole, poprzedzone falą strajków w maju i sierpniu 1988 r., zainicjowały transformację systemu, która doprowadziła do rozkładu systemu trój-panowania klasowego: wprowadzenia demokracji parlamentarnej, wolnego rynku, wolności słowa i pluralizmu światopoglądowego.

Powojenny rozwój społeczno-polityczny społeczeństwa polskiego przebiegał według określanego przez Leszka Nowaka modelu ewolucyjnego postępu poprzez przegrane rewolucje. Rewolucje są w tym ujęciu konieczne, gdyż stanowią niezbędny element wymuszający ustępstwa społeczne. Powinny to być jednak rewolucje przegrane, gdyż w przypadku wygranej dochodzi do formowania się wewnątrz przywództwa rewolucyjnego załączka nowej klasy władców. Zwycięstwo rewolucji może się dokonać jedynie w warunkach konfrontacji społecznej, a do jego odniesienia konieczne jest dysponowanie zrewoltowanymi masami, nie mówiąc o uzbrojonych oddziałach paramilitarnych czy gwardiach obywatelskich tworzących nowe siły przymusu. Odtwarza się w ten sposób podział na tych, którzy tymi siłami przymusu dysponują, i na tych, którzy takiego wpływu są pozbawieni. A nowa władza również poddana jest mechanizmowi konkurencji politycznej. Wymusza on na nowych władcach – niezależnie od ich osobistych motywacji i inspiracji ideowych – maksymalizację władzy dla niej samej. W warunkach realnego socjalizmu następuje nie tyle maksymalizacja władzy, ile trój-władzy, co prowadzi do odtworzenia opresyjnego systemu społecznego⁵⁷.

⁵⁷ Dyskusja na temat innych mechanizmów postępu społecznego: K. Brzechczyn, *Przegrana wojna czy przegrana rewolucja? Próba parafrazy kontrowersji wokół mechanizmów demokratyzacji społeczeństw zachodnich w socjologii historyczno-porównawczej*, „Politeja” 2010, nr 14 (2), ss. 389–406; idem, *Polityka jako proces rewolucyjnej zmiany społecznej. Od Marksa do współczesnych teorii rewolucji w socjologii historyczno-porównawczej*, w: W. Wesołowski (red.), *Koncepcje polityki*, Warszawa 2009, ss. 209–253.

ROZDZIAŁ II

WOKÓŁ FENOMENU „SOLIDARNOŚCI”. PRZEGLĄD KONCEPTUALIZACJI

Wstęp

„Solidarność” jest uznawana – z reguły przez zagranicznych badaczy, gdyż polscy są w tej mierze znacznie bardziej powściągliwi – za jedno z fundamentalnych wydarzeń współczesności wpisujące się w ruchy wolnościowe XX wieku, których charyzmatycznymi przywódcami byli Mahatma Gandhi i Martin Luther King¹. W literaturze przedmiotu można znaleźć również inne zestawienia. Na przykład James H. Billington porównuje „Solidarność” z Komuną Paryską². Według niego w XIX i XX wieku trzy świeckie idee zdominowały wyobraźnię społeczną: wolność, braterstwo i równość, dając początek trzem odmianom ruchów społecznych: konstytucyjnemu liberalizmowi, romantycznemu nacjonalizmowi i egalitarnemu socjalizmowi. W solidarnościowej myśli społecznej dostrzeżono ograniczenia wszystkich trzech idei społecznych, które zostały przekształcone w nową syntezę opierającą się na pięciu zasadach konstrukcyjnych³. Były to:

- religijność – polegająca na transcendentnym uzasadnieniu trzech wspomnianych idei, które pierwotnie miały charakter świecki;
- radykalizm – celem „Solidarności” nie było przejęcie władzy, lecz wymuszenie na niej działań zgodnych z interesem publicznym;
- obywatelskość – polegająca na poszerzeniu autonomii społeczeństwa obywatelskiego i ograniczeniu roli państwa;

¹ A. Touraine, J. Strzelecki, F. Dubet, M. Wieviorka, *Solidarność. Analiza ruchu społecznego 1980–1981*, Gdańsk [1982] 2010, s. 24.

² J. H. Billington, *Introduction*, w: S. W. Reiquam (red.), *Solidarity and Poland. Impact East and West*, Waszyngton D.C. 1988.

³ Ibidem, s. 2.

– egalitaryzm – opierający się na oddolnych i zdecentralizowanych działaniach;

– pacyfizm – mimo że „Solidarność” była ruchem masowym potrafiącym zmobilizować swoich członków, zasadniczo wyrzekała się w praktyce i w teorii stosowania przemocy⁴.

Arista Maria Cirtautas, zestawiając polską „Solidarność” z rewolucją amerykańską i francuską⁵, zastanawia się, „czy była ona modernistyczną demokratyczną rewolucją nawiązującą do historycznych tradycji rewolucji amerykańskiej i francuskiej, czy też była narodowo-liberalno rewolucją mającą więcej wspólnego z tradycją 1848 roku?”⁶. Autorka zauważa, że w „Solidarności” występowały zarówno cechy narodowe i demokratyczne, jak również liberalne i populistyczne. W żaden sposób nie dyskredytuje to jednak polskiej rewolucji, gdyż w rewolucjach we Francji i Ameryce również występowały zbitki niepasujących do siebie cech. Zdaniem Cirtautas:

[...] amerykańska, francuska i polska rewolucja mogą być widziane jako klasyczne przykłady (by zastosować terminologię Wallersteina) demokratycznego rozwoju, który wywierał znaczący wpływ nie tylko wewnątrz, lecz również na zewnątrz [wspomnianych krajów – K. B.]⁷.

„Solidarność”, wymykając się – jak każde fundamentalne wydarzenie – jednoznacznym kategoriom analitycznym, podatna jest na wielość konceptualizacji pochodzących z różnych dziedzin nauk społecznych i humanistycznych: historii, politologii, socjologii czy filozofii. Dopuszczalność, a nawet konieczność zastosowania wielości perspektyw w badaniu „Solidarności” podkreśla wielu autorów⁸. Warto w tym kontekście zacytować Dariusza Gawina, według którego na „Solidarność” okresu 1980–1981 można „patrzeć zarówno z perspektywy teorii ruchów społecznych, można wydobywać lewicowy i robotniczy – a zatem również rewolucyjny charakter ruchu [...], całkowicie usprawiedliwione jest także interpretowanie „Solidarności” w duchu polskiej tradycji insurekcyjnej”⁹. Antoni Dudek wymienia określenia „Solidar-

⁴ Ibidem, ss. 2–3.

⁵ A. M. Cirtautas, *The Polish Solidarity Movement. Revolution, Democracy and Natural Rights*, Londyn – Nowy Jork 1997.

⁶ Ibidem, s. 8.

⁷ Ibidem, s. 9.

⁸ Por. np. A. Leszczyński, *Jaką historię „Solidarności” lat 1980–1981 warto napisać? Zarys projektu badawczego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 2, ss. 76–78; M. Latoszek, „Solidarność”: ruch społeczny, rewolucja czy powstanie?, w: M. Latoszek (red.), *„Solidarność” w imieniu narodu i obywateli*, Kraków 2005, s. 241; M. Kaczmarczyk, *Wielowymiarowa teoria Solidarności*, „Studia Socjologiczne” 2010, nr 3; R. Bäcker, *Solidarność w perspektywie politologicznej*, w: W. Polak, P. Ruchlewski, V. Kmiecik, J. Kufel (red.), *Czas przelomu. Solidarność 1980–1981*, Gdańsk 2010.

⁹ D. Gawin, *Sierpień 1980 w świetle tradycji republikańskiej*, w: A. Sułek (red.), *Solidarność. Wydarzenie, konsekwencje, pamięć*, Warszawa 2006, s. 45.

ności”, odwołując się do definicji związku zawodowego, rewolucyjnego ruchu społecznego, powstania narodowego i partii politycznej walczącej o przejęcie władzy i obalenie ustroju (taki argument wysuwali przeciwnicy „Solidarności”)¹⁰. Wspomniany autor rozpatruje „Solidarność” w kategoriach rewolucji robotniczej i powstania narodowego. O użyteczności tej pierwszej kategorii analitycznej miał przesądzać jej żywiołowy charakter, proletariacka tożsamość członków i obecność ideologii socjalistycznej, zwłaszcza egalitaryzmu i wątków utopii społecznej (wizja samorządnej Rzeczypospolitej)¹¹. Z kolei o użyteczności kategorii powstania narodowego miało decydować posiadanie ściśle określonego wroga, którym było zależne od Związku Sowieckiego kierownictwo PZPR, charyzmatyczny przywódca oraz obecny w programie i działalności Związku solidaryzm narody i romantyczna koncepcja narodu.

Autorką najobszerniejszego chyba przeglądu kategorii analitycznych wykorzystywanych w badaniach nad „Solidarnością” jest Elżbieta Ciżewska, która wyróżniła siedem perspektyw konceptualizacyjnych: zrywu robotniczego (i), rewolucji (ii), wspólnoty religijnej (iii), powstania narodowego (iv), społeczeństwa obywatelskiego (v), ruchu społecznego (vi) i ruchu republikańskiego (vii)¹².

Celem niniejszego rozdziału jest zatem prezentacja rozmaitych konceptualizacji fenomenu „Solidarności” i ich częściowe przynajmniej uporządkowanie. W proponowanym przeglądzie przedstawię interpretacje „Solidarności” kolejno (w porządku alfabetycznym) jako ruchu: insurekcyjnego (i) obywatelskiego (ii), postmodernistycznego (iii) religijno-moralnego (iii) republikańskiego (iv) rewolucyjnego (v) i społecznego (vii). Poszczególne interpretacje mają swoje odmiany, mogą także występować konceptualizacje mieszane.

Łatwo zauważyć, że proponowany przegląd nie spełnia do końca wymagań podziału logicznego. Już samo wyróżnienie uniwersum podziału napotkałoby kłopoty, gdyż jedni autorzy za przedmiot swej analizy przyjmują działania „Solidarności” (np. J. Staniszkis, D. Ost), inni – świadomość potoczną ruchu (np. E. Ciżewska), a jeszcze inni – wytworzoną myśl polityczno-społeczną i program (np. A. Touraine). W takiej sytuacji zastosowanie jednolitego kryterium podziału wykluczyłoby pewne konceptualizacje, zubażając prezentację. Ponadto różny jest poziom systematyczności przedstawionych konceptualizacji. Jedne doczekały się obszernych monografii książkowych

¹⁰ A. Dudek, „Solidarność”: rewolucyjny ruch społeczny czy powstanie narodowe?, w: W. Wrzesiński (red.), *Miedzy irredentą, lojalnością a kolaboracją*, Toruń 2001, ss. 413–425.

¹¹ Ibidem, s. 415.

¹² Przegląd konceptualizacji fenomenu „Solidarności”: E. Ciżewska, *Filozofia publiczna Solidarności. Solidarność 1980–1981 z perspektywy republikańskiej tradycji politycznej*, Warszawa 2010, ss. 23–68; M. Latoszek, „Solidarność”: ruch społeczny, rewolucja czy powstanie?, w: M. Latoszek (red.), „Solidarność” w imieniu narodu i obywateli, Kraków 2005, ss. 240–274; J. Pakulski, *The Solidarity Decade: 1980–1989*, „Humanities Research” 2010, t. XVI, nr 3, ss. 57–59.

i cyklu artykułów naukowych, inne zaś były prezentowane w postaci esejów pisanych z okazji obchodzenia kolejnych rocznic Sierpnia '80.

To, co można w tej sytuacji uczynić, to jedynie częściowo uporządkować wspomniany przegląd. Można bowiem wyróżnić dwa sposoby interpretacji „Solidarności” lat 1980–1981 i co za tym idzie – generowanej przez nią myśli społeczno-politycznej. Pierwszy rodzaj interpretacji ujmuje zarówno solidarnościowy ruch społeczny, jak i jego myśl społeczno-polityczną w sposób dynamiczny (zamiennie można użyć określenia „diachroniczny”). W tym trybie interpretacji dostrzega się ewolucję solidarnościowej rewolucji i jej myśli społeczno-politycznej, przedstawia się mechanizmy tej ewolucji i odtwarza stojące przed ruchem alternatywy rozwojowe oraz dylematy ideowe¹³.

Drugi rodzaj interpretacji ujmuje „Solidarność” i tworzoną przez nią myśl społeczno-polityczną w sposób statyczny (zamiennie można użyć określenia „synchroniczny”). W tym rodzaju interpretacji ignoruje się wewnętrzny rozwój i napięcia ideowe solidarnościowej myśli politycznej, posługując się kategoriami, które mają ujmować ten fenomen społeczny w sposób możliwie całościowy. Z reguły również w tej perspektywie interpretacyjnej całą dekadę lat 80. traktuje się łącznie, nie wyodrębniając z niej okresu tzw. pierwszej „Solidarności”.

1. Przegląd stanowisk

1.1. „Solidarność” jako ruch insurekcyjny

Ujęcie „Solidarności” jako kolejnego z cyklu powstań narodowych pojawiło się po raz pierwszy w dyskusji programowej na łamach „Tygodnika Mazowsze” w pierwszej połowie 1982 r.¹⁴ W literaturze przedmiotu kategorię powstania narodowego wykorzystywano w opisie „Solidarności” z reguły w eseistycznych tekstach rocznicowych i okazjonalnych artykułach naukowych.

Taki charakter miał esej Gerarda Labudy, który zauważa, że cechą definicyjną powstania jest walka zbrojna. Tymczasem według poznańskiego historyka zbrojny opór jest tylko jednym z całej gamy środków, które mogą wymóc ustępstwa i kapitulację przeciwnika. Gerard Labuda stwierdza, że każde powstanie można rozpatrywać według następujących cech: celu i metod (i), bazy społecznej (ii), potencjału wojskowego lub/i społecznego (zdolności do mobilizacji, organizowania strajku itp.) (iii), sprawności organizacyjnej

¹³ Problem czynników wpływających na dynamikę „Solidarności” omawiają: N. Boratyn et al., *Czynniki określające dynamikę ruchu „Solidarność w latach 1980–1981*, w: M. Kula (red.), *Solidarność w ruchu, 1980–1981*, Warszawa 2000, ss. 7–150.

¹⁴ O dyskusjach programowych w pierwszej połowie 1982 r. pisze: K. Brzechczyn, *Program i myśl polityczna NSZZ „Solidarność”*, w: Ł. Kamiński, G. Waligóra (red.), *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. II: *Ruch społeczny*, Warszawa 2010, ss. 49–56.

przywództwa (iv), kryzysu przeciwnika (v) i sprzyjającej sytuacji międzynarodowej (vi)¹⁵.

Na tej podstawie Labuda dokonuje krótkiej charakterystyki polskich powstań narodowych: od powstania kościuszkowskiego do wybuchu „Solidarności”. Ta ostatnia różniła się od poprzednich powstań rezygnacją ze stosowania przemocy. Jednakże, argumentuje Labuda, jeżeli uznamy „Solidarność” za ogniwo w całym łańcuchu protestów przeciwko komunistycznej władzy, to do starć z użyciem siły dochodziło przed powstaniem „Solidarności” w 1956 r. w Poznaniu i w 1970 r. na Wybrzeżu oraz po wprowadzeniu stanu wojennego (pacyfikacja kopalni „Wujek” i wydarzenia w Lubiniu). Bazą społeczną ruchu powstańczego było całe społeczeństwo (cecha ii), a wyłonione sprawne kierownictwo ruchu (iv) było zdolne do skutecznego zmobilizowania całego społeczeństwa (iii) – zorganizowania ogólnokrajowych strajków i wymuszenia przebudowy ustrojowej państwa. Solidarność miała zatem skonkretyzowane cele i metody ich realizacji (i). W 1981 r. nie wystąpiły tylko cechy (v) i (vi). Aparat partyjny po pierwszym okresie zaskoczenia przystąpił do kontrofensywy zakończonej wprowadzeniem stanu wojennego. Niesprzyjająca była również sytuacja międzynarodowa – w ZSRS władzę sprawował Leonid Breżniew, a w USA – łagodny Jimmy Carter. To się zmieniło, gdy w 1981 r. na dwie kadencje władzę prezydencką w USA objął Ronald Reagan, a I sekretarzem KC KPZR został w 1985 r. Michaił Gorbaczow. W tym czasie w Polsce władzom nie udało się rozbić niezależnego społeczeństwa, a narastanie kolejnej fali społecznego niezadowolenia przyspieszyło zawarcie porozumienia przy Okrągłym Stole. G. Labuda ocenia, że to najdłuższe w dziejach Polski powstanie „rozpoczęte w 1956 r., a zrealizowane ostatecznie w 1989 r. zakończyło się pełnym sukcesem. Rola NSZZ »Solidarność« ogniskującego wszystkie patriotyczne siły w tym okresie jego działalności, zwłaszcza w przełomowych dwóch latach jest trudna do przecenienia”¹⁶.

Podobny charakter mają rozważania Inki Skłodowskiej, według której „w sierpniu 1980 roku – wraz z powstaniem »Solidarności« – rozpoczęło się w Polsce powstanie narodowe. Było ono najdłuższe w polskiej historii – trwało blisko dekadę, do 1989 roku, kiedy zakończyło się zwycięstwem – odzyskaniem niepodległości państwa i suwerenności narodowej”¹⁷. Celem solidarnościowego powstania była odbudowa społeczeństwa obywatelskiego, demokracji i suwerenności narodowej. Towarzyszyło temu odkłamywanie historii i kultury. Pokojowy charakter solidarnościowej insurekcji był wynikiem pamięci o powstaniu warszawskim – dążenia do odzyskania wolności połączonego z roztropnością i umiarkowaniem. W latach 80. władzy nie udało

¹⁵ G. Labuda, *Ruch „Solidarność” w perspektywie historycznej*, w: J. Kulas (red.), *Sierpień '80. Co pozostało z tamtych dni?*, Gdańsk 1996, s. 100.

¹⁶ Ibidem, s. 107.

¹⁷ I. Słodkowska, *Najdłuższe polskie powstanie*, „Więź” 2005, nr 7, s. 18.

się zlikwidować ruchu społeczeństwa obywatelskiego, który w wyniku porozumień 1989 r. wygrał czerwcowe wybory i przejął władzę. Zakończyć się wtedy miało najdłuższe polskie powstanie¹⁸.

Od uroczysto-rocznicowej tonacji powyższych dwóch artykułów odbiega ujęcie Marka Latoszka, który z kategorii powstania narodowego stara się zrobić bardziej analityczny użytek. Autor porównuje trzy kategorie analityczne stosowane w badaniach nad „Solidarnością”: ruchu społecznego, rewolucji i powstania, stwierdzając, że najbardziej płodną badawczo jest kategoria powstania narodowego. Kategoria rewolucji pomija bowiem z reguły zewnętrzne uwarunkowania danej wspólnoty społecznej, koncentrując się na dokonanej przez nią zmianie społecznej. Kategoria ruchu społecznego – sformułowana w zachodniej socjologii – jest zdaniem Latoszka nieadekwatna z dwóch powodów: po pierwsze, jej naturalnym zakresem zastosowania jest demokracja zachodnia¹⁹, po drugie, pomija ona osobliwości społeczeństw totalitarnych w wydaniu sowieckim. Mobilizacja społeczna skierowana przeciwko takim systemom decydowała w znacznym stopniu o kształcie ruchu²⁰.

Podejście insurekcyjne, zdaniem M. Latoszka, wyróżnia naród jako zbiorowego aktora wydarzeń. Celem zbiorowych działań jest odzyskanie utraconej niepodległości i zabezpieczenie suwerenności. Przemiany cywilizacyjno-gospodarcze są traktowane jako cele wtórne, możliwe do osiągnięcia dopiero po odzyskaniu niepodległego bytu państwowego. Latoszek argumentuje:

[...] podejście powstaniowe pozwala uwzględniać szereg specyficznych zjawisk w ruchu „Solidarności” i opozycji lat 1980–1989, np. organizację niezależnego społeczeństwa i jego instytucjonalizację, okresy pierwszej i drugiej „Solidarności”, stan wojenny jako kontrewolucję – podczas gdy wydarzenia te rozpatrywane z perspektywy globalnej traktowane są jako lokalne i tym samym uboczne²¹.

Przekonany do podejścia insurekcyjnego jest również Maciej Korkuć. W opinii krakowskiego historyka najważniejszym przesłaniem tradycji insurekcyjnej była gotowość do udziału w zbrojnym powstaniu nastawionym na odzyskanie niepodległości. Oznacza to, że walka zbrojna nie była celem samym w sobie, a jedynie środkiem do osiągnięcia zamierzonego celu – wolności i niepodległości – gdy inne metody działania okazywały się w danych warunkach nieskuteczne. Wymuszona na władzach PRL zgoda na istnienie „Solidarności” nie przekreślała tradycji insurekcyjnych, lecz ją zakładała, bowiem „świadomość zakorzenionych tradycji buntów i insurekcji stwarzała daleko idący nacisk psychologiczny na reprezentantów narzuconego reżimu.

¹⁸ Ibidem, s. 27.

¹⁹ M. Latoszek, „Solidarność”: *ruch społeczny...*, ss. 240 i 248–249.

²⁰ Ibidem, ss. 267–269.

²¹ Ibidem, s. 265.

Obawa, że może być gorzej zmuszała do ustępstw”²². Wspomnienie powstania warszawskiego miało również oddziaływać na kierownictwo sowieckie, zmuszając je do powściągliwości i umiarkowanych reakcji na wydarzenia sierpnia 1980 r. w Polsce.

M. Korkuć zauważa, że w okresie pierwszej „Solidarności” odżyły tradycje insurekcyjne, do których świadomie nawiązywała zakładowa i regionalna prasa związkowa. Świadczyć miała o tym niepodległościowa symbolika ruchu: orzeł w koronie, portrety Marszałka Józefa Piłsudskiego, znaki Polski Walczącej i odkłamywanie historii Armii Krajowej i powstania warszawskiego oraz zrywów robotniczych 1956 i 1970 r.²³ Autor dostrzega dwie warstwy solidarnościowego ruchu – przywódczo-doradczą i plebejską. Tradycje insurekcyjne szczególnie żywe były w dołach związkowych:

[...] to, co często tonęło w intelektualnych sporach na górze i tak żyło własnym życiem na dole. Nawet, jeśli na szczytach związku prowadzono politykę samoograniczenia, to wśród milionów szeregowych członków odżywały najprostsze nawiązania do tradycji walk o wolność i niepodległość²⁴.

1.2. „Solidarność” jako ruch obywatelski

Ireneusz Krzemiński jest jednym z pierwszych autorów analizujących „Solidarność” w kategoriach ruchu obywatelskiego. Według niego:

[...] podstawową sprawą i kategorią, która pozwala ująć jak w soczewce główny kierunek dążeń społecznych „Solidarności”, jest idea społeczeństwa obywatelskiego. Podstawa bycia obywatelem, odkrycie jej pełnego sensu i zreformowanie układu życia społecznego, tak by z nim pozostawał w zgodzie – oto, jak sądzę, najbardziej lapidarny opis głównego nurtu działania „Solidarności”²⁵.

Społeczeństwo obywatelskie jest stanem, który „najlepiej odpowiada tej potrzebie, aby »poczuć się sobą« i aby mieć poczucie, że się »jest u siebie«. »Społeczeństwo obywatelskie« jest bowiem oparte na idei, że każdy członek społeczności, bez względu na to, kim jest i jak ważną dla wspólnoty rolę odgrywa, ma prawo decydować o swoim losie i zabierać głos we wszystkich sprawach, które go dotyczą”²⁶.

Równe prawo wszystkich obywateli do udziału w życiu publicznym odsyłało do wartości transcendentnych. Według Krzemińskiego:

²² M. Korkuć, *Solidarność a polska tradycja insurekcyjna*, w: J. Kloczkowski (red.), *Polska Solidarność. Kontrowersje, oblicza, interpretacje*, Kraków 2011, s. 184.

²³ Na temat świadomości historycznej „Solidarności”: M. Meller, *Rola myślenia o historii w ruchu Solidarność w latach 1980–1981*, w: M. Kula (red.), *Solidarność w ruchu...*, ss. 219–266.

²⁴ Ibidem, s. 190.

²⁵ I. Krzemiński, *Polska i „Solidarność” – sens ludzkiego doświadczenia*, w: idem, *Świat zakorzeniony*, Warszawa 1988, s. 26.

²⁶ I. Krzemiński, *Świat zakorzeniony*, w: idem, *Świat zakorzeniony*, s. 38.

[...] motywacje działań indywidualnych i zbiorowych koncentrowały się nie tyle wokół „równości ludzi”, ile wokół godności człowieka. To była wartość centralna. W centrum więc tkwiła osoba ludzka i wartość człowieka jako osoby, a więc jako podmiotu, jako moralnie odpowiedzialnego za swój los jednostki, a tym samym jako obywatela. Równość ludzi jako osób, jako moralnych podmiotów płynęła z odniesienia człowieka do Boga²⁷.

To religijne zakorzenienie potocznej świadomości obywatelskiej prowadziło do identyfikacji „Solidarności” z Kościołem, które przybierało dwie formy: uniwersalną i chrześcijańsko-etyczną oraz partykularną i narodową; w tej drugiej w Kościele upatrywano gwaranta narodowej kultury i tożsamości. Skrajnym wyrazem tej tendencji jest figura Polaka-katolika, która – jak podkreśla Ireneusz Krzemiński – choć obecna w „Solidarności”, nie stała się elementem motywującym do wspólnych działań członków „Solidarności” jako „ruchu” i „organizacji”.

Nie oznacza to jednak, że idea społeczeństwa obywatelskiego bez przeszkód torowała sobie drogę w świadomości ruchu. Przeciwstawne jej były dwie partykularne tendencje. Jedną z nich to orientacja populistyczna, traktująca ruch na rzecz reform społecznych jako wyłączne dzieło klasy robotniczej, które powinno zapewnić robotnikom pozycję hegemonu w nowym systemie społecznym. Jej przeciwieństwem była popularna wśród inteligencji tendencja indywidualistyczna, dla której głównym celem ruchu miało być zabezpieczenie osobistej wolności. Jej wrogiem była „tyrania większości”, jedność i kult przeciętności. Przedstawiciele obu stanowisk, zdaniem Krzemińskiego, ignorowali ideę społeczeństwa obywatelskiego jako podstawę ładu społecznego. Inny podział występujący w Związku Krzemiński określa mianem „bardziej autorytarnego” i „bardziej liberalnego”²⁸. Ten pierwszy miał akcentować konieczność samoograniczeń oraz przestrzegania ustanowionych reguł i zasad postępowania, drugi zaś – wagę samego procesu negocjacji i wyłaniających się w trakcie niego reguł działania i postępowania, które same podlegały procesowi negocjacji i dlatego traktowano je w sposób płynny²⁹.

Podejście Krzemińskiego należy do interpretacji statycznych, gdyż nie rozpatruje się w nim dylematów i stadiów ewolucji solidarnościowego ruchu. Można jednak wskazać autorów stosujących kategorię ruchu obywatelskiego tak, by opisywała ona dynamikę ruchu. Należą do nich David Ost i Andrew Arato. David Ost przyjmuje:

[...] termin społeczeństwa obywatelskiego odnosi się do przestrzeni publicznej, w której poszczególni obywatele mogą na równych prawach i różnych zasadach, nie tylko na zasadzie wolnego rynku, wchodzić w interakcje z innymi³⁰.

²⁷ I. Krzemiński, *Polska i „Solidarność”...*, s. 31.

²⁸ I. Krzemiński, *Świat zakorzeniony*, s. 42.

²⁹ Ibidem.

³⁰ D. Ost, *Solidarity and the Politics of Anti-Politics. Opposition and Reform in Poland Since 1968*, Filadelfia 1990, s. 20.

Amerykański socjolog odwołuje się do Habermasowskiej koncepcji sfery publicznej zakładającej jawność i otwartość, która pojawiła się na przełomie XVIII i XIX wieku w momencie narodzin kapitalizmu. Relacje między społeczeństwem obywatelskim a kapitalizmem układały się jednak ambiwalentnie. Z jednej strony system ten dopuszczał istnienie szerokiej sfery publicznej, niezależnej od państwa, w której dokonuje się wymiana ekonomiczna. Z drugiej strony w systemie kapitalistycznym wszystkie relacje zostały poddane merkantylizacji, co ograniczało równe uczestnictwo wszystkich podmiotów w życiu publicznym³¹.

Według Osta państwowy socjalizm miał dopuszczać istnienie społeczeństwa obywatelskiego kontrolowanego przez państwo. W socjalizmie państwo, zamiast mechanizmu rynkowego, decydowało, jakie siły społeczne dopuścić do udziału w życiu publicznym, a jakie wykluczyć. W praktyce państwo zmonopolizowało publiczną przestrzeń i zniosło prawo do wolnej dyskusji³².

Tymczasem ruchom społecznym, które po 1968 r. wyłoniły się na Zachodzie i Wschodzie, nie odpowiadała ani merkantylistyczna, ani etatystyczna zasada organizacji społeczeństwa obywatelskiego. Utorowały one „antypolityczną trzecią drogę”³³, która łączyła takie ruchy, jak: polską „Solidarność”, ruch Zielonych w Niemczech, Kartę ‘77 w Czechosłowacji, wspólnoty katolickie (*base communities*) w Ameryce Łacińskiej czy ruchy feministyczne i ekologiczne w USA. Podstawowym celem tych ruchów było podtrzymanie wolnej i niezakłóconej komunikacji³⁴. Na tym też polegała ich antypolityczność prowadząca do przekraczania granic podziałów politycznych i jednocześnie nawiązywanie do inspiracji Hannah Arendt i Alexisa de Tocqueville’a oraz Antonia Gramsciego i Jürgena Habermasa. Na gruncie polskim intelektualnym przygotowaniem solidarnościowego ruchu była publicystyka polityczna Jacka Kuronia i Adama Michnika.

David Ost podkreśla, że solidarnościowa praktyka, szczególnie w pierwszym okresie istnienia Związku, była praktycznym wcieleniem „permanentnie otwartego społeczeństwa”, a jego przejawem były toczony w różnych miejscach dyskusje i debaty, które nie były środkiem do zdobycia władzy, ale celem samym w sobie³⁵. Autor dzieli historię 16 miesięcy „Solidarności” na trzy okresy:

(i) od sierpnia 1980 do grudnia 1980 r. „Solidarność” starała się trzymać z dala od kwestii politycznych, zajmując się organizacją Związku i poszukując takiej jego struktury, która wydawałaby się najbardziej odpowiednia do walki o społeczną demokrację w ramach istniejących warunków politycznych;

³¹ Ibidem, s. 22 i 30.

³² Ibidem, s. 30.

³³ Ibidem, s. 31.

³⁴ Ibidem.

³⁵ Ibidem.

(ii) od grudnia 1980 do sierpnia 1981 r. rosła świadomość, że deklarowana/praktykowana apolityczność ruchu stawała się coraz mniej adekwatna do ówczesnych warunków społecznych. „Solidarność” zaczynała poszukiwać politycznej formuły programowej, wymuszając na partii transformację państwa. Poszukiwania te przypominały neokorporacjonistyczne umowy zawierane między państwem a społeczeństwem;

(iii) od września do grudnia 1981 r. „Solidarność” porzuciła opór wobec zaangażowania politycznego, zdając sobie sprawę z tego, że „antypolityczny model” społecznej demokratyzacji jest nieadekwatny i niespójny. Związek otwarcie domagał się zawarcia nowego porozumienia politycznego zmieniającego radykalnie funkcjonowanie systemu władzy. Dokonał się w nim podział na zwolenników rozwiązania „pluralistycznego” i „neokorporacyjnego”³⁶.

W początkowym okresie istnienia „Solidarności” władze stosowały strategię ograniczania zakresu działalności nowego Związku, polegającą na przekupywaniu strajkujących podwyżkami w zamian za rezygnację z zamiaru tworzenia własnej organizacji związkowej, udzielanie zgody na reorganizację i reformę starych związków zawodowych (zrzeszonych w Centralnej Radzie Związków Zawodowych), próbach terytorialnego ograniczania obowiązywania porozumienia gdańskiego do pewnych regionów kraju, zmianie nazwy oficjalnych związków zawodowych, które aby zmylić strajkujących, również określały się jako „niezależne” i występowały z CRZZ³⁷. Przeszkody stawiane przez władze w budowie struktur „Solidarności” mimo formalnego uznania Porozumienia Gdańskiego podkopały zaufanie rządzonych do rządu, prowadząc do neokorporacyjnego modelu. Według Osty:

[...] kryzys wiarygodności, paraliżujący dla każdego rządu, mógł być tylko przezwyciężony, jeżeli jakaś niezależna społeczna organizacja gwarantowałaby mu jego wiarygodność. Jedynie „Solidarność” mogła uratować izolowane i pozbawione legitymizacji państwo. Doświadczenie braku zaufania społecznego otwierało państwu drogę do korporacyjnego rozwiązania pogłębiającego się kryzysu: „Solidarność” zagwarantowałaby społeczną i polityczną stabilizację, jeżeli państwo uznałoby trwałą obecność społecznej niezależności. Demokratyczni reprezentanci społeczeństwa mogliby współpracować z państwem-partią, jeżeli ono zaakceptowałoby zinstytucjonalizowany wpływ przywódców „Solidarności”³⁸.

David Ost za Philippem Schmitterem pod pojęciem korporacjonizmu rozumie sytuację, w której różne interesy społeczeństwa obywatelskiego są reprezentowane w ustroju politycznym bez konieczności uzyskania władzy w wyniku wyborów parlamentarnych³⁹. Wyróżnia on dwie wersje korporacjonizmu: społeczny (neokorporacjonizm) i państwowy. Do powstania społecznego korporacjonizmu dochodzi wtedy, gdy uznanie uprzywilejowanego

³⁶ Ibidem, s. 78.

³⁷ Ibidem, s. 79.

³⁸ Ibidem, s. 110.

³⁹ Ibidem, s. 114.

statusu pewnych grup interesów zostaje na państwie wymuszone od dołu i oficjalnie zalegalizowane. W państwowym korporacjonizmie państwo samo nadaje pewnym grupom i związkom interesów korporacyjny status. Wtedy organizacje te są raczej „stworzone” niż „uznane” przez państwo, od którego zależą⁴⁰. Z kolei wyborczy pluralizm oznacza spontaniczne powstawanie organizacji reprezentujących różne interesy społeczne, które poprzez mechanizm konkurencyjnej interakcji wpływają na politykę publiczną⁴¹.

Amerykański socjolog zastanawia się, czy w ówczesnych warunkach rozwiązanie neokorporacyjne było bardziej skutecznym instrumentem budowy demokracji i społeczeństwa obywatelskiego niż pluralistyczne. Jego zdaniem zależy to od definicji obywatelskości. Jeżeli obywatelskość utożsamia się jedynie z prawami wyborczymi, to neokorporacjonizm ze swoim naciskiem na realizowanie interesów wydaje się ograniczać demokrację poprzez zawężenie zasady obywatelskości. Jeżeli jednak obywatelskość oznacza równe polityczne możliwości (*equal political opportunity*), to ta zależność zostaje odwrócona. Neokorporacjonizm może pogłębić demokrację poprzez uwzględnienie tych interesów społecznych, które są konsekwentnie niereprezentowane w systemie poliarchii. Ost podsumowuje:

[...] przez zagwarantowanie, że pewne społeczne interesy będą wzięte pod uwagę przez politycznych decydentów, neokorporacjonizm może być bardziej demokratyczny od tego, co może być nazwane „realnie istniejącym pluralizmem”; jeżeli przez demokratyzację rozumiemy równość politycznych szans, a nie zaledwie praktykę wolnych wyborów. Tym sposobem neo-korporacjonizm może być dalece bardziej demokratyczny od „realnie istniejącego socjalizmu”⁴².

Zdaniem Osta „Solidarność” nieświadomie opowiadała się za neokorporacyjnym rozwiązaniem. Jednakże, aby zostało ono przyjęte, trzeba było do tego przekonać komunistyczną monopartię i spełnić przynajmniej trzy warunki: skutecznie dyscyplinować masy związkowe (i), posiadać prawie monopolistyczny status jedyne go reprezentanta „społeczeństwa” (ii) i utrzymać umiarkowane przywództwo polityczne, które odrzuciłoby żądanie politycznego pluralizmu (iii)⁴³.

W okresie między styczniem a sierpniem 1981 r. strategia „Solidarności” była rozdarta między podejściem rewindykacyjnym (antypolitycznym w jego rozumieniu) a neokorporacyjnym (politycznym). Błędem „Solidarności” było nie to, że starała się prowadzić politykę neokorporacyjną, ale że prowadziła ją za mało zdecydowanie, ograniczając się do kwestii dystrybucji żywności czy reformy gospodarki. Przełom nastąpił dopiero podczas sierpniowego posiedzenia Krajowej Komisji Porozumiewawczej w 1981 r., gdy zaczęto otwarcie

⁴⁰ Ibidem, s. 115.

⁴¹ Ibidem, s. 117.

⁴² Ibidem, s. 118.

⁴³ Ibidem, s. 120.

dyskutować długofalowe rozwiązania polityczne. Opcję pluralistyczną reprezentował wtedy Stefan Kurowski, domagając się wolnych wyborów do Sejmu, zwolennikami opcji neokorporacyjnej byli zaś Karol Modzelewski i Jacek Kuroń. Ten ostatni popierał utworzenie Izby Samorządowej parlamentu oraz proponował powołanie Komitetu Ocalenia Narodowego, stanowiącego polityczne zwięźczenie rozwiązania neokorporacyjnego.

Począwszy od września 1981 r., w „Solidarności” zwyciężyło podejście neokorporacyjne – jego przejawem w ostatnich tygodniach przed wprowadzeniem stanu wojennego był postulat utworzenia Społecznej Rady Gospodarki Narodowej. Po wyborze Wojciecha Jaruzelskiego na I sekretarza PZPR kierownictwo partyjne oferowało korporacyjne rozwiązanie konfliktu w postaci utworzenia Frontu Porozumienia Narodowego. W proponowanej wersji porozumienia Związek posiadający blisko 10 mln członków miał być jednym z siedmiu członków Frontu. Nic dziwnego, że „Solidarność” odmówiła dalszego udziału w negocjacjach. Do zawarcia nowego porozumienia ostatecznie nie doszło, gdyż partia wprowadziła stan wojenny, odrzucając neo- czy nawet korporacyjne rozwiązanie społecznego konfliktu.

Innym autorem, który wykorzystuje kategorię społeczeństwa obywatelskiego w opisie „Solidarności” lat 1980–1981, jest Andrew Arato. Według niego idea społeczeństwa obywatelskiego, kluczowa dla zrozumienia rozwoju społeczeństw zachodnich, była nieobecna w realnym socjalizmie, gdzie system potrzeb został wyeliminowany przez państwowe planowanie, instytucjonalny pluralizm został zastąpiony monopolem jednej partii, prawa zostały zlikwidowane przez zasadę substancjalnej (tzn. rewolucyjnej) sprawiedliwości, a sieć sfery publicznej – przez ideę absolutnej wiedzy.

Dwie poprzedzające wybuch „Solidarności” próby rekonstrukcji społeczeństwa obywatelskiego w Europie Wschodniej okazały się nieudane. Węgierskie powstanie 1956 r. zostało zdławione przez agresję Armii Radzieckiej, a odgórne reformy w Czechosłowacji sprowokowały interwencję państw Układu Warszawskiego. W Polsce natomiast zastosowano inną strategię rekonstrukcji społeczeństwa obywatelskiego, którą A. Arato określa mianem oddolnego wymuszania strukturalnych reform. Została ona opracowana przez polskich opozycjonistów jeszcze przed 1976 r., a „Solidarność” była pewną realizacją tego projektu politycznego. W tym kontekście Arato przywołuje napisane między 1971 a 1976 r. *Tezy o nadziei i beznadziejności* Leszka Kołakowskiego, *Nowy ewolucjonizm* Adama Michnika i *Myśli o programie działania* Jacka Kuronia.

Arato uważa, że „pojawieniu się nowego typu społeczeństwa obywatelskiego w Polsce [...] towarzyszyło szereg instytucjonalnych innowacji”⁴⁴. Był to legalizm, pluralizm, priorytet praw zbiorowości nad indywidualnymi, sfera publiczna i demokratyczna partycypacja.

⁴⁴ Ibidem, s. 215.

Według amerykańskiego socjologa:

- legalizm prowadził do powoływania się na prawo do wolności zgromadzeń, zakładania stowarzyszeń, działania na rzecz obrony swojego interesu (prawo do strajku) oraz wolności wypowiedzi i druku;
- priorytet praw zbiorowości oznaczał, że „jednostkowe prawa i wolności były pojmowane raczej jako konieczne podstawy praw zbiorowości, a nie jak na Zachodzie, związane z własnością prywatną”⁴⁵;
- zasada pluralizmu zakładała istnienie wielu wewnętrznie demokratycznych organizacji, które mając różne interesy i cele, solidarnie współpracowały ze sobą;
- opinia publiczna opierała się na *samizdacie* i rozwoju drugiego obiegu wydawniczego;
- demokratyczne uczestnictwo – zagwarantowane przez demokratyczne planowanie i samorząd w zakładach pracy i innych sferach życia społecznego.

Andrew Arato przywołuje w swych analizach koncepcję Domenico Mario Nutiego, który uważał, że Związek musiał spełniać jednocześnie trzy role: opozycyjnej partii wymuszającej koncesje polityczne, klasycznego związku zawodowego walczącego o podwyżki płac, socjaldemokratycznego związku zawodowego domagającego się uczestnictwa w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Te wewnętrzne napięcia spowodowały ostateczne odejście od związkowej formuły działania po prowokacji bydgoskiej w marcu 1981 r. Według niego przyczyniły się do tego:

- brak zinstytucjonalizowanych form realizacji interesów grup społecznych i zawodowych reprezentowanych przez związek;
- brak innych form nacisku na władzę oprócz coraz bardziej problematycznego w swojej skuteczności strajku;
- prowokacyjna polityka aparatu władzy wobec „Solidarności”;
- wzrost wewnętrzny organizacji „Solidarności” w połączeniu z pogarszającym się stanem gospodarczym, szczególnie zaopatrzeniem w środki żywności;
- oddolna radykalizacja dołów związkowych.

Ewolucja ideowa Związku znalazła swój odpowiednik w ewolucji ideowej jego liderów i doradców. Arato dostrzega ją w przypadku Jacka Kuronia, który początkowo opowiadał się za czysto rewindykacyjną formułą działania, wedle której Związek powinien być apolityczny i reprezentować zawodowe interesy świata pracy. Później Kuroń doszedł do przekonania, że w zmieniających się warunkach Związek winien być jednym z alternatywnych ośrodków władzy. Przyczyną tej zmiany poglądów miało być stanowisko, zgodnie z którym:

[...] tylko gwałtowna demokratyzacja polskiego społeczeństwa może ochronić istniejącą strukturę państwową przed niekontrolowanym wybuchem społecznym (i dezintegracji

⁴⁵ Ibidem.

będącej następstwem sowieckiej interwencji), a taka demokratyzacja jest niemożliwa bez „Solidarności” odgrywającej kluczową polityczną rolę⁴⁶.

Te przemiany ideowe w Związku nie następowały jednak bezproblemowo, gdyż jak zauważa Arato:

Przez okres około trzech miesięcy nie zdołała wykrystalizować się żadna nowa tożsamość ani polityczny profil Związku. W tym okresie było wysuwanych jednocześnie kilka możliwości działania. Był to jedyny okres, w którym żadna strategia działania nie zyskała widocznego priorytetu⁴⁷.

W tym czasie Związek miał do wyboru następujące strategie działania:

- depolityzacji społeczeństwa – oznaczającej koncentrację na działalności kulturowej i wychowawczej wzorowanej na aktywności Kościoła katolickiego; strategia ta podpadałaby pod społeczny korporacjonizm, ponieważ gwarantowałyby autonomię sfery kulturowej i kompromis w sferze kulturowej życia społecznego;

- społecznego pluralizmu – koncepcji wysuwanej przez niektórych działaczy KOR-u (głównie Adama Michnika), zasadzającej się na akceptacji monolitycznej struktury państwa przy istnieniu zróżnicowanych organizacji obywatelskich, które podjęłyby negocjacje z państwem w sprawie zawarcia kompromisu społecznego; przebieg negocjacji i ich rezultaty byłyby kontrolowane przez pluralistyczną i nieocenzurowaną sferę publiczną;

- korporacjonizmu – koncepcji reprezentowanej przez Jacka Kuronia, polegającej na zawarciu porozumienia z państwem, na mocy którego sfera działania państwa obejmowałaby politykę zagraniczną, zaś partnera społecznego – wewnętrzną, głównie gospodarczą;

- parlamentarnego pluralizmu – reprezentowanego przez Leszka Moćzulskiego, który zakładał pozbawienie władzy PZPR w wyniku przeprowadzenia wolnych wyborów⁴⁸.

Strategie te pozostały niezrealizowane, gdyż reżim Jaruzelskiego zdecydował się na siłowe rozwiązanie konfliktu, wprowadzając 13 grudnia 1981 r. stan wojenny.

1.3. „Solidarność” jako ruch postmodernistyczny

Autorzy tej interpretacji – Wojciech Czabanowski i Błażej Skrzypulec – pojęciem postmodernizmu nie określają formacji kulturowej pojawiającej się po epoce modernizmu, lecz „nowy sposób myślenia, który może ujawniać się w różnych momentach historycznych i nie musi być ściśle związany z nowymi

⁴⁶ Ibidem, s. 187.

⁴⁷ Ibidem, s. 228.

⁴⁸ Ibidem, s. 193.

zjawiskami społecznymi”⁴⁹. Dystynktywną cechą tego nowego myślenia ma być tworzenie „małej narracji”. Rozróżnienie na małą i wielką narrację odgrywa kluczową rolę w rozumieniu przez nich postmodernizmu. Za wielką narrację autorzy uważają „pewien ogólny obraz świata, który dostarcza uniwersalnego kryterium rozstrzygnięcia sporów”⁵⁰. Przykładem wielkiej narracji jest marksizm. Wprawdzie *expressis verbis* nie definiują oni małej narracji, lecz wydaje się, że nie dostarcza ona ogólnego opisu świata ani nie stanowi uniwersalnego kryterium rozstrzygnięcia wszystkich sporów.

[...] wraz z końcem wielkich narracji nie istnieje kryterium, które miałyby siłę do zmuszenia innych, aby zgodzili się, że racja jest po naszej stronie. Nie znaczy to, że my nie mamy racji, lecz jedynie tyle, że nie posiadamy środków (co więcej, nie możemy ich posiadać), aby udowodnić nasze stanowisko poza obrębem małej narracji⁵¹.

Dokonane rozróżnienie zostało rozwinięte przez Pawła Rojka, który wprowadza dwa kryteria podziału narracji: jej zakres i rolę legitymizującą porządek społeczny⁵². Ze względu na zakres można wyróżnić wielkie narracje roszcujące sobie prawo do uniwersalnego opisu rzeczywistości i małe narracje, niezawierające takich roszczeń. Drugie kryterium (funkcja legitymizująca) dzieli narracje na absolutne, które są podstawą rozstrzygnięcia sporów, oraz relatywne, które tej funkcji nie pełnią. Krzyżując te dwa kryteria, otrzymujemy cztery typy narracji:

- (i) wielkie narracje: uniwersalne i absolutne (np. marksizm-leninizm),
- (ii) narracje uniwersalne, lecz relatywne (według autora trudno podać przykłady),
- (iii) małe narracje, lecz absolutne (katolicyzm),
- (iv) małe narracje: lokalne i relatywne.

Zarówno małe narracje, tzn. lokalne i relatywne, jak i narracje lokalne, ale absolutne, są w klasyfikacji Rojka postmodernistyczne. Według niego:

dyskurs „Solidarności” nie był pozbawiony elementów absolutnych, lecz był zasadniczo niezupełny. Z tego właśnie względu mógł łączyć rozmaite grupy, idee i symbole⁵³.

Uzupełnieniem tej charakterystyki może być spostrzeżenie Czabanowskiego i Skrzypulca:

[...] postmodernizm [...] pozwala traktować każdą narrację, nawet najbardziej „zabawową”, w jak najbardziej poważny sposób. Można być zwolennikiem jednej z małych narracji i uważać ją za jedyną słuszną, a przez to generować głębokie i autentyczne konflikty

⁴⁹ W. Czabanowski, B. Skrzypulec, *Postmodernistyczna Solidarność*, „Pressje” 2010, nr 11, s. 18.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Ibidem, s. 19.

⁵² P. Rojek, *Solidarność: ruch republikański, katolicki czy postmodernistyczny?*, w: J. Kłockowski (red.), *Polska Solidarności...*, ss. 286–287.

⁵³ P. Rojek, *Solidarność...*, s. 287.

z osobami sądzącymi inaczej. Można również nieustannie wybierać pomiędzy kilkoma tożsamościami (na przykład solidarnościowymi narracjami katolika, socjalistycznego robotnika, działacza społecznego i zaangażowanego intelektualisty) i zmienić je w zależności od potrzeb chwili. Także sama stałość bądź zmienność naszej tożsamości może być traktowana jako zaleta na gruncie naszej małej narracji⁵⁴.

Autorzy porównują dwa dokumenty: preambułę Konstytucji PRL z 1952 r. z Odezwą Głównego Komitetu Strajkowego Miasta Gdyni z 1970 r. i 21 postulatami Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego z 17 sierpnia 1980 r. W preambule Konstytucji mamy do czynienia z wielką narracją – podstawową kategorią organizującą opis porządku społecznego jest pojęcie „socjalizmu naukowego”, zaś termin „postępu społecznego” pełni funkcję legitymizującą poczynania nowej władzy.

Czabanowski i Skrzypulec podkreślają egalitarystyczny charakter odezwy gdyńskiego Głównego Komitetu Strajkowego i listy 21 postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego – robotnicy nie domagali się w nich wprowadzenia wolnego rynku i konkurencji, lecz realizacji zasad socjalistycznej gospodarki. Postulaty robotnicze z sierpnia 1980 r., a szczególnie punkty 1–5, mają już inny charakter:

[...] chociaż [...] są to jedynie żądania wypełnienia deklaracji zawartych w Konstytucji PRL, to dotyczą już spraw innych niż czysto ekonomiczne. Są to prawa gwarantujące robotnikom swobodę narracji⁵⁵.

Według autorów:

[...] postmodernistyczny charakter „Solidarności” jest tutaj uderzający. Oddolny, zdecentralizowany, spontaniczny ruch domaga się od modernistycznej władzy faktycznego wypełnienia swoich obietnic, urzeczywistnienia socjalizmu. Tym samym klasa robotnicza – konstytucyjny fundament ustroju – dekonstruować ma ustrój, domagając się jego realizacji. To oczywiście nie jest możliwe, gdyż konsekwentne wprowadzenie wolności słowa i druku doprowadziłoby do klęski modernistycznej narracji PRL, a realne i całościowe wprowadzenie gospodarki socjalistycznej w tak biednym kraju musiałyby zakończyć się katastrofą ekonomiczną, prowadząc do upadku reżimu⁵⁶.

Przejawem postmodernistycznego charakteru Związku miała być również estetyka „Solidarności” łącząca różne symbole. Dowodem na rzecz tej tezy miał być wystrój Sali BHP w Stoczni Gdańskiej, gdzie obok figury Lenina umieszczono krzyż, symbole narodowe i inne akcesoria.

Wspomniana interpretacja może jednak budzić wiele wątpliwości – zarówno sposób pojmowania postmodernizmu, jak i użyteczność oraz sposób zastosowania tej kategorii do interpretacji „Solidarności”. Choć nie warto wchodzić w spór o definicję postmodernizmu, to wydaje się, że ograniczenie cech dystynktywnych postmodernizmu do małej narracji i rezygnacji z funkcji

⁵⁴ W. Czabanowski, B. Skrzypulec, *Postmodernistyczna Solidarność*, s. 24.

⁵⁵ Ibidem, s. 22.

⁵⁶ Ibidem.

legitymizującej porządek społeczny jest jednak zbyt wąskie⁵⁷. Nawet jeżeli zgodzimy się z takim pojmowaniem postmodernizmu, to należy zapytać, co zastosowanie tej kategorii wnosi do zrozumienia fenomenu „Solidarności”. Wydaje się, że niewiele. Eklektyzm ideowy – różnie zresztą oceniany – dostrzegało wcześniej wielu autorów piszących o „Solidarności”⁵⁸.

Niezbyt fortunne wydaje się porównywanie dwóch nieporównywalnych dokumentów: Konstytucji PRL z 1952 r. i postulatów strajkowych. Przygotowaniem Konstytucji zajęła się powołana w 1952 r. Komisja Konstytucyjna, choć prace nad jej projektem trwały co najmniej od 1949 r. (pierwszy projekt konstytucji, który był przedmiotem obrad Biura Politycznego KC PZPR, opracowano w październiku 1950 r.). W pracach legislacyjnych totalitarna władza komunistyczna dysponowała usługowymi fachowcami i ekspertami (choć ostatnie poprawki wprowadzał doń osobiście Stalin). Tymczasem postulaty strajkowe były spontanicznym zapisem potocznej świadomości uczestników ruchu powstałym w momencie protestu. Jeżeli już, to należałoby zestawzić Konstytucję z *Programem NSZZ „Solidarność” uchwalonym na I Krajowym Zjeździe Delegatów*. Paweł Rojek stwierdza:

Solidarność nie konstruowała żadnego nowego projektu, lecz dekonstruowała stary. Nie proponowała żadnej nowej wielkiej narracji, lecz występowała w imieniu małych opowieści. W tym sensie można zasadnie powiedzieć, że Solidarność była ruchem postmodernistycznym⁵⁹.

Nie wiadomo, w jaki sposób Rojek rozumie pojęcie „małej narracji”. Jeżeli uważnie przeczytamy dokumenty programowe Związku przyjęte na I Krajowym Zjeździe Delegatów, to zauważymy w nich interpretację powojennej historii Polski, odwoływanie się do tysiącletniej historii narodu polskiego i dziedzictwa europejskiego, a *Posłanie do ludzi pracy Europy Wschodniej*

⁵⁷ Warto przytoczyć charakterystykę Chrise Lorenza, według którego ta formacja intelektualna odznacza się trzema cechami: antyredukcjonizmem połączonym z antyunitaryzmem oraz antyobiektywizmem. Dwie pierwsze cechy prowadzą do nieufności wobec wszelkiej metanarracji historii i odrzucenia możliwości zredukowania pluralizmu występującego w dziejach do jedności. Z kolei antyobiektywizm odrzuca istnienie rzeczywistości niezależnie od jej symbolicznej (zwłaszcza językowej) reprezentacji. Według tego autora trendy te występowały samodzielnie już w myśli modernistycznej, jedynie ich postmodernistyczne połączenie jest oryginalne. Ch. Lorenz, „Ty masz swoją historię, ja swoją”. Kilka uwag o prawdzie i obiektywności w historii, w: idem, *Przekraczanie granic. Eseje z filozofii historii i teorii historiografii*, Poznań 2009, ss. 135–136; o historiozoficznej interpretacji postmodernizmu: L. Nowak, *Postmodernizm: pewna próba wykładni metafizycznej i wyjaśnienia historycznego*, w: L. Grudziński (red.), *Wobec kryzysu kultury*, Gdańsk 1993, ss. 39–51.

⁵⁸ L. Nowak, *Cena braku perspektywy* [1981], w: idem, *Polska droga od socjalizmu. Pisma polityczne 1980–1989*, Poznań 2011, s. 250; T. G. Ash, *Polska rewolucja. Solidarność 1980–1981*, Warszawa [1983] 1990, s. 197; Z. Krasnodębski, *Demokracja peryferii*, Gdańsk, 2003, rozdział: *Idee polityczne Solidarności*.

⁵⁹ P. Rojek, *Postmodernizm, katolicyzm, Solidarność*, „Pressje” 2010, nr 21, s. 8.

skierowane jest do wszystkich społeczeństw bloku wschodniego. Wydaje się, zatem, że solidarnościowa narracja nie miała aż tak małego zasięgu.

2.4. „Solidarność” jako ruch religijno-moralny

Fenomen religijności polskiego protestu był wielokrotnie opisywany zarówno przez zachodnich, jak i krajowych autorów. Katolickiej religijności obecnej w „Solidarności” przyznawano rolę inicjowania niezależnych więzi społecznych⁶⁰, religii publicznej definiującej społeczeństwo obywatelskie na poziomie metapolitycznym i etycznym⁶¹ bądź wzorca organizacyjnego⁶². Poniżej omówię dwa ostatnie sposoby pojmowania religijności.

Dariusz Karłowicz, opisując fenomen „Solidarności” w kategoriach Kościoła, sięga do greckiego znaczenia tego terminu. W języku greckim bowiem *eklesia* oznaczało zgromadzenie wszystkich obywateli antycznego *polis*. Kościół katolicki stanowić miał zatem dla „Solidarności” wzorzec wspólnoty politycznej. Uprawnia to, zdaniem Karłowicza, do mówienia nawet o eklezjologii „Solidarności”, która pozwala opisywać takie aspekty ruchu, jak:

- jedność duchową – odpowiednikiem zjednoczenia całego „społeczeństwa” w konfrontacji z „władzą”, wzmacnianego przez dualistyczne widzenie świata społecznego (podział na „my” i „oni”), w religijnym wyobrażeniu świata jest podział ludzi na zbawionych i potępionych;

- nawrócenie – przystąpienie do ruchu „Solidarności” było aktem parareligijnym, prowadzącym do zerwania z zakłamaniem i zobowiązaniem się do życia w prawdzie i godności;

- aksjologię – ruch nie był aksjologicznie minimalistyczny, a zespół wartości był bardzo rozbudowany, z cnotą solidarności i pokrewnych na czele⁶³.

To, że Kościół katolicki miał stanowić dla „Solidarności” organizacyjny wzorzec, Karłowicz ocenia pozytywnie:

[...] czy jest coś dziwnego w fakcie, że tworząca się spontanicznie „Solidarność” w wielu ważnych rysach upodobiła się do Kościoła? Czy mogło być inaczej? Czy dla pokolenia wychowanego za żelazną kurtyną Kościół nie stanowił jedyne dobrze znanego modelu wolnego publicznego forum nie będącego pod kontrolą partii? Dla większości późniejszych członków związku jedynym dostępnym doświadczalnie obszarem wolności w relacjach, które przekraczały granice rodziny i kręgu przyjaciół, stanowił świat

⁶⁰ M. Osa, *Creating Solidarity: The Religious Foundation of the Polish Social Movement*, „East European Politics and Societies” 1997, nr 2, ss. 245–247.

⁶¹ Z. Stawrowski, *Doświadczenie „Solidarności” jako wspólnoty etycznej*, w: D. Gawin (red.), *Lekcja Sierpnia. Dziedzictwo „Solidarności” po dwudziestu latach*, Warszawa 2002, ss. 103–122; K. Brzechczyn, *Religijne wymiary solidarnościowej myśli społecznej w latach 1980–1981*, „Przegląd Religioznawczy” 2011, nr 1 (239), ss. 189–199.

⁶² D. Karłowicz, *„Solidarność” jako Kościół*, w: D. Gawin (red.), *Lekcja Sierpnia...*, ss. 39–62.

⁶³ Ibidem, ss. 43–46.

rozpoczynający się za murami parafii. To właśnie w Kościele trwała i odtwarzała się wspólnota komunikacyjna⁶⁴.

Zwolennikiem interpretacji „Solidarności” w kategoriach mesjanizmu jest Krzysztof Małyś. Mesjanizm odgrywał według niego rolę podobną do religii katolickiej, legitymizując sferę publiczną. Autor ten za podstawowe wyznaczniki mesjanizmu uznaje:

[...] przeświadczenie o alternatywnym modelu postrzegania świata zastanego, możliwości dokonania zmian, wreszcie o posłannictwie narodów lub jednostek, ewentualnie o istnieniu charyzmatycznego podmiotu, za którego sprawą kształtować się będzie nowa rzeczywistość, pojęcie mesjanizmu można odnieść do tych poglądów i wartości, które wyrastają na gruncie akceptacji idei posłannictwa narodowego⁶⁵.

Tak pojmowany mesjanizm, powstały w kulturze polskiej w XIX wieku, uległ znamiennej ewolucji w drugiej połowie XIX wieku. Zarzucono wtedy interpretację Polski jako Chrystusa narodów, a pojęciem mesjanizmu zaczęto określać przekonanie o kluczowej roli narodu, umoralnienie i uetyczenie polityki.

O użyteczności odwołania się do tradycji romantyczno-mesjanistycznej w interpretacji fenomenu „Solidarności” przesądza, zdaniem autora, patos sytuacyjny, sprawiający, że w sposób naturalny odwoływano się do języka wartości moralnych i romantycznego pojmowania wspólnoty narodowej. Stąd brała się również popularność literatury romantycznej – deklamowanie *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego* przez aktorów teatralnych w trakcie strajku w Stoczni Gdańskiej. Towarzyszył temu renesans katolicyzmu objawiający się sferze publicznej w opowieściach i dekoracjach strajkujących zakładów pracy (wywieszanie portretów Matki Boskiej, papieża Jana Pawła II i kardynała Stefana Wyszyńskiego). Ważnym elementem była postać Lecha Wałęsy, w pewnym sensie świadomie nawiązującego do romantycznej tradycji powstań narodowych i namaszczonego w wyniku zbiorowych oczekiwań na męża opatrznościowego, oraz przekonanie o wyjątkowości Polski i ruchu „Solidarności”. Jak podtrzymuje K. Małyś:

[...] te epizody z lat 1980–1981, podkreślanie tradycji powstań, obecność charyzmatycznego przywódcy – „męża przeznaczenia”, idea solidaryzmu narodowego z rozbudowaną frazeologią patriotyczną, silnym poczuciem niezniszczalności ruchu mogą sugerować nawiązania do tego nurtu [tradycji romantyczno-mesjanistycznej – K. B.]⁶⁶.

Według Małyśy świadectwem politycznego mesjanizmu było również *Posłanie do ludzi pracy Europy Wschodniej* uchwalone podczas I KZD, które nawiązywało do idei walki „za wolność waszą i naszą”⁶⁷.

⁶⁴ Ibidem, s. 47.

⁶⁵ K. Małyś, *Solidarność – ostatni wielki ruch mesjanistyczny*, w: W. Polak, P. Ruchlewski, V. Kmiecik, J. Kufel (red.), *Czas przełomu. Solidarność 1980–1981*, Gdańsk 2010, s. 81.

⁶⁶ Ibidem, s. 85.

⁶⁷ Ibidem, s. 88.

W przedstawianych ujęciach pomija się zwykle socjologiczny wymiar instytucji Kościoła – wpływu ziemskich interesów i celów na postępowanie hierarchii i duchowieństwa katolickiego, akcentując w zamian duchową misję Kościoła. Sprawia to, że wspomniane analizy mają charakter statyczny, bowiem nie oddają dynamiki i dylematów ideowych ruchu, opisując go z pewnej ogólnej perspektywy. Można jednak ujmować „Solidarność” w kategoriach ruchu religijno-moralnego w zupełnie inny sposób. Próbkę takiej analizy przedstawił Andrew Arato, wyróżniając trzy warianty polityki, którą Kościół w Polsce mógł prowadzić w 1981 r. Były to:

(i) akceptacja uzyskanej bezprecedensowej wolności wyznaniowej za cenę politycznej bierności;

(ii) autorytarne rozwiązanie polegające na porozumieniu z władzą i udzielenie jej narodowo-katolickiej legitymizacji ideowej;

(iii) odrzucenie zawarcia separatystycznego porozumienia z władzą i popieranie pluralizmu społecznego zakładającego rozdzielenie Kościoła od państwa i zapewnienie społeczeństwu autonomii⁶⁸.

Wybór każdej z tych strategii autor uzależniał od rachunku zysków i strat hierarchii kościelnej. Konsekwentne rozwinięcie tego sposobu analizy mogłoby doprowadzić do dynamicznej interpretacji „Solidarności” i myśli społeczno-politycznej ruchu.

2.5. „Solidarność” jako ruch republikański

Zwolennicy interpretacji „Solidarności” w duchu tradycji republikańskiej dostrzegają w „Solidarności” odnowę społeczeństwa obywatelskiego, pojmowanego jednak inaczej niż w tradycji liberalnej. Dariusz Gawin dowodzi, że republikanizm „czyni z życia obywatelskiego pewien ideał etyczny”, co powoduje, że warunkiem udanego życia obywatelskiego jest posiadanie pewnego katalogu cnót. Do nich należy wspólny namysł, debatowanie i działanie na rzecz dobra wspólnego⁶⁹. Gawin, inspirowany refleksją Hannah Arendt, zauważa:

[...] jeśli [...] zgodzimy się, iż niezwykle uczucie „szczęścia publicznego”, uczucie rodzące się wtedy, gdy wolni obywatele konstytuują wolność polityczną, a tym samym ustanawiają wspólnotę polityczną, to w Stoczni Gdańskiej jesteśmy w stanie dostrzec patos towarzyszący duchowi republikańskiemu od samego zarania zachodniej cywilizacji. Duch obywatelskiego działania, ten sam duch, który nawiedził niegdyś Ateny, Rzym, Filadelfię i Paryż, objawił swą moc w Gdańsku latem 1980 roku⁷⁰.

⁶⁸ A. Arato, *From Neo-Marxism...*, ss. 195–200.

⁶⁹ D. Gawin, *Sierpień 1980...*, s. 48; B. Świdorski, *Gdańsk i Ateny. O demokracji bezpośredniej w Polsce*, Warszawa 1996.

⁷⁰ D. Gawin, *Sierpień 1980...*, ss. 50–51.

Tradycja republikańska jest dla Gawina kluczem w interpretacji „Solidarności” lat 1980–1981. Według niego prototypem wspólnoty obywatelskiej była w sierpniu 1980 r. Stocznia Gdańska. Przeciętny zakład pracy stanowił taką polis, a „Solidarność” była konfederacją – symmachią poszczególnych *poleis*. Według autora:

Strajk solidarnościowy – jako formuła sierpniowego – zawierał w sobie takie właśnie rozumienie wspólnego działania. Poszczególne załogi, poszczególne „zakłady pracy” przekraczały horyzont własnej partykularności, tworząc uniwersalną płaszczyznę polityczności. W strajku „sprawą” nie był partykularny interes jednostek czy też poszczególnych zakładów pracy, lecz raczej, jak to ujął jeden ze strajkujących, sprawa polegała na dążeniu do „zmiany kształtu naszego życia”⁷¹.

Warunkiem ukonstytuowania się wspólnoty obywatelskiej były równość i godność wszystkich jego członków. Narzędziem działania oraz podtrzymywania wspólnoty obywatelskiej była publiczna debata, która stanowiła czynnik demokratyzujący polskie społeczeństwo. Dzięki temu Polacy mogli się lepiej poznać i nabrać do siebie zaufania.

Przemawianie, wspólna debata, odnajdywanie odpowiednich słów i argumentów w odpowiednim czasie tworzą [...] przestrzeń publiczną i pozwalają budować wolną i autentyczną wspólnotę uczestnictwa⁷².

To zaś stworzyło zapotrzebowanie na wiedzę o przeszłości, która była cenzurowana przez PRL-owskie władze⁷³. Reinterpretacji w ujęciu Gawina ulega też eksplozja polskiej religijności. Publiczne okazywanie uczuć religijnych sakralizowało i w jakimś sensie legitymizowało przestrzeń publiczną, a katolicyzm pełnił wówczas rolę religii obywatelskiej.

To, co stanowi o sile tak pojmowanej wspólnoty obywatelskiej, jest zarazem źródłem jej słabości, gdyż niemożliwe jest nieustanne podtrzymywanie mobilizacji obywatelskiej. Trudno zatem zinstytucjonalizować „republikańskiego ducha”. Według Dariusza Gawina:

[...] tradycja republikańska jest zatem nie tyle realnym projektem, ile raczej normatywną utopią, miarą, którą można przykładać do rzeczywistości społecznej i politycznej, służącą do jej krytycznej analizy. Parafrazując Arendt, która mówiła o utraconym skarbie tej tradycji, jest to skarb stale w historii odzyskiwany i stale też tracony do następnego rozbitku, do następnego historycznego objawienia pierwotnej i czystej polityczności⁷⁴.

Inną autorką interpretującą filozofię publiczną „Solidarności” w duchu republikańskim jest Elżbieta Cizewska, dla której:

⁷¹ Ibidem, ss. 55–56.

⁷² Ibidem, s. 70.

⁷³ Ibidem, s. 63.

⁷⁴ Ibidem, s. 73.

[...] filozofia publiczna [...] to podzielane powszechnie i publicznie wyrażane przekonania, dlaczego dany sposób zorganizowania bądź funkcjonowania społeczeństwa uznajemy za pożądany i właściwy, dlaczego pewna wspólnota polityczna zyskuje naszą lojalność i jesteśmy gotowi przyczyniać się do jej trwałości⁷⁵.

Z tego więc względu filozofia publiczna ma mieć charakter zdroworozsądkowy i praktyczny, co odróżnia ją od filozofii politycznej, zajętej problemami uniwersalnymi. Filozofia publiczna ma z natury partykularny charakter, a wytworzyć ją może każda dostatecznie długo istniejąca społeczność. Uzasadnia to, zdaniem autorki, tezę o istnieniu filozofii publicznej „Solidarności”, charakteryzującej się takimi cechami, jak:

- moralizm – miało się nań składać przeświadczenie, że problemy polityczne i społeczno-gospodarcze mogą znaleźć rozwiązanie na poziomie indywidualnej moralności; szczególną wagę w solidarnościowym myśleniu przypisywano godności osoby ludzkiej, którą wyprowadzano z transcendentnych wartości;

- intuicyjność – wartości „odczytywano”, a właściwie odkrywano, uznając zarazem ich obiektywny charakter; w ich odkrywaniu mógł uczestniczyć każdy, kto chciał się posługiwać własnym sumieniem;

- eklektyzm – następstwem intuicyjności poznania miał być programowy eklektyzm ruchu wyrażający się w łączeniu różnych intelektualnych tradycji;

- aideologiczność – czerpiąc z wielu ideowych inspiracji, ruch nie wybrał w konsekwencji żadnej ani też żadnej nie zdołał wypracować.

Podstawowymi składnikami solidarnościowej filozofii publicznej były: godność osoby ludzkiej, wolność, sprawiedliwość, praworządność, równość i solidarność⁷⁶. Wolność pojmowano jako osobistą autonomię jednostki ludzkiej, wynikającą z jej godności. Tak pojmowana wolność skłaniała do wzięcia odpowiedzialności za los swój i innych, a zatem inspirowała do samorządności i działania na rzecz dobra wspólnego. Wiązało się to z zagwarantowaniem poczucia bezpieczeństwa, które prowadziło do pytań o zakres sprawiedliwości społecznej i ekonomicznej.

Kolejnym składnikiem solidarnościowej filozofii publicznej była praworządność, przejawiająca się w prawnym zagwarantowaniu podstawowych wolności, a przede wszystkim wolności wypowiedzi i druku. Prawo pojmowano jako warunek zabezpieczenia wolności, a nie jako jej zagrożenie. Z tego więc względu, dowodzi Elżbieta Ciżewska, ideały anarchosyndykalistyczne, choć w „Solidarności” obecne, nie miały szansy na rozpowszechnienie. Równość w solidarnościowym myśleniu rozumiano jako równość wobec prawa, zniesienie przywilejów i możliwość równego startu. Zdaniem autorki:

⁷⁵ E. Ciżewska, *Socjologia Solidarności jako filozofia publiczna*, w: J. Kloczkowski (red.), *Pol-ska Solidarność...*, s. 245.

⁷⁶ E. Ciżewska, *Filozofia publiczna Solidarności...*, s. 324.

[...] równość raczej nie oznaczała dla związkowców równości pod względem materialnym, ponieważ postulaty ekonomiczne, chociaż niezmiernie ważne, jednak ustępowały miejsca w hierarchii sprawom kulturowym i politycznym⁷⁷.

W porównaniu z wcześniej prezentowanymi ujęciami Davida Osta i Andrew Arata, republikańska interpretacja „Solidarności” należy do ujęć statycznych, gdyż pomija wewnętrzne dylematy ideowe związku i problem wyboru adekwatnej strategii działania w totalitarnym otoczeniu.

2.6. „Solidarność” jako ruch rewolucyjny

Jedną z pierwszych autorek, która analizowała „Solidarność” w perspektywie kategorii ruchu rewolucyjnego, była Jadwiga Staniszkis. Wprowadzony przez nią termin „samoograniczającej się rewolucji” stał się jednym z klasycznych określeń wydarzeń lat 1980–1981. Nawet autorzy sceptycznie odnoszący się do samego terminu, dostrzegają użyteczność tego oksymoronu w opisywaniu „Solidarności”. Sergiusz Kowalski zauważa bowiem:

„Solidarność” była rewolucją, jednak najosobliwszą z dotychczasowych: nie stosowała przemocy, odżegnywała się od zamiaru obalenia istniejącej władzy, nie żywiła też eschatologicznych marzeń w specyficznym rewolucyjnym gatunku, była związkiem zawodowym, którego potęgą, bezprecedensowa w historii ruchu zawodowego, pozwala jednak mówić o faktycznej dwuwładzy w państwie; była ruchem społecznym, jednak niesłuchanie rozległym, obejmującym swoim zasięgiem wszystkie niemal aspekty życia zbiorowego; była organizacją, ale taką, która trwa w stanie permanentnej destabilizacji i niepewności jutra. Będąc każdą z tych rzeczy po trochu, nie była żadną w pełni⁷⁸.

J. Staniszkis wyróżniła trzy fazy rozwojowe ruchu: jego instytucjonalizację (wrzesień 1980 – marzec 1981), kryzys tożsamości (marzec – lipiec 1981) i poszukiwanie formuły ruchu społecznego (lipiec – grudzień 1981)⁷⁹. W początkowym okresie radykalną falę protestu wtłoczono w wąski gorset formuły związkowej. Wynikały z tego późniejsze napięcia i kryzysy Związku. Najważniejszy z nich był określany przez autorkę mianem kryzysu tożsamości i polegał na sprzeczności między siłą Związku zdolną blokować decyzje władzy a brakiem instrumentów decyzyjnych. Autorka dostrzega trzy wymiary tego kryzysu. Po pierwsze, ograniczona solidarnościowa rewolucja nie była w stanie zmienić struktury gospodarki opartej na państwowej własności środków produkcji, a samo istnienie Związku wzmocniło centralne sterowanie gospodarką, które było odpowiedzialne za kryzys gospodarczy. Po drugie, po początkowych sukcesach w budowie organizacji jesienią i wczesną zimą

⁷⁷ E. Ciżewska, *Socjologia Solidarności...*, s. 257.

⁷⁸ S. Kowalski, *Krytyka solidarnościowego rozumu. Studium z socjologii myślenia potocznego*, Warszawa 1990, s. 17.

⁷⁹ J. Staniszkis, *Samoograniczająca się rewolucja*, Gdańsk [1983] 2010, s. 36.

1980 r. nastąpił impas w działalności związkowej. „Solidarność” – ograniczona w działaniu przez przyjętą formułę związkową – nie mogła otwarcie zaangażować się w działalność, którą druga strona określiłaby mianem „politycznej”. Impas ten został pogłębiony przez wewnętrzną centralizację ruchu, wymuszoną m.in. przez tryb negocjacji, które były prowadzone w zaciszu gabinetów, a nie publicznie. Po trzecie, kryzys skuteczności działań Związku wynikał z biernego obserwowania poczynań władzy i skutecznego protestowania przeciwko nim, ale bez możliwości podejmowania działań pozytywnych, z którymi wiązałoby się ponoszenie odpowiedzialności za stan gospodarki.

Uświadomienie sobie tego kryzysu tożsamości, czyli konieczności pełnienia jednocześnie różnych ról społecznych przez centralne władze „Solidarności”, sprawia, że na przełomie lipca i sierpnia 1981 r. dochodzi do trzeciej fazy ruchu. Uznano w niej zbyt wąską formułę związkową, a „Solidarność” zaczęła się określać mianem ruchu społecznego. To z kolei doprowadziło do zmanifestowania dwóch typów mentalności⁸⁰:

Pierwszym z nich była orientacja pragmatyczna, zakorzeniona w taktyce rewolucji instytucjonalnej, skutecznej, lecz prowadzonej kosztem unikania kwestii zasadniczych. Drugim było podejście fundamentalistyczne, które można opisać jako moralizatorskie. Wszystkie deklaracje brano za dobrą monetę i praktycznie nie tolerowano dysonansu pomiędzy nimi a rzeczywistym działaniem⁸¹.

Mentalność pragmatyczna była popularna wśród doradców i ekspertów związku, mentalność fundamentalistyczna – wśród dołów związkowych. Jej cechami miały być: ahistorycyzm, moralizatorstwo polegające na widzeniu świata w czarno-białych barwach i przekonaniu, że wystarczy mieć rację, aby odnieść zwycięstwo, oraz instrumentalne traktowanie prawa. W „Solidarności”, zdaniem J. Staniszkis, dominowała orientacja na status prowadząca do personalizacji polityki i braku zainteresowania tworzeniem instytucjonalnych zabezpieczeń przeciw korupcji i samowoli władzy politycznej. W konsekwencji:

[...] mentalność ruchu w połączeniu ze wspomnianymi cechami jego formuły stanowi szczególne lustrzane odbicie mentalności PZPR, z jej niewielką tolerancją wewnętrznych konfliktów i dużymi obszarami milczenia, wynikającymi z erozji i rytualizacji ideologii [...] Konsekwencje takiego fundamentalizmu są dla obu ruchów podobne: tendencja do polaryzacji sił społecznych, personifikacja polityki, pogarda dla formalnych reguł w imię przywoływania substancjalnej legalności, opartej na powszechnym poczuciu sprawiedliwości⁸².

Innym autorem stosującym wobec „Solidarności” kategorię rewolucji jest Roman Laba, który akcentując robotniczy charakter „Solidarności”, polemizuje

⁸⁰ Pojęcia „mentalność” autorka używa „jako synonimu szczególnej struktury form poznawczych i modeli rozumowania, zorientowanej na działanie i mającej zawartość emocjonalną”. Ibidem, s. 161.

⁸¹ Ibidem, ss. 41–42.

⁸² Ibidem, s. 138.

jednocześnie z tezą, że postulat tworzenia niezależnych związków zawodowych wnieśli z zewnątrz do ruchu KOR-owscy intelektualiści. Autor zauważa, że trzy rzeczy były niezbędne do powstania „Solidarności”: strajk okupacyjny, terytorialna struktura komitetów założycielskich nowych związków zawodowych i utworzenie ogólnopolskiej struktury⁸³.

Autor dowodzi, że idea strajku okupacyjnego pod nazwą strajku włoskiego pojawiła się w Polsce w latach 20. XX wieku. Ten typ strajku upowszechnił się w Polsce w latach 1931–1933, a w 1936 r. przyjął się we Francji (pod nazwą strajku polskiego). W Polsce w okresie stalinowskim wszelkie próby podejmowania strajku okupacyjnego były bezwzględnie tłumione przez władze i dlatego o nim zapomniano. Pierwszy protest robotniczy inicjujący wyjście z epoki stalinizmu, jaki miał miejsce w Poznaniu, przybrał formę manifestacji ulicznej⁸⁴. Narodziny „Solidarności”, zdaniem Laby, były rezultatem społecznego uczenia się na podstawie kolektywnego doświadczenia historycznego (*collective historical experience*) i doprowadziły do przekonania, że w warunkach realnego socjalizmu najskuteczniejszą bronią jest strajk okupacyjny. W tym procesie społecznego uczenia się ważną rolę odegrała historyczna pamięć o powstaniu listopadowym i styczniowym, wspomnienia o powstaniu warszawskim, doświadczenia klęski rewolucji węgierskiej 1956 r. i ruchu reform 1968 r. w Czechosłowacji oraz wnioski płynące z polskich miesięcy: czerwca 1956 r., marca 1968 r., grudnia 1970 r. i czerwca 1976 r.⁸⁵

Laba polemizuje z tezą, że w dekadzie lat 70. poprzedzającej powstanie „Solidarności” dokonała się ewolucja treści wysuwanych przez robotników postulatów: od ekonomicznych do politycznych. Ewolucja ta miała dokonać się dzięki uświadamiającej masie robotniczej aktywności intelektualnej opozycji i Kościoła katolickiego⁸⁶. Analiza postulatów robotniczych wysuwanych podczas strajków w 1970 r. na Wybrzeżu, 1971 r. w Szczecinie i w 1980 r. w Polsce dowodzi, że żądanie utworzenia wolnych związków zawodowych pojawiło się już w 1970 r.⁸⁷ Przykładem nikłej roli zorganizowanej opozycji i Kościoła w uświadamianiu mas robotniczych miał być Lublin, w którym działała opozycja i istniał Katolicki Uniwersytet Lubelski. Pomimo tego podczas strajków w lipcu 1980 r. w tym mieście nie pojawił się postulat powołania wolnych związków zawodowych.

Laba dowodzi, że w „Solidarności” doszło do syntezy dwóch nurtów: insurekcyjno-narodowego, który dostarczył symboliki i komunikacyjnego kodu ruchu, i demokratycznej tradycji socjalistycznej, kształtującej cele i zamierze-

⁸³ R. Laby, *The Roots of Solidarity. A Political Sociology of Poland's Working Class Democratization*, Princeton 1991, s. 112.

⁸⁴ Ibidem, s. 102.

⁸⁵ Ibidem, ss. 169–170.

⁸⁶ Ibidem, s. 173.

⁸⁷ Ibidem, ss. 155–161.

nia ruchu: występowanie w obronie słabszych, walkę z wyzyskiem i niesprawiedliwością, dążenie do równości i demokrację uczestniczącą⁸⁸. Głównym celem „Solidarności” była walka z niesprawiedliwością i nieuzasadnionymi przywilejami aparatu partyjno-państwowego. Polscy robotnicy definiowali sprawiedliwość jako stan równości, w której każdy zarabia mniej więcej tyle samo, ponieważ każdy ma mniej więcej takie same potrzeby⁸⁹. Autor opatruje to następującym komentarzem:

[...] ponieważ socjalistyczny reżim nie mógł zaspokoić najbardziej żywotnych potrzeb zaspokojenia głodu i schronienia, sytuacja ta stymulowała najbardziej egalitarne pojmowanie sprawiedliwości. Być może takie pojmowanie rozpowszechnia się tylko w momentach kryzysu i stresu, kiedy każdy jest zobowiązany poświęcić się dla wspólnego dobra⁹⁰.

„Antyintelektualne” nastawienie Laby sprawia, że pomija on bardziej wysublimowane formy uczenia się w trakcie procesu rewolucyjnego niż formułowanie programów i dyskusję ideową. Sprawia to, że pomija on rolę intelektualistów pełniących w związku funkcje doradców i ekspertów, gdyż dla robotników „monolityczne państwo-przedsiębiorca stało się widoczne dla swoich robotników-pracobiorców zarówno jako instytucja, jak i jako ideologia”⁹¹. Toteż postulaty robotnicze miały być prostym odwróceniem systemu, z którym walczyli: zamiast nomenklatury i przywilejów postulowali wprowadzenie równości, zamiast hierarchii (*hierarchical pillars of control*) i kontroli – najbardziej zdecentralizowaną formę demokracji. Jeżeli więc można mówić o nauczycielskim wpływie kogokolwiek, to nie był to wpływ opozycji, ale leninowskiego państwa:

[...] jeżeli była jakaś rola dla nauczyciela w tej szkole życia [...], to empatycznie można zasugerować, że nauczycielem nie był polski Kościół katolicki czy opozycja, ale leninowskie państwo⁹².

Autor wprawdzie mówi o uczeniu się na podstawie historycznego doświadczenia, które można utożsamiać z uczeniem się metodą prób i błędów. Okres nauki dotyczy jednak głównie okresu 1956–1980 i ogranicza się do wypracowania optymalnej metody walki, jaką był strajk okupacyjny.

Porównując oba ujęcia, można zauważyć, że koncepcja J. Staniszkis ma charakter dynamiczny, a ujęcie R. Laby można zaliczyć do statycznych. Staniszkis identyfikuje dylematy programowe „Solidarności” oraz przedstawia stadia ewolucji ruchu, natomiast według amerykańskiego socjologa polscy robotnicy trafnie odczytali istotę systemu oraz zastosowali adekwatne metody walki z nim. Autor pomija zatem rolę intelektualistów i doradców związku

⁸⁸ Ibidem, s. 128.

⁸⁹ Ibidem, s. 165.

⁹⁰ Ibidem.

⁹¹ Ibidem, s. 180.

⁹² Ibidem.

w trakcie 16 solidarnościowych miesięcy. Laba pomija również kwestię narastającej w kierownictwie związku świadomości zużywania się podstawowego narzędzia walki z systemem, jakim był strajk okupacyjny czy dylematy związane z jednoczesnym pełnieniem funkcji rewindykacyjnej i współzarządzającej gospodarką. Sprawia to, że w prezentowanym ujęciu pominięta jest ewolucja programowa Związku i dylematy związane z wyborem adekwatnej strategii działania.

2.7. „Solidarność” jako ruch społeczny

Wykorzystanie kategorii ruchu społecznego w odniesieniu do „Solidarności” jest o tyle ułatwione, że w swych dokumentach programowych sam Związek określał się tym mianem. Pojęcie to rzecz jasna stosowano w innym znaczeniu niż w zachodniej socjologii, gdzie teoria nowych ruchów społecznych narodziła się w latach 70. XX wieku, a w następnej dekadzie zyskała rozgłos i znaczenie. Pod pojęciem nowych ruchów społecznych rozumie się tam ruchy społeczne powstałe w społeczeństwach zachodnich po 1968 r. Jak wskazują Donatella Della Porta i Mario Diani, uczestnicy ruchów społecznych występują jako strona konfliktu z wyraźnie określonym przeciwnikiem, są elementem nieformalnej sieci powiązań oraz posiadają odrębną zbiorową tożsamość⁹³. Do charakterystycznych cech nowych ruchów społecznych należy wyjście poza wąską formułę polityczności i realizacja takich nieekonomicznych celów, jak: uznanie, równość wobec kobiet, mniejszości seksualnych i kulturowych, pokój, ochrona środowiska⁹⁴. Pochodzenie klasowe nie jest ani kryterium, ani podstawą udziału w nowych ruchach społecznych. Ich zasadniczym spoiwem jest wspólnota realizowanych celów, a nie hierarchiczna struktura organizacyjna, choć mają one luźną sieciową strukturę organizacyjną. Pozwala ona organizować protesty w sposób wykraczający poza tradycyjny repertuar akcji protestacyjnych (strajki i demonstracje)⁹⁵.

W odniesieniu do „Solidarności” pionierem stosowania tej kategorii był Alain Touraine, który wraz z zespołem polskich współpracowników prowadził w Polsce w latach 1980–1981 badania terenowe w ramach tzw. socjologii interwencyjnej. Francuski socjolog dostrzegał w programie i działalności „Solidarności” trzy wymiary: społeczny, polityczny i narodowy. Trzy oblicza

⁹³ D. Della Porta, M. Diani, *Ruchy społeczne. Wprowadzenie*, Kraków 2009, ss. 23–26.

⁹⁴ Ujęcie nowych ruchów społecznych w kategoriach nie-Marksowskiego materializmu historycznego: L. Nowak, *Efekt kresowy w procesie historycznym*, w: L. Nowak, P. Przybysz (red.), *Marksizm, liberalizm, próby wyjścia*, Poznań 1997, ss. 307–319.

⁹⁵ Opieram się na takich wydanych w języku polskim pracach jak: D. Della Porta, M. Diani, *Ruchy społeczne...*; S. Wróbel (red.), *Teoretyczne problemy ruchów społecznych i politycznych*, Toruń 2011; K. Górlach, P.H. Mooney (red.), *Dynamika życia społecznego. Współczesne koncepcje ruchów społecznych*, Warszawa 2008.

„Solidarności” wynikały z natury realnego socjalizmu, w którym „partia-państwo jest równocześnie panem życia politycznego i pracodawcą niemal wszystkich zatrudnionych, będąc zarazem sama podporządkowana centralnej władzy imperium”⁹⁶.

W programie „Solidarności” ujawniała się tendencja do obrony interesów ludzi pracy oraz program uwolnienia społeczeństwa spod presji totalitarnego otoczenia. Autor wyróżnia wewnątrz „Solidarności” cztery główne opcje programowe:

(i) defensywna i wspólnotowa, polegająca na obronie interesów ekonomicznych o charakterze roszczeniowym i rozwiązywaniu doraźnych problemów zawodowych;

(ii) defensywna i reformatorska, dążąca do obrony interesów ekonomicznych ludzi pracy w połączeniu z reformą gospodarki;

(iii) wspólnotowa i defensywna, opierająca się na uwolnieniu społeczeństwa od totalitarnej władzy w połączeniu z hasłami populistycznymi i nacjonalistycznymi;

(iv) reformatorska, prowadząca do stopniowego tworzenia wewnątrz systemu racjonalnych instytucji, które gwarantowałyby wewnętrzną demokrację i racjonalizację procesu gospodarowania⁹⁷.

Alain Touraine wyróżnia trzy etapy w ewolucji „Solidarności”:

Walka o wyzwolenie społeczeństwa nastawiona jest zrazu na zapewnienie istnienia wolnego związku zawodowego, potem rozciąga się na problemy związane z zarządzaniem przedsiębiorstwami i z całokształtem działań gospodarczych, by wreszcie wejść w sferę działań politycznych w ścisłym tego słowa znaczeniu, stwarzając w ten sposób coraz bardziej globalne warunki obrony wolności związkowych⁹⁸.

Według francuskiego socjologa przełom nastąpił latem 1981 r. Od tego czasu można dostrzec wyraźnie rozdwojenie w działaniach „Solidarności”. Działacze szczebla krajowego angażują się coraz bardziej w działalność o charakterze politycznym, podczas gdy działacze komisji zakładowych koncentrują się na działalności związkowej. Towarzyszy temu stopniowa demobilizacja dołów związkowych połączona z odgórnym aktywizmem, ale głównie o charakterze politycznym związkowego przywództwa.

Przykładem wykorzystania kategorii ruchu społecznego do analizy „Solidarności” są również badania Maryjane Osy⁹⁹. Według tej autorki pojawienie się ruchu społecznego zależy od trzech czynników: możliwości politycznych,

⁹⁶ A. Touraine, J. Strzelecki, F. Dubet, M. Wiewiorka, *Solidarność...*, s. 80.

⁹⁷ Ibidem, ss. 107–108.

⁹⁸ Ibidem, ss. 146–147.

⁹⁹ Na temat wykorzystania tej kategorii do badań nad „Solidarnością”: A. Mielczarek, *Ruch „Solidarności” w świetle teorii ruchów społecznych*, w: K. Ciechomska-Kulesza, R. Kossakowski, P. Łuczeczko (red.), *Kultura Solidarności. Socjologiczno-antropologiczne analizy kulturowego dziedzictwa „Solidarności”*, Pszczółki 2011, ss. 107–132.

wytworzenia się sieci organizacyjnej i powstania ram interpretacji kulturowej pozwalającej na zrozumienie działań uczestników ruchu. Kluczowe dla powstania ruchu społecznego jest jednak uprzednie zawiązanie sieci społecznego działania, która tworzy alternatywne kanały obiegu informacji, jest podstawą gromadzenia i dystrybucji zasobów, zmniejsza ryzyko represji za działalność opozycyjną i zwiększa solidarność społeczną, przyczyniając się do wytworzenia zbiorowej tożsamości¹⁰⁰. Zdaniem Osy wcześniejsze zawiązanie sieci społecznego działania jest warunkiem wytworzenia się „społeczeństwa obywatelskiego”¹⁰¹.

Autorka analizuje wytwarzanie się sieci współdziałania społecznego w latach 1956–1970. Obejmowały one środowisko działaczy katolickich wydających „Tygodnik Powszechny”, „Znak” i „Więź” oraz działaczy Klubów Inteligencji Katolickiej działających w pięciu miastach. Do trzech kolejnych sieci autorka zalicza środowisko komandosów na Uniwersytecie Warszawskim, grupę „taterników” oraz zakonspirowaną organizację „Ruch”. Największą stabilnością i spoistością charakteryzowała się sieć „katolicka”. Trzy kolejne sieci miały charakter wyspowy, współpraca pomiędzy nimi nie istniała, a kontakty – jeżeli do nich dochodziło – miały charakter okazjonalny i pod wpływem represji władz ulegały dezintegracji.

Inny charakter miał rozwój sieci nieformalnych powiązań w latach 1976–1980. Sieć ta charakteryzowała się rosnącą ekspansywnością. Ważne miejsce zajmował w niej sektor obywatelski składający się z takich organizacji, jak: Komitet Obrony Robotników, Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Towarzystwo Kursów Naukowych, który był warunkiem współpracy pomiędzy różnymi ogniwami sieci i decydował o jej nieinkluzywnym charakterze.

W dalszej części analizy autorka korzysta z rozróżnienia między „główną ramą interpretacyjną” a „ramami interpretacyjnymi działania zbiorowego”. Według przyjętej definicji główne ramy interpretacyjne „mają charakter ogólny, są paradygmatami, ustanawiają symboliczne i znaczące uniwersum, wewnątrz którego dochodzi do organizowania konfliktu wokół pewnych wątków”¹⁰². Ułatwiają one wewnętrzną komunikację i są podstawą wytworzenia wspólnej tożsamości uczestników protestu. Z kolei ramy interpretacyjne działania zbiorowego są konkretyzacjami i heurystycznymi rozwinięciami symboli występujących w głównych ramach interpretacyjnych. Rozwinięcia te są dostosowane do partykularnej sytuacji społecznej i konkretnej grupy adresatów. Według Osy główne ramy interpretacyjne, w których interpreto-

¹⁰⁰ M. Osa, *Sieci opozycji w PRL*, w: K. Gorlach, P.H. Mooney (red.), *Dynamika życia społecznego...*, s. 216.

¹⁰¹ Ibidem, s. 217.

¹⁰² M. Osa, *Stwarzanie Solidarności. Religijne podstawy ruchu społecznego*, „Pressje” 2010, nr 21, s. 101; o solidarnościowym dyskursie: P. Rojek, *Semiotyka Solidarności. Analiza dyskursów PZPR i NSZZ Solidarność w 1981 roku*, Kraków 2009.

wano protesty społeczne w PRL, wykształciły się w latach 60. XX wieku, a ich autorem był kardynał Stefan Wyszyński. W trakcie przygotowań do Wielkiej Nowenny Prymas Tysiąclecia opracował teologię narodu łączącą mesjanizm romantyków z realizmem narodowej demokracji. W ujęciu Wyszyńskiego naród był ponadjednostkowym bytem posiadającym wspólne cechy etniczne, kulturowe i religijne. Do tych ostatnich należał katolicyzm, który utożsamiano z polskością. Był to, zdaniem Osy, paradygmat konfrontacyjny, gdyż „solidarny naród z narodową tradycją historyczną i religijną, której głównym symbolem jest Czarna Madonna, a głównym obrońcą Kościół”¹⁰³, przeciwstawiano „ateistycznemu, sztuczному, bo pozbawionemu tradycji, państwu komunistycznemu”¹⁰⁴. Jednakże Prymas pole konfrontacji z komunistycznym państwem nie wytyczał w sferze polityki czy gospodarki, ale kultury.

Według autorki:

[...] oddając „politykę” komunistom, Kościół chciał zachować kontrolę nad życiem prywatnym, nade wszystko nad rodziną, indywidualną moralnością, wychowaniem dzieci i kształceniem religijnym. Chciał również komentować życie publiczne z zewnątrz, jako głos moralności¹⁰⁵.

Te ramy interpretacyjne dostarczały struktury pojęciowej i symbolicznej działającemu w latach 1980–1981 ruchowi „Solidarności”. Jej przejawem była dekoracja bram strajkujących zakładów pracy: pojawiały się na nich krzyże, obrazy religijne, kwiaty, portrety papieża i prymasa oraz odprawianie nabożeństw religijnych w zakładach pracy. Również dyskurs „Solidarności” odwoływał się do głównych ram interpretacyjnych wypracowanych przez Stefana Wyszyńskiego:

[...] stawiane przez robotników z Wybrzeża żądanie godnych warunków pracy było obudowane symboliką przemawiającą do całego narodu, a nie tylko do pracowników fabryk czy liderów partyjnych. Semiotyka „Solidarności” wiązała ruch z polską mitologią historyczną i symbolami Wielkiej Nowenny: Czarną Madonną, umęczonym Chrystusem, narodem chrześcijańskim¹⁰⁶.

Uniwersalność głównej ramy interpretacyjnej była przydatna w mobilizacji społecznej. Jednakże – jak zauważa Osa – trudno było przełożyć ją na ramy interpretacyjne działania zbiorowego, które proponowałyby konkretną i wykonalną strategię postępowania w danych warunkach społeczno-ekonomicznych i społeczno-politycznych. Główna rama interpretacyjna utrudniała takie rozwinięcie, skłaniając do działań wykraczających poza zawarte porozumienia sierpniowe i przeszkadzała instytucjonalizacji ruchu. Według Osy odpowiedzialne za to były religijne treści głównej ramy interpretacyjnej,

¹⁰³ M. Osa, *Stwarzanie Solidarności...*, s. 104.

¹⁰⁴ Ibidem.

¹⁰⁵ Ibidem.

¹⁰⁶ Ibidem, s. 110.

które ułatwiały mobilizację społeczną w 1980 r., lecz w późniejszym okresie hamowały „wyjście ruchu poza zakres polityki symbolicznej”¹⁰⁷.

Podsumowanie

Do statycznych interpretacji należą konceptualizacje traktujące „Solidarność” w kategoriach ruchu:

- insurekcyjnego (Korkuć, Labuda, Latoszek),
- obywatelskiego (Krzemiński),
- postmodernistycznego (Czabanowski/Skrzypulec, Rojek),
- religijnego (Karłowicz, Małysa),
- republikańskiego (Ciżewska, Gawin),
- rewolucyjnego (Laba),
- społecznego (Osa),

Do dynamicznych interpretacji należą konceptualizacje traktujące „Solidarność” w kategoriach ruchu:

- obywatelskiego (Arato, Ost),
- rewolucyjnego (Staniszkis),
- społecznego (Touraine).

Przedstawione perspektywy konceptualizacyjne są stosowane w sposób jednowymiarowy (statycznie lub dynamicznie) i dwuwymiarowy (statycznie i dynamicznie). Do jednowymiarowych statycznych konceptualizacji należą ujęcia „Solidarności” w perspektywie ruchu insurekcyjnego, postmodernistycznego, religijnego i republikańskiego. Do dwuwymiarowych konceptualizacji stosowanych w sposób zarówno statyczny, jak i dynamiczny należą ujęcia „Solidarności” w perspektywie ruchu obywatelskiego, rewolucyjnego i społecznego.

Trudno przesądzać, co zdecydowało o dynamicznym bądź statycznym zastosowaniu danej kategorii konceptualizacyjnej. Idzie o to, czy zdecydowała o tym natura wybranej perspektywy konceptualizacyjnej, czy też inne względy – przyjęta przez autora perspektywa czasowa, cel badawczy, przynależność pokoleniowa. Wydaje się, że wybór samej perspektywy konceptualizacyjnej nie przesądza jeszcze o sposobie jej wykorzystania (dynamicznym bądź statycznym). Przykładowo, wybór perspektywy insurekcyjnej – jak dowodzi tego historiografia polskich powstań narodowych – nie musi wcale prowadzić do ujęcia statycznego. W tym przypadku czynnikiem dynamizującym są interakcje między walką o wyzwolenie narodowe a walką o wyzwolenie społeczne¹⁰⁸. Również opis „Solidarności” w perspektywie ruchu religijnego, jak dowodzą rozważania Andrew Arata, nie musi prowadzić do ujęcia statycznego.

¹⁰⁷ Ibidem, s. 112.

¹⁰⁸ Relacja tych dwóch wątków: M. Kula, *Narodowe i rewolucyjne*, Londyn – Warszawa 1991.

Wydaje się, że w tym przypadku zaważyły inne względy. Pewni autorzy, np. Dariusz Gawin, Gerard Labuda, Dariusz Karłowicz, Maciej Korkuć, przedstawiając „Solidarność” w perspektywie całej dekady lat 80. ujmowali tzw. pierwszą „Solidarność” w sposób całościowy, bez wyróżniania poszczególnych stadiów rozwojowych i analizy dylematów programowo-ideowych ruchu. Taki sam charakter mają rozważania Maryjane Osy rozpatrującej „Solidarność” w perspektywie „długiego trwania” rozwoju sieci nieformalnych powiązań obejmujących okres od 1956 do 1980 r.

Opracowania poświęcone wyłącznie pierwszej „Solidarności” wydają się lepiej zdawać sprawę z ewolucji i wewnętrznych dylematów „Solidarności”. Jest to przypadek dwóch amerykańskich autorów: Andrew Arata i Davida Osta oraz Jadwigi Staniszkis. Falsyfikuje tę tezę jednak Elżbieta Ciżewska. W jej obszernej książce trudno bowiem znaleźć opis wewnętrznych dylematów „Solidarności” i ewolucję programową ruchu. Zdecydowała o tym być może przynależność do pokolenia badaczy, które nie pamiętało bezpośrednio ówczesnej sytuacji w Polsce. Sama znajomość źródeł bez kontekstowej wiedzy uczestnika i świadka wydarzeń może czasami utrudniać dostrzeżenie pewnych problemów badawczych, jakimi były dynamika ideowa Związku i mechanizmy jej rozwoju. Pod tym względem lepiej prezentują się prace Davida Osta i Jadwigi Staniszkis, którzy byli bezpośrednimi obserwatorami i uczestnikami 16 polskich miesięcy, a poszczególne rozdziały ich książek były częstokroć pisane pod wpływem bieżących wydarzeń, a nie z czasowego oddalenia.

ROZDZIAŁ III

EWOLUCJA SOLIDARNOŚCIOWEJ MYŚLI SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ W LATACH 1980–1981. PRÓBA INTERPRETACJI

Wstęp

Wprowadzona na początku lipca 1980 r. podwyżka cen żywności była bezpośrednią przyczyną wybuchu strajków. Latem 1980 r. strajkowały poszczególne wydziały Zakładów Mechanicznych „Ursus”, a wkrótce protesty objęły również inne miasta Polski. Druga fala strajków, od 8 do 25 lipca 1980 r., objęła głównie Lubelszczyznę. W strajkach były przeważnie wysuwane postulaty ekonomiczne, a robotnicy po otrzymaniu podwyżek płac wracali do pracy. 14 sierpnia 1980 r. wybuchł strajk w Stoczni Gdańskiej. W nocy z 16 na 17 sierpnia ukonstytuował się tam Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, który opracował 21 postulatów. Dwa dni później, 19 sierpnia 1980 r., do Gdańska przyjechała Komisja Rządowa pod przewodnictwem Tadeusza Pyki, który próbował złamać solidarność strajkujących, negocjując z poszczególnymi komitetami strajkowymi, pomijając MKS reprezentujący wtedy kilkaset zakładów pracy. 21 sierpnia do Gdańska przybył Mieczysław Jagielski, który zamierzał kontynuować strategię poprzednika. 22 sierpnia do Stoczni przyjechali Bronisław Geremek i Tadeusz Mazowiecki. 23 sierpnia MKS na wniosek kierującego strajkiem Lecha Wałęsy powołał Komisję Ekspertów, w skład której weszli: Tadeusz Mazowiecki (jako przewodniczący), Bronisław Geremek, Bohdan Cywiński, Andrzej Wielowiejski, Waldemar Kuczyński, Tadeusz Kowalik i Jadwiga Staniszkis. Tego samego dnia Komisja Rządowa pod przewodnictwem Mieczysława Jagielskiego rozpoczęła rozmowy z MKS w Stoczni Gdańskiej. W wyniku prowadzonych negocjacji 31 sierpnia 1980 r. podpisano porozumienie między reprezentującym blisko tysiąc zakładów pracy MKS a stroną rządową.

W Szczecinie strajk w Stoczni im. Adolfa Warskiego rozpoczął się 18 sierpnia 1980 r. Dzień później pod przewodnictwem Mariana Jurczyka ukonstytuował się Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, który opracował listę 36 postulatów. 21 sierpnia rozpoczęto negocjacje między Kazimierzem Barcikowskim, przewodniczącym Komisji Rządowej, a MKS, które zakończyły się podpisaniem 30 sierpnia 1980 r. porozumienia szczecińskiego.

28 sierpnia wybuchł strajk na jednym z wydziałów Huty Katowice, a w nocy z 28 na 29 sierpnia do protestów przyłączyli się górnicy w dwóch jastrzębskich kopalniach węgla kamiennego „Manifest Lipcowy” i „Borynia”. Na przełomie sierpnia i września 1980 r. na Górnym Śląsku strajkowało 50 zakładów pracy, w tym 25 kopalń. Dopełnieniem porozumień gdańsko-szczecińskich było podpisane 3 września porozumienie jastrzębskie między wiceministrem Andrzejem Kopciem a jastrzębskim Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym, reprezentowanym przez Jarosława Sienkiewicza, oraz porozumienie katowickie, podpisane 11 września 1980 r. między ministrem hutnictwa Franciszkiem Kaimem a Międzyzakładowym Komitetem Robotniczym w Hucie Katowice, na którego czele stał Andrzej Rozpłochowski¹.

Pierwsze ogniwa związkowe zaczęły powstawać nazajutrz po podpisaniu porozumień w Gdańsku i Szczecinie. 1 września 1980 r. Gdański MKS przekształcił się w Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ. Obok niego MKZ-y nowych związków powstawały w Szczecinie i Jastrzębiu. 17 września 1980 r. powołano Krajową Komisję Porozumiewawczą NSZZ „Solidarność”, która wraz ze statutem złożyła ogólnopolski wniosek rejestracyjny do sądu. „Solidarność” została zarejestrowana przez Sąd Najwyższy 10 listopada 1980 r.

Związek przyjął strukturę terytorialno-branżową. Lokalne komitety strajkowe przekształcały się w Międzyzakładowe Komitety Założycielskie, które później, po przeprowadzeniu regionalnych zjazdów, przekształciły się w zarządy regionu. Liczba regionów Związku była płynna. Przed wyborami regionalnymi zarejestrowanych było 57 regionów, a 12 dalszych jednostek terytorialnych działało bez rejestracji krajowych władz Związku. Wskutek nacisku centralnych władz Związku: KKP i Krajowej Komisji Wyborczej dochodziło do scalania MKZ-ów, – szczególnie gdy na obszarze jednego województwa działało ich kilka. Międzyzakładowe Komitety Założycielskie w Kędzierzynie-Koźlu, Nysie, Kutnie oraz Federacja Tarnobrzeska nie wykształciły władz regionalnych, lecz miały jedynie prawo do wyboru delegatów

¹ Chronologia podstawowych wydarzeń za: L. Biernacki, A. Kazański, *NSZZ „Solidarność” Region Gdański*, w: Ł. Kamiński, G. Waligóra (red.), *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. III: *Polska północna*, Warszawa 2010, ss. 9–29; R. Kościelny, A. Kubaj, *NSZZ „Solidarność” Region Pomorze Zachodnie*, w: Ł. Kamiński, G. Waligóra (red.), *NSZZ „Solidarność”...*, ss. 251–259; T. Kurpierz, J. Neja, *NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski*, w: Ł. Kamiński, G. Waligóra (red.), *NSZZ „Solidarność”...*, t. VI: *Polska południowa*, Warszawa 2010, ss. 178–191; najobszerniejsze kompendium wiedzy na temat „Solidarności”: Ł. Kamiński, G. Waligóra (red.), *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. II–VII, Warszawa 2010.

na Zjazd. W momencie jego rozpoczęcia działało zatem 38 regionów, a Związek liczył 9 476 584 członków².

W okresie pomiędzy 17 września a I Krajowym Zjazdem Delegatów najwyższą władzą Związku była Krajowa Komisja Porozumiewawcza, która obradowała pod przewodnictwem Lecha Wałęsy. W lutym 1981 r. powstało Tymczasowe Prezydium KKP. W celu usprawnienia pracy Komisji powoływano stałe komisje lub zespoły do rozwiązywania określonych spraw: w grudniu 1980 r. – zespół roboczy ds. sekcji branżowych, w styczniu 1981 r. – Komisję ds. Rozdziału Maszyn i Sprzętu Poligraficznego, w lutym 1981 – Tymczasową Komisję Rewizyjną.

I Krajowy Zjazd Delegatów obradował w dwóch turach w Gdańsku (od 5 do 10 września i od 26 września do 7 października 1981 r.), w których brało udział 896 delegatów³. Podczas zjazdu uchwalono program Związku oraz wybrano centralne władze – przewodniczącego Komisji Krajowej i Komisję Krajową. W październiku 1981 r. ukonstytuowało się Prezydium Komisji Krajowej.

Obok statutowych władz Związku stopniowo powstawały instytucje doradcze i eksperckie. 8 stycznia 1981 r. został powołany przez KKP NSZZ „Solidarność” Ośrodek Prac Społeczno-Zawodowych, którego kierownikiem został Andrzej Wielowiejski, a zastępcą – Ryszard Bugaj. Przewodniczącym Rady Programowo-Konsultacyjnej został Bronisław Geremek. Odpowiedniki OPSZ pod różnymi nazwami działały przy regionalnych zarządach NSZZ „Solidarność”. W regionach: Bydgoszcz, Dolny Śląsk, Małopolska, Mazowsze i Środkowo-Wschodnim działały Ośrodki Badań Społecznych, w regionie Ziemia Łódzka – Ośrodek Badań Społeczno-Zawodowych, w regionie Gdańsk – Zespół Analiz Bieżących, w regionie Płock – Pracownia Analiz Społecznych, zaś w regionach Śląsko-Dąbrowskim i Wielkopolska – Ośrodek Prac Społeczno-Zawodowych⁴.

Ważną rolę programotwórczą odegrała Sieć Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” Wiodących Zakładów Pracy, uznana 25 maja 1981 r. przez KKP za ośrodek konsultacyjny Związku oraz struktury wobec niej alternatywne:

– Grupa Lubelska, czyli Grupa Robocza na rzecz Międzyregionalnej Współpracy Samorządów zawiązana w lipcu 1981 podczas konferencji programowej w Lublinie;

² B. Kaliski, *Zjazd Solidarności – fakty i konteksty*, w: G. Majchrzak, J. M. Owsiniński (red.), *I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Stenogramy*, t. I: *I tura*, Warszawa 2011, ss. 16–17.

³ Nie wszyscy wybrani delegaci odebrali swe mandaty i uczestniczyli w całym zjeździe – do dnia otwarcia zjazdu mandaty odebrało 851 osób. Ibidem, s. 18.

⁴ J. Luszniewicz, A. Zawistowski, *Wstęp*, w: J. Luszniewicz, A. Zawistowski (red.), *Sprawy gospodarcze w dokumentach pierwszej Solidarności*, t. I: *16 sierpnia 1980 – 30 czerwca 1981*, Warszawa 2008, ss. 41–42.

– Społeczne Porozumienie na rzecz Reformy powstałe na początku sierpnia 1981 r.;

– Krajowa Federacja Samorządów – powołana 17 października 1981 r.

Oprócz tego można wymienić zespoły doradców zajmujące się głównie opracowaniem reformy gospodarczej: zespół Janusza Beksiaka, który powstał na początku grudnia 1980 r., Krajowa Konferencja ds. Żywności NSZZ „Solidarność” z siedzibą w Bydgoszczy, Społeczny Komitet Reformy Gospodarczej⁵. Ważną rolę ideowo-programową pełnili indywidualni doradcy, tacy jak Jacek Kuroń, Stefan Kurowski czy Jadwiga Staniszkis, którzy formułowali globalną strategię działań Solidarności.

Istotną rolę w dyskusji programowej odegrała prasa związkowa i niezależny ruch wydawniczy. W latach 1980–1981 ukazywało się 6 legalnych pism Solidarności: ogólnopolski „Tygodnik Solidarność”, „Jedność” (Szczecin), „Samorządność” (jako dodatek do „Dziennika Bałtyckiego” wychodzącego w Gdańsku), „Odrodzenie” (Jelenia Góra), „Sierpień '80” (Koszalin) i „Solidarność Jastrzębie”. Poza zasięgiem cenzury ukazywało się w Polsce 1500–1800 tytułów⁶. W dniach 24–25 stycznia 1981 r. zorganizowano I Ogólnopolski Zjazd Prasy Związkowej, na którym powołano Agencję Prasową „Solidarność”, przygotowującą serwis informacyjny.

1. Wizja ustroju społecznego w postulatach strajkowych

Wysuwane w trakcie strajków postulaty robotnicze można podzielić na trzy grupy: domagające się bezpośredniej poprawy warunków bytowych (np. podwyżki płac), poprawy funkcjonowania systemu społeczno-ekonomicznego oraz reformy systemu społeczno-politycznego, która gwarantowałaby podstawowe prawa i wolności obywatelskie⁷. W żądaniach strajkujących te trzy grupy postulatów występowały łącznie, lecz – w zależności od fazy ruchu strajkowego – różniły się one stopniem konkretności i wyrazistości. Dynamika ruchu strajkowego polegała na przechodzeniu od bezpośrednich żądań ekonomicznych do postulatów takiej organizacji życia społeczno-gospodarczego i społeczno-politycznego, która gwarantowałaby trwałe zaspokojenie potrzeb strajkujących.

Postulaty wysuwane w lipcowych strajkach ograniczały się głównie do spraw bytowych i ekonomicznych. Robotnicy Zakładów Mechanicznych „Ursus” domagali się podwyżki płac i wprowadzenia stałego dodatku drożyż-

⁵ Ibidem, s. 42.

⁶ K. Łabędź, *Koncepcje polityczne w prasie NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981*, Toruń 2004, ss. 32–54.

⁷ P. Marciniak, *Horyzont programowy strajków 1980 (na tle ówczesnego systemu społeczno-politycznego)*, w: P. Marciniak, W. Modzelewski (red.), *Studia nad ruchami społecznymi*, t. II, Warszawa 1989, ss. 151–158.

nianego rekompensującego wzrost kosztów utrzymania. Szersza była lista postulatów strajkujących na Lubelszczyźnie – robotnicy domagali się lepszego zaopatrzenia, likwidacji sklepów komercyjnych, podwyżek płac, zrównania zasiłków rodzinnych, wprowadzenia wolnych sobót, obniżenia wieku emerytalnego i przedłużenia urlopów macierzyńskich. Pojawiły się też postulaty z grupy drugiej i trzeciej: wprowadzenie dodatku drożyznianego, przeprowadzenie wolnych wyborów do CRZZ w poszczególnych zakładach pracy, ujawnienie informacji o stanie gospodarki i stosowanie merytorycznych kryteriów przy obsadzaniu stanowisk w zakładach pracy. Za postulatami tymi kryła się wizja zastąpienia „złego” gospodarza „dobrym” bez kwestionowania fundamentów gospodarki nakazowo-rozdzielczej i monopolu władzy partii⁸.

Większość żądań sformułowanych podczas rozpoczętego 14 sierpnia 1980 r. strajku w Stoczni Gdańskiej zasadniczo nie odbiegała treścią od postulatów robotniczych wysuwanych podczas strajków lipcowych. Bezpośrednią przyczyną strajku było żądanie przywrócenia do pracy Anny Walentynowicz i Lecha Wałęsy. Strajkujący domagali się również podwyżki o 2 tys. zł miesięcznie, zakwalifikowania pracowników stoczni do V tabeli płac, zrównania zasiłków rodzinnych do otrzymywanych przez pracowników MSW i WP oraz poprawy zaopatrzenia w sklepach. Jednakże w Stoczni im. Lenina w Gdańsku i w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni pojawiły się postulaty, które można zaliczyć do grupy trzeciej: wypuszczenie więźniów politycznych i postawienie pomnika ofiarom poległym w grudniu 1970 r. Strajkujący domagali się ponadto rozwiązania rady zakładowej i oddziałowych związków zawodowych, a w ich miejsce stworzenia Wolnych Związków Zawodowych, niezależnych od partii i dyrekcji zakładu.

W trakcie powołania Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Gdańsku w nocy z 16 na 17 sierpnia sformułowano i uporządkowano listę 21 postulatów. Na jej czele umieszczono kwestie polityczno-społeczne (postulaty nr 1–6), a później i bytowo-zawodowe (nr 7–21). Na podstawie Konwencji nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy ratyfikowanej przez Sejm PRL domagano się akceptacji niezależnych od partii i pracodawców Wolnych Związków Zawodowych, które miałyby prawo do strajku. Ponadto władze miały się zobowiązać do przestrzegania wolności słowa, druku i publikacji oraz udostępnienia środków masowego przekazu przedstawicielom wszystkich wyznań, przywrócenia do pracy ludzi zwolnionych i represjonowanych po strajkach w 1970 i 1976 r. i zniesienia represji za przekonania. W punkcie 6 strajkujący oczekiwali od władzy podjęcia „realnych działań mających na celu wyprowadzenie kraju z sytuacji kryzysowej”⁹. Rząd miał podać do publicznej wiadomości informację o sytuacji społeczno-gospodarczej i umożliwić

⁸ Ibidem, ss. 168–169.

⁹ *Żądania strajkujących załóg zakładów pracy reprezentowanych przez MKS w Gdańsku*, w: J. Luszczewicz, A. Zawistowski (red.), *Sprawy gospodarcze...*, s. 68.

wszystkim środowiskom udział w dyskusji nad programem reform. Żądano wprowadzenia zasady doboru kadry kierowniczej na zasadzie kwalifikacji, a nie przynależności partyjnej oraz zniesienia przywilejów dla MO, SB i aparatu partyjnego: zrównania zasiłków rodzinnych i likwidacji specjalnych sklepów branżowych.

Kolejne postulaty dotyczyły spraw bytowych: wypłaty wynagrodzenia dla osób biorących udział w strajku tak jak za urlop wypoczynkowy, podwyżki dla każdego pracownika o 2 tys. zł na miesiąc, zagwarantowania automatycznego wzrostu płac równoległe do wzrostu cen i spadku wartości pieniądza, pełnego zaopatrzenia rynku wewnętrznego, zniesienia cen komercyjnych i wprowadzenia kartek na mięso i przetwory, obniżenia wieku emerytalnego dla kobiet do lat 50, a dla mężczyzn do lat 55 (lub za przepracowanie 30 lat dla kobiet i 35 dla mężczyzn bez względu na wiek), zrównania rent i emerytur „starego portfela” do poziomu aktualnie wypłacanych, poprawy warunków pracy, zapewnienia odpowiedniej liczby miejsc w żłobkach i przedszkolach, wprowadzenia płatnego trzyletniego okresu macierzyńskiego na wychowanie dziecka, skrócenia czasu oczekiwania na mieszkanie, podniesienia wysokości diet i dodatku za rozłąkę, wprowadzenia wszystkich wolnych sobót. Dzięki wspomagającym strajk doradcom podpisane porozumienie z delegacją partyjno-rządową zyskało precyzyjną formę prawną, stając się wzorem dla innych komitetów strajkowych w kraju.

Podobne żądania, aczkolwiek sformułowane z mniejszą dozą precyzji i usystematyzowania, pojawiły się w postulatach Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Szczecinie. W postulacie nr 1 domagano się powołania „wolnych, niezależnych od partii i rządu związków zawodowych”. W kolejnych postulatach domagano się rozpowszechnienia treści Karty Praw Człowieka, zalegalizowania prawa do strajku, udzielenia gwarancji bezpieczeństwa dla osób uczestniczących i wspomagających strajk, zaprzestania „prześladowania działaczy opozycji”, umożliwienia „tworzenia się nowych ugrupowań społeczno-politycznych” oraz przyznania całkowitej swobody dla działalności Kościoła katolickiego poprzez transmitowanie w radiu i telewizji mszy świętych w niedziele i święta. Domagano się upamiętnienia wydarzeń grudnia 1970 r. w Szczecinie. Zniesienie kontroli prasy publikacji i widowisk znajdowało się na 24. miejscu. Pozostałe postulaty obejmowały problemy socjalno-bytowe – od najbardziej ogólnych do całkiem konkretnych, ograniczonych do jednego zakładu pracy. Przejawiała się w nich rewindykacyjna świadomość strajkujących: domagano się bowiem od władz poprawy zaopatrzenia rynku w żywność, stanu leczenia i rynku mieszkaniowego oraz zaprzestania podwyższania cen. Żądano również podwyżki płac, emerytur i dodatków za delegacje, wprowadzenia trzyletniego płatnego urlopu macierzyńskiego oraz zagwarantowania tych samych zarobków tym, którzy w wyniku pracy stracili zdrowie, wprowadzenia wszystkich wolnych sobót i ograniczenia służ-

by wojskowej do jednego roku. W kolejnej grupie postulatów domagano się zniesienia uprzywilejowania ekonomicznego; żądania tego typu dotyczyły zrównania zasiłków rodzinnych dla wszystkich grup zawodowych i ustalenia ich do wysokości zasiłków otrzymywanych przez pracowników milicji i wojska, likwidacji wewnętrznych sklepów dla milicji, wojska i partii, zaniechania sprzedaży atrakcyjnych towarów produkcji krajowej w sklepach Pewex. Na liście postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Szczecinie znalazły się również tak szczegółowe żądania jak „poprawa zaopatrzenia Stoczni w materiały bezpośrednio produkcyjne”. Podobny charakter miała lista postulatów opracowanych przez MKS w KWK „Manifest Lipcowy”. Górniccy poparli postulaty wysunięte przez MKS-y w Gdańsku i Szczecinie, dodając własne żądania ekonomiczne (należące do pierwszej grupy) ograniczone do branży górniczej. Najważniejszym z nich była likwidacja czterobrygadowego systemu pracy w górnictwie.

Z postulatów opracowanych przez komitety strajkowe wyłaniała się zatem wizja programu powstającego Związku: miała to być organizacja o charakterze roszczeniowym, strzegąca interesów pracowniczych, egalitarystyczna (w taki dosłowny sposób pojmowano słowo „solidarność”), ale domagająca się również przestrzegania przez rządzących wolności słowa i zrzeszania się. Strajkujący nie kwestionowali nakazowo-rozdzielczego ustroju gospodarczego, gdyż to wobec władzy adresowano żądania poprawy jego funkcjonowania. W postulatach pojawia się zainteresowanie sytuacją gospodarczą kraju – ale to obowiązkiem rządu było informowanie społeczeństwa o sytuacji ekonomicznej kraju, umożliwienie wszystkim środowiskom społecznym udziału w dyskusji nad reformą gospodarczą i opracowanie jej projektu.

2. Stadium rewindykacyjne

W pierwszym okresie działania Związku przeważały żądania i postulaty rewindykacyjne, które były bezpośrednim przedłużeniem postulatów strajkowych. Ich uporządkowaniem i systematyzacją zajął się Jacek Kuroń, który na początku września 1980 r. opracował *Projekt aktualnego programu działania Niezależnych Związków Zawodowych*, sygnowany przez Międzyzakładowy Komitet Założycielski Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych w Gdańsku¹⁰. W projekcie programu funkcje rewindykacyjne nowej organizacji pojmowano jako podstawowe:

Walcząc o interesy swoich członków, Związek zabiega jednocześnie o to, aby poprawiły się warunki pracy, płacy i życia ogółu zatrudnionych. Działalność, jaką zamierzamy prowadzić, uzasadniona jest głębokim przekonaniem, że dla pomyślności Ojczyzny, całego

¹⁰ W. Kuczyński, *Burza nad Wisłą. Dziennik 1980–1981*, Warszawa 2002, s. 55.

społeczeństwa, każdego mieszkańca niezbędna jest skuteczna obrona praw pracowniczych, autentyczna reprezentacja poszczególnych grup zawodowych¹¹.

Związek miał się zajmować przede wszystkim nadzorowaniem realizacji porozumienia zawartego między Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym a rządem, organizowaniem swojej działalności i rozwiązywaniem bieżących problemów. W projekcie programu deklarowano, że Związek nie zamierza występować z inicjatywami, które naruszałby kompetencje kierownictwa zakładów pracy, czy brać odpowiedzialności za produkcję gospodarczą.

Jednym z elementów projektu programu było wprowadzenie dodatków drożyznianych dla pracowników, emerytów i rencistów jako rekompensaty wzrostu cen, które miało zostać zrealizowane do 2 lutego 1981 r. Zasadniczym narzędziem walki o interesy pracownicze było zawieranie zbiorowych układów pracy, w których Związek winien być stroną. Wyrazem egalitarystycznej postawy było dążenie do uproszczenia systemu płac. Na płacę winno się składać wyłącznie wynagrodzenie zasadnicze, dodatki oraz premie, które jednak „nie powinny przekraczać ściśle oznaczonej części wynagrodzenia zasadniczego”¹². Postulowano likwidację „wszelkich nagród, tzw. »premie uznaniowe« i inne świadczenia zależne od uznania zakładu pracy”¹³. W projekcie programu deklarowano dążenie do zmniejszenia „rozpiętości dochodów uzyskiwanych za pracę”¹⁴ poprzez stałe podnoszenie najniższych płac. Domagano się również zniesienia konieczności podejmowania przez matki małych dzieci pracy zarobkowej oraz wydłużenia płatnych urlopów macierzyńskich. W zawieraniu zbiorowych układów pracy zamierzano dążyć do likwidacji pracy akordowej i w godzinach nadliczbowych bez zmniejszania wynagrodzenia.

W projekcie programu J. Kuroń niezbyt jasno rozdzielał kwestię tworzenia nowych związków zawodowych od udziału w odnowionych radach zakładowych, które w wyniku strajków uległy rozwiązaniu. Doradca „Solidarności” zachęcał do przystąpienia do „wyboru nowych rad zakładowych, które zgodnie z rozwiązaniami przyjmowanymi w pierwszych latach powojennych stać się mają niezależnymi od związków zawodowych organami załogi zakładu pracy, nie powiązanymi z żadnymi władzami nadrzędnymi”¹⁵. Poprzez działalność w Radzie Zakładowej nowe związki miałyby wpływ na rozdział funduszu socjalnego, mieszkaniowego, nadzór nad działalnością kas zapomogowo-pożyczkowych oraz mogłyby skuteczniej bronić praw pracowniczych.

¹¹ *Projekt aktualnego programu działania Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych, „Bratniak” 1980, nr 24, s. 24.*

¹² *Ibidem*, s. 25.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Ibidem*, s. 26.

¹⁵ *Ibidem*, s. 25.

Gwarancją realizacji nakreślonych w programie zadań miało być przestrzeganie prawa przez aparat państwowy i polityczny, pełna jawność życia gospodarczego i społecznego, zmiany w prawie i kodeksie pracy przywracające równorzędność pozycji pracownika i pracodawcy oraz przyznanie nowo powstającemu związkowi inicjatywy ustawodawczej w zakresie spraw objętych jego działalnością.

W podobnym duchu wypowiadał się Tadeusz Mazowiecki, który w nowych związkach zawodowych oraz w innych niezależnych od władzy organizacjach społecznych dostrzegał przede wszystkim „zinstytucjonalizowany czynnik kontroli”¹⁶. Warunkiem jego skuteczności było ukształtowanie delikatnej równowagi pomiędzy władzą a społeczeństwem. Opierać się ona miała na uznaniu przez komunistyczne władze samorządności i niezależności nowych związków zawodowych oraz na uznaniu przez nowe związki zawodowe tego, „że nie są one czym innym, lecz właśnie związkami zawodowymi”¹⁷. Mazowiecki był przeciwnikiem bezpośredniego angażowania się „Solidarności” w proces reformowania gospodarki, gdyż Związek nie posiada ani odpowiednich narzędzi ku temu, ani nie na tym polega jego rola. Związek może jedynie kontrolować proces reformowania gospodarki i brać udział w publicznej debacie na temat kierunków reformy państwa i gospodarki. Według Mazowieckiego kryzys, jaki przeżywa Polska, jest przede wszystkim:

[...] kryzysem wiarygodności, kryzysem zaufania, kryzysem politycznym. Otóż ten niewątpliwie istotny element, jakim jest poprawa pracy, jest z całą pewnością funkcją wychodzenia z kryzysu – może być tylko funkcją wychodzenia z kryzysu wiarygodności. Z tego kryzysu zaufania, że rezultaty pracy nie będą trwonione i że istnieją instytucjonalne metody kontroli tego, aby rezultaty pracy człowieka [...] nie były po raz któryś roztrwonione. I że właśnie związki zawodowe są tym czynnikiem kontroli¹⁸.

Rewindykacyjna formuła działania była bez zastrzeżeń aprobowana przez przywódców „Solidarności”, gdy obawiano się, że przyjęcie współodpowiedzialności za zarządzanie przedsiębiorstwem skieruje nowe związki w koleiny CRZZ. Lech Wałęsa w udzielonym dla „Polityki” wywiadzie deklarował:

Nie pchamy się do zarządzania. W tym kierunku mamy najmniej do powiedzenia. Od tego są fachowcy, prawnicy, a my nawet robimy błędy ortograficzne, jesteśmy przecież robotnikami. Nie chcemy być urzędnikami, tylko działaczami-kontrolerami. Chcemy pracować zawodowo i kontrolować¹⁹.

Alina Pieńkowska argumentowała, że warunkiem odpowiedzialnego zarządzania jest dostęp do informacji na temat sytuacji gospodarczej kraju, do

¹⁶ T. Mazowiecki, *Zadania ruchu związkowego*, „Głos”, 1980, nr 32, s. 8; artykuł ten był zapisem wystąpienia wygłoszonego w Klubie Inteligencji Katolickiej 7.10.1980 r.

¹⁷ Ibidem, s. 9.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ *Plan rozmowy układamy wspólnie. Rozmowa z działaczami Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Gdańsku*, „Polityka” z 1.11.1980 r., nr 44.

której Związek nie ma dostępu. W przeprowadzonym wywiadzie Andrzej Gwiazda był przeciwny pomysłowi Bogdana Borusewicza angażowania się nowo powstającego Związku w zakładanie rad pracowniczych i popieranie samorządności:

No nie, ja sobie tego nie wyobrażam. Wtedy załoga miałaby decydować co produkować, a co nie – i chociaż to by było o wiele lepsze od tego, co jest dotychczas, też miałoby pewne wady. Czy nie lepsza byłaby sprawna administracja, która reprezentuje właściciela. Coś na kształt socjalistycznego koncernu, którego pracownicy są akcjonariuszami²⁰.

Ograniczenie działań Związku do zadań rewindykacyjnych i kontrolera poczynąń rządu od samego początku istnienia „Solidarności” budziło wyrażane mniej lub bardziej otwarcie zastrzeżenia. Przedstawię zatem przykładową argumentację wysuwaną przeciwko ograniczaniu się do związkowej formuły działania autorstwa Ryszarda Bugaja, Stefana Kurowskiego i Leszka Nowaka.

Jedna z pierwszych krytyk rewindykacyjnej formuły programowej została dokonana podczas opublikowanej dyskusji redakcyjnej „Poznańskich Broszur Społecznych”, która odbyła się 4 października 1980 r. w Poznaniu. Wzięli w niej udział pracownicy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i ludzie kultury zaangażowani w tworzenie „Solidarności”: Piotr Buczkowski, Andrzej Klawiter, Łucja Łukaszewicz, Sławomir Magala, Leszek Nowak, Lech Raczak, Andrzej Siemianowski i Zygmunt Ziemiński. Wypowiadający się w dyskusji Leszek Nowak zwracał uwagę, że natura realnego socjalizmu, polegająca na kumulacji w jednym ośrodku władzy politycznej, gospodarczej i duchowej, będzie wymagać przekraczania formuły organizacji związkowej. Według niego w takim systemie:

[...] większość może skutecznie walczyć [...] tylko wówczas, o ile występuje na wszystkich trzech płaszczyznach zarazem. W szczególności żądania ekonomiczne wymagają dla swej skuteczności, aby przestały być ekonomicznymi jedynie. „Chcemy podwyżek płac? Oczywiście, że chcemy. Kto nam ich trwałość zagwarantuje? Oczywiście, nie aparat partyjny – z tej strony możemy się jedynie spodziewać iż zostaną nam odebrane np. ukrytymi podwyżkami cen. Pewne gwarancje mogą dać jedynie jakieś niezależne instytucje, które wywołą się spod dominacji tego aparatu [...] Ale czym będą owe instytucje związkowe w warunkach monopolu informacji po stronie przeciwnej? Niczym, oczywiście. Wobec tego naruszyć musimy partyjny monopol informacji”. Tak rozumuje typowy związkowiec, który nie teoretyzuje, ale praktycznie rozumie to, czego zakamieniali w swoich schematach akademicy nie są w stanie pojąć, że system totalnego panowania wymaga totalnego odporu nawet na najbardziej lokalnym szczeblu poszczególnego zakładu pracy²¹.

L. Nowak przewidywał zatem, że związki zawodowe, czy tego chcą, czy nie, staną się załącznikiem nowego subspołeczeństwa obywatelskiego w skostniałej i zbiurokratyzowanej strukturze realnego socjalizmu. A to może rozsadzić formułę związkową:

²⁰ Ibidem.

²¹ L. Nowak, *Głos w dyskusji*, w: *Lato 1980. Dyskusja*, Poznań 1980, s. 7.

[...] nie dlatego, że związkowcy tego chcą – bo zapewne składają swe deklaracje szczerze, szczerze więc nakładają sobie ograniczenia. Dlatego że ludzie uwikłani całym swoim jestestwem w struktury biurokratyczne będą do nich szli ze swymi problemami, kłopotami, interwencjami. Bo nie mają się z nimi gdzie udać²².

Prognozując rozwój wydarzeń, poznański filozof stwierdzał:

Prawdziwa więc szansa tkwi w tym, iż związki w działaniach swych okażą się społecznymi, a nie zawodowymi. Prawdziwe niebezpieczeństwo polega natomiast na tym, iż się nimi nie okażą i że jednocześnie nie będą powstawać inne instytucje, typu rad czy samorządów, które by je w tej roli wyręczyły. A w szczególności na tym, iż związki okażą się po prostu jedną scentralizowaną, hierarchiczną organizacją więcej. Jeśli tak się stanie, jeśli w związkach odtworzy się socjalistyczna struktura społeczna – podział na decydentów i potakiwaczy – wówczas całkiem będzie nieistotne to, iż jest to struktura od partyjnej niezależna, i że działacze owi będą mieli dobre intencje. Nowa elita zostanie prędzej czy później wchłonięta przez otoczenie biurokratyczne²³.

Miesiąc później, podczas sympozjum naukowego w siedzibie Krajowej Komisji Porozumiewawczej Gdańsku, które odbyło się 4 listopada 1980 r., rewindykacyjna strategia działania Związku została zakwestionowana przez Stefana Kurowskiego i Ryszarda Bugaja.

Stefan Kurowski podjął się redefinicji rewindykacyjnej formuły działania, stawiając następujący problem:

W programie NSZZ trzeba rozwiązać dylemat, czy niezależne związki zawodowe powinny poczuwać się do współodpowiedzialności za gospodarkę narodową i w jakim zakresie, czy też powinny ograniczyć swoją działalność do akcji rewindykacyjnych w zakresie płac i warunków pracy. Od rozstrzygnięcia tego dylematu zależy program NSZZ, niektóre jego formy organizacyjne, powiązania związków z innymi strukturami społeczno-gospodarczymi i ich stosunek do istniejących instytucji²⁴.

Kurowski argumentował, że warunkiem wzięcia współodpowiedzialności za losy gospodarki powinno być prawo do współdecydowania o niej. Choć opowiadał się na obecnym etapie budowy „Solidarności” za ograniczeniem jej programu do działań rewindykacyjno-roszczeniowych, to definiował je w tak szeroki sposób, że oznaczało to w praktyce przyjęcie roli współdecydenta w sprawach gospodarczych i politycznych.

Dostrzegał bowiem skuteczność podejmowanych działań rewindykacyjnych od, najogólniej mówiąc, otoczenia ustrojowego nowych związków. Odpowiednie przekształcenie ustroju politycznego i gospodarczego realnego socjalizmu zwiększa skuteczność działań czysto rewindykacyjnych. Według Kurowskiego największą przeszkodą w realizacji działań rewindykacyjnych

²² Ibidem, s. 8.

²³ Ibidem, ss. 9–10.

²⁴ S. Kurowski (ps. Jerzy Sitek), *Przyczynek do programu NSZZ*, „Opinia” 1980, nr 41, s. 17; tekst został napisany w październiku 1980 r. i opublikowany pt. *Obszary zainteresowania i przesłanki wyboru* w „Tygodniku Powszechnym” z 30.11.1980 r., nr 48 oraz z nieznacznymi skrótami w „Głosie”.

jest centralne planowanie. Proponował zatem takie przekształcenie planu centralnego, aby nie był on „integralny, dyrektywny i adresowy, to znaczy aby pozostawiał znaczne obszary życia gospodarczego nieokreślone i podatne na procesy negocjacyjne i przetargowe”²⁵. Argumentował, że w interesie związku zawodowego leży takie przeprowadzenie reformy gospodarczej, które zwiększy samodzielność przedsiębiorstw, gdyż „usamodzielnienie przedsiębiorstw obniży bowiem po stronie pracodawcy szczebel negocjacji i zwiększy siłę przetargową nowych związków”²⁶. Postulował zatem zniesienie „zasady nomenklatury” w polityce kadrowej, zaś obsadzanie stanowisk w administracji gospodarczej powinno być konsultowane ze związkami zawodowymi lub dokonywane w drodze konkursu z udziałem przedstawicieli związków w jury²⁷. Doradca „Solidarności” dostrzegał również:

[...] w interesie związków zawodowych leży maksymalne rozszerzenie uprawnień władz terenowych i przekształcenie tych władz w prawdziwe władze samorządowe. Z taką terenową władzą samorządową związki zawodowe powinny konsultować sprawy handlu, zdrowia i usług komunalnych na danym terenie, traktując poziom zaspokojenia potrzeb w tym zakresie jako integralną część poziomu warunków pracy [podkreśl. – K.B.]²⁸.

Ponadto autor sugerował, że do czasu przeprowadzenia wolnych wyborów do samorządu terytorialnego regionalne ogniwa NSZZ „powinny przejąć reprezentację interesów mieszkańców w żywotnych sprawach lokalnych, formułować w tej dziedzinie postulaty i sprawować kontrolę nad ich wykonaniem”²⁹. Do takich zadań należała polityka mieszkaniowa, a Związek powinien decydować o zasadach przydziału mieszkań. W najbliższych wyborach do Sejmu Związek powinien też wysunąć własnych kandydatów oraz rozważyć stworzenie na poziomie ogólnopolskim „odrębnej reprezentacji organizacji gospodarczych: związków zawodowych, samorządnych rad pracowniczych, kierowników przedsiębiorstw, co w całości stanowiłoby podstawę oddzielenia sfery gospodarczej od politycznej”³⁰. Kurowski przewidywał też, że „wraz z dalszym rozwojem struktury i organizacji NSZZ należy rozważyć rozszerzenie współodpowiedzialności gospodarczej tego ruchu równoległe do zakresu współdecydowania. Formą takiego współdecydowania powinien być samorząd pracowniczy w zakładach”³¹.

W zbliżony sposób na wspomnianej konferencji na temat strategii Związku wypowiadał się Ryszard Bugaj, wedle którego:

²⁵ Ibidem, s. 18.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Ibidem, s. 19.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Ibidem, s. 20.

³¹ Ibidem.

Wybór sprowadza się przede wszystkim do tego, czy Związek ma ograniczyć się do przedstawiania postulatów i wywierania presji na ich realizację, czy też powinien starać się również wpływać na ukształtowanie warunków sprzyjających ich realizacji. W tym drugim przypadku Związek zaangażować się musi w szereg kwestii wykraczających poza walkę o bezpośrednie interesy ekonomiczne swoich członków³².

Bugaj jednoznacznie opowiadał się za drugą opcją, argumentując, że „Solidarność” dysponuje poparciem społecznym zdolnym wyrzucić zorganizowaną presję na przeprowadzenie podstawowych reform gospodarczych. Brak takiego zaangażowania na rzecz reformy gospodarki doprowadzi do pogłębienia kryzysu gospodarczego i spadku poparcia dla „Solidarności”. Ponadto poparcie programu reform jest logiczną konsekwencją zawartych porozumień społecznych, wzmocni prestiż „Solidarności” w społeczeństwie polskim i umocni międzynarodową wiarygodność polskich przemian. Bugaj zakreślał cztery obszary „szerokiego zaangażowania” Związku: ograniczenie cenzury i dostęp do informacji, reforma systemu funkcjonowania gospodarki zmierzająca do zniesienia systemu nakazowego, utworzenie autentycznego samorządu pracowniczego³³ i polityka rolna zmierzająca do równouprawnienia sektora prywatnego i państwowo-spółdzielczego.

Rewindykacyjna formuła działania „Solidarności” była zatem od samego początku jej istnienia poddawana krytyce. Wyróżnić w niej można trzy odrębne strategie argumentacyjne. Po pierwsze, uzasadniano, że związkowa formuła działania jest nieadekwatna w warunkach realnego socjalizmu, w którym Związek występuje przeciwko państwu-pracodawcy-indoktrynrowi (Leszek Nowak). Po drugie, tak redefiniowano rewindykacyjną formułę programową, by obejmowała również działania na rzecz reformy gospodarki i ustroju politycznego (Stefan Kurowski). Po trzecie, przekonywano, że odejście od programu rewindykacyjnego jest realizacją porozumień sierpniowych i warunkiem poprawy poziomu życia pracowników (Ryszard Bugaj).

Zasadność tej krytyki potwierdziła coraz bardziej dostrzegalna nieskuteczność dotychczasowej strategii Związku prowadząca do kryzysu jego tożsamości. W interpretacji Jadwigi Staniszkis występującej zarazem w roli obserwatora i uczestnika ówczesnych wydarzeń:

[...] większość zwycięstw płacowych nie mogła być egzekwowana – władza wystawiała bowiem czeki bez pokrycia. Samoograniczenie się do formuły związkowej wydawało się coraz mniej możliwe: „trzeba załatwić sprawy generalne, żebyśmy mogli działać jako

³² R. Bugaj, *Obrona interesów ludzi pracy. Propozycje dla „Solidarności”*, „Tygodnik Powszechny” z 30.11.1980 r., nr 48, s. 8.

³³ Wydaje się, że w ówczesnej koncepcji Bugaja samorząd pracowniczy nie miał być podstawą i kluczem przeprowadzenia reformy gospodarczej, gdyż w jego drukowanym wystąpieniu na temat samorządu można było przeczytać jedynie następujący passus: „Tylko samorząd uwolniony od nacisku zewnętrznych ośrodków władzy i posiadający szerokie kompetencje stwarza szansę na współodpowiedzialność załóg za sprawne działanie organizacji gospodarczych”. Ibidem, s. 8.

związek” – tak mówili nawet bardzo umiarkowani działacze. Równocześnie władze były coraz mniej wrażliwe na strajki: nie one ponosiły ich koszty, a po zerwaniu wszystkich masek względy prestiżowe przestały istnieć³⁴.

Wpływ na malejącą skuteczność strategii rewindykacyjnej wywierało postępowanie władzy. Pod koniec 1980 i na początku 1981 r. Związek był nieustannie wciągany w spory z rządem i lokalnymi władzami partyjno-administracyjnymi – były to np. konflikt o rejestrację NSZZ „Solidarność”, wielkość podwyżek płac, uwolnienie Jana Narożniaka, wolne soboty czy konflikty regionalne w Jeleniej Górze i Bielsku-Białej. Do tego na początku 1981 r. dochodził konflikt o rejestrację związku zawodowego rolników.

Innym elementem sytuacji społecznej był pogarszający się stan gospodarki i trudności w zaopatrzeniu. W 1981 r. ceny towarów i usług wzrosły o ok. 20%. Towarzyszył temu dalszy spadek produkcji: w 1980 r. wyniósł 4,5%, a w 1981 r. – 15%³⁵. Zmniejszona podaż artykułów przy zwiększonej sile nabywczej społeczeństwa spowodowanej podwyżkami płac wymuszonymi strajkami 1980 r. spowodowały rosnące braki w zaopatrzeniu. Na wprowadzone w kwietniu 1981 r. kartki żywnościowe nie było pokrycia, a ludzie musieli stać w długich kolejkach, by zaopatrzyć się w artykuły pierwszej potrzeby. Powodowało to narastające niezadowolenie społeczne i radykalizację postaw, grożące spadkiem poparcia dla umiarkowanej linii Związku. Coraz bardziej dostrzegana rozbieżność pomiędzy oczekiwaniami poprawy warunków pracy i wzrostu poziomu życia załóg pracowniczych a efektywnością rewindykacyjnej formuły programowej zadecydowała o przejściu do stadium reformistyczno-gospodarczego w ewolucji programowo-ideowej Związku.

3. Stadium reformistyczno-gospodarcze

3.1. Dyskusja wokół *Kierunków działania Związku*

Jesienią 1980 r. rozpoczęły się prace nad powołaniem Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych przy KKP NSZZ „Solidarność”, który oficjalnie został utworzony uchwałą KKP 8 stycznia 1981 r. Kierownikiem OPSZ został Andrzej Wielowiejski, zastępcą – Ryszard Bugaj, a przewodniczącym 24-osobowej Rady Programowo-Konsultacyjnej – Bronisław Geremek. Na zlecenie KKP NSZZ „Solidarność” ośrodek przygotował *Kierunki działania Związku w obecnej sytuacji kraju. Tezy do dyskusji*. Wstępna wersja tekstu była przedmiotem dyskusji na posiedzeniu KKP w dniu 25 lutego 1981 r. i została rozesłana wszystkim MKZ w kraju do konsultacji. *Kierunki działania Związku* zostały

³⁴ J. Staniszkis, *Solidarność jako związek zawodowy i ruch społeczny* [1983], w: W. Morawski (red.), *Zmierzch socjalizm państwowego. Szkice z socjologii ekonomicznej*, Warszawa 1994, s. 124.

³⁵ A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 1998, s. 498.

opublikowane pod koniec kwietnia 1981 r. w „Tygodniku Solidarność”, inicjując w ten sposób ogólnozwiązkową dyskusję programową.

W *Kierunkach działania Związku* można wyróżnić warstwę aksjologiczną, diagnostyczną i programotwórczą. Solidarnościowy ideał społeczny był zawarty w rozdziale I: *Wartości podstawowe*. Warstwa diagnostyczna znajdowała się w rozdziale II: *Polityczne źródła kryzysu* i częściowo w rozdziale III: *Sprawy gospodarcze*, zaś składowa programotwórcza zawarta była w rozdziale III oraz w rozdziale IV: *Gwarancje na przyszłość*. Całość zamykało *Zakończenie*³⁶.

W rozdziale I dokument określał wartości podstawowe Związku, którymi były „ideały patriotyzmu, sprawiedliwości społecznej i demokracji obywatelskiej”³⁷. Źródłami inspiracji *Kierunków działania Związku* były: „najlepsze tradycje narodu, etyczne zasady chrześcijaństwa, polityczne wezwania demokracji i socjalistyczna myśl społeczna”³⁸.

Wymienione cztery źródła inspiracji były następnie szerzej charakteryzowane. Autorzy za cenne uznawali przywiązanie do dziedzictwa polskiej kultury, która jest nieodłączną częścią kultury europejskiej. Choć zauważano, że zasadniczym rysem polskiej kultury jest jej związek z katolicyzmem, to podkreślano, że kultura polska łączy w sobie różne tradycje religijne i światopoglądowe oraz zasadę tolerancji. Wartości narodowe uznano za cenną i żywotną część świadomości społecznej, a patriotyzm jest „niezastąpioną płaszczyzną integracji i społecznej ofiarności na rzecz Ojczyzny”³⁹. Wartości narodowe tworzyły podstawową więź społeczeństwa polskiego i stanowiły ostateczną rację jego niepodległości i suwerenności.

Kolejną grupę wartości stanowiły te, które „wyrastają z działania we wspólnocie”. Należały do nich solidarność, koleżeństwo, zdolność do poświęceń (na rzecz Związku i „szerszego interesu społecznego”⁴⁰) i idea braterstwa ludzi pracy.

Następną wartością była zasada przestrzegania sprawiedliwości społecznej, która winna być respektowana w działalności związkowej i być zasadą działalności państwa. Sprawiedliwość społeczna ma się opierać na „przyrodzonej godności osoby ludzkiej, godności człowieka pracy i jego trudu”⁴¹. Z zasady sprawiedliwości społecznej i godności osoby ludzkiej wynikało, że „w swej najgłębszej istocie ludzie są sobie równi”⁴². Wyrazem

³⁶ *Kierunki działania Związku w obecnej sytuacji kraju. Tezy do dyskusji*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 3, ss. 1–8 (wkładka).

³⁷ Ibidem, s. 1.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Ibidem, s. 2.

⁴⁰ Ibidem, s. 1.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem.

tego przekonania było dążenie do „realizacji egalitaryzmu społecznego”⁴³ i pełna demokracja w życiu publicznym. Z niej wyrastały zasady pochodne: zasada wynagradzania w zależności od jakości, ilości, uciążliwości i szkodliwości pracy oraz zasada zaspokojenia minimum socjalnego, tj. podstawowych potrzeb w sferze wyżywienia, mieszkania i odzienia oraz potrzeb społecznych i kulturalnych. Tej drugiej zasadzie przyznawano pierwszeństwo nad pierwszą. Uzupełnieniem zasad sprawiedliwości społecznej winny być: rzetelność w pracy zawodowej, wysoka etyka pracy, solidność i zasada dobrej roboty.

Z kolei zasadę demokracji w życiu publicznym pojmowano jako przestrzeganie zapisanych w Konstytucji PRL wolności obywatelskich, takich jak: prawo do głoszenia własnych poglądów, wolność słowa i druku, prawo do rzetelnej informacji, prawo do zgromadzeń i swobodnego stowarzyszania się.

W rozdziale znajdowały się odniesienia do socjalistycznej myśli społecznej. Deklarowano, że Związek nawiązuje do tych tradycji ruchu robotniczego, które są wyrazem ideałów sprawiedliwości społecznej, demokracji, wolności i niepodległości. Elementami tej tradycji były wystąpienia robotników w Poznaniu w czerwcu 1956 r., na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. i w Radomiu i Ursusie w czerwcu 1976 r. W *Kierunkach działania Związku* wspomniano również o dniu 1 maja, który pojmowano jako „święto ludzi pracy, a nie święto państwowego pracodawcy”⁴⁴. Z tego więc względu powinno być ono obchodzone bez podziału na trybuny i pochód.

W zakończeniu rozdziału deklarowano raz jeszcze:

Związek nasz jest organizacją wieloświatopoglądową i otwartą tak dla ludzi wszystkich wyznań, jak i niewierzących, ale ogromna większość jego członków, podobnie jak większość naszego narodu została wychowana w religii chrześcijańskiej. Inspiracja chrześcijańska była jedną z podstaw wartości ideowych, które włączamy do naszego programu. Krzyż obok orła, wiszący w wielu lokalach związkowych, przypomina naszym członkom ich rodowód moralny i napełnia wiarą w słuszność naszej sprawy. Będziemy kontynuować ten nurt inspiracji, nie rezygnując bynajmniej ze świeckiego charakteru naszej organizacji⁴⁵.

W części diagnostycznej analizowano polityczne źródła kryzysu społeczno-gospodarczego, w jakim znalazła się Polska, wyróżniając jego polityczne i gospodarcze źródła. Były to:

- brak demokratycznych mechanizmów podejmowania decyzji, ponoszenie za nie odpowiedzialności i mianowania osób na stanowiska kierownicze;
- biurokratyczne, a więc niedemokratyczne metody sprawowania władzy uniemożliwiające korygowanie błędnych decyzji;
- ukształtowanie się „zamkniętej klasy rządzących”, niepoddanej kontroli społecznej, której członkowie „podejmują decyzje ze względu na swój

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Ibidem, s. 2.

⁴⁵ Ibidem.

interes osobisty, przywileje materialne i awanse, a nie ze względu na interes społeczny”⁴⁶;

- istniejący system biurokratycznego socjalizmu był niereformowalny, niezdolny do samonaprawy i prowadzący do mających charakter strukturalny kryzysów społeczno-gospodarczych.

Według autorów projektu: „Kryzys gospodarki PRL dotyczy jej struktury, polityki gospodarczej i systemu, a w ostatnich latach wystąpiły dodatkowo niekorzystne zjawiska koniunkturalne”⁴⁷, takie jak:

- wady strukturalne gospodarki socjalistycznej polegające na rosnącej przewadze produkcji środków produkcji nad produkcją środków konsumpcji;
- błędna polityka gospodarcza prowadząca do dyskryminacji indywidualnego rolnictwa i podejmowania decyzji makroekonomicznych nieliczących się z rachunkiem ekonomicznym;
- czynniki systemowe związane z funkcjonowaniem systemu nakazowo-rozdzielczego;
- czynniki przypadkowe, takie jak nieurodzaj w rolnictwie w 1980 r.

W części programowej (4 na 8 stron dokumentu) autorzy *Kierunków działania Związku* opowiadali się za powiązaniem reformy gospodarczej z reformą ustroju politycznego:

[...] reforma gospodarcza w Polsce nie może się udać i przynieść spodziewanych skutków gospodarczych i społecznych, o ile nie zostanie równocześnie przeprowadzona głęboka reforma systemu sprawowania władzy, która usunie przyczyny kryzysu tkwiące w systemie społeczno-politycznym i stworzy gwarancje, że dawny system nie powróci⁴⁸.

Odpowiedzialność za wprowadzenie reformy gospodarczej winna spoczywać na władzy państwowej, a Związek będzie brał na siebie obowiązek czuwania, aby reformy doprowadziły do polepszenia bytu społeczeństwa. Deklarowano wprost, że „Solidarność nie będzie jednak wysuwać własnego projektu reformy, uważając, że docelowy kształt reformy można wyznaczyć przez dyskusję nad istniejącymi już projektami”⁴⁹. W *Kierunkach działania Związku* zakreślano charakter takich oczekiwanych zmian gospodarczych. Postulowano wprawdzie utrzymanie centralnego planowania, które winno mieć zmieniony charakter: nie dyrektywno-nakazowy, lecz parametryczny, opierający się na wskaźnikach ekonomicznych. Plany gospodarcze powinny mieć charakter strategiczny i być opracowywane w perspektywie kilkuletniej, a nie rocznej. Ponadto w procesie planowania winno brać udział całe społeczeństwo. W *Kierunkach działania Związku* opowiadano się za istnieniem uspołecznionego przedsiębiorstwa, które miało zachować samodzielność

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Ibidem, s. 3.

w zakresie ustalania asortymentu i metod produkcji. Postulowano zniesienie rozdzielnictwa i dysponowania przez rząd innymi czynnikami produkcji. Przedsiębiorstwo powinno być samofinansujące się, a wygospodarowane środki przeznaczać na wybrane cele gospodarcze (inwestycje, konserwację środków produkcji itd.). Zakładano zniesienie monopolu i „pojawienie się w pewnym stopniu konkurencji producentów”⁵⁰. Docelowy model gospodarki nazywano modelem „gospodarki planowo-rynkowej”⁵¹. W modelu tym dążenie do racjonalizacji kosztów i mechanizm konkurencji doprowadzić może do tego, że mniej efektywne przedsiębiorstwa nie poradzą sobie na rynku – wówczas jedną z metod racjonalizacji kosztów będą zmiany (zmniejszenie) w poziomie zatrudnienia. W tym przypadku odpowiedzialność „za realizację polityki pełnego zatrudnienia”⁵² ma ponosić rząd, który powinien stworzyć odpowiedni fundusz na tworzenie nowych miejsc pracy, pokrywanie kosztów przekwalifikowywania i przenoszenia osób przechodzących z przemysłu i administracji do innych działów gospodarki i zawodów. Jeżeli natomiast zasada samofinansowania przedsiębiorstw doprowadzi do ich ograniczenia i likwidacji, to Związek „będzie domagał się uprzedniego zabezpieczenia interesów załóg”⁵³. Na czym to zabezpieczenie miałoby polegać, tego w *Kierunkach działania Związku* nie sprecyzowano. Przewidywano ponadto, że uzależnienie dochodów pracowników od zysków przedsiębiorstw może doprowadzić do zróżnicowania dochodów pracowników. Uważano to za zjawisko niepożądane i wymagające dyskusji w całym Związku.

W *Kierunkach działania Związku* deklarowano, że „powołanie samorządów pracowniczych w uspołecznionych przedsiębiorstwach jest niezbędnym elementem reformy gospodarczej”⁵⁴. Samorządy powinny być wyposażone w uprawnienia pozwalające decydować im o działalności przedsiębiorstwa, kierunkach produkcji i sprzedaży, metodach wytwarzania, zakresie inwestycji i podziale dochodów przedsiębiorstwa. Dość ogólnikowo postulowano udział samorządów w powoływaniu dyrektorów:

Konieczny jest zwłaszcza udział samorządu pracowniczego w powoływaniu i odwoływaniu dyrektorów (mianowanie, opiniowanie lub organizowanie konkursów)⁵⁵.

Wprawdzie dostrzegano niebezpieczeństwo nakładania się kompetencji samorządów i komisji zakładowych w przedsiębiorstwach, lecz zapobiec temu miało oddzielenie zakresu spraw, którymi zajmować się ma Związek, od tych, które będą leżeć w gestii samorządu pracowniczego. W *Kierunkach działania Związku* zdawano sobie sprawę, że aby taki model gospodarki

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Ibidem, s. 4.

⁵² Ibidem, s. 5.

⁵³ Ibidem, s. 4.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ Ibidem.

mógł funkcjonować, musi zmienić się również model ustroju politycznego. Zarys takich zmian politycznych został nakreślony w rozdziale: *Gwarancje na przyszłość*. Ważną rolę w docelowym modelu ustroju politycznego przypisywano praworządności i reformie sądownictwa. Obejmowała ona rozszerzenie kompetencji sądownictwa administracyjnego, powołanie sądownictwa konstytucyjnego i Trybunału Stanu dla sądenia osób, które piastując najwyższe godności w państwie, dopuściły się nadużyć i naraziły państwo na niebezpieczeństwo, oraz zgodę sądu na zastosowanie aresztu tymczasowego. Opowiadano się za wprowadzeniem zasady nieusuwalności sędziów, zniesieniem kadencyjności sędziów Sądu Najwyższego i wyboru ławników w wyborach powszechnych organizowanych do rad narodowych. Proces stanowienia prawa winien odzwierciedlać wolę i interesy ogółu społeczeństwa. Dlatego też – argumentowano – organy stanowiące prawo (uchwałodawcze i ustawodawcze) powinny pochodzić z „autentycznych wyborów”⁵⁶. Ponadto domagano się ograniczenia zakresu ingerencji cenzorskich i jednoczesnego ich ujawniania, zmiany zasady doboru kadr (zerwanie z nomenklaturą) oraz wprowadzenia różnych form samorządności zawodowej: sędziowskiej, szkół wyższych, placówek naukowych, ruchu studenckiego, stowarzyszeń społecznych i twórczych, rolniczej i spółdzielczej. Postulowano ponadto opracowanie nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i rad narodowych, która zapewniałaby „swobodne zgłaszanie przez organizacje i grupy obywateli kandydatów na posłów i radnych”⁵⁷. Wybory takie winny się odbyć w trybie przyspieszonym przed końcem 1981 r.⁵⁸

Alternatywny wobec *Kierunków działania Związku* zarys programu przedstawił Stefan Kurowski, który w pewnym okresie brał udział w pracach zespołu opracowującego tezy do dyskusji. Projekt Kurowskiego zatytułowany *Wstęp do programu i założenia ideowe* został w dwóch odcinkach opublikowany w „Tygodniku Solidarność”⁵⁹. Analizowany dokument składał się z czterech rozdziałów: I: *Wstęp – Dlaczego program, jaki program?*, II: *Inspiracja i źródła programu*, III: *Wartości ideowe* i IV: *Zakończenie*.

Można w nim wyróżnić również część aksjologiczną, diagnostyczną i programotwórczą. W porównaniu z *Kierunkami działania Związku* we *Wstępie do programu* zostały wyeksponowane wartości i założenia ideowe kosztem diagnozy sytuacji i programu działań. Warstwa aksjologiczna zawarta jest w objętościowo największym rozdziale III, określającym wartości ideowe Związku. Kurowski przedstawia w nim katalog powiązanych ze sobą wartości ideowych „Solidarności”, dzieląc je na dwie grupy. Do pierwszej z nich należy

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ Ibidem, s. 6.

⁵⁸ Ibidem, s. 7.

⁵⁹ Został również wydrukowany w „Tygodniku Powszechnym” 19.04.1981 r., nr 16 oraz wielokrotnie publikowany w formie samodzielnej broszury.

„zespół idei ogólnomoralnych, które były w szczególnie cyniczny i jawny sposób gwałcone i lekceważone w systemie, przeciwko któremu podnieśliśmy protest”⁶⁰. Na pierwszym miejscu Kurowski stawiał uczciwość, która oznaczała dla niego to, że korzyści, które otrzymujemy od innych, nie powinny być większe od naszych świadczeń na rzecz tych osób. Z zasady uczciwości wynikał szacunek do kolejnych wartości lekceważonych w realnym socjalizmie, do których należała rzetelność, stosowanie prawdy w życiu publicznym, zasada dobrej wiary w prowadzonych negocjacjach, walka z patologiami w życiu społecznym (alkoholizm).

Do drugiej grupy wartości Kurowski zaliczał „wartości wyrastające z działalności we wspólnocie”⁶¹, do których należały: solidarność, koleżeństwo, zdolność do ponoszenia ofiar na rzecz wspólnoty związkowej i szerszego interesu społecznego. Taką wartością jest również „idea braterstwa ludzi pracy w ich wspólnym froncie przeciw wyzyskowi, bez względu na to, jakimi hasłami ten wyzysk jest maskowany”⁶².

Do drugiej grupy wartości należał również zespół ideałów „składających się na obraz społeczeństwa, które pragniemy współtworzyć”⁶³. Taką naczelną wartością jest „przyrodzona godność osoby ludzkiej, godność człowieka pracy i jego trudu”⁶⁴, która powinna być „fundamentem budowy stosunków w nowym społeczeństwie”⁶⁵. Z tej fundamentalnej zasady wynika pochodna zasada autentycznego uczestnictwa ludzi pracy w życiu społecznym i publicznym kraju i państwa. Oznacza ona samorządność w życiu publicznym (samorząd terytorialny) i zawodowym (samorząd pracowniczy). Uczestnictwo w pełni może realizować się w demokracji, która jest trwałą wartością Związku – oznacza to dążenie do „zwiększania kompetencji istniejących ciał przedstawicielskich: Sejmu i rad narodowych, a również – co jest ważniejsze – będziemy dążyć do tego, by te instytucje przedstawicielskie były w pełni reprezentatywne dla społeczeństwa, by pochodziły z wyboru, a nie tylko z pozorowanego głosowania”⁶⁶. Ponadto zasada autentycznego uczestnictwa w życiu społecznym oznacza odmowę udziału w fasadowych instytucjach typu Front Jedności Narodu i dostęp do pełnej informacji.

Podstawowe zadanie Związku – obrona ludzi pracy – może się realizować pod warunkiem respektowania zasady sprawiedliwości społecznej. Z zasady tej wynikają pewne wartości pochodne: prawo do pracy, godziwa i sprawiedliwa płaca, praworządność i wolność obywatelska.

⁶⁰ S. Kurowski, *Wartości ideowe*, „Tygodnik „Solidarność” z 1.05.1981 r., nr 5, s. 9.

⁶¹ Ibidem.

⁶² Ibidem.

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ Ibidem.

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ Ibidem.

Przyrodzona godność osoby ludzkiej i zasady sprawiedliwości prowadzą do idei równości, pojmowanej jako „warunek równych szans, jako sprzeciw wobec wszelkich przywilejów, również tych, które może dawać władza, i jako niedopuszczenie do takiego zróżnicowania dochodów i pozycji społecznej obywateli, które w zasadniczy sposób mogą naruszyć nasze społeczne ideały”⁶⁷. Kurowski zastrzegał, że „zasada równości rozumiana mechanicznie prowadzi zawsze do tyranii i stanowi swoje własne zaprzeczenie”⁶⁸.

Warstwa diagnostyczna i programotwórcza zawarta została w rozdziale wstępnym, gdzie autor uzasadniał konieczność opracowania takiego programu, który będzie w stanie zarówno organizować codzienne i bieżące działania członków Związku, jak i lokować ich prace w historycznej perspektywie oraz być źródłem budowania tożsamości „Solidarności”. Z tego więc względu „program Związku musi mieć charakter całościowy: musi mieć swoją warstwę ideową, musi zawierać sformułowania strategii i zasad działania Związku w bieżących i długookresowych sytuacjach społeczno-gospodarczych oraz musi określać zakres i treść codziennej pracy związkowej w zakładzie”⁶⁹. Podkreślał, że program Związku winien powstać w sposób demokratyczny, w dyskusji powinny brać udział wszystkie jego ogniwa, a ostateczne sformułowanie powinno nastąpić podczas krajowego Zjazdu Delegatów.

Kurowski twierdził, że w obecnej sytuacji kraju mamy do czynienia z pogłębieniem się kryzysu gospodarczego. Zmusza to – tu pojawiają się akcenty krytyczne wobec strategii rewindykacyjnej „Solidarności” – do „przeanalizowania polityki rewindykacyjnej Związku w takim kierunku, aby z jednej strony odeprzeć wszelkie zarzuty, iż przyczyną tego stanu rzeczy są strajki organizowane przez Solidarność, a z drugiej strony zwiększyć skuteczność rewindykacji związkowych w ich realnych, a nie tylko pieniężnych wymiarach”⁷⁰. Rozwiązania takiego Kurowski upatrywał w zaangażowaniu się Związku w poparcie określonego projektu reformy gospodarczej. W opracowanym projekcie nie ma szczegółowych rozwiązań gospodarczych, lecz jego autor stwierdzał:

[...] popieramy taką reformę, która osłabi rolę centralnego planu, usamodzielnii przedsiębiorstwa, otworzy drogę dla rozwoju indywidualnej inicjatywy gospodarczej ludności w rolnictwie, rzemiośle i przemyśle drobnym⁷¹.

Reasumując, obie propozycje programowe były do siebie zbliżone. We *Wstępie do programu* bardziej wyeksponowana została i przedstawiona w spójny sposób warstwa aksjologiczna, w *Kierunkach działania Związku*

⁶⁷ Ibidem.

⁶⁸ Ibidem.

⁶⁹ S. Kurowski, *Inspiracje i źródła programu*, „Tygodnik „Solidarność” z 24.04.1981 r., nr 4, s. 5.

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ Ibidem.

natomiast ta część programu zajmuje mniej miejsca i jest bardziej eklektyczna. Jednakże oba dokumenty nawiązywały do takich wartości ruchu robotniczego, jak: demokracja, sprawiedliwość, wolność i równość. W propozycji programowej Kurowskiego znacznie mniej miejsca poświęcono warstwie diagnostycznej i programotwórczej. Porównując oba dokumenty, można stwierdzić, że w propozycji Kurowskiego bardziej podkreślano rolę patriotyzmu i wartości narodowych, które „stanowią główną treść naszej historii i główną inspirację naszej kultury. Mamy prawo do zbiorowego ich przeżywania w formie uczczenia świąt narodowych upamiętniających wielkie chwile naszej historii”⁷².

Ponadto *Wstęp do programu* formułował ogólne zasady budowy strategii Związku i otwarcie kwestionował zasadność strategii rewindykacyjnej. W *Kierunkach działania Związku* tego problemu w ogóle nie podejmowano, proponując cały szereg konkretnych reform instytucjonalnych sfery politycznej i opracowując zasady reformy gospodarczej, którą miał wdrażać rząd. We *Wstępie do programu* nawoływano natomiast do większego aktywizmu w sprawie reformy gospodarczej, bez szczegółowego nakreślenia jej zasięgu i zakresu. Wynikać to mogło z tego, że te kwestie warszawski ekonomista jako doradca KKP poruszał wielokrotnie przy innych okazjach. Kurowski kończy swoje rozważania historiozoficzną refleksją:

[...] dla nas nie ma odwrotu z drogi przez nas obranej. Nie ma odwrotu ani dla Związku, ani dla jego członków. Odwrót, a nawet zatrzymanie się to śmierć w starych dekoracjach. Możemy iść tylko naprzód, musimy być stale w ofensywie. Po naszej stronie jest historyczna racja i do nas należy przyszłość⁷³.

Podobną historiozoficzną refleksją kończą się *Kierunki działania Związku*:

Solidarność jest główną gwarancją procesu odnowy. Nie ma innej siły społecznej w Polsce, która by ją mogła zastąpić w tym dziele. Krocząc po drodze odnowy, musimy być zdeterminowani i gotowi do ponoszenia ofiar [...] Nie ma odwrotu z drogi przez nas obranej. Możemy iść tylko naprzód ku pełnej odnowie kraju⁷⁴.

Choć oba dokumenty zostały opublikowane w „Tygodniku Solidarność”, to jedynie projekt programu zawarty w *Kierunkach działania Związku* zainicjował ożywioną dyskusję ideowo-programową, która przetoczyła się przez centralną i regionalną prasę związkową. Głosy dyskusyjne można było podzielić na dwie grupy: umiarkowane, które kontynuowały, z pewnymi komentarzami i modyfikacjami, prezentowany w tezach do dyskusji sposób myślenia, oraz radykalne – zarzucające projektowi pasywność wynikającą z błędnego zdiagnozowania sytuacji, które prowadziło do proponowania nieadekwatnych środków. Do głosów umiarkowanych można zaliczyć wypowiedzi Wojciecha

⁷² Ibidem.

⁷³ Ibidem.

⁷⁴ *Kierunki działania Związku*, s. 8.

Arkuszewskiego Marcina Króla, Macieja Kozłowskiego, Jerzego Osiatyńskiego i Jerzego Zaleskiego, do radykalnych zaś: Stefana Kisielewskiego, Leszka Nowaka i Jadwigi Staniszkis.

Jerzy Osiatyński zarzucił *Kierunkom działania Związku* brak umiejscowienia „Solidarności” w szerokim ruchu odnowy oraz ograniczenie się do roli kontrolera poczyniań władzy zamiast aktywnie proponować i wymuszać określony kształt reformy gospodarczej. Autor ten argumentował następująco:

Reforma skierowana m.in. na ograniczenie władzy centralnych ośrodków dyspozycji gospodarczej nie może opierać się głównie na dobrej woli władzy do jej przeprowadzenia⁷⁵.

W podobnym tonie, nawołując do większej aktywności w sferze reformowania gospodarki i krytyki rewindykacyjno-egalitarystycznych elementów programu, wystąpił Maciej Kozłowski. Jego zdaniem Związek powinien ograniczać się do roli kontrolera władzy, a reforma gospodarcza polegająca na uruchomieniu mechanizmów rynków doprowadzi do nierówności majątkowych. Tego tezy nie dostrzegają, a właściwie przechodzą nad tym do porządku dziennego. Tymczasem pomysły wprowadzenia podatków progresywnych czy podatków od luksusu mogą zniweczyć najlepiej pomyślane reformy rynkowe⁷⁶.

Marcin Król z kolei zwrócił uwagę na aksjologiczną część projektu programu Związku, zarzucając mu popadanie w moralizatorstwo, brak hierarchizacji proponowanych wartości oraz niedostrzeganie możliwości konfliktu między nimi. Za naczelną wartość Związku proponował uznać wolność i według niej budować dalszy jego program. Miało to oznaczać budowę sprawnego i demokratycznego Związku w sprawnym i demokratycznym systemie społecznym⁷⁷. Określenia podstawowego dylematu Związku, który dotyczył samookreślenia „Solidarności” – czy winna ograniczyć się do roli związku zawodowego, czy przyjąć szerszą formułę ruchu społecznego – podjął się Jerzy Zaleski. Jego zdaniem dwuznaczność w określeniu tożsamości Związku zaważyła na treści tez programowych, którym z jednej strony można zarzucić, że pomijają wiele problemów społecznych, z drugiej – że wykraczają poza czystą formułę związku zawodowego⁷⁸.

Zdaniem Stefana Kisielewskiego działalność Związku koncentruje się na działaniach w „nadbudowie”, czyli sferze polityczno-kulturowej, pozostawiając sprawę reformy gospodarczej rządowym i ewentualnie solidarnościowym

⁷⁵ J. Osiatyński, *Solidarność wobec reformy gospodarczej*, „Tygodnik Solidarność” z 15.05.1981 r., nr 7, s. 10.

⁷⁶ M. Kozłowski, *Uwagi na marginesie tez*, „Tygodnik Solidarność” z 26.06.1981 r., nr 13, s. 6.

⁷⁷ M. Król, *O tezach kilka uwag krytycznych*, „Tygodnik Solidarność” z 12.06.1981 r., nr 11, s. 6.

⁷⁸ J. Zaleski, *Jednym – za blisko, innym – za daleko*, „Tygodnik Solidarność” z 19.06.1981 r., nr 12, s. 6.

(z tytułem naukowym) ekspertom. Związek jako całość sprawą reformy gospodarczej się nie interesuje. Tymczasem sprawa gospodarki jest kluczowa dla położenia robotników i wydawałoby się – zauważał Stefan Kisielewski:

[...] że nie kto inny tylko „Solidarność” winna wszcząć ogólnonarodową dyskusję nad zamknięciem dużej części Portu Północnego i grożącą likwidacją gdańskiej rafinerii, nad wątpliwą opłacalnością polskich stoczni przy ich obecnej strukturze produkcyjnej i handlowej, nad przyszłością Huty Katowice czy Lubelskiego Zagłębia Węglowego, nad sprawą „Ursusa”⁷⁹.

Jedynym wyjątkiem jest Solidarność Wiejska, której członkowie w rozmowach z rządem cały czas podejmują tematy gospodarcze.

W krytycznym tonie o *Kierunkach działania Związku* wypowiadał się Leszek Nowak, wedle którego w przedstawionej propozycji programowej:

[...] brak jakiegokolwiek jasnej i wyraźnej wizji społecznej. Mamy oto od niemal roku do czynienia z najpotężniejszym ruchem społecznym w dziejach socjalizmu, ruchem, który – co więcej – jest nadzieją dla setek milionów ludzi żyjących stale w pomrokach zniewolenia, a tymczasem ruch ten nie dorósł intelektualnie i ideowo do siebie samego. W „Kierunkach” widoczne jest to natychmiast. Wylicza się na wstępie „Najlepsze tradycje narodu, etyczne zasady chrześcijaństwa, polityczne wezwanie demokracji i socjalistyczną myśl społeczną” jako „cztery główne źródła naszej inspiracji”. Ba, żeby to była inspiracja, która przekształca się w nowy jakościowo stop ideowy, tak jak nowym, całkowicie nowym zjawiskiem historycznym jest ruch „Solidarności”. Tymczasem na owych czterech typach idei zaczyna się i na nich się kończy – są one nie tyle inspiracją, co wynikiem⁸⁰.

Nowak wyraził swoje poglądy w wywiadzie, odpowiadając na pytanie o zrozumienie sytuacji społecznej przez elity intelektualne, latem 1981 r.:

Zasadniczo nie została zrozumiana sytuacja. Tezy do dyskusji w „Solidarności” są dla mnie tekstem przerażającym. Jest to jajecznicza z 4 jaj – patriotyczno-demokratyczno-chrześcijańsko-socjalistyczna. Doktryna społeczna musi być prosta i opierać się na rozpoznaniu konfliktu i miejsca, które społeczeństwo zajmuje itd. Otóż tego wszystkiego w tezach nie ma. Mówiąc krótko, jest tak, że masy stanęły na wysokości zadania w sposób niezwykle, natomiast intelektualiści w niezwykle sposób zawiedli. Nie pojawił się ślad żadnego rzeczywiście poważnego programu społecznego dostosowanego do sytuacji⁸¹.

Według Nowaka podstawowym błędem jest ustawianie Związku w roli kontrolera władzy. Kontrola społeczna nad poczynaniami władzy winna być punktem wyjścia w działaniach społecznych, a nie punktem dojścia. Ograniczanie się do kontroli władzy wzmacnia tylko pasywność społeczną. Zapomina się, że władza w systemie komunistycznym nie jest li tylko władzą pełniącą rolę „nocnego stróża”, lecz dysponentem środków produkcji i maso-

⁷⁹ S. Kisielewski, *Czego oczekuję od Solidarności?*, „Tygodnik Solidarność” z 26.06.1981 r., nr 13, s. 5.

⁸⁰ L. Nowak, *Cena braku perspektywy*, „Solidarność Wielkopolski” 1981, nr 9, s. 6.

⁸¹ L. Nowak, *O fundamentalnym błędzie Marksa, totalitaryzmie, istocie stalinizmu, „trójpianach” w PZPR, tezach „Solidarności” i szansach społeczeństwa bezklasowego*, „Nowe Drogi”, czerwiec 1981, nr 1, s. 2.

wego przekazu. Autor ten opowiadał się za wyraźniejszym wsparciem ruchu samorządowego, który winien przejąć całą władzę w przedsiębiorstwach „bez oglądania się na ustawy”. To dopiero wymusiłoby na rządzących usankcjonowanie faktów w ustawach. Drugim takim krokiem miało być przejęcie struktur zaopatrzeniowych i uspołecznienie handlu, co uniemożliwiłoby skłócanie różnych środowisk społecznych⁸².

Podobnie krytycznie o *Kierunkach działania Związku* wypowiadała się Jadwiga Staniszkis, która oceniała, że „zaproponowany program jest nijaki: nie zapala wyobraźni i nie odpowiada obywatelskim aspiracjom naszego ruchu”⁸³, poddany jest autocenzurze w części diagnostycznej i skłania członków Związku do pasywności w części konstrukcyjnej. Zdaniem autorki program nie formułuje celów i perspektyw stojącym przed całym ruchem związkowym, lecz każe komisjom zakładowym czekać na ustalenia fachowców i ekspertów. Tymczasem postulowany przez nią program Związku winien koncentrować się na trzech najważniejszych zadaniach. Przede wszystkim poprzez tworzenie rad pracowniczych należy – w porozumieniu z zakładowymi ruchami odnowy partii – wywłaszczyć państwo z roli dysponenta środkami produkcji i przejąć kontrolę nad procesem produkcji. Przejęcie władzy gospodarczej – metodą faktów dokonanych – winno dokonać się na szczeblu zakładowym i regionalnym. Ponadto Związek w obliczu kryzysu, który jeszcze nie osiągnął swojego dna, winien zorganizować sieć samopomocy społecznej dla rodzin wielodzietnych i osób żyjących poniżej minimum socjalnego. Trzecim zadaniem byłaby budowa podstaw społeczeństwa otwartego „bez hierarchii”. Może to nastąpić przez skrócenie czasu pracy (alternatywa wobec zwolnień) i zapewnienie młodzieży robotniczej udziału w zajęciach na uczelniach technicznych i humanistycznych.

W szerszej, wielokrotnie przedrukowywanej, wypowiedzi programowej J. Staniszkis krytykowała rewindykacyjną formułę działania „Solidarności”, uznając ją za nieadekwatną w warunkach pogłębiającego się kryzysu gospodarczego połączonego z paraliżem władzy. Według niej „coraz powszechniejsza jest bowiem świadomość, że apolityczność naszego Związku jest fikcją w sytuacji, gdy naszym pracodawcą jest państwo, czyli instytucja w istocie polityczna”⁸⁴. Z tego też powodu „zbyt późno Związek zaczął wchodzić w problematykę gospodarczą, być może że powinniśmy byli podjąć to wcześniej, ale długo trwała doktryna, że Związek jest od kontrolowania, a nie od współdecydowania. Jest to słuszna doktryna w warunkach normalnie działającego państwa. W naszych warunkach przejmowanie inicjatywy decyzyjnej, i to na

⁸² L. Nowak, *Umiarkowanie w myśleniu prowadzi donikąd*, „Solidarność Wielkopolski”, 1981, nr 11, ss. 2–7.

⁸³ J. Staniszkis, *Program działania na czas kryzysu*, „Niezależność” z 8.05.1981 r., nr 41, s. 4.

⁸⁴ J. Staniszkis, *Solidarność wobec aktualnych zagrożeń*, w: J. Staniszkis, T. Stankiewicz, *Solidarność wobec aktualnych zagrożeń*, Warszawa 1981, s. 1.

różnych poziomach, jest koniecznością, bo państwo przeżywa stan paraliżu wewnętrznego⁸⁵. Argumentowała ona ponadto, że warunkiem powodzenia reformy gospodarczej jest rozdzielenie władzy politycznej i gospodarczej, co sprawia, że nie można sformułować „apolitycznej” koncepcji wyjścia z kryzysu.

Za drugą przeszkodę w wypracowaniu stanowiska „Solidarności” wobec reformy gospodarczej uznała zasadę „solidaryzmu”, która ukrywa różnice i napięcia w ruchu. Trzeba być świadomym, że koszty wyjścia z kryzysu gospodarczego będą rozkładać się nierówno. Należy zatem ujawnić te różnice interesów w dyskusji i negocjacjach wewnątrzwiązkowych oraz określić sposoby rozłożenia kosztów kryzysu na poszczególne grupy zawodowe i społeczne.

Jej zdaniem dotychczasowa „taktyka polegająca na patrzeniu władzy na ręce i blokowaniu decyzji naruszających interes społeczny staje się niewystarczająca”⁸⁶. W przypadku paraliżu władzy i braku odpowiednich decyzji nie ma bowiem co kontrolować. Staniszkis postulowała zatem: „musimy zacząć przejmować pewne funkcje sparaliżowanego państwa: sytuacja gdy nikt ich nie podejmuje, grozi bowiem katastrofą społeczną”⁸⁷. Jest tak, ponieważ wprawdzie powstanie „Solidarności” zmieniło układ sił politycznych w Polsce, ale nie naruszyło „państwowej własności środków produkcji i ich centralnej dyspozycji”⁸⁸, na której opiera się system społeczny. Autorka postulowała dokonanie uspołecznienia własności środków produkcji poprzez:

- oddolne tworzenie samorządów zakładowych, regionalnych i terytorialno-produkcyjnych;
- budowę sieci samorządów, która wymusi żądanie utworzenia Izby Samorządowej w Sejmie.

Staniszkis postulowała zatem inną kolejność przemian społecznych niż te, które zostały przedstawione w *Kierunkach działania Związku*. Według niej w pierwszej kolejności należało dokonać faktycznego uspołecznienia środków produkcji. Dopiero ufundowana na tym sieć samorządów współ z solidarnościowym ruchem społecznym zdolnym zablokować (ale tylko zablokować) poczynania władzy może być gwarantem przemian politycznych w zakresie praworządności czy ograniczenia działania cenzury⁸⁹.

⁸⁵ Ibidem, s. 9.

⁸⁶ Ibidem, s. 2.

⁸⁷ Ibidem, s. 3.

⁸⁸ Ibidem. W innej wypowiedzi autorka precyzowała: „połowicznej rewolucji politycznej i głębokiej rewolucji kulturalnej [...] nie towarzyszyła rewolucja społeczna, która by zmieniła charakter własności środków produkcji”. J. Staniszkis, *Rewolucji się nie robi, ona przychodzi sama*, w: eadem, *Zwierzę niepolityczne. Zbiór artykułów naukowych, publicystycznych oraz felietonów z lat 1970–2001*, Warszawa 2001, s. 108.

⁸⁹ J. Staniszkis, *Solidarność wobec aktualnych zagrożeń...*, s. 4.

Swego rodzaju podsumowania dyskusji programowej toczonej na łamach prasy związkowej podjął się Wojciech Arkuszewski, który zgadzając się z zarzutami oponentów, zauważył, że program jest taki, jaki jest sam Związek, a więc eklektyczny, moralizatorski, ustawiający się w roli kontrolera władzy politycznej oraz obawiający się jednoznacznego zaangażowania w reformę gospodarczą i poparcia ruchu samorządów pracowniczych⁹⁰. *Kierunki działania Związku* miały odzwierciedlać stan umysłów członków Związku w momencie powstawania tego dokumentu. Ponieważ kryzys społeczno-polityczny w międzyczasie się pogłębił, zmianie winny ulec pryncypia programowe „Solidarności”. Arkuszewski wyznaczył pięć obszarów tematyczno-problemowych, którym winien się zająć Związek: kształt i stopień zaangażowania w reformę gospodarczą, poparcie samorządu pracowniczego, określenie kształtu demokracji wewnątrzwiązkowej, gwarancje praworządności, obieg informacji w środkach masowego przekazu (biuletyny wewnętrzne, związkowa prasa cenzurowana, wpływ na przekazywane treści przez państwowe środki masowego przekazu).

Reasumując, krytyka programowo-ideowa *Kierunków działania Związku* wynikała z ignorowania w nich totalitarnego charakteru realnego socjalizmu, polegającego na kumulacji władzy politycznej i gospodarczej oraz duchowej w rękach monopartii. Krytycy zarzucali zatem oficjalnej propozycji programowej brak postawienia problemu rozdzielenia władzy politycznej i gospodarczej. Ponadto odpowiedzialność za realizację reformy gospodarczej miała nadal spoczywać na państwie, które było zarazem właścicielem środków produkcji. Rola Związku i niezależnych organizacji miała się sprowadzać do udziału w dyskusji nad jej kierunkami i zakresem. Z tego też powodu w *Kierunkach działania Związku* nie dostrzegano w pełni problemu samorządów pracowniczych, które w istniejących warunkach społeczno-politycznych mogły być jedynym narzędziem rozdzielenia gospodarczej sfery decyzyjnej od politycznej i wymuszenia realizacji społecznego projektu reformy gospodarczej. Gwarancji dokonujących się przemian społecznych upatrywano w instytucjonalnych reformach ustroju politycznego polegających na kosmetycznej w zasadzie reformie władzy sądowniczej (wprowadzanie zasady nieusuwalności sędziów i nowego typu sądownictwa), jej ustawowego oddzielenia od władzy administracyjno-państwowej i ogólnikowej zapowiedzi demokratyzacji władzy ustawodawczej. *Kierunki działania Związku* pomijały zupełnie problem kierowniczej roli PZPR w państwie prowadzącej do kumulacji decyzji gospodarczych i politycznych przez aparat partyjny.

⁹⁰ W. Arkuszewski, *Spór o program „Solidarności”*, „Tygodnik Solidarność” z 4.09.1981 r., nr 23, s. 3 i 7.

3.2. Wokół koncepcji samorządu pracowniczego

Nieadekwatne – jak się okazało pod wpływem krytycznej dyskusji ideowej prowadzonej w Związku – rozpoznanie podstawowego problemu realnego socjalizmu, jakim było rozdzielenie władzy gospodarczej od politycznej, sprawiło, że późną wiosną i latem 1981 r. do roli najważniejszego ośrodka programotwórczego zaczęła aspirować Sieć Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” Wiodących Zakładów Pracy⁹¹. Struktura ta, utworzona w marcu 1981 r., składała się z 17 komisji zakładowych największych zakładów pracy w kraju. Wypracowała ona równoległą do działań Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych i toczących się tam dyskusji ekspertów i doradców koncepcję reformy społeczno-gospodarczej, która stała się istotną częścią oficjalnego programu i polityki Związku. Centralną rolę w nowym ustroju gospodarczym przyznawano samorządowi pracowniczemu. Kwestiami dyskusyjnymi były: instytucjonalne zwięźcenie ruchu samorządów pracowniczych oraz sposób wprowadzenia reformy samorządowej.

W ogłoszonym *Komunikacie* z okazji spotkania Sieci w dniach 11–13 maja 1981 r. w Krakowie, który został podpisany przez Jerzego Milewskiego, można znaleźć polemiczne akcenty wobec strategii programowej Związku proponowanej w dopiero co ogłoszonych *Kierunkach działania Związku*. W oświadczeniu tym przyznawano, że „strajk jest skuteczną bronią przeciwko złym decyzjom władz, lecz nie jest on efektywny dla tworzenia nowej sytuacji społecznej i gospodarczej”⁹². Zapowiadano zatem, że „konieczne jest tworzenie alternatywnych społecznych projektów tych ustaw oraz innych niezbędnych projektów ustaw niezaproponowanych do tej pory przez władze”⁹³.

Na spotkaniu krakowskim przyjęto pakiet projektów ustaw, które stały się podstawą dalszej dyskusji. Były to: *Ogólne założenia funkcjonowania przedsiębiorstw społecznych jako podstawowych jednostek gospodarczych w ustroju so-*

⁹¹ Programy przebudowy ustroju gospodarczego opracowywane przez Sieć w całości nigdy nie zyskały statusu oficjalnego programu Związku, a Sieć była uznawana za jeden z ośrodków konsultacyjnych władz Solidarności przy pracach nad reformą gospodarczą. Na temat Sieci: M. Chodorowski, *Sieć – rok 1981. Powstanie, struktura, działanie*, Warszawa 1992, Sz. Jakubowicz, *Bitwa o samorząd 1980–1981*, Warszawa 1988; J. Lewandowski, J. Szomburg, *Samorząd w dobie „Solidarności”*, Londyn 1985; J. Luszniwicz, *Solidarność, samorząd pracowniczy, transformacja systemu. O programie gospodarczym Sieci Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” wiodących zakładów pracy (rok 1981)*, Warszawa 2008.

⁹² *Komunikat o spotkaniu Sieci Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” wiodących zakładów pracy 11–13 maja 1981*, w: J. Luszniwicz, A. Zawistowski (red.), *Sprawy gospodarcze...*, s. 325.

⁹³ Ibidem, s. 326.

cialistycznym⁹⁴, *Tezy do ustawy o samorządzie pracowniczym*⁹⁵, *Projekt ustawy o przedsiębiorstwie społecznym*⁹⁶ oraz *Zakres i kierunki reformy gospodarczej*⁹⁷.

We wstępnym projekcie reformy deklarowano, że „przedsiębiorstwo socjalistyczne jest podstawową jednostką organizacyjną gospodarki narodowej prowadzącą działalność gospodarczą na zasadzie rachunku ekonomicznego”⁹⁸. Wyróżniano trzy rodzaje przedsiębiorstw: państwowe, społeczne i spółdzielcze oraz dopuszczano istnienie przedsiębiorstw mieszanych i prywatnych. Przedsiębiorstwo państwowe od społecznego miało się różnić brakiem samodzielności oraz podporządkowaniem centralnemu zarządzaniu i planowaniu. Do tego typu przedsiębiorstw należeć miały: „kolej, energetyka, poczta telegraf, telefon itp.”⁹⁹ Przedsiębiorstwo społeczne, prowadząc działalność na zasadach pełnej samodzielności, miało być „własnością społeczną oddaną we władanie załodze przedsiębiorstwa”. Najwyższa władza w przedsiębiorstwie społecznym miała należeć do Samorządu Pracowniczego – jego organem zarządzającym miała być Rada Pracownicza, zaś dyrekcja przedsiębiorstwa miała stanowić organ wykonawczy.

W opracowanych na tym samym spotkaniu *Tezach do ustawy o samorządzie pracowniczym* przedstawiono bardziej rozbudowany projekt ustroju społeczno-gospodarczego, w którym przedsiębiorstwo społeczne miało zajmować centralną rolę. Postulowano utworzyć drugą izbę parlamentu, tj. Izbę Samorządową, w skład której wchodziłoby wybrani w demokratycznych wyborach przedstawiciele „samorządów pracowniczych, federacji konsumentów, stowarzyszeń naukowo-technicznych, ruchów ochrony środowiska, przedstawicieli rad narodowych i związków zawodowych”¹⁰⁰. Izba Posłów reprezentowałaby interesy polityczne kraju i miałaby prawo ingerowania w pracę izby niższej jedynie w przypadku naruszania przez nią interesów politycznych kraju. W ten sposób – argumentowali autorzy tez – „nastąpiłoby rozdzielenie funkcji politycznych i gospodarczych w Sejmie”¹⁰¹. W takim ustroju społeczno-politycznym Izba Samorządowa pełniłaby funkcję „autentycznego społecznego właściciela środków produkcji całego kraju”¹⁰². Izba niższa parlamentu koordynowałaby pracę samorządów w kraju i ustalała „główne kierunki rozwoju gospodarki narodowej w postaci planów wielolet-

⁹⁴ *Ogólne założenia funkcjonowania przedsiębiorstw społecznych jako podstawowych jednostek gospodarczych w ustroju socjalistycznym (zarys)*, w: J. Luszczewicz, A. Zawistowski (red.), *Sprawy gospodarcze...*, ss. 328–330.

⁹⁵ *Tezy do ustawy o samorządzie pracowniczym*, w: ibidem, ss. 331–333.

⁹⁶ *Projekt ustawy o przedsiębiorstwie społecznym*, w: ibidem, ss. 401–410.

⁹⁷ *Zakres i kierunki reformy gospodarczej (zarys założeń)*, w: ibidem, ss. 334–337.

⁹⁸ *Ogólne założenia funkcjonowania przedsiębiorstw społecznych...*, s. 328.

⁹⁹ Ibidem.

¹⁰⁰ *Tezy do ustawy o samorządzie pracowniczym*, s. 331.

¹⁰¹ Ibidem.

¹⁰² Ibidem.

nich, perspektywicznych i strategicznych. Byłaby najwyższym kontrolerem społecznym”¹⁰³.

Na poziomie przedsiębiorstwa samorząd pracowniczy miał przejąć – pojawia się tam po raz pierwszy takie określenie w tezie 2 – „w dzierżawę część ogólnospołecznego majątku”¹⁰⁴, zaś w dalszej części tej tezy mówi się o „dysponowaniu” majątkiem przedsiębiorstwa przez samorząd. Samorząd Pracowniczy mieli tworzyć wszyscy pracownicy przedsiębiorstwa. Jego organem miała być Rada Pracownicza, lecz najwyższą formą wyrażania woli Samorządu Pracowniczego pozostawało „referendum załogi”. Samorząd Pracowniczy miał być wyposażony w szerokie kompetencje: decydował o podstawowych kierunkach działalności produkcyjno-gospodarczej, uchwalał plany wieloletnie, zatwierdzał strukturę organizacyjną przedsiębiorstwa, decydował o podziale wypracowanego przez przedsiębiorstwo dochodu, powoływał i odwoływał dyrektora, zatwierdzał umowy kooperacyjne z innymi przedsiębiorstwami i miał prawo „opiniowania oraz nieograniczonej kontroli działalności przedsiębiorstwa”.

Kluczową kwestią w ustroju przedsiębiorstwa był sposób powoływania dyrektora. W *Tezach do ustawy o samorządzie pracowniczym* jednoznacznie stwierdzano, że „Dyrektor winien być zależny od załogi, nie zaś od administracji, dlatego powoływać go winna Rada Pracownicza w drodze konkursu otwartego”¹⁰⁵. Wszelkie nominacje dyrektora przedsiębiorstwa winny być zatwierdzane przez Radę Pracowniczą. Konkretyzacją tego pomysłu był opracowany przez Sieć *Projekt ustawy o przedsiębiorstwie społecznym*. W porównaniu z wcześniejszymi projektami tendencja „uspołeczniania” zarządzania gospodarką została jeszcze bardziej zradykalizowana. Przewidywano w nim bowiem, że „najwyższą formą wyrażania woli samorządu jest referendum załogi”. Kadencja Rady Pracowniczej miała trwać cztery lata, a zasiadać w niej było można przez dwie kadencje. Bierne prawo wyborcze nabywało się po dwóch latach zatrudnienia w przedsiębiorstwie. W projekcie ustawy jeszcze bardziej wzmacniano pozycję Rady Pracowniczej wobec dyrektora, która miała mu udzielać corocznego absolutorium, decydować o zasadach polityki kadrowej i kształcie regulaminu pracy. Przewidywano, że posiedzenia Rady miały się odbywać co najmniej raz na kwartał, a dyrektor w ciągu 14 dni musiał ustosunkować się do wszelkich inicjatyw, wniosków i opinii Rady¹⁰⁶.

Uzupełnieniem owych ustaleń była przedstawiona przez Sieć wizja reformy gospodarczej¹⁰⁷, w której postulowano likwidację nakazowo-rozdziałczego sposobu kierowania gospodarką i ograniczenie instrumentów sterowania

¹⁰³ Ibidem.

¹⁰⁴ Ibidem.

¹⁰⁵ Ibidem, s. 333.

¹⁰⁶ *Projekt ustawy o przedsiębiorstwie społecznym*, s. 405.

¹⁰⁷ *Zakres i kierunki reformy gospodarczej...*, ss. 334–337.

gospodarką przez rząd do podatków, kredytów i umów zawieranych przez poszczególne agendy państwowe z przedsiębiorstwami. W proponowanej wizji zamierzano zlikwidować ministerstwa branżowe i zjednoczenia, a w ich miejsce utworzyć jedno Ministerstwa Przemysłu. Prezes banku centralnego byłby powoływany przez Sejm. W postulowanym systemie gospodarczym dopuszczano możliwość bankructwa przedsiębiorstw nierentownych. Przedstawionej wizji reformy gospodarczej towarzyszyć miała zmiana ordynacji wyborczej do Sejmu i rad narodowych.

Kwestią dyskusyjną w propozycjach programowych Sieci był status Izby Samorządowej. W gronie aktywistów, ekspertów i doradców Sieci byli zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy jej wprowadzenia, a postulat utworzenia drugiej izby Sejmu pojawiał się bądź znikał z dokumentów programowych w zależności od tego, jaka grupa zdobyła przewagę¹⁰⁸.

Zwolennikiem utworzenia Izby Samorządowej był Jerzy Strzelecki, który dowodził, że ruch przemian społecznych prawie rok po sierpniu nie ma swego instytucjonalnego zwieńczenia i dopełnienia. Uważał on, że sama „Solidarność” nie wystarczy, gdyż może ona wprawdzie blokować niekorzystne decyzje władzy, ale nie jest w stanie wymusić podejmowania decyzji korzystnych dla całego społeczeństwa. „Solidarność” stanęła zatem przed następującym dylematem:

[...] jak zatem ma dokonać reformy gospodarczej władza centralna nie pochodząca z demokratycznego wyboru, dla której jedynym oparciem jest właśnie aparat administracyjny walczący z reformą, gdyż jest ona dla niego równoznaczna z utratą władzy i pozycji?¹⁰⁹

Według Strzeleckiego konieczna jest reforma podejmowania centralnych decyzji politycznych. W związku z tym możliwe są cztery warianty działania:

- (i) wolne wybory do Sejmu, w których uczestniczy sama „Solidarność” lub powstałe naprędce partie polityczne;
- (ii) rozszerzenie formuły Frontu Jedności Narodowej o „Solidarność” lub powstałe w tym celu stronnictwo katolickie;
- (iii) utworzenie Rządu Jedności Narodowej, w skład którego wchodziłoby kilku przedstawicieli „Solidarności”;
- (iv) utworzenie drugiej izby w Sejmie (alternatywne nazwy: Izba Samorządowa, Izba Pracy, Izba Gospodarcza), w skład której wchodziłoby przedstawiciele związków zawodowych i samorządów pracowniczych.

Strzelecki dowodził, że wszystkie te cztery przypadki należy rozważyć w perspektywie geopolitycznej i krajowej. Ze względu na realia geopolitycz-

¹⁰⁸ J. Luszniwicz, *Solidarność, samorząd pracowniczy, transformacja systemu. O programie gospodarczym Sieci Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” wiodących zakładów pracy (rok 1981)*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2008, s. 204.

¹⁰⁹ J. Strzelecki, *Trzy tezy o Izbie Samorządowej*, „Robotnik” z 5.07.1981 r., nr 77, s. 2.

ne – spodziewany sprzeciw ZSRR i groźbę interwencji – niemożliwe jest przeprowadzenie wariantu pierwszego. Z kolei rozwiązanie drugie i trzecie uznawał za zbyt ograniczone – nieprowadzące do zmiany zasad podejmowania decyzji politycznych, a jedynie do czasowego uwiarygodnienia rządu przez „Solidarność”. Najkorzystniejszym rozwiązaniem, jego zdaniem, byłoby utworzenie Izby Samorządowej. Dwuizbowy parlament rozpatrywany w perspektywie geopolitycznej nie naruszałby zasady kierowniczej roli partii i nie groziłby zatem interwencją ZSRR. Rozpatrywana w perspektywie wewnętrznej postulowana reforma polityczna wydaje się być właściwym instytucjonalnym zwieńczeniem ruchu „Solidarność”. Ruch ten, zdaniem Strzeleckiego, „zrodził się, z jednej strony, z potrzeby społecznej kontroli władzy, z drugiej zaś – z dążenia załóg do uspołecznienia środków produkcji, do tego by nie państwo, lecz społeczeństwo było ich rzeczywistym właścicielem”¹¹⁰. Jerzy Strzelecki wyobrażał sobie, że do Izby Samorządowej wchodziłoby przedstawicielstwo samorządów pracowniczych, związków zawodowych, federacji konsumenckich, stowarzyszeń naukowo-technicznych, ruchów ochrony środowiska. Miejsca w niej byłyby rozdzielone proporcjonalnie pomiędzy reprezentowane organizacje. Strzelecki postulował: „nadrzędną byłaby Izba Posłów, reprezentująca interesy polityczne kraju, z prawem ingerowania w uchwały Izby Samorządowej wyłącznie w wypadku naruszenia tych interesów”¹¹¹. W ten sposób „nastąpiłoby rozdzielenie funkcji gospodarczych i politycznych pomiędzy obydwie Izby. Izba Samorządowa spełniałaby funkcje autentycznego właściciela środków produkcji: ustalałaby główne kierunki rozwoju gospodarki narodowej i polityki społecznej. Gwarancją kluczowej roli PZPR byłoby utrzymanie dla Izby Posłów przy obecnej lub nieznacznie zmienionej ordynacji wyborczej. W ten sposób można by ściśle określić granice kierowniczej roli PZPR w systemie centralnych instytucji władzy państwowej”¹¹².

Przeciwnicy utworzenia Izby Samorządowej albo dostrzegali niewystarczalność reformy gospodarczej opartej wyłącznie na samorządzie pra-

¹¹⁰ Ibidem.

¹¹¹ Ibidem.

¹¹² Ibidem. Zwolennikiem utworzenia Izby Samorządowej był również działacz Sieci – Edward Nowak, który dowodził: „Potrzeba nam w Polsce czegoś więcej niż tylko zmiany ustawowej. Same ustawy o samorządzie i przedsiębiorstwie niczego nie załatwią. Powinien powstać dwuizbowy Sejm, gdzie oprócz Izby Poselskiej zajmującej się sprawami politycznymi (polityka zagraniczna, bezpieczeństwo, sprawiedliwość itd.) byłaby Izba Samorządu. Zasiadaliaby w niej przedstawiciele Rad Pracowniczych, ruchu ochrony środowiska, federacji konsumentów, rad narodowych i związków zawodowych. Izba Samorządu to po prostu koordynator gospodarki. Tak jak właścicielem zakładu jest załoga reprezentowana przez samorząd, któremu podporządkowany jest dyrektor, tak właścicielem wszystkich ogólnonarodowych dóbr jest społeczeństwo reprezentowane przez Izbę Samorządu, której podlega Rząd. Tak widzę ostateczny kształt reformy”. E. Nowak, *W oczekiwaniu na reformę gospodarczą*, „Robotnik” z 5.07.1981 r., nr 77, s. 3.

cowniczym, albo zakładali realność przeprowadzenia wolnych wyborów do Sejmu¹¹³.

Do pierwszej grupy doradców należał Ryszard Bugaj, według którego samorządy mogą naprawić gospodarowanie w ramach przedsiębiorstwa: walczyć z marnotrawstwem, nieudolnością i niekompetencją. Nie są jednak w stanie „przekroczyć bariery złego rynku i złego zarządzania, nie są w stanie same przez się uzdrowić gospodarki”¹¹⁴. W tym celu, zdaniem Bugaja, konieczna jest kompleksowa, przeprowadzona centralnie reforma gospodarcza. Ważne, jak tego dokonać, gdyż „Związek stoi przed wyborem: albo sam musi forsować reformę gospodarczą, albo też musi wywalczyć powstanie takich instytucji, które zagwarantują przeprowadzenie reformy i jej społeczną kontrolę”¹¹⁵. Pierwszy wariant oznacza, że Związek musiałby opowiedzieć się za jakimś konkretnym wariantem reformy. Nie istnieje jednak wariant reformy, który byłby równie korzystny dla wszystkich grup społecznych. Wybór oznacza konflikty wewnątrz Związku, a w razie niepowodzenia – jego całkowitą kompromitację. Natomiast drugie rozwiązanie oznacza, że „Związek musi dążyć do stworzenia rzeczywistej reprezentacji społeczeństwa, która weźmie na siebie obowiązek wyboru wariantu reformy i kontrolowania jej przebiegu. Taką rzeczywistą reprezentacją może stać się tylko Sejm. Wydaje mi się, że jeżeli proces przemian w naszym kraju nie zostanie zakłócony przez zewnętrzną interwencję, to takie przekształcenie systemu politycznego jest możliwe”¹¹⁶. W innej wypowiedzi programowej Bugaj zarzucał projektowi powołania Izby Samorządowej brak przejrzystości. Wybory do niej musiałyby być bowiem poprzedzone przetargami o podział mandatów między przedstawicielami NSZZ „Solidarność” a związkami branżowymi, między samorządami pracowniczymi a samorządami terytorialnymi. Ponadto wybory delegatów – reprezentantów poszczególnych środowisk – musiały być wielostopniowe, co jest sprzeczne z ideą wyborów bezpośrednich. I co najważniejsze, w izbie tej nie zasiadaliby przedstawiciele grup „zdolnych do reprezentowania całościowych koncepcji polityki społeczno-politycznej”¹¹⁷.

Do drugiej grupy przeciwników powołania Izby Samorządowej należał Jerzy Milewski, który planował utworzyć na bazie Sieci Polską Partię Pracy. Jako polityczna reprezentacja ludzi pracy partia winna przygotować się do udziału w wyborach do rad narodowych i wyborach do Sejmu. Opracowanie demokratycznej ordynacji wyborczej gwarantowałoby wybór kompetentnego

¹¹³ Prezentacja dyskusji: K. Łabędź, *Koncepcje polityczne w prasie NSZZ „Solidarność”...*, ss. 215–220; J. Luszniwicz, *Solidarność, samorząd pracowniczy...*, ss. 203–206.

¹¹⁴ R. Bugaj, *Samorząd nie wystarcza*, „Robotnik” z 5.07.1981 r., nr 77, s. 3.

¹¹⁵ Ibidem.

¹¹⁶ Ibidem.

¹¹⁷ R. Bugaj, *Przeciw izbie samorządowej*, „Robotnik” z 27.08.1981 r., nr 78, s. 4.

Sejmu. Wtedy nie trzeba byłoby dążyć do utworzenia drugiej izby w parlamencie jako substytutu demokratycznego Sejmu.

Drugą kwestią dyskusyjną był sposób wprowadzenia reformy gospodarczej opartej na samorządzie pracowniczym. Obok Sieci, radykalniejszy wariant reformy samorządowej przedstawiła tzw. grupa lubelska, zawiązana podczas konferencji „Solidarność a samorząd robotniczy” w Lublinie w dniach 12–13 lipca 1981 r., w której wzięło udział 150 przedstawicieli komisji zakładowych NSZZ „Solidarność” i Komitetów Założycielskich Samorządu Pracowniczego. Zawiązano wtedy Grupę Roboczą na Rzecz Międzyregionalnej Współpracy Samorządów, której animatorami byli Zbigniew Kowalewski z Łodzi i Henryk Szlajfer z Warszawy; doraźnie z grupą lubelską współpracowali Tomasz Stankiewicz i Jerzy Strzelecki. W dokumentach programowych grupy podkreślano brak sprzeczności między rolą związków zawodowych a rolą samorządu robotniczego, zachęcając pracowników poszczególnych zakładów pracy do zakładania samorządów pracowniczych, które powinny przejmować pełnię władzy gospodarczej w przedsiębiorstwie. Samorządy te miały się zrzekać na poziomie regionu i kraju, a zwieńczeniem całego ruchu miała być Izba Samorządowa. W oświadczeniach grupy nawoływano do rewolucyjnego i jednocześnie pokojowego przejmowania władzy gospodarczej w kraju. Animatorzy grupy lubelskiej byli krytycznie nastawieni wobec reformy gospodarczej preferowanej przez Sieć, która została oparta na założeniach 3 x S: samorządność, samodzielność, samofinansowanie się. Zdaniem autorów dokumentów grupy lubelskiej wprowadzi to mechanizmy gospodarki rynkowej, a konkurencja pomiędzy zakładami pracy nastawionymi na zysk podzieli „świat pracy” i doprowadzi do jego większego wyzysku.

Próba konkretyzacji założeń ideowych grupy lubelskiej w kwestii natychmiastowego przejścia do systemu samorządowego była koncepcja strajku czynnego opracowana przez Zbigniewa Kowalewskiego, członka Prezydium ZR „Ziemia Łódzka” NSZZ „Solidarność”. W broszurze *O taktyce strajku czynnego*, wielokrotnie przedrukowywanej w solidarnościowej prasie, Kowalewski zauważał nieskuteczność biernego strajku okupacyjnego w warunkach pogłębiającego się kryzysu społeczno-gospodarczego realnego socjalizmu. Przerwy w produkcji grożą bowiem niezaspokojeniem większości podstawowych potrzeb ekonomicznych społeczeństwa. W takich warunkach bierny strajk okupacyjny, prowadząc do zmniejszenia produkcji, jest zatem bronią obosieczną, a jego skuteczność staje się coraz mniejsza.

Odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi natura realnego socjalizmu, w którym „podstawowe środki produkcji, a więc i przedsiębiorstwa upaństwowione, którym powierzono część mienia ogólnonarodowego, nigdy do tej pory nie znajdowały się w rękach społeczeństwa, nie były i nie są jego własnością. Od czasu, gdy przeszły one na własność państwa, faktycznie dysponują nimi niewielkie grupy wyodrębnione ze społeczeństwa, wyobcowane

i stojące ponad nim, a skupione w scentralizowanym aparacie biurokratycznym. Ta uprzywilejowana mniejszość, korzystająca z monopolu na dostęp do władzy politycznej, skupia również w swoich rękach władzę gospodarczą”¹¹⁸. Rozproszenie praw własności w realnym socjalizmie sprawia, że decydujący o przeznaczeniu środków produkcji urzędnicy nie są skłonni do ponoszenia ani ryzyka, ani odpowiedzialności. W rzeczywistości własność państwowa jest własnością niczyją. Zmienić ten stan rzeczy może przejęcie przez załogi pracownicze kontroli nad środkami produkcji.

Można tego dokonać w drodze strajku czynnego, który – według Kowalewskiego – jest taką formą strajku okupacyjnego, podczas którego załogi bezpośrednio przejmują kontrolę nad produkcją i dystrybucją towarów. Kowalewski przewidywał, że proklamowanie strajku czynnego doprowadzi do trwałego przejścia władzy w przedsiębiorstwie nie tylko w trakcie jego trwania, lecz „po zakończeniu strajku władza w przedsiębiorstwach [...] nie powraca już ręce w tych, którzy ją dotychczas sprawowali, lecz zostaje przekazana organom samorządu załóg”¹¹⁹. Projekt zakładał, że w typowym przedsiębiorstwie przemysłowym przejęcie władzy i ustanowienie kontroli nad produkcją nie oznacza, że komitet strajkowy ma bezpośrednio zarządzać przedsiębiorstwem. Odpowiedzialność za kierowanie przedsiębiorstwem ponosi cały czas jego dyrektor. Autor przewidywał ponadto powołanie na okres strajku „komitetu administracyjnego”, w skład którego wchodziłoby cieszący się zaufaniem załogi członkowie kadry kierowniczej. W okresie strajku komitet strajkowy w imieniu załogi i ogólnonarodowym staje się dysponentem mienia powierzonego przedsiębiorstwu i żadna istotna decyzja nie może zostać podjęta bez jego zgody. Komitet strajkowy w trakcie trwania strajku winien powołać straż robotniczą i zapewnić sobie współdziałanie straży przemysłowej. Kowalewski zachęcał do ogłoszenia deklaracji o samodzielności przedsiębiorstwa i wypowiedzenia posłuszeństwa zjednoczeniu.

Ważną funkcję w strajku czynnym miał odgrywać regionalny komitet strajkowy NSZZ „Solidarność”, który samodzielnie lub we współpracy z regionalną komisją rad robotniczych i pracowniczych musiałby wprowadzić „scentralizowaną kontrolę nad działalnością gospodarczą w niektórych – nielicznych, lecz szczególnie ważnych – dziedzinach, takich jak zaopatrzenie ludności w podstawowe artykuły spożywcze, lekarstwa, produkcja podstawowych surowców i energii, transport czy realizacja kluczowych umów kooperacyjnych z zagranicą”¹²⁰. Kowalewski regionalnemu komitetowi strajkowemu nadawał rangę lokalnej władzy, gdyż „wszelkie zarządzenia władz administracyjnych, dotyczących spraw społeczno-gospodarczych i porządkowych, a także mających wpływ na ogólną sytuację regionu objętego

¹¹⁸ Z. Kowalewski, *O taktyce strajku czynnego*, Łódź 1981, s. 4.

¹¹⁹ Ibidem, s. 9.

¹²⁰ Ibidem, s. 13.

strajkiem czynnym, wymagają zatwierdzenia przez regionalne kierownictwo walki strajkowej”¹²¹.

Strajk czynny w przedsiębiorstwie powinien przebiegać głównie pod hasłem „władza w przedsiębiorstwie w ręce załóg”. Podstawowym celem strajku jest zatem ustanowienie pełnego samorządu oraz wyprowadzenie przedsiębiorstw z kryzysu gospodarczego, a zgłaszane postulaty winny ogniskować się wokół zagwarantowania samodzielności przedsiębiorstw, włącznie z prawem powoływania dyrektora, i zniesienia zbędnych pośrednich ogniw zarządzania: kombinatów i zjednoczeń. Strajk czynny stanowiłby okazję do wymuszenia na rządzie przyznania tym przedsiębiorstwom, którym grozi redukcja zatrudnienia, a nawet zamknięcie okresu przejściowego, w trakcie którego (przez pół roku) opracowałyby plan alternatywny, obejmujący zmianę profilu produkcji w oparciu o posiadane surowce i środki produkcji.

Choć sam moment wybuchu strajku czynnego jest nieprzewidywalny, Kowalewski przewidywał konieczność przygotowania się do niego. W tym okresie istniejący samorząd pracowniczy wspólnie z komisjami zakładowymi Związku sporządziłby szczegółowy raport o stanie przedsiębiorstwa, zawierający dane na temat jego mocy produkcyjnych, czynników ograniczających produkcję, niedoborów i wąskich gardeł itp.

Podczas strajku powinien zostać powołany regionalny komitet założycielski samorządu pracowniczego, który po zakończeniu strajku winien wywierać realny wpływ na politykę gospodarczą regionu, np. mieć prawo głosu na posiedzeniach rad narodowych i kontroli z prawem weta włącznie wobec działalności organów władzy terenowej w dziedzinie gospodarczo-społecznej¹²².

Brak określenia sposobu wprowadzenia samorządu pracowniczego na drodze prawnej było największą słabością projektu Sieci, gdyż postulowane przez nią projekty ustaw musiały być zatwierdzone przez Sejm. Stąd brała się popularność – głównie w sferze ideowo-publicystycznej – koncepcji strajku czynnego, która postulowała metodę faktów dokonanych. Jednakże koncepcja strajku czynnego nie została nigdzie wprowadzona w życie. Pełna realizacja tego pomysłu, pomijając trudności natury techniczno-gospodarczej, mogła doprowadzić do odtworzenia systemu trój-władzy, gdyż autor tej koncepcji wyposażał regionalne komitety strajkowe we władzę polityczną i gospodarczą.

3.3. Dyskusja programowa na posiedzeniach Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”

Zwrot w programie Związku dokonał się podczas dyskusji przeprowadzonej na dwóch posiedzeniach Krajowej Komisji Porozumiewawczej w dniach

¹²¹ Ibidem, s. 14.

¹²² Ibidem, s. 4.

24–26 lipca i 8–10 sierpnia 1981 r. Władze krajowe Związku zdecydowały się wtedy poprzeć samorządową reformę gospodarczą. Przy tej okazji ujawniły się dwie alternatywne strategie programowe, które wywarły wpływ na ostateczne stanowisko Związku wyrażone w przyjętych dokumentach. Było to zwiastunem przejścia do trzeciego – polityczno-kooptacyjnego – stadium ewolucji ideowo-programowej, w którym kwestie reformy ustroju politycznego coraz bardziej absorbowały działalność „Solidarności”.

Podczas lipcowego posiedzenia KKP Jacek Kuroń skonstatował, że obecny system sprawowania władzy jest w stanie rozkładu, gdyż załamał się monopol decyzyjny, organizacyjny i informacyjny władzy. W miejscu starego porządku nie powstał jednak jeszcze nowy:

[...] sytuacja, w której jesteśmy teraz – i to jest najbardziej dramatyczne – charakteryzuje się tym, że stary porządek obalono i nie podjęto nawet próby stworzenia nowego. Żyjemy na pustyni społecznej, postępuje rozkład gospodarki, rozkład funkcjonowania różnych instytucji życia społecznego i w tej dziedzinie nic się nie zmienia, bo nie może się zmienić, ponieważ nie ma sił, które by się za to wzięły¹²³.

Jest tak, ponieważ „Solidarność” – jako organizacja broniąca ludzi pracy świadomie nie chce przejmować władzy. Kuroń to samoograniczenie solidarnościowej rewolucji uważał za wielki sukces ruchu, gdyż w dotychczasowych rewolucjach, kiedy rewolucyjna organizacja broniąca ludu przejmowała władzę w państwie, pozostawiała lud bez obrony. Tymczasem „Solidarność” – dowodził podczas lipcowego przemówienia Kuroń – jest organizacją, która świadomie rezygnuje z przejęcia władzy, deklarując, że jej jedynym celem jest obrona społeczeństwa przed władzą. Z tego przekonania wynika też popularność hasła powołania partii, która obok istniejącej „Solidarności” zajmowałaby się rządzeniem. Jednakże utworzenie partii politycznej zrywa z koncepcją samoograniczenia się. Wynika to z ograniczeń geopolitycznego położenia Polski, bowiem według Kuronia: „gdybyśmy podjęli takie działania, które by kierownictwo ZSRR uznało za swe bezpośrednie zagrożenie, oni by tu wjechałi. Jestem o tym przekonany. W związku z tym uważam, że ta rewolucja musi się świadomie samoograniczać po to, by tego niebezpieczeństwa uniknąć”¹²⁴.

Ponadto, zdaniem Kuronia, obecnie nie ma siły politycznej, która byłaby zdolna przejąć władzę. Jedna możliwość wyłonienia takiej siły miałyby polegać na budowie monopartii w stylu leninowskim. Przejęcie władzy przez taką strukturę groziłoby jednak odtworzeniem takiego samego porządku politycznego, który lipcu 1981 r. – według diagnozy Kuronia – znajdował się w stanie rozpadu. Druga możliwość wyłonienia budowy partii politycznych to rozpoznanie wolnych wyborów. Według Kuronia jednak:

¹²³ J. Kuroń, *Wypowiedź*, „Tygodnik Solidarność” z 7.08.1981 r., nr 19, *O sytuacji w kraju i w Związku* (wkładka), s. 2.

¹²⁴ Ibidem, s. 3.

[...] z przyczyn, o których mówiłem (samoograniczenie się), nie powinniśmy dziś walki o wolne wybory podejmować, bo musiałyby one być gorsze od tych, jakie będą w 1984 roku. Nie należy tego robić także dlatego, że sytuacja, w jakiej jesteśmy, jest niezwykle dramatyczna i sam problem wolnych wyborów jest sprawą, która odkłada podjęcie doraźnych a koniecznych rozwiązań¹²⁵.

Według Kuronia nową organizację do rządzenia winno budować całe społeczeństwo, a nie tylko Związek. Taką strukturą mógłby być ruch samorządów, „który będzie organizacją do rządzenia gospodarką, przedsiębiorstwem, regionem”¹²⁶. Zdaniem doradcy „Solidarności” „walka o samorząd musi stać się dla nas podstawową walką. I chodzi tu o taki samorząd, który by programem swoim na dziś uczynił wychodzenie z kryzysu”¹²⁷. Taki samorząd winien powstawać oddolnie, wywierając zasadniczy wpływ na opracowywanie planu gospodarczego. W dalszej perspektywie Kuroń przewidywał powołanie Klubu Inicjatyw Samorządowych, który „powinien być formą, w której różni działacze Związku działają na rzecz samorządu i być może z czasem do tego ruchu samorządów, ruchu rad narodowych przejdą. W żadnym razie jednak nie ma to być partia polityczna i to nie ze względów taktycznych, tylko tych, o których tu mówiłem, tzn. że partia jest albo do zdobycia władzy typu totalitarnej, przeciw czemu jestem, albo do walki o wolne wybory, o której jeszcze dziś nie powinniśmy walczyć”¹²⁸.

Strategia działania Związku proponowana przez Kuronia opierała się na poparciu przez „Solidarność” tworzenia samorządu gospodarczego i pracowniczego. W swojej propozycji Kuroń stanowczo występował przeciwko wolnym wyborom do Sejmu i nie wspominał o konieczności przeprowadzenia przyspieszonych wyborów do rad narodowych.

W dyskusji, która wywiązała się po wystąpieniu Kuronia, Grzegorz Palka zauważył, że Związek musi jednocześnie wesprzeć organizowanie samorządu pracowniczego i wprowadzanie społecznego nadzoru nad reformą gospodarczą przygotowywaną przez rząd. Jeżeli sytuacja rynkowa drastycznie się nie pogorszy, to Związek ma trzy-cztery miesiące spokojnego działania. Palka zastanawiał się, czy Związek ma wypracowaną strategię działania na wypadek drastycznego spadku poziomu życia. Wtedy bowiem – przewidywał:

[...] niezadowolenie ludzi spowodowane sytuacją będzie tak duże, że my tradycyjnymi formami protestu tego nie opanujemy. Wówczas nie będzie jeszcze samorządów, które te funkcje będą mogły przejąć i mamy bardzo groźny okres, kiedy samorządu jeszcze nie ma, a Związek w myśl tej tradycyjnej koncepcji [doktryny rewindykacyjnej – K. B.], z którą większość ludzi się zgadza, nie podejmuje działań w sferze gospodarczej”¹²⁹.

¹²⁵ Ibidem.

¹²⁶ Ibidem.

¹²⁷ Ibidem.

¹²⁸ Ibidem.

¹²⁹ G. Palka, *Wypowiedź*, „Tygodnik Solidarność” z 7.08.1981 r., nr 19, *O sytuacji w kraju i w Związku* (wkładka), s. 4.

Wiceprzewodniczący ZR „Ziemia Łódzka” wspomniał w tym kontekście o opracowywanej w jego regionie koncepcji strajku czynnego, polegającego na kontynuowaniu produkcji i dystrybucji pod nadzorem komitetów strajkowych. Byłaby to przyspieszona forma wprowadzania samorządu w zakładach pracy w warunkach zaostrzenia się konfliktu społeczno-politycznego.

Szymon Jakubowicz, ekspert Sieci, podkreślał znaczenie wyboru dyrektora w rządowym projekcie ustawy o przedsiębiorstwie społecznym:

[...] problem samorządu pracowniczego i spór, który się toczy [...] to jest problem kompetencji, a jeszcze silniej problem – kto ma mieć władzę w przedsiębiorstwie. Jest to problem – kto ma powoływać i odwoływać dyrektora przedsiębiorstwa. Wydawałoby się, że jest to sprawa prosta, ale w tym problemie w rzeczywistości kryje się istota nie tylko władzy w przedsiębiorstwie, ale istota reformy gospodarczej. Jeżeli dyrektora powołuje minister, zachowując władzę nad przedsiębiorstwem, to jego niezależność jest fikcją. Jeżeli tę funkcję powoływania, odwoływania, ustalania odpowiedzialności dyrektora przed załogą przez radę pracowniczą przyjmie załoga, to wówczas samodzielność przedsiębiorstwa może być zagwarantowana. Zmierzam do stwierdzenia, że walka o samorząd to będzie walka o ten głównie punkt¹³⁰.

Ponieważ rządowy projekt ustawy o samorządzie pracowniczym i przedsiębiorstwie państwowym został już skierowany przez rząd do Sejmu, Jakubowicz zaapelował do władz Związku o wywieranie nacisków na komisję sejmową w celu uchwalenia ustawy zgodnej z interesami załóg pracownicznych.

Podczas posiedzenia KKP najbardziej sceptyczny wobec samorządowego ustroju gospodarczego był Jan Rulewski, który argumentował, że trwałe oparcie ustroju gospodarczego na samorządności pracowniczej nie odpowiada cechom natury ludzkiej – nie każdy bowiem interesuje się działalnością gospodarczą i jest wyposażony w stosowne zdolności. Powstające w różnych okresach historycznych samorządy robotnicze upadały „na skutek naturalnych cech ludzi pracy [...] Bo robotnik to jest taki człowiek, który nie pcha się do przodu. Robotnik to jest człowiek skazany na pracę, a uczciwość swoją odnajduje na rynku, gdzie jego praca jest właściwie oceniana w postaci wartości wyprodukowanych przez niego towarów i dlatego robotnicze protesty nie są zwykle oparte o pseudospołeczne, różowe bądź czerwone idee, tylko prawie zawsze o nierówności społeczne”¹³¹. Tak było w Polsce w latach 1956–1958, gdy samorządność robotnicza w naturalny sposób upadła bez zastosowania represji ze strony Gomułki czy nacisków Moskwy. W Jugosławii natomiast – argumentował Rulewski, przytaczając rozmowę z mieszkańcami tego kraju – samorządność robotnicza jest fikcją, zaś zamożność gospodarki tego kraju

¹³⁰ Sz. Jakubowicz, *Wypowiedź*, „Tygodnik Solidarność” z 7.08.1981 r., nr 19, *O sytuacji w kraju i w Związku* (wkładka), s. 6.

¹³¹ J. Rulewski, *Wypowiedź*, „Tygodnik Solidarność” z 7.08.1981 r., nr 19, *O sytuacji w kraju i w Związku* (wkładka), s. 8; sceptycznie o strategii samorządowej Związku wypowiadał się również A. Gwiazda, *ibidem*, s. 4.

opiera się na niezależności politycznej i emigracji zarobkowej do krajów Europy Zachodniej. Rulewski zwracał uwagę, że w reformie gospodarczej istotne jest nie określenie zakresu samorządności pracowniczej i sposobu wyboru dyrektora, ale mechanizmów i docelowego modelu gospodarki. Jako jedyny z mówców zwracał uwagę na pułapki tkwiące w zasadzie demokratycznego wyboru dyrektora, gdyż wygrać może nie ten kandydat, który jest najbardziej kompetentny, lecz ten, który umie wywrzeć odpowiednie wrażenie na swoich wyborcach.

Rolą Związku jest zatem wymuszenie kierunków (a nie konkretnego modelu) reformy gospodarczej, która może zadziałać jedynie wtedy, gdy dokona się reforma ustroju politycznego. W tym kontekście przewodniczący bydgoskiej „Solidarności” przypominał:

Związek miał do spełnienia bardzo nośne cele, między innymi przywrócić pewną samorządność, bo już nie suwerenność, ale samorządność gospodarczą, w ślad za tym – polityczną poprzez instytucje przedstawicielskie jak Sejm, jak rady narodowe. Dzisiaj Jacek ucieka od słowa Sejm, wręcz boi się, wręcz cenzuruje nasze działania. Zatem skąd mają spłynąć podstawowe zasady naszej suwerenności? W przedsiębiorstwie to one mogą być realizowane, natomiast muszą być proponowane przez najwyższe instancje władzy przedstawicielskiej¹³².

Następstwem dyskusji była *Uchwała Krajowej Komisji Porozumiewawczej w sprawie samorządów pracowniczych*, w której znalazły się przede wszystkim argumenty i tezy zwolenników samorządów pracowniczych. W uchwale stwierdzono niezdolność administracji gospodarczej do organizowania produkcji i reglamentacji artykułów pierwszej potrzeby oraz wskazywano, że wyjściem z kryzysu jest reforma gospodarki oparta na „zasadach autentycznego samorządu pracowniczego, gdyż tylko on jest zdolny włączyć załogi zakładów pracy do działań na rzecz przezwyciężania kryzysu”¹³³. W uchwale krytycznie oceniono również rządowe projekty ustaw o samorządzie pracowniczym i przedsiębiorstwie państwowym, gdyż „nie odpowiadają zasadom autentycznego samorządu pracowniczego. Nie przyznają one bowiem radom pracowniczym kompetencji do zarządzania przedsiębiorstwami. Odmawiają im w szczególności prawa powoływania i odwoływania dyrektorów przedsiębiorstw, co powoduje ich służbową zależność od administracji państwowej”¹³⁴.

Jednocześnie KKP wyraziła pełne poparcie dla ruchu na rzecz samorządu pracowniczego inicjowanego przez regionalne ogniwa Związku i Sieć Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” Wiodących Zakładów Pracy i opraco-

¹³² Ibidem, s. 8.

¹³³ *Uchwała Krajowej Komisji Porozumiewawczej w sprawie samorządów pracowniczych*, w: M. Owsiński, T. Kozłowski (red.), *Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej i Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” (1980–1981)*, Warszawa 2012, s. 232.

¹³⁴ Ibidem.

waną przez nią ustawę o przedsiębiorstwie społecznym. KKP apelowała do wszystkich ogniw Związku o udzielenie poparcia inicjatywom samorządowym, a do władz regionalnych o „poparcie inicjatyw tworzenia terytorialnych porozumień między radami pracowniczymi”¹³⁵. Zwracano się jednocześnie do Sejmu o uchwalenie takiej ustawy o przedsiębiorstwie i samorządzie pracowniczym, która gwarantowałaby wprowadzenie autentycznego samorządu pracowniczego.

Warto zwrócić uwagę, że w podjętej uchwale projekt reformy gospodarczej miał być oparty wyłącznie na samorządzie pracowniczym – uznano to za wystarczający warunek powodzenia reformy. Nie ma w niej wzmianki ani o samorządności terytorialnej, ani o demokratycznych wyborach do Sejmu.

Korektą lipcowej uchwały były – przyjęte również po ożywionej dyskusji programowej – uchwały podjęte podczas posiedzenia KKP w dniach 8–10 sierpnia 1981 r. Dyskusję zainicjował podczas posiedzenia 9 sierpnia 1981 r. Karol Modzelewski, który przedstawił – nieco skorygowaną – strategię polityczną Związku przedstawioną na poprzednim posiedzeniu KKP przez Jacka Kuronia. Modzelewski podkreślił, że samorząd w zakładzie pracy musi być uzupełniony wprowadzeniem samorządu terytorialnego: „obok walki o samorząd, która jest walką o dalece idących konsekwencjach politycznych, ponieważ ona modyfikuje system rządzenia w przemyśle, w gospodarce konieczne wydaje się podjęcie walki o samorząd terytorialny, czyli o [...] wolne wybory do Rad Narodowych wszystkich szczebli, a to jest sprawa prędką, ponieważ te wybory mają się odbyć w pierwszym kwartale przyszłego roku”¹³⁶. Z kolei wybrane rady narodowe, zdaniem Modzelewskiego, powinny mieć możliwość kontrolowania wojewódzkiej administracji państwowej. Przestrzegając on:

[...] nawet w warunkach takiej reformy samorządowej, jaką byśmy chcieli, nawet w warunkach demokratycznie wybranych Rad Narodowych z szerokimi kompetencjami pozostaje ogromna sfera decyzji makroekonomicznych i makrospołecznych, od których zależy bardzo wiele, od których zależy polityka społeczna państwa¹³⁷.

Modzelewski, powołując się na przykład Jugosławii, zwracał uwagę na możliwość kreowania nowych konfliktów i nierówności społecznych przez samorząd, który choć wybrany demokratycznie, będzie jednak władzą. Rozwiązaniem byłoby powołanie drugiej izby Sejmu grupującej przedstawicieli samorządów i związków zawodowych – ciało to miałoby współkształtować

¹³⁵ Ibidem. W uchwale nie znalazło się jednak postulowane przez Jerzego Milewskiego upoważnienie Sieci do „zorganizowania pracy nad sformułowaniem jednolitego stanowiska Związku w sprawie reformy gospodarczej” w imieniu Krajowej Komisji Porozumiewawczej. J. Milewski, *Wypowiedź*, „Tygodnik Solidarność” z 7.08.1981 r., nr 19, *O sytuacji w kraju i w Związku* (wkładka), s. 3.

¹³⁶ K. Modzelewski, *Wypowiedź w dyskusji*, w: J. Olaszek (red.), *Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność”. Posiedzenie 8–10 sierpnia 1981*, Warszawa 2010, ss. 78–79.

¹³⁷ Ibidem, s. 79.

politykę gospodarczą i społeczną państwa. Modzelewski, optując za tym rozwiązaniem, opowiadał się za odrzuceniem koncepcji pięcioprzymiotnikowych wolnych wyborów do Sejmu PRL¹³⁸, gdyż „sejm jest w obecnym swoim kształcie instytucją legalizującą władzę polityczną w naszym kraju, to znaczy władzę polityczną na szczeblu państwowym sprawowaną przez PZPR”¹³⁹.

Alternatywną wobec Modzelewskiego i Kurowia strategię działania Związku przedstawił Stefan Kurowski, który na początku swego wystąpienia uznał, że rewindykacyjna formuła programowa w obecnej sytuacji kraju jest niewystarczająca:

[...] czas już stwierdzić, że w koncepcji, którą przyjęliśmy w rozmowach sierpniowych w ubiegłym roku i w założeniach tego porozumienia tkwił jakiś błąd. Dziś już jest oczywiste, że błędów było kilka. Przede wszystkim był to błąd typowy dla pracowników najemnych, którymi jesteśmy, i dla organizacji zawodowej, że uzyskanie wyraźnych podwyżek płac załatwi nasze problemy ekonomiczne. Błąd ten wynikał z przeniesienia właściwości systemu ekonomicznego opartego na rynku i prywatnych przedsiębiorstwach do systemu totalitarnego kapitalizmu państwowego opartego na centralizacji dyspozycji w większości procesów produkcji i obrotu, centralizacji w rękach totalitarnej władzy. Okazało się szybko, że w tym systemie wywalczone przez nas podwyżki płac nic nie zdołały zmienić w strukturze realnego produktu narodowego i mechanizmach funkcjonowania gospodarki. A na tym przecież opierały się nasze nadzieje. Dodatkowy strumień pieniędzy z podwyżek płac i świadczeń odbił się od systemu jak od ściany, a my zostaliśmy ze zwiększoną ilością biletów Narodowego Banku Polskiego, przy pomocy których albo wykupiliśmy resztki towarów, których ceny pozostawały już sztywne, albo podbiliśmy wysoko cenę towaru na targowiskach, a przecież nie tego oczekiwaliśmy¹⁴⁰.

Kurowski dostrzegał również niewystarczalność reformy gospodarczej opartej wyłącznie na samorządzie pracowniczym, gdyż jak podkreślał:

[...] samorząd [...] nie będzie mógł załatwić sprawy globalnej polityki gospodarczej kraju. [...] Również nie zdoła zmienić tego stanu, jeżeli my osiągniemy jakąś nadbudowę nad tym samorządem i nazwiemy go drugą izbą, to będzie werbalne załatwienie sprawy¹⁴¹.

Można to zrobić – argumentował Kurowski – dopiero wtedy, gdy będzie można wywierać efektywny wpływ na politykę państwa. Aby to w ogóle móc uczynić, należy przystąpić do formułowania konkretnych i wyraźnych postulatów politycznych. Złudzeniem jest bowiem koncepcja wyizolowania obszaru działania Związku z pozostałego obszaru życia publicznego. Kurowski przekonywał, że niemożliwe jest zawarcie z PZPR paktu o neutralności: uznanie przewodniej roli tej organizacji w zamian za uznanie prawa Związku do suwerenności działania w obszarach, które są jego wyłączną domeną. Jest to złudzenie, gdyż po pierwsze sprawy bytowe 10 mln osób zawsze mogą

¹³⁸ Ibidem, s. 80.

¹³⁹ Ibidem, ss. 80–81.

¹⁴⁰ S. Kurowski, *Wypowiedź*, w: J. Olaszek (red.), *Krajowa Komisja...*, s. 85.

¹⁴¹ Ibidem, s. 87.

przekształcić się w kwestię polityczną, po drugie – dotyczą one relacji z państwem, które ma strukturę totalitarną.

Sytuacja ta prowadzi – argumentował Kurowski – do klarownego wysunięcia „żądania wolnych wyborów nie tylko do Rad Narodowych, ale również do Sejmu – tego najwyższego samorządu naszego narodu. Dalibyśmy dowód małego ducha, ciasnego umysłu i swoistego kramarstwa związkowego, gdybyśmy w obecnej sytuacji, gdy mamy taką siłę i poparcie społeczeństwa w tej sprawie, wyrzekli się postawienia tego na porządku dziennym naszych działań”¹⁴². Wolne wybory – przewidywał dalej Kurowski – muszą być jednak poprzedzone określonymi przygotowaniem. Ekspert „Solidarności” dowodził:

[...] jest tylko jedna forma, jaką one mogą przybrać – to jest formuła partii politycznych. Związek w swoim własnym interesie musi udzielić ogólnego poparcia temu nowemu rodzajowi aktywności społecznej, gdyż przez to zapewni sobie powstanie sojuszników i nie będzie sam wobec dotychczasowej totalitarnej struktury¹⁴³.

W replice Modzelewski i Kuroń, nie wypowiadając się przeciwko samej zasadzie wolnych wyborów, argumentowali, że jest to postulat nierealny i ni-jak ma się do natychmiastowego wyjścia z kryzysu społeczno-gospodarczego. Jacek Kuroń zadawał retoryczne pytanie:

Pan docent Kurowski powiedział – wolne wybory, czy to jest rozwiązanie tego układu? To jest rozwiązanie najdalej idące, to jest rozwiązanie pełne i ja jestem ostatnim człowiekiem, który by się z nim nie zgadzał. Pozostaje otwarte pytanie, czy my dziś jako Związek możemy podnieść wysoko sztandar wojny, bo to jest sztandar wojny z systemem? Czy my jako Związek presję strachu wytrzymamy od wewnątrz. No i to pytanie na zewnątrz, które trzeba mieć w pamięci, czy w tym momencie nie ruszy ta zewnętrzna siła¹⁴⁴.

W dalszej części wystąpienia Kuroń proponował odłożyć propozycje reform ustrojowo-politycznych do zjazdu.

W podobnym tonie wypowiadał się Modzelewski, ostrzegając przed konsekwencjami domagania się wolnych wyborów:

Nie można na zebraniu najwyższej władzy związkowej proponować programu, który równa się wypowiedzeniu wojny tej władzy, temu systemowi i jej międzynarodowym sojusznikom. W gruncie rzeczy, według mnie, równa się wypowiedzeniu wojny Związkowi Radzieckiemu, bez powiedzenia, że to pociąga za sobą takie konsekwencje, i bez powiedzenia, jakie są szanse. Wydaje mi się, że takiej wojny wypowiadać nam nie wolno...¹⁴⁵

W dyskusji, powołując się na różne argumenty, stanowisko Jacka Kurońa i Karola Modzelewskiego poparł Andrzej Słowik¹⁴⁶, Władysław Frasy-

¹⁴² Ibidem.

¹⁴³ Ibidem, s. 88.

¹⁴⁴ J. Kuroń, *Głos w dyskusji*, w: J. Olaszek (red.), *Krajowa Komisja...*, s. 103.

¹⁴⁵ K. Modzelewski, *Głos w dyskusji*, w: ibidem, s. 113.

¹⁴⁶ A. Słowik, *Głos w dyskusji*, w: ibidem, s. 91: „czy jest szansa na przeprowadzenie w tej chwili pięcioprzymiotnikowych wyborów? Wydaje mi się, że nie bardzo i trzeba znaleźć roz-

niuk¹⁴⁷, Gabriel Janowski¹⁴⁸, Władysław Siła-Nowicki¹⁴⁹, Stanisław Wądołowski, Antoni Macierewicz¹⁵⁰ i Ryszard Bugaj¹⁵¹. Poparcie dla stanowiska Kurowskiego wyrazili Marian Jurczyk, który zadeklarował, że jego region może opracować ordynację wyborczą¹⁵², Antoni Kopaczewski¹⁵³, Adam Niezgoda¹⁵⁴ i Zygmunt Rolicz¹⁵⁵.

Przyjęty przez KKP *Apel do członków NSZZ „Solidarność” i całego społeczeństwa* był wyrazem kompromisu i uzgodnienia przeciwstawnych stanowisk. Podtrzymywano w nim tezę, że „podstawą autentycznego samorządu może być tylko głęboka, radykalna reforma gospodarcza polegająca na całkowitym odejściu od systemu nakazowo-rozdzielczego”¹⁵⁶. Dodawano jednak, że „gwarantem tej reformy winna być demokratyzacja państwa oraz społeczny

wiązaną pośrednio, tak jak kiedyś mówił Jacek Kuroń: te pierwsze wybory nadzwyczajne nie mogą być wyborami pełnymi, na to przyjdzie czas jeszcze później”.

¹⁴⁷ W. Frasyniuk, *Głos w dyskusji*, w: ibidem, s. 110. Frasyniuk opowiadał się wprawdzie za tworzeniem wielu partii politycznych, lecz przestrzegał, że „Solidarność” nie jest w stanie, jeżeli ich działacze znajdują się w więzieniu, skutecznie walczyć o ich uwolnienie.

¹⁴⁸ G. Janowski, wypowiadając się przeciwko wolnym wyborom do Sejmu, powoływał się na argument kultury politycznej Polaków: „Kultura polityczna jest w kraju taka, jaka jest. Te partie by sobie pourywały głowy, nim cokolwiek zrobiły. Musimy tworzyć ten sojusz, o którym tu wcześniej mówiono, poprzez samorządy, poprzez danie gwarancji w przyszłości, nawet naszym sojusznikom, że te ich interesy rzeczywiste takie czy inne będą zapewnione. Zgadzam się z wypowiedzą kolegi Modzelewskiego, który właśnie ten wariant przedstawia”. G. Janowski, *Głos w dyskusji*, w: ibidem, s. 116.

¹⁴⁹ Mecenaz Siła-Nowicki zauważał, że cele polityczne formułowane przez Kurowskiego nie mieszczą się w statucie związku zawodowego, W. Siła-Nowicki, *Głos w dyskusji*, w: ibidem, s. 131.

¹⁵⁰ Macierewicz zgadzał się z propozycją Kuronia, że kwestie wolnych wyborów i reform politycznych winny być odłożone na czas zjazdu. Za mało realistyczną uznawał również walkę o demokratyczną ordynację do rad narodowych: „Otóż myślę, że trzeba sobie jasno powiedzieć w tej sprawie. Istnieje jedna w Polsce obecnie jedyna reprezentacja społeczna wybrana. To Solidarność na poziomie regionalnym. Tworzenie obecnie samorządu terytorialnego jest programem na daleką przyszłość”. A. Macierewicz, *Głos w dyskusji*, w: ibidem, s. 135.

¹⁵¹ R. Bugaj, *Głos w dyskusji*, w: ibidem, ss. 135–138.

¹⁵² M. Jurczyk, *Głos w dyskusji*, w: ibidem, s. 105.

¹⁵³ A. Kopaczewski zwracał uwagę na połączenie postulatu wolnych wyborów z reformą podziału administracyjnego. A. Kopaczewski, *Głos w dyskusji*, w: ibidem, s. 112.

¹⁵⁴ A. Niezgoda podkreślał konieczność stworzenia wizji przemian społecznych, której elementem winny być wolne wybory do Sejmu: „Czego od nas oczekują ludzie jako od Związku? Ludzie jako od Związku oczekują od nas ogromnej wizji. Proszę państwa, my nie mamy na co liczyć, że taką wizję zmian stworzy rząd. Bo nie jest to ani w jego interesie, ani tego nie potrafi zrobić. I tej wizji, wizji nie tylko społeczno-gospodarczej, ale wizji politycznej [...] oczekuje od nas społeczeństwo”. A. Niezgoda, *Głos w dyskusji*, w: ibidem, s. 119.

¹⁵⁵ Z. Rolicz proponował obowiązkowe umieszczenie postulatu przedterminowych wyborów do Sejmu i rad narodowych w programie Związku. Z. Rolicz, *Głos w dyskusji*, w: ibidem, s. 120.

¹⁵⁶ *Apel KKP do członków NSZZ „Solidarność” i całego społeczeństwa*, w: M. Owsiański, T. Kozłowski (red.), *Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej...*, s. 246.

nadzór nad reformą”¹⁵⁷, a samej reformy nie można ograniczyć „do zarządzania przedsiębiorstwami. Reforma powinna objąć także samorząd terytorialny, przekształcając drogą demokratycznych wyborów rady narodowe i Sejm w autentyczne przedstawicielstwo społeczne oraz rozszerzając ich kompetencje wobec administracji państwowej”¹⁵⁸.

W *Apelu* słyhać było również echa koncepcji strajku czynnego. KKP zwracało się mianowicie w pierwszym rządzie do górników i pracowników zakładów pracy obsługujących górnictwo, produkujących na eksport, produkujących środki niezbędne dla rolnictwa oraz zakładów przetwórstwa żywności z apelem o przepracowanie do końca roku ośmiu wolnych sobót. W *Apelu* podkreślano:

W ręce załóg podejmujących pracę w wolne soboty znajdować się muszą również decyzje o kierunkach produkcji i przeznaczeniu uzyskanych w ten sposób środków. Sobót tych nie dajemy władzom, lecz sobie, wprowadzając w tym wymiarze od zaraz zasadę samorządności¹⁵⁹.

Apel KKP stał się swoistym sprawdzianem dla samorządów, który jednak – jak się okazało – nie wypadł zbyt dobrze. Z analiz Szymona Jakubowicza wynika, że w śląskim górnictwie węglowym, do którego głównie skierowany był apel, istniały w tym czasie dwie rady pracownicze i „stosunkowo niewielka liczba komitetów założycielskich”¹⁶⁰. *Apel* KKP nie znalazł żadnego oddźwięku ani w Sieci, ani w Grupie Lubelskiej, mimo że zawierał elementy tak preferowanego, szczególnie przez tę ostatnią strukturę, strajku czynnego. Szymon Jakubowicz wymienia trzy przyczyny tego stanu rzeczy. W sierpniu 1981 r. samorządy koncentrowały się na działalności organizacyjnej i walce o właściwy kształt ustaw, natomiast „jeżeli chodzi o konkretną działalność gospodarczą w przedsiębiorstwach, o udział w zarządzaniu nimi, to samorządy nie stawiały nawet jeszcze pierwszych kroków, raczej raczkowały”¹⁶¹. Autor podkreśla też brak konsultacji działaczy związkowych i samorządowych, gdyż wspomniany apel został podjęty bez porozumienia z nimi. Najważniejszą przyczyną fiaska apelu, zdaniem Jakubowicza, była polityka rządu, który ogłosił taryfikator płac za dobrowolną pracę w wolne soboty.

Wydaje się, że niepowodzenie *Apelu* było również przejawem kryzysu koncepcji samorządności pracowniczej, która od września do grudnia 1981 r. stopniowo traciła zdolność mobilizacyjną i przestała być głównym zagadnieniem programowym Związku¹⁶². Złożyło się na to wiele przyczyn. Po pierw-

¹⁵⁷ Ibidem.

¹⁵⁸ Ibidem, s. 247.

¹⁵⁹ Ibidem, s. 248.

¹⁶⁰ Sz. Jakubowicz, *Bitwa o samorząd...*, s. 122.

¹⁶¹ Ibidem, s. 123.

¹⁶² J. Luszniwicz, *Solidarność, samorząd pracowniczy...*, s. 237.

sze, w trakcie dyskusji programowej toczonej na Zjeździe, posiedzeniach KK oraz w prasie związkowej wykazywano, że oparcie reformy gospodarczej wyłącznie na samorządzie pracowniczym jest niewystarczające, ponieważ nie da się jej przeprowadzić bez głębokiej przebudowy ustroju politycznego i udziału Związku we władzy. Dyskusja nad zakresem, kolejnością i tempem przebudowy politycznej doprowadziła do wyłonienia się w Związku dwóch orientacji politycznych, które można umownie nazwać: „lewicowo-samorządową” i „prawicowo-niepodległościową.” Koncepte realizowane w okresie pozajazdowym przez władze związkowe były wypadkową ścierania się tych dwóch orientacji.

Po drugie, poparcie samorządności pracowniczej okazywane przez Związek okazało się zbyt słabe, by przeforsować stanowisko Sieci w negocjacjach z władzami, podczas których przystano na kompromisową formułę powołania dyrektora przedsiębiorstwa¹⁶³. W ustawie o przedsiębiorstwach państwowych, przyjętej przez Sejm 25 września 1981 r., przewidywano, że rząd w porozumieniu ze związkami zawodowymi przygotuje listę przedsiębiorstw o kluczowym znaczeniu dla gospodarki. W przedsiębiorstwach tych dyrektora powoływałby organ założycielski, natomiast w pozostałych przypadkach – samorząd pracowniczy. Ustawa gwarantowała obu stronom: samorządowi pracowniczemu i organowi założycielskiemu prawo do zgłaszania sprzeciwu wobec podejmowanych decyzji personalnych; w przypadkach nieusuwalnego konfliktu ostateczną decyzję podejmowałby sąd. Kompromis sejmowy doprowadził do radykalizacji działaczy ruchu samorządowego zrzeszonych w grupie lubelskiej, którzy domagali się przeprowadzenia referendum w sprawie samorządu. Z drugiej strony, dostarczał argumentów na rzecz wymuszenia odgórnej reformy politycznej, która doprowadzi do reformy gospodarczej w kształcie pożądanym przez „Solidarność”.

Po trzecie, kształt kompromisu był wyznacznikiem siły ruchu samorządowego. Janusz Lewandowski i Jan Szomburg podają, że w marcu 1981 r. w kraju działało 300 rad pracowniczych, zaś między marcem a lipcem utworzono ich 700. W końcu lipca 1981 r. rady działały w około 15% przedsiębiorstw. Według wspomnianych autorów w wyniku poparcia Związku akcja zakładania samorządów uległa przyśpieszeniu i do momentu obowiązywania ustawy o samorządzie (1 października 1981 r.) utworzono „około 7000 form samorządowych”¹⁶⁴. Jednakże Lewandowski i Szomburg zauważają, że formowanie się samorządów nie byłoby możliwe bez znacznego wsparcia działaczy związkowych w zakładach pracy, którzy gwarantowali *quorum* na zebraniach wyborczych¹⁶⁵.

¹⁶³ O legislacyjnych losach ustawy: J. Kuisz, *Charakter...*, ss. 376–462.

¹⁶⁴ J. Lewandowski, J. Szomburg, *Samorząd w dobie „Solidarności”*, s. 38.

¹⁶⁵ Autorzy ci przytaczają badania ankietowe OBS regionu Mazowsze z sierpnia 1981 r. w świetle których wyżej niż samorządność pracowniczą ceniono: „prawdę historyczną (32,0),

Nieco inne dane przytacza Jacek Luszniewicz. Według obliczeń Społecznego Komitetu Reformy Gospodarczej jesienią 1981 r. struktury samorządowe działały w około 4800 przedsiębiorstwach, a ruch samorządowy objął 80% wszystkich uprawnionych zakładów pracy. Według danych Biura Pełnomocnika Rządu ds. Reformy samorządy działały w 2978 przedsiębiorstwach (66%)¹⁶⁶. W ocenie cytowanego autora:

[...] w większości były to jednak tymczasowe formy samorządu (komitety założycielskie), a nie demokratyczne wyłonione rady pracownicze. Wiele do życzenia pozostawiała także sama działalność samorządów, dość rzadko angażujących się w sprawy *stricto* ekonomiczne. Ogólnie rzecz biorąc, stopień zaawansowania i aktywności struktur samorządowych na szczeblu przedsiębiorstw nie odpowiadał dynamice, a jaką powstawały i działały przedstawicielstwa regionalne (24 rady koordynacyjne i ogólnokrajowe: Sieć, Grupa Lubelska, SPnRR, KZ KFS)¹⁶⁷.

Luszniewicz dodaje, że jesienią 1981 r. działacze samorządowi przyjęli wyczekującą postawę wobec zawartego kompromisu sejmowego – czekali bowiem na nowelizację ustawy bądź referendum związkowe w sprawie samorządów¹⁶⁸. Autor zauważa też „barierę merytoryczną” w pracy samorządów – nie wszyscy działacze samorządowi znali się na zarządzaniu gospodarką:

[...] świadczyły o tym m.in. konstatacje o konieczności fachowego wsparcia samorządów w przedsiębiorstwach przez regionalne struktury samorządowe i zewnętrznych ekspertów¹⁶⁹.

3.4. Program „Rzeczypospolitej Samorządnej”

Ostateczne sformułowanie programu Związku nastąpiło podczas trwającego dwie tury (od 5 do 10 września i od 26 września do 7 października 1981 r.) I Krajowego Zjazdu Delegatów. Można zaryzykować stwierdzenie, że obrady zjazdowe stanowiły swoje ukoronowanie reformistyczno-gospodarczego stadium ewolucji ideowej Związku. Samorządność miała być podstawą zarówno ustroju gospodarczego, jak i społecznego. W powszechnym odbiorze uchwalony na zjeździe program Związku określa się mianem „Rzeczpospolita Samorządna”, mimo że nie był tak zatytułowany. Można w nim znaleźć warstwy ideowe odnoszące się do wcześniejszego i późniejszego stadium (czyli rewindykacyjnego i kooptacyjno-politycznego) ewolucji ideowej Związku.

jawność informacji (31,8), dbałość o interesy szczególnie pokrzywdzonych grup społecznych (26,3) i zabezpieczenia przed bezrobociem (26,3). Tylko jedna piąta badanych zaliczała samorządność do celów pierwszorzędnych”. Ibidem, s. 38.

¹⁶⁶ Dane te przytaczam za: J. Luszniewicz, *Solidarność, samorząd pracowniczy...*, s. 237.

¹⁶⁷ Ibidem.

¹⁶⁸ Warto dodać, że na rosnącą pasywność samorządowców wpłynął brak przepisów wykonawczych do ustawy oraz ogłoszone przez rząd 30 listopada 1981 r. prowizorium systemowe na rok 1982 zawieszające w praktyce samorządność pracowniczą w przedsiębiorstwach.

¹⁶⁹ J. Luszniewicz, *Solidarność, samorząd pracowniczy...*, s. 238.

Przygotowaniem programu zajęło się 13 zespołów tematycznych powołanych przez Komisję Programową Zjazdu, na czele której stał Bronisław Geremek. Miały one przygotować szczegółowe propozycje programowe, które byłyby przedmiotem dyskusji podczas zjazdu. Problematyka zespołów tematycznych stanowi odzwierciedlenie trzech faz ewolucji ideowej Związku.

Wymiar rewindykacyjny solidarnościowej myśli politycznej można znaleźć w pracy zespołów tematycznych nr: I. Demokracja i formy działania związkowego (prowadzący: Lech Różański i Tadeusz Kemnitz, członkowie: Jacek Kuroń, Ludwik Dorn, Andrzej Borzęcki, Zenon Szachowicz), II. Organizacja Związku (Witold Zalewski, Jan Seń, Jacek Kurczewski), III. Informacja, szkolenie, prace opiniodawczo-doradcze (Andrzej Porawski, Jerzy Lasocki, Henryk Wujec, Antoni Labuda), IV. Negocjacje, akcje protestacyjne, propaganda (prowadzący: Mieczysław Malczyk, Janusz Grzelak, członkowie: Antoni Macierewicz, Andrzej Stelmachowski, Jacek Szymanderski, Kornel Morawiecki, Antoni Lenkiewicz, Władysław Frasyniuk), VI. Rynek, ceny, koszt utrzymania (prowadzący: Jadwiga Szczeskiewicz, Jan Rulewski, członkowie: Jerzy Dietl, Irena Wóycicka), VII. Praca i zatrudnienie, płaca, ochrona pracy, prawo pracy (Piotr Ejsmond, Krystyna Murat).

Wymiarem reformistyczno-gospodarczym zajęły się zespoły tematyczne nr: V. Stabilizacja gospodarcza, reforma gospodarki, samorząd pracowniczy (prowadzący: Ryszard Bugaj i Jacek Merkel, członkowie: Stefan Kurowski, Cezary Józefiak, Witold Trzeciakowski, Leon Kieres, Stanisław Kiełczowski, Paweł Czartoryski, Waldemar Kuczyński) i VIII. Człowiek i środowisko, polityka społeczna (prowadzący: Krzysztof Görlich, Michał Gerwel, członkowie: Jan Malanowski, Adam Stanowski, Józefina Hrynkiewicz).

Wymiar kooptyacyjno-polityczny był przedmiotem pracy zespołów tematycznych nr: IX. Prawa obywatelskie i praworządność (prowadzący: Zbigniew Romaszewski, Włodzimierz Blajerski, członkowie: Karol Głogowski, Jerzy Stembrowicz), X. Edukacja i kultura narodowa (prowadzący: Jan Waszkiewicz, Michał Borusiewicz, członkowie: Bohdan Cywiński, Stefan Amsterdamski, Aldona Jawłowska, Teresa Bochwic, Stefan Starczewski, Roman Duda), XI. Związek wobec władz państwowych i PZPR (prowadzący: Lech Kaczyński i Aleksander Małachowski, członkowie: Władysław Siła-Nowicki, Jan Strzelecki, Jadwiga Staniszkis, Andrzej Stelmachowski, Jarosław Kaczyński, Leszek Nowak, Bogdan Lis, Seweryn Jaworski, Jacek Bukowski, Andrzej Rozpłochowski, Karol Modzelewski), XII. Związek a inne ruchy społeczne (prowadzący: Jan Bartzak, Wiesław Jankowski, członkowie: Wiesław Chrzanowski, Joanna Kurczewska, Mirosław Dzielski), XIII. Środki masowego przekazu (Jerzy Kropiwnicki, Marek Markiewicz)¹⁷⁰.

¹⁷⁰ Spis członków zespołów tematycznych podaje za: B. Kaliski, *Zjazd „Solidarności”...*, ss. 32–33.

Uchwalony 7 października 1981 r. przez I Krajowy Zjazd Delegatów *Program NSZZ „Solidarność”* składał się z ośmiu rozdziałów: I. *Kim jesteśmy i dokąd dążymy*, II. *Wobec dzisiejszej sytuacji kraju*, III. *Związek wobec kryzysu i reformy gospodarczej*, IV. *Ochrona pracy jako podstawowe zadanie Związku*, V. *Solidarne społeczeństwo – polityka społeczna*, VI. *Samorządna Rzeczpospolita*, VII. *Nasz Związek*, VIII. *Nowe porozumienie społeczne*. Każdy rozdział (oprócz rozdziałów I i II) podzielony był na tezy, które ulegały rozwinięciu; ogółem było 37 tez. Pierwsze dwa rozdziały miały charakter preambuły ideowej, w których przedstawiano rodowód Solidarności i diagnozę sytuacji kraju. W kolejnych rozdziałach przedstawiano program w sferze gospodarczej, społeczno-kulturalnej i politycznej.

W rozdziale I podkreślano, że NSZZ „Solidarność” powstał w wyniku strajków latem 1980 r., które były ogniwem w całym ciągu protestów społecznych w PRL. W tym kontekście wymieniano poznański czerwiec 1956 r., grudzień 1970 r. na Wybrzeżu, bunt studentów w marcu 1968 r., strajki i represji robotników Radomia i Ursusa w czerwcu 1976 r. Związek wyrósł z protestu ekonomicznego – wobec braku dóbr materialnych, moralnego – wobec zakłamania życia publicznego i w walce o godność oraz społecznego – przeciw wolności słowa i braku swobód obywatelskich. Deklarowano, że Związek „zespala w sobie wiele nurtów społecznych, łączy ludzi o różnych światopoglądach i różnych przekonaniach politycznych i religijnych, niezależnie od narodowości”¹⁷¹. W odróżnieniu od *Kierunków działania Związku* w nieco inny sposób definiowano katalog wartości podstawowych. Z programu znikają bowiem terminy: „socjalistyczna myśl społeczna” i „socjalizm”, pojawia się zaś jako źródło inspiracji ideowej myśl Jana Pawła II:

Solidarność, określając swe dążenia, czerpie z wartości etyki chrześcijańskiej, z naszej etyki narodowej oraz z robotniczej i demokratycznej tradycji świata pracy. Nowym bodźcem do działania jest dla nas encyklika o pracy ludzkiej Jana Pawła II¹⁷².

Ponadto za podstawową zasadę życia społecznego program uznawał ludowładztwo, a jego uzupełnieniem była idea wolności i „nieokrojonej” niepodległości.

Wizja przebudowy życia publicznego kraju wymagała wyraźniejszego określenia stosunku „Solidarności” do władz państwowych i PZPR. Było to przedmiotem obrad XI zespołu tematycznego pracującego pod kierunkiem Lecha Kaczyńskiego i Aleksandra Małachowskiego. W trakcie prac zespołu wyłoniły się dwie orientacje określane mianem „fundamentalistów” i „pragmatyków”. Do umiarkowanych pragmatyków zaliczano: Bogdana Lisa, Karola Modzelewskiego, Seweryna Jaworskiego, Lecha i Jarosława Kaczyńskich, An-

¹⁷¹ *Program NSZZ „Solidarność” uchwalony przez I Krajowy Zjazd Delegatów*, „Tygodnik Solidarność” z 16.10.1981 r., nr 29, s. 1 (wkładka).

¹⁷² Ibidem, ss. 1–2.

drzeja Gwiazdę, Władysława Siły-Nowickiego, zaś stanowisko fundamentalistów podzielali: Leszek Nowak, Andrzej Rozpłochowski, Jadwiga Staniszkis i Waldemar Gil. Ponieważ w trakcie trzydniowych obrad Zespołu nie udało się ustalić wspólnego stanowiska, Komisja Programowa Zjazdu otrzymała dwa projekty, które były przedmiotem dalszej pracy redakcyjnej i merytorycznej.

Opracowany przy współudziale Leszka Nowaka projekt programu, określany później mianem „fundamentalistycznego”, wychodził od diagnozy sytuacji społecznej opartej na opracowanej przez tegoż filozofa autorskiej teorii rozwoju historycznego – nie-Marksowskiego materializmu historycznego. Zgodnie z tym ujęciem:

[...] aparat partyjny stał się nową klasą panującą, która skupiła w jednych rękach trzy zasadnicze elementy władzy: własność, przymus i propagandę. Zamiast obiecanego społeczeństwa bezklasowego zbudowano najbardziej klasowe społeczeństwo w dziejach, społeczeństwo, na którego jednym biegunie skupiona jest władza polityczna, gospodarcza i doktrynalna, a na drugim – pozbawione wszystkiego masy ludowe¹⁷³.

Stając zatem w obronie dotychczasowego systemu, aparat władzy panujący nad życiem politycznym, gospodarczym i kulturalnym „nie może być wiarygodnym partnerem społeczeństwa, a zatem Związku”. Z założonej perspektywy teoretycznej Nowak – główny rzecznik programu fundamentalistów – wyciągał następujące konsekwencje programowe: „zdajemy sobie sprawę, że w istniejących realiach możliwe jest jedynie sprowadzenie państwa-właściciela i państwa doktrynera do roli zwykłej władzy”¹⁷⁴. Pozostawienie PZPR monopolu nad środkami przymusu oznaczało uspołecznienie własności środków produkcji (poprzez ruch samorządów pracowniczych) i uspołecznienie środków społecznej komunikacji, co oznaczałoby faktyczne wprowadzenie zasady wielopartyjności i wieloświatopoglądowości życia społecznego.

Z kolei projekt pragmatyków zakładał, że Związek „uznaje realia ukształtowane w powojennej Europie”¹⁷⁵. Elementem uznawanej sytuacji geopolitycznej jest „zasadniczy kształt polityczny PRL” sprowadzający się do „niekwestionowania pozycji PZPR w administracji politycznej państwa”¹⁷⁶. W zamian za to od władzy oczekiwano wyrzeczenia się stosowania siły wobec społeczeństwa oraz uznania przez PZPR „uzyskanego już przez społeczeństwo zakresu swobód za nienaruszalny i zaniechania prób jego ograniczenia, a także uznania pluralizmu światopoglądowego, kulturalnego i społecznego w życiu publicznym i instytucjach”¹⁷⁷. Jego gwarancją miałoby być uznanie

¹⁷³ *Związek a PZPR i władze państwowe. Propozycje do programu „Solidarności”, „Wiadomości Dnia” z 21.09.1981 r., nr 194, s. 2.*

¹⁷⁴ *Ibidem.*

¹⁷⁵ *Ibidem.*

¹⁷⁶ *Ibidem.*

¹⁷⁷ *Ibidem.*

przez władze Związku za stronę porozumień sierpniowych, które miały stanowić podstawę demokratycznych przeobrażeń społecznych.

W polemice z programem fundamentalistów pragmatycy argumentowali, że fundamentaliści dążą do odrzucenia systemu, zaś oni sami zmierzają do jego przebudowy i reformy w oparciu o kompromis i porozumienie społeczne z władzą¹⁷⁸. Władzę w propozycji programowej pragmatyków pojmowano zatem nie jako zło absolutne, lecz zło konieczne, z którą w istniejących realiach należy pertraktować¹⁷⁹.

Elementami wspólnymi obu projektów było poparcie reformy samorządu terytorialnego i opracowanie ordynacji wyborczej do rad narodowych oraz powołanie drugiej izby Sejmu¹⁸⁰. Przewidywano tu dwa warianty reformy parlamentu: pierwszy – powołanie Izby Pracy składającej się z przedstawicieli związków zawodowych, samorządów pracowniczych, stowarzyszeń i zrzeszeń konsumentów, która byłaby wyposażona w inicjatywę ustawodawczą i sprawowałaby kontrolę nad resortami gospodarczymi i socjalnymi; drugi – powołanie Izby Samorządowej będącej instytucjonalną formą współpracy tylko samorządów pracowniczych, co wiązałoby się z rozdzieleniem władzy politycznej od administracji gospodarczej. Ostatecznie w programie Związku znalazły się jedynie tezy programowe proponowane przez „pragmatyków”.

Wizja przebudowy życia polityczno-społecznego została zawarta w rozdziale II programu. Punktem wyjścia była konstatacja, iż powstanie masowego ruchu społecznego, jakim jest „Solidarność”, zmieniło sytuację kraju i warunki sprawowania władzy w Polsce. Odtąd warunkiem skutecznego rządzenia miało być liczenie się z wolą społeczeństwa i działanie „pod jego kontrolą, zgodnie z zasadami zawartymi w porozumieniach społecznych”. Tymczasem nic takiego nie nastąpiło po stronie obozu władzy, który nie podjął ani reformy państwa, ani reformy gospodarczej. Spowodowało to, że „sposób rządzenia krajem oparty na wszechwładzy centralnych instytucji partyjno-państwowych doprowadził kraj do ruiny. Trwające ponad rok powstrzymywanie przemian, mimo że nie można było już rządzić po staremu, przyśpieszyło ten proces i szybkimi krokami zbliża nas do katastrofy”¹⁸¹. W takiej sytuacji – argumentowano – „Solidarność” musi porzucić postawę rewindykacyjną i wziąć udział w przebudowie ustroju gospodarczego i politycznego, uwzględniając – jak enigmatycznie stwierdzano – „układ sił, jaki powstał w Europie po

¹⁷⁸ Według relacji Artura Hajnicza argument ten wysunął Lech Kaczyński. A. Hajnicz, *XI. Związek wobec władz państwowych i PZPR*, „Tygodnik Solidarność” z 25.09.1981 r., nr 26, s. 6.

¹⁷⁹ P. Rojek, *Semiotyka...*, s. 222.

¹⁸⁰ *Związek a PZPR...*, s. 3.

¹⁸¹ *Program NSZZ „Solidarność”...*, s. 2.

II wojnie światowej”¹⁸². Wizja przebudowy politycznej, gospodarczej i kulturalno-społecznej jest programem „drogi do samorządnej Rzeczypospolitej”¹⁸³.

Docelowy model ustroju gospodarczego został zarysowany w rozdziale III. Przeciwwstawiano się w nim nakazowo-rozdzielczemu sposobowi zarządzania gospodarką, uważając, że prowadzi on do pasywności społecznej, uniemożliwia racjonalne gospodarowanie i jest najważniejszą strukturalną przyczyną kryzysu społeczno-gospodarczego. Reformę gospodarki zamierzano oprzeć na połączeniu planowania, rynku i samorządu. Podstawową jednostką w tak zarysowanej gospodarce miało być „przedsiębiorstwo społeczne, którym zarządza załoga reprezentowana przez radę pracowniczą, a operatywnie kieruje dyrektor, powoływany drogą konkursu przez radę i przez nią odwoływany”¹⁸⁴. Przedsiębiorstwo dysponowało majątkiem produkcyjnym, którym miało zarządzać w interesie załogi i całego społeczeństwa, a swoją działalność opierać na zasadzie rachunku ekonomicznego. Ten zapis programowy miał chronić przed zarzutami przekształcenia przedsiębiorstwa zarządzanego przez samorząd we własność grupową. Centralne organy państwa mogły wpływać na proces gospodarowania, stosując takie parametry ekonomiczne, jak: ceny, podatki i oprocentowanie kredytów. Proces planowania winien zostać uspołeczniony – zamierzano to osiągnąć poprzez publiczne dyskusje nad planem, wielowariantowość i opracowanie planów z inicjatywy obywatelskiej i społecznej.

Zdawano sobie sprawę, że racjonalizacja gospodarowania może doprowadzić do pojawienia się lub pogłębienia występujących nierówności ekonomicznych. Program podtrzymywał stanowisko rewindykacyjno-egalitarystyczne, uznając powszechne prawo do pracy. W przedsiębiorstwach, w których grożą redukcje stanowisk, należy w pierwszej kolejności zaproponować pracownikom podjęcie pracy na innym stanowisku w tym samym zakładzie, a później – pracę w krótszym wymiarze czasu (bez utraty wynagrodzenia). Postulowano stworzenie regulacji prawnych ułatwiających zwalnianym (lub zagrożonym zwolnieniem) osobom podjęcie pracy w sektorze nieuspołecznionym gospodarki lub podjęcie pracy zarobkowej za granicą. Popierano reformę systemu płac, opowiadając się za ujednoliceniem dodatków do płac, ustanowieniem płacy minimalnej (na poziomie połowy płacy średniej), likwidacją akordowego systemu płac oraz opodatkowaniem płac „nadmiernie wysokich”. W programie zwracano uwagę na konieczność rygorystycznego przestrzegania przepisów wynikających z norm pracy oraz bezpieczeństwa i higieny pracy. Związek opowiadał się za ujednoliceniem zasad przyznawania zasiłków rodzinnych, zasiłku macierzyńskiego i wychowawczego, który miały otrzymywać wszystkie matki (nie tylko pracujące) przez okres przynajmniej

¹⁸² Ibidem.

¹⁸³ Ibidem.

¹⁸⁴ Ibidem, s. 3.

trzech lat, ograniczeniem pracy nocnej kobiet, wprowadzeniem jednolitego systemu emerytalno-rentowego, co miało prowadzić do likwidacji emerytur „starego portfela”.

W opracowanej wizji programowej organizacja życia społeczno-kulturalnego miała być oparta na zasadzie samorządności rozmaitych środowisk twórczych i naukowych. Dostrzegano zależność pomiędzy czasem wolnym a aktywnym uczestnictwem w kulturze. Teza 18. programu nakładała na Związek obowiązek „zapewnienia każdemu pracownikowi niezbędnej ilości czasu wolnego i możliwości jego wykorzystania dla uczestnictwa w kulturze”¹⁸⁵. Z tego też powodu opowiadano się za pięciodniowym tygodniem pracy, a władze Związku winny „dopilnować, by – koniecznie ze względów społecznych – zatrudnienie w soboty i niedziele pracowników służb komunalnych, handlu, usług oraz placówek kultury, rozrywki, sportu, itp. było rekompensowane czasem wolnym w ciągu tygodnia, miesiąca lub roku”¹⁸⁶.

Uznawano, że celem reform gospodarczych i społecznych powinna być nie tylko poprawa stanu materialnego społeczeństwa, ale także rozwój kulturalny i edukacyjny jego członków. Zapowiadano walkę z zakłamaniem we wszystkich dziedzinach życia społecznego i odzyskanie przez społeczeństwo kontroli nad mediami publicznymi. Zamierzano przystąpić do prac legislacyjnych o edukacji narodowej, szkolnictwie wyższym, prasie i wydawnictwach. W programie sprzeciwiano się centralnemu sterowaniu oświatą i koncepcji dziesięcioletniej szkoły podstawowej. Planowano powołanie Społecznego Funduszu Kultury Narodowej nawiązującej do tradycji Kasy im. Mianowskiego oraz Związkowej Rady Kultury i Związkowej Rady Edukacji Narodowej. Proponowano również powołanie Społecznej Komisji Edukacji Narodowej i Społecznej Rady Kultury. Instytucje te miały zająć się „określeniem polityki kulturalnej i edukacyjnej oraz rozdziałem funduszy na te cele”¹⁸⁷.

Ważną rolę w części społeczno-kulturalnej programu zajęła walka z zakłamaniem w życiu społecznym. Wiązało się to z przełamaniem państwowego monopolu informacyjnego. Sposobem zniesienia kontroli państwa nad telewizją i radiem miało być powołanie „ciała zarządzająco-wykonawczego”, które byłoby wyłaniane przez rząd, partie polityczne, związki zawodowe, związki wyznaniowe, organizacje społeczne, środowiska twórcze i samorząd pracowników radia i telewizji. Organ ten miał nadzorować i mieć decydujący głos w określaniu celów programowych radia i telewizji. Planowano również zakładanie własnych środków masowego przekazu: agencji informacyjnych, fotograficznych, magnetowidowych, filmowych, fonograficznych, wydawnictw prasowych i rozgłośni radiowych.

¹⁸⁵ Ibidem, s. 6.

¹⁸⁶ Ibidem.

¹⁸⁷ Ibidem, s. 8.

Samorządność miała być też podstawą ustroju politycznego Polski. Określenie „samorządna Rzeczypospolita” pojawia się w rozdziale VI programu, choć termin ten przewija się i w innych rozdziałach programu. W tezie 19. stwierdzano: „Pluralizm światopoglądowy, społeczny, polityczny i kulturalny powinien być podstawą demokracji w samorządnej Rzeczypospolitej”. W rozwinięciu deklarowano poparcie dla wszelkich form zrzeszania się i gotowość współpracy z tymi organizacjami, które wykazują zbieżność programową. Jednocześnie sprzeciwiano się, „by statutowe władze naszego Związku tworzyły organizacje o charakterze partii politycznych”¹⁸⁸.

Podstawą ustroju samorządnej Rzeczypospolitej miał być samorząd pracowniczy. Nie zapomniano przy tym o spółdzielczości, postulując przywrócenie samorządowego charakteru spółdzielniom. Oprócz samorządu pracowniczego zamierzano odbudować samorząd terytorialny. Teza 21. programu głosiła, że „samodzielne prawnie, organizacyjnie i majątkowo samorządy terytorialne muszą być rzeczywistą reprezentacją społeczności lokalnej”¹⁸⁹. W programie uściślano, że „podstawą autentycznego samorządu musi być wyłonienie go w wolnych wyborach”¹⁹⁰. Pod tym pojęciem rozumiano możliwość wysuwania kandydatów przez organizacje społeczne i grupy obywateli, wprowadzenie równouprawnienia list wyborczych oraz zapewnienie wszystkim kandydatom możliwości takiej samej prezentacji programów. Zapowiadano, że do 31 grudnia 1981 r. Związek opracuje projekt ordynacji wyborczej, który zostanie przedłożony Sejmowi. Samorząd lokalny miał być wyposażony w rozległe kompetencje: posiadać osobowość publiczno-prawną, prawo do nakładania podatków lokalnych i decydować o wszystkich sprawach lokalnych niezastrzeżonych dla naczelnych organów państwa. Spór między organami administracji państwowej a samorządem powinien być rozstrzygany przez sąd. Samorządom terytorialnym przyznawano prawo do prowadzenia działalności gospodarczej i zawierania między sobą porozumień.

Teza 22. programu Związku zakładała, że „Organizacje i ciała samorządowe powinny uzyskać reprezentację na szczeblu najwyższych władz państwowych”¹⁹¹. W rozwinięciu tej tezy deklarowano: „Będziemy dążyć do odzyskania przez Sejm roli najwyższej władzy w państwie oraz do tego, by zmieniona ordynacja wyborcza, umożliwiająca wszystkim partiom politycznym, organizacjom społecznym i grupom obywateli swobodne zgłaszanie kandydatów, przywróciła mu powszechnie uznany charakter przedstawicielski”¹⁹². Charakterystyczne jest to, że nie został zakreslany horyzont czasowy tych działań, a zasady ordynacji do Sejmu były już mniej sprecyzowane. W tym fragmencie

¹⁸⁸ Ibidem, s. 7.

¹⁸⁹ Ibidem.

¹⁹⁰ Ibidem.

¹⁹¹ Ibidem.

¹⁹² Ibidem.

programu znalazł się jeszcze postulat przyznania związkom zawodowym prawa do inicjatywy ustawodawczej oraz propozycja „rozpatrzenia” powołania Izby Samorządowej (lub społeczno-gospodarczej) „na szczeblu najwyższych władz państwowych”, której zadaniem byłby „nadzór nad realizacją programu reformy gospodarczej i polityką gospodarczą”¹⁹³; podobne instytucje miałyby powstawać na niższych szczeblach władzy.

W wizji programowej „Solidarności” ustrój polityczny winien gwarantować najważniejsze wolności obywatelskie. W tym celu domagano się ratyfikacji przez państwo polskie Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, powołania niezależnego Trybunału Konstytucyjnego orzekającego o zgodności ustaw z Konstytucją i nowelizacji prawa o stowarzyszeniach. Kluczowa dla nowego ustroju była reforma ustroju funkcjonowania prawa, obejmującego m.in. wprowadzenie samorządu sędziowskiego. Wpływałby on na nominacje sędziów i był gwarancją ich nieusuwalności. W programie przewidywano, że sędziowie mogliby być odwoływani jedynie w trybie dyscyplinarnym lub w związku z chorobą powodującą niemożność wykonywania swoich obowiązków. Ławnicy i członkowie kolegiów do spraw wykroczeń mieli być powoływani na drodze bezpośrednich wyborów, a prokuratura miała być podporządkowana Ministerstwu Sprawiedliwości. Postulowano ponadto wprowadzenie samorządu adwokackiego, który gwarantowałby niezależność adwokatury. Zapowiadano opracowanie nowej ustawy o Milicji Obywatelskiej, która nadawałaby jej charakter służby przeznaczonej wyłącznie do utrzymywania porządku publicznego i nieingerującej w sfery życia politycznego, oraz zapowiadano opracowanie odrębnej ustawy o Służbie Bezpieczeństwa i uregulowanie sytuacji więźniów politycznych.

Program „Solidarności” postulował również dokonanie zmian w kodeksie prawnym, które miały obejmować likwidację przepisów służących zwalczaniu myśli ideowej i działalności politycznej oraz zmniejszenie tymczasowego aresztowania z 48 do 24 godzin. Zapowiadano, że osoby, które doprowadziły do strzelania do robotników w Poznaniu w 1956 r., na Wybrzeżu w 1970 r., a także do brutalnych działań milicji wobec studentów w 1968 r. i mieszkańców Radomia i Ursusa, powinny zostać ukarane. Odpowiedzialność winny ponieść osoby, które swoją działalnością w latach 1970–1980 doprowadziły kraj do kryzysu gospodarczego. W tym celu proponowano powołanie przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność” społecznego trybunału, który miał przeprowadzić publiczną rozprawę, osądzić i napiętnować osoby winne kryzysu społeczno-gospodarczego. Działania te miały być wyrazem równości wobec prawa, elementarnego poczucia sprawiedliwości i uwiarygodnienia zachodzących zmian.

W programie proponowano zawarcie porozumienia antykryzysowego, mające zapewnić społeczeństwu przetrwanie w ciągu najbliższych miesięcy,

¹⁹³ Ibidem.

porozumienie w sprawie reformy gospodarczej prowadzącej do zasadniczej zmiany porządku gospodarczego i porozumienie dla samorządnej Rzeczypospolitej, które winno wyznaczać: „kierunki i sposoby demokratyzacji instytucji życia publicznego: Sejmu, władz politycznych, terytorialnych, gospodarczych, sądownictwa, oświaty [...]. Droga do samorządnej Rzeczypospolitej jest jedyną drogą, by Polska, silna wewnętrznie, stała się wiarygodna jako równorzędny partner dla innych narodów”¹⁹⁴.

Podczas I Krajowego Zjazdu Delegatów nie wypracowano jednolitego programu reformy gospodarki i wyjścia z kryzysu społeczno-gospodarczego. W formie aneksu do Uchwały Programowej I KZD NSZZ „Solidarność” przedstawiono trzy propozycje, które miały być przedmiotem dalszej dyskusji wewnątrzwiązkowej. Pierwsza propozycja programowa, tj. „wariant motywacyjny” opracowany przez delegatów z regionu dolnośląskiego (Stanisława Kiełczowskiego, Antoniego Gorazda, Leona Kieresa, Michała Lewińskiego), określała ogólne zasady reformy gospodarczej. Celem reformy miało być wyzwolenie przedsiębiorczości i pracowitości społeczeństwa. Zmiana systemu zarządzania gospodarką powinna objąć demokratyzację zarządzania, racjonalizację funkcjonowania gospodarki (motywacja płacowa winna być głównym czynnikiem aktywizacji zawodowej ludzi), decentralizację decyzji i struktur. Autorzy przeciwstawiali się z tego powodu egalitarystycznym tendencjom w zakresie polityki płac, choć ich zdaniem rozpiętość dochodów winna być określona w drodze ustawy sejmowej.

Program alternatywny, opracowany przez Stefana Kurowskiego, Grzegorza Palkę, Wacława Adamskiego i Zbigniewa Karwowskiego, zakładał szybkie osiągnięcie wzrostu gospodarczego i przywrócenie równowagi rynkowej. Wzrost produkcji zamierzano przywrócić, wykorzystując wewnętrzne zasoby gospodarki narodowej poprzez ograniczenie inwestycji, „przesunięcie części czynników produkcji” z rolnictwa uspołecznionego do indywidualnego, aktywizację kapitału prywatnego oraz ograniczenie wydatków na przemysł zbrojeniowy. Równowagę rynkową proponowano przywrócić poprzez wymianę pieniędzy, zamrożenie oszczędności na okres 3 lat i wzrost cen żywności do poziomu kosztów produkcji i dystrybucji. Społeczeństwo otrzymałoby rekompensatę równą dotacjom budżetowym przeznaczanym na produkcję żywności, które byłyby równo podzielone pomiędzy wszystkich członków społeczeństwa. Ponadto proponowano ustalenie koszyka towarów zawierającego artykuły żywnościowe, które zostałyby objęte reglamentacją. Nadwyżka żywności ponad pełne pokrycie kartkowe byłaby przeznaczona do sprzedaży na wolnym rynku. Instytucjonalnym zabezpieczeniem tak proponowanej reformy miało być utworzenie przy Sejmie Izby Społeczno-Gospodarczej, a przy radach narodowych – Izb Samorządowych. Do czasu powołania tych ciał przewidywano utworzenie Rady Gospodarczej złożonej z przedstawicieli

¹⁹⁴ Ibidem, s. 8.

ruchu samorządowego i związków zawodowych, która byłaby wyposażona w funkcje kontrolne.

W wariantcie realistycznym, opracowanym przez Ryszarda Bugaję, Zbigniewa Janasę, Wincentego Kazańczuka, Andrzeja Krajewskiego i Waldemara Kuczyńskiego, przyjmowano, że nie można w szybki sposób pokonać spadku produkcji i przywrócić równowagi rynkowej. Autorzy deklarowali, że nie występują „przeciwko socjalistycznym zasadom ustrojowym, lecz przeciw tym elementom systemu, które są ich zaprzeczeniem”¹⁹⁵. Spadek produkcji zamierzano powstrzymać przez zwiększenie udziału gospodarstw prywatnych w przydziałach środków produkcji, ograniczenie inwestycji i racjonalne zagospodarowanie zbędnych zapasów. W projekcie odrzucano zarówno totalny system kartkowy, jak i radykalną podwyżkę cen w celu odzyskania równowagi rynkowej. Jego autorzy proponowali stopniową podwyżkę cen połączoną z rekompensatami i utrzymaniem systemu kartkowego na podstawowe produkty. Podwyżki bez rekompensat objęłyby alkohol, benzynę (na 60–70% jej zużycia wprowadzono by kartki). Na okres jednego roku proponowano wprowadzenie „cen równowagi” na dobra luksusowe i półluksusowe (samochody, telewizory kolorowe, zamrażarki) oraz wprowadzenie podatku progresywnego naliczanego od dochodów na członka rodziny, gdy przekracza on średnią płacę, oraz podatek od dóbr luksusowych (domy rekreacyjne, dodatkowa powierzchnia mieszkaniowa, luksusowe samochody). Podobnie jak w programie alternatywnym na czas reformy i wychodzenia z kryzysu proponowano powołać przy Sejmie Społeczną Radę Gospodarki Narodowej składającą się z osób reprezentujących główne siły społeczne kraju: przedstawicieli Sejmu, Episkopatu, związków zawodowych i organizacji społecznych. Rady miałyby prawo oceniać politykę gospodarczą rządu i gospodarcze akty prawne oraz posiadałyby inicjatywę legislacyjną.

Program motywacyjny zawierał propozycje budzące najmniej kontrowersji. W dyskusji programowej na zjeździe przeciwstawiano sobie program realistyczny i alternatywny, które różniły się zakresem proponowanych reform. Projekt Kurowskiego był bardziej „prawicowy” w tym sensie, że proponował głębszą restrukturyzację gospodarki oraz większe oparcie się na mechanizmach rynkowych w przywracaniu równowagi gospodarczej i na własności prywatnej w przywracaniu wzrostu gospodarczego. Projekt Bugaję miał charakter bardziej „lewicowy”, chociażby w samej warstwie deklaratywnej, i zasadniczo nie kwestionował społecznej własności środków produkcji oraz zasad zarządzania gospodarką.

W programie uchwalonym przez I KZD i dokumentach programowych Zjazdu można zauważyć trzy nakładające się na siebie warstwy ideowo-programowe: rewindykacyjne, reformistyczno-gospodarcze i kooptacyjno-polityczne. Jest tam mowa o funkcjach związkowych „Solidarności”, co było

¹⁹⁵ Ibidem, ss. 14–15.

charakterystyczne dla pierwszego okresu jej ewolucji ideowej. Najbardziej rozbudowana część programu traktuje o samorządności pracowniczej, korporacyjnej i terytorialnej, a zwięźczeniem oddolnego ruchu samorządowego miało być utworzenie drugiej Izby Pracy w Sejmie. Ta warstwa programowa była charakterystyczna dla stadium reformistyczno-gospodarczego w ewolucji ideowej „Solidarności”. Wreszcie w programie znajdują się zapowiedzi przeprowadzenia wolnych wyborów do rad narodowych i Sejmu, a do czasu rozpisania wolnych wyborów – powołania Społecznej Rady Gospodarki Narodowej. Ten postulat programowy był charakterystyczny dla kooptyacyjno-politycznego stadium ewolucji ideowej „Solidarności”.

Po Zjeździe program samorządnej Rzeczypospolitej nie zdążył wywołać pogłębionej dyskusji ideowej. W opublikowanej przez „Tygodnik Solidarność” debacie na temat samorządności głosy doradców, publicystów i działaczy Związku w tej kwestii były podzielone. Zwolennikami oparcia organizacji życia społecznego na idei samorządności byli Jan Waszkiewicz, Edward Nowak i Jacek Kurczewski¹⁹⁶. Sceptycznie do pomysłów samorządności robotniczej odnosił się Jan Olszewski¹⁹⁷. Inni wypowiadający się doradcy Związku: Bronisław Geremek, Witold Trzeciakowski i Karol Modzelewski traktowali koncepcję samorządności w zakładach pracy instrumentalnie – jako narzędzie w procesie demokratyzacji i pluralizacji społeczeństwa¹⁹⁸.

Jan Waszkiewicz określał program „Rzeczypospolitej Samorządnej” w następujący sposób:

Przed wszystkim to nie jest koncepcja. W tych dwóch słowach oddana jest duża część naszych wspólnych marzeń. Jest to na razie mglista idea, która w niektórych punktach już się wyraźnie rysuje, a w niektórych zupełnie jej nie widać. Widać ją tam, gdzie związek zgłosił już pewne postulaty: samorząd pracowniczy, samorząd terytorialny, izba samorządowa w Sejmie, reforma systemu prawnego¹⁹⁹.

Program ten miał się realizować, zdaniem Waszkiewicza, od blisko roku w procesie upodmiotowienia społeczeństwa. Z kolei Edward Nowak w wypowiedzi dla „Tygodnika Solidarność” podzielił się swoimi doświadczeniami z działalności Komitetu Założycielskiego Samorządu Pracowniczego w Hucie Lenina. Według niego samorządność powinna być zorganizowana na trzech poziomach: centralnym – obejmującym Izbę Samorządową przy Sejmie, na poziomie rad pracowniczych w przedsiębiorstwach oraz na poziomie samo-

¹⁹⁶ J. Waszkiewicz, *Upodmiotowienie społeczeństwa*, „Tygodnik Solidarność” z 30.10.1981 r., nr 31, s. 6; E. Nowak, *Pierwszym warunkiem – chcieć!*, „Tygodnik Solidarność” z 30.10.1981 r., nr 31, ss. 7–8; J. Kurczewski, *Naród zaczął żeglować...*, s. 6.

¹⁹⁷ J. Olszewski, *To utopijna idea*, „Tygodnik Solidarność” z 30.10.1981 r., nr 31, ss. 6–7.

¹⁹⁸ B. Geremek, *Najgroźniejsza jest inwazja zubożenia*, „Tygodnik Solidarność” z 30.10.1981 r., nr 31, s. 6; K. Modzelewski, *Rozstrzyga pragmatyczna potrzeba*, „Tygodnik Solidarność” z 30.10.1981 r., nr 31, s. 7; W. Trzeciakowski, *Społeczeństwo musi odzyskać kontrolę*, „Tygodnik Solidarność” z 30.10.1981 r., nr 31, s. 7.

¹⁹⁹ J. Waszkiewicz, *Upodmiotowienie społeczeństwa...*, s. 6.

rządów w pozostałych sferach życia społecznego, w tym samorządu terytorialnego. Nowak nie dostrzegał również zasadniczej sprzeczności pomiędzy organizacją związkową a samorządem pracowniczym, gdyż obie te struktury na poziomie zakładu pracy miały się wzajemnie uzupełniać i kontrolować. W profetycznym tonie o programie samorządowym wypowiadał się Jacek Kurczewski, który prognozował:

Naród zaczął żeglować w nieznane, a to – być może – zajmie mu całe stulecie przy sprzyjających warunkach. To będzie zupełnie inny świat, taki, w którym Związek będzie czymś mniej ważnym, tak samo jak partia czy administracja²⁰⁰.

Według Jana Olszewskiego idea samorządności robotniczej w powojennej Polsce pojawiała się trzy razy: po 1945 r., w 1956 r. i w 1981 r. Po 1945 r. samorządy przestały istnieć bez jakichś specjalnych aktów politycznych władzy: „kiedy okazało się, że można już przestać o tym myśleć, że można scedować troskę o to, żeby ten zakład szedł, na normalną dyрекcję”²⁰¹. Drugi renesans popularności idei samorządności nastąpił podczas przełomu październikowego. Koncepcja samorządów robotniczych, zdaniem Olszewskiego, narodziła się wówczas w redakcji „Po prostu” jako sposób „na demokrację, pomysł na odbiurokratyzowanie gospodarki, pomysł na nowe państwo właściwie, i pomysł, że można to zrobić przy pomocy rad robotniczych”²⁰². Jednakże idea ta za wyjątkiem dwóch zakładów pracy: Fabryki Motocykli i FSO w Warszawie nie chwyciła. Według Olszewskiego:

[...] samorząd robotniczy po 1956 r., w moim przekonaniu, załamał się nie dlatego, że Gomułka, ówczesne kierownictwo partii miało inne koncepcje, że się przeciwstawiało ruchowi samorządów. Samorząd nie znalazł po prostu odzewu. [...] Samorząd nie budził zainteresowania. Budził obawy. Dlaczego ten ruch mógł być wtedy oswojony, a później zlikwidowany, przekształcony w zupełną fikcję? Bo właściwie nie objął żadnych szerszych grup pracowniczych. To była instytucja, która interesowała pewną stosunkowo wąską grupę inteligencji technicznej i ekonomistów w zakładach pracy²⁰³.

Dlatego też doradca „Solidarności” był sceptyczny wobec zafascynowania ideą samorządności w zakładach pracy. Opowiadał się natomiast za odbudową samorządu terytorialnego, lecz był przeciwny eksperymentowaniu z tworzeniem Izby Samorządowej Sejmu wybieranej w wielostopniowych pośrednich wyborach. Jego zdaniem:

[...] tylko powszechny system wyborczy może przywrócić wiarygodność organom przedstawicielskim. Gdyby przyszła ordynacja sejmowa przewidywała np. okręgi jednomandatuowe z możliwością wielości kandydatów, to byłaby to jakaś forma autentycznych wyborów, która dałaby pewną satysfakcję społeczeństwu i podniosła rangę reprezentacji²⁰⁴.

²⁰⁰ J. Kurczewski, *Naród zaczął żeglować w nieznane*, „Tygodnik Solidarność” z 30.10.1981 r., nr 31, s. 6.

²⁰¹ J. Olszewski, *To utopijna idea...*, s. 7.

²⁰² Ibidem.

²⁰³ Ibidem.

²⁰⁴ Ibidem.

Bronisław Geremek pod pojęciem programu samorządowego rozumiał samorząd w zakładzie pracy, samorząd terytorialny oraz demokratyzację ordynacji wyborczej do Sejmu i utworzenie drugiej izby parlamentu. W dalszej perspektywie w samorządności dostrzegał on narzędzie aktywizacji społeczeństwa, przestrzegając jednocześnie przed absolutyzowaniem samorządności pracowniczej:

Niekiedy w kołach związkowych traktuje się samorząd pracowniczy jako lekarstwo dobre na wszystko. A przecież, gdy już ten samorząd będziemy mieli, to zobaczymy, jakie to wszystko jest trudne. Co więcej, gdy w ślad za wprowadzeniem samorządu pracowniczego nie nastąpi ewolucja wszystkich instytucji życia publicznego, a zwłaszcza instytucji centralnych zarządzania gospodarką, to zobaczymy, że samorząd pracowniczy może stać się nawet pewnym czynnikiem anarchizacji gospodarki²⁰⁵.

Witold Trzeciakowski twierdził, że poparcie ruchu samorządu pracowniczego było podyktowane racjami politycznymi – był to sposób przejęcia władzy gospodarczej przez społeczeństwo. Gdyby natomiast była możliwość wpływu na centralne ośrodki decyzyjne, wówczas można byłoby pomyśleć o wprowadzeniu systemu menadżerskiego. Jednak w tych warunkach pozostawało jedynie poprzeć system samorządowy. Trzeciakowski podkreślał, że „nigdzie jeszcze na świecie samorząd nie wykazał się efektywną formą funkcjonowania. To jest jedna wielka niewiadoma”²⁰⁶. W podobny sposób wypowiadał się Karol Modzelewski, dla którego samorząd pracowniczy był skutecznym – w warunkach realnego socjalizmu – narzędziem likwidacji nomenklatury.

W doborze dyskutantów i przebiegu dyskusji można dostrzec przesunięcie pewnych akcentów programowych. Nawet zwolennicy samorządności gospodarczej dostrzegali konieczność uzupełnienia jej reformami politycznymi. Natomiast dyskutanci sceptycznie nastawieni do tej wizji podkreślali, że samorząd nigdzie nie sprawdził się na skalę masową w praktyce gospodarczej. Dlatego za ważniejszą uważali walkę o reformę ustroju politycznego – odbudowę samorządu terytorialnego i demokratyzację Sejmu. Wysłunięcie tych kwestii programowych jest charakterystyczne dla fazy kooptacyjno-politycznej ewolucji ideowej „Solidarności”.

4. Stadium kooptacyjno-polityczne

W tym stadium ewolucji solidarnościowej myśli społeczno-politycznej, trwającym od 7 października 1981 r. (zakończenie Zjazdu) do 13 grudnia 1981 r., głównym problemem była kwestia reformy ustroju politycznego i uzyskanie przez Związek wpływu na władzę państwową. Ten swoisty zwrot pro-

²⁰⁵ B. Geremek, *Najgroźniejsza jest inwazja zubożenia*, s. 6.

²⁰⁶ W. Trzeciakowski, *Spółczesność musi odzyskać kontrolę...*, s. 7.

gramowy dokonał się dzięki przekonaniu, że reformy gospodarki nie da się oddzielić od głębokiej przebudowy ustroju politycznego. Doprowadziło to do stopniowej, a z czasem i gwałtownej krystalizacji dwóch orientacji politycznych: „lewicowo-samorządowej” i „prawicowo-niepodległościowej”. Najbardziej wyrazistym przedstawicielem orientacji lewicowo-samorządowej był Jacek Kuroń, a jej instytucjonalizację stanowiły Kluby Rzeczypospolitej Samorządnej „Wolność – Równość – Niepodległość”. Poglądy tej orientacji były wyrażane na łamach pism związkowych czy ze Związkiem współpracujących, takich jak „Niezależność” czy „Robotnik”. Z kolei najbardziej znanymi przedstawicielami orientacji „prawicowo-niepodległościowej” byli Antoni Macierewicz i Stefan Kurowski, a poglądy tego środowiska prezentowano na łamach „Wiadomości Dnia” i „Głosu”. Instytucjonalizacją tego środowiska były Kluby Służby Niepodległości²⁰⁷. Lokalizacja najważniejszych przedstawicieli obu środowisk ideowo-politycznych w Warszawie sprawiała, że w regionie Mazowsze wspomniana krystalizacja zachodziła w sposób najbardziej wyrazisty²⁰⁸.

Obok różnic pomiędzy obiema orientacjami można wskazać znaczny obszar konsensusu obejmujący wybory do rad narodowych czy koncepcję powołania Społecznej Rady Gospodarki Narodowej. Pełna interpretacja kształtowania się poglądów politycznych wspomnianych polityków w wyróżnionym okresie będzie wymagać cofnięcia się w narracji do wcześniejszych stadiów ewolucji ideowej „Solidarności”.

4.1. Orientacja lewicowo-samorządowa

Punktem wyjścia rozumowania Kurońa było zagadnienie ustalenia granic sowieckiej tolerancji wobec sytuacji w Polsce. W opublikowanym jeszcze w lipcu 1980 r. artykule *Ostry zakręt* Kuroń krótko stwierdzał:

Związek Radziecki i jego armia wciąż jeszcze istnieją. Musimy się z tym faktem liczyć. Możemy jednak założyć, że władze ZSRR nie odważą się na zbrojną interwencję w Polsce, dopóki Polacy nie zaczną obalać narzuconej im przez „przyjaciół” władzy. Nie powinniśmy więc na razie tego robić²⁰⁹.

²⁰⁷ Charakterystyka obu orientacji: K. Łabędź, *Wybrane linie zróżnicowania wewnątrz NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981*, w: W. Polak, P. Ruchlewski, V. Kmiecik, J. Kufel (red.), *Czas przełomu. Solidarność 1980–1981*, Gdańsk 2010, ss. 136–137.

²⁰⁸ Władysław Domagalski wobec wspomnianych podziałów stosuje określenia: frakcja „narodowa” i „korowska”. W. Domagalski, *NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze*, w: Ł. Kamiński, G. Waligóra (red.), *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. V: *Polska Środkowo-Wschodnia*, Warszawa 2010, ss. 281–282. Z kolei Krzysztof Łabędź pisze o frakcji „prawdziwych Polaków” i „korowskiej”. K. Łabędź, *Wybrane linie zróżnicowania...*, s. 126.

²⁰⁹ J. Kuroń, *Ostry zakręt*, w: idem, *Opozycja. Pisma polityczne 1969–1989*, Warszawa 2010, s. 209; pierwodruk: „Biuletyn Informacyjny” lipiec 1980, nr 5.

Kuroń postulował zatem budowę demokratycznego społeczeństwa zorganizowanego w samorządzie lokalnym, gospodarczym, koegzystującym z „totalitarnym aparatem partyjno-państwowym”²¹⁰.

Bardziej systematycznie kwestię groźby interwencji radzieckiej podjął Kuroń w artykule *Czy grozi nam interwencja?*, opublikowanym w listopadzie 1980 r. Interwencję uzależniał on od dwóch rzeczy: rosyjskich możliwości i wymykania się Polski z sowieckiej sfery wpływów. Z kolei radzieckie możliwości są zależne od kosztów przeprowadzenia interwencji. Na to zaś składałyby się opór społeczeństwa polskiego, odśrodkowe siły w ZSRR, protesty zachodniej opinii publicznej i sankcje nałożone przez zachodnie rządy. Wskutek interwencji w Polsce:

Rosjanie utraciliby prawdopodobnie możliwość prowadzenia swojej imperialistycznej polityki w Azji, ekspansji w stronę Oceanu Indyjskiego. A być może – na skutek polityki zbrojeń, którą musieliby prowadzić przy odcięciu pomocy z Zachodu – doszłoby do rewolty w różnych krajach naszego obozu, na które spadłyby koszty zbrojeń. To zaś mogłoby oznaczać koniec Związku Radzieckiego²¹¹.

Kolejne pytanie dotyczyło momentu, kiedy Moskwa uzna, że Polska wymyka się spod jej sfery wpływów. Jego zdaniem:

[...] dopóki komuniści mają wojsko, policję i oczywiście centralną administrację, dopóty Moskwa wciąż jeszcze może liczyć na to, że przyjdą dla niej lepsze czasy i wszystko nam zabierze. A my liczymy na to, że przyjdą dla niej jeszcze gorsze czasy i wtedy nam jeszcze więcej nam odda²¹².

Wówczas w Polsce pojawiły się dwie sprzeczne tendencje: narodziny masowego ruchu społecznego dążącego do poszerzenia sfery autonomii społecznej oraz konieczność utrzymania kierowniczej roli partii i jej panowania nad centralną administracją, policją i wojskiem. W jaki sposób pogodzić te dwie tendencje? Rozwiązaniem, według Kurońa, miał być model stosunków społecznych opartych na kompromisie, polegający na tym, że „wszystko, co stanowi politykę wewnętrzną państwa będzie ustalane w drodze negocjacji między zorganizowanym w samorządne i niezależne organizacje społeczeństwem a władzami państwowymi”²¹³. Instytucjonalne formy negocjacji umożliwiają z jednej strony „wyrywanie władzy komunistycznej kolejnych dziedzin życia społecznego”, a z drugiej – gwarantują zachowanie granicy, jaką jest niezamierzone obalenie władzy komunistycznej, możliwe w warunkach eskalacji konfliktu społecznego, które sprowokowałoby radziecką interwencję. Według jego analiz interwencja groziłaby nam wtedy, gdyby Rosjanie doszli do wnio-

²¹⁰ Ibidem, s. 208.

²¹¹ J. Kuroń, *Czy grozi nam interwencja?*, w: idem, *Opozycja...*, s. 225; pierwodruk: „Robotnik” z 23.11.1980 r., nr 68–69.

²¹² Ibidem, s. 226.

²¹³ Ibidem.

sku, że Polska wyzwala się spod ich militarnego panowania. Zagrożeniem dla sowieckiego panowania jest ogłoszenie wolnych wyborów”²¹⁴.

Kuroń wytaczał jeszcze inne argumenty przeciwko przeprowadzeniu wolnych wyborów. Według niego mają one sens jedynie wówczas, gdy głosuje się na programy, a nie na osoby. Tymczasem opracowanie samych programów politycznych wymaga wykształcenia się partii politycznych. Po ewentualnych wyborach do Sejmu dostałyby się trzy–cztery partie, które znów między sobą musiałyby uzgodnić ostateczny program, a to wymaga czasu. Wysunięcie zatem hasła wolnych wyborów oznacza przeprowadzenie ich za co najmniej pół roku, aby miały one charakter świadomych decyzji wyborców²¹⁵. Wcześniej jednak należałoby i tak dojść do porozumienia z istniejącą władzą w sprawie ordynacji wyborczej²¹⁶. Zamiast tego Kuroń proponował rozwijanie ruchu samorządowego obejmującego reformę rad narodowych, samorządu pracowniczego, systemu oświaty, reformę sądownictwa²¹⁷. Inicjatywy te winny być skupione w Klubie Inicjatyw Samorządowych, który przystąpiłby do reformowania rad narodowych. Inicjatywy samorządowe winny być zorganizowane w ogólnopolski komitet czy radę samorządów, która byłaby załącznikiem przyszłej Izby Samorządowej Sejmu.

Kuroń proponował zbudowanie programu działania Związku na dwóch podstawach: reformie gospodarki opartej na samorządzie pracowniczym i reformie samorządu terytorialnego obejmującej „reformę rad narodowych, w pełni demokratyczne wybory, maksymalne poszerzenie kompetencji, dopracowywanie się demokratycznej władzy regionalnej – przyszłego gospodarza terenu”²¹⁸. Kuroń konsekwentnie domagał się odłożenia sprawy wolnych wyborów do Sejmu, gdyż ich przeprowadzenie w obecnej sytuacji kraju nie doprowadzi bezpośrednio do ratowania gospodarki, lecz zaogni tę sytuację²¹⁹. Według niego:

[...] rzucić hasło wolnych wyborów jako zadanie na dziś to przystąpić do otwartej walki z rządem, bo to jest hasło obalenia władzy. Jest to także pójście, w gruncie rzeczy, na rękę władzy, oznacza bowiem zasadniczą polaryzację społeczeństwa²²⁰.

Po raz pierwszy ideę powołania Komitetu Ocalenia Narodowego Kuroń przedstawił podczas dyskusji nad programem Związku opublikowanej w „Nie-

²¹⁴ J. Kuroń, *Spotkanie w Hucie Katowice*, w: idem, *Opozycja...*, s. 284. Spotkanie to odbyło się 10.07.1981 r.

²¹⁵ Ibidem, s. 282.

²¹⁶ Ibidem. Argumenty te pełniej zostały rozwinięte w artykule *Rząd Narodowy*, w: idem, *Opozycja...*, ss. 322–323.

²¹⁷ J. Kuroń, *Wobec kryzysu*, w: idem, *Opozycja...*, s. 263; pierwodruk: „Robotnik” z 20.03.1981 r., nr 74.

²¹⁸ J. Kuroń, *Program Związku. Głos w dyskusji*, „Niezależność” z 16.09.1981 r., nr 129, s. 4.

²¹⁹ J. Kuroń, *Mój głos w obronie*, w: idem, *Opozycja...*, s. 166; pierwodruk: „Niezależność” z 31.07.1981 r., nr 96.

²²⁰ J. Kuroń, *Program Związku...*, s. 4.

zależności” 16 września 1981 r. W jego skład „weszliby ludzie delegowani przez Solidarność, przez Kościół i przez kierownictwo partyjno-rządowe. Komitet ten powoływany byłby po ewentualnej konfrontacji lub zamiast niej – w zwarciu – do określonego programu i program ten Solidarność musi wypracować już wcześniej. Zawijając się, Komitet zawiesza działanie wszystkich innych władz oraz całego rządu i sam te podwójne funkcje pełni. Zarazem ogłasza demokratyczne wybory, do których będziemy się przygotowywać”²²¹. Doprecyzowanie funkcji rządu narodowego nastąpiło podczas dyskusji nad programem Związku na posiedzeniu Zarządu Regionu Mazowsze:

Mówiłem, że nasz program jest ofertą skierowaną do władzy, która brzmi następująco: jeśli zgodzicie się na nasze propozycje, to po najbliższych wyborach macie szansę znaleźć się w nowej władzy. Jeśli tego nie da się przeprowadzić, to jest wysoce prawdopodobne, że trzeba powołać rząd obdarzony zaufaniem społecznym, do którego weszliby przedstawiciele Związku, ale tylko na zasadzie partnerstwa. Kościół również delegowałby obdarzonych zaufaniem ludzi. W skład rządu wchodziłoby również ludzie delegowani przez tę część partii, która stanęła po stronie przemian demokratycznych, a wierzę [...], że częściej taka istnieje. Byłby to rząd powołany do programu demokratyzacji. Czy ZSRR to zaakceptuje? Uważam, że jest to sprawa przymusu²²².

Propozycja Kuronia wywołała zarówno głosy aprobaty, jak i dezaprobaty wśród związkowych doradców i publicystów. Popierali je Jan Lityński i Paweł Śpiewak, którzy dostrzegali konieczność politycznego zabezpieczenia przemian sierpniowych:

Bo jeżeli w Sierpniu wydawało się, że wolne związki będą wystarczającym gwarantem reformy, to dziś prawdopodobnie mało kto wierzy, że da się uratować kraj bez obdarzonego społecznym zaufaniem rządu. A zaufanie takie uzyskać mógłby tylko rząd koalicyjny, rodzaj komitetu ocalenia narodowego, w którym znaleźliby się zarówno przedstawiciele Kościoła i Solidarności, jak i partii komunistycznej²²³.

Sceptycznie wobec pomysłów Kuronia odnosił się Adam Strzembosz, zauważając, że trwały kompromis może być zawarty pomiędzy partnerami dysponującymi równymi siłami. Wchodzenie w układy z frakcjami partyjnymi może doprowadzić albo do wariantu mikołajczykowskiego, albo do „demoralizacji i degeneracji” grupy, która nawet z dobrą wolą weszła do władzy²²⁴. Antoni Macierewicz wysunął dwa zastrzeżenia wobec propozycji Kuronia.

²²¹ Ibidem. Kuroń dopuszczał porozumienie opozycji z pewnymi frakcjami partyjnymi już w 1979 r. O ówczesnej recepcji tego pomysłu w opozycji: K. Brzechczyn, *Korowska filozofia społecznego oporu*, w: W. Polak, J. Kufel, P. Ruchlewski (red.), *Opozycja demokratyczna w PRL w latach 1976–1981*, Gdańsk 2012, ss. 146–148.

²²² J. Kuroń, *Budowa Programu Związku. Głos w dyskusji*, „Wiadomości Dnia” z 18.09.1981 r., nr 193, s. 3.

²²³ J. Lityński, P. Śpiewak, *Miedzy konfrontacją a porozumieniem*, „Robotnik” z 27.09.1981 r., nr 79, s. 1.

²²⁴ A. Strzembosz, *Budowa Programu Związku. Głos w dyskusji*, „Wiadomości Dnia” z 18.09.1981 r., nr 193, s. 3.

Po pierwsze, powoływanie Komitetu Ocalenia Narodowego w sytuacji, gdy podstawowe instrumenty władzy: wojsko policja, administracja, informacja i polityka gospodarcza znajdują się poza społeczną kontrolą, zamroziłoby obecny układ społeczny. Po drugie, spowodowałoby powrót do sytuacji z końca XVIII wieku, gdy koterie magnackie, aby rządzić Polską, ubiegały się o rosyjski mandat²²⁵. Alternatywą było przeprowadzenie wolnych i powszechnych wyborów, które wyłoniłoby przedstawicielstwo narodowe.

W wywiadzie udzielonym dla „Wiadomości Dnia” Kuroń, polemizując z krytyką Macierewicza, nie odniósł się wprawdzie bezpośrednio do wysuwanych przez niego kontrargumentów, ale podkreślał, że jego propozycja jest przykładem myślenia wariantowego („rezerwowa koncepcja”), wysuniętą po to, by zapobiec katastrofie konfrontacji. Według Kuronia „Solidarność” nie powinna przejmować bezpośrednio władzy, lecz delegować do Komitetu ludzi obdarzonych autorytetem, którzy byliby zarazem akceptowani przez Związek. To samo miałby zrobić Kościół katolicki. Ponadto delegaci do Komitetu winni spełniać jeszcze jeden warunek: być „strawni dla Związku Radzieckiego”²²⁶, aby oddalić groźbę interwencji. Wtedy „w sprzyjających okolicznościach – można by do tego Komitetu zaprosić trzeci czynnik: aparat władzy, partię czy rząd. Oczywiście pod warunkiem, że zaakceptuje on program społeczny, który już dziś tworzy się pod auspicjami »Solidarności«”²²⁷.

W artykule *Rząd Narodowy*, który miał się ukazać w drugiej połowie grudnia 1981 r. w numerze 81 „Robotnika”, Kuroń sprecyzował ideę utworzenia Rządu Narodowego (Rządu Jedności Narodowej) i zakres jego kompetencji. Wyraził w nim również swój sceptycyzm wobec idei utworzenia Społecznej Rady Gospodarki Narodowej. Aby organ ten mógł wypełnić swoje zadania, dowodził doradca „Solidarności”, musiałyby mieć kompetencje decyzyjne, na które musiałyby się zgodzić kierownictwo partyjno-rządowe. Kuroń zauważał, że i tak „Rada pełniłaby pewne funkcje Rządu Narodowego, nie mogłaby jednak go zastąpić. Nie zapewniałaby takiej skuteczności działania władz państwowych ani też nie uzyskałaby dla nich takiego poparcia jak Rząd Narodowy”²²⁸.

Rząd taki – powołany w porozumieniu z Episkopatem, NSZZ „Solidarność” i kierownictwem PZPR – miałby być ponadpartyjnym gabinetem fachowców wyznaczonym do realizacji ściśle określonych zadań. Należałoby do nich: przezwyciężenie kryzysu, reforma administracji terenowej, wybory do lokalnego samorządu i przygotowanie pięcioprzymiotnikowych wyborów do

²²⁵ A. Macierewicz, *Spór o program*, „Wiadomości Dnia” z 2.10.1981 r., nr 203, s. 2.

²²⁶ J. Kuroń, *O koncepcji Komitetu Ocalenia Narodowego*, „Wiadomości Dnia” z 6.10.1981 r., nr 205, s. 3.

²²⁷ Ibidem.

²²⁸ J. Kuroń, *Rząd Narodowy*, w: idem, *Opozycja...*, s. 325.

Sejmu. Taki rząd miałby działać nie dłużej niż rok²²⁹. W artykule tym znika warunek „strawności” kandydatów do rządu narodowego dla ZSRR. Rząd taki potwierdziłby wobec ZSRR zobowiązania międzynarodowe Polski. W wolnych wyborach rząd mógłby wysunąć własną listę wyborczą (listę rządową) i program, w którym gwarantowałby wywiązanie się Polski ze zobowiązań wobec ZSRR. Kuroń przewidywał ponadto, że „jeśli Rząd Narodowy będzie realizował swój program i doprowadzi do wolnych wyborów, to jego lista w tych wyborach uzyska większość niezbędną do sformowania gabinetu”²³⁰.

Jacek Kuroń był również jednym ze współautorów ogłoszonej 22 listopada 1981 r. „Deklaracji założycielskiej Klubów Rzeczypospolitej Samorządnej »Wolność – Sprawiedliwość – Niepodległość«,” które miały stanowić załączek nowej partii politycznej²³¹. W nazwie i programie nowej organizacji wyraźnie nawiązywano do programu uchwalonego podczas I KZD NSZZ „Solidarność”, opowiadając się za utworzeniem niepodległego i demokratycznego państwa. Wedle deklaracji założycielskiej:

Rzeczpospolita Samorządna to taki ład społeczny, w którym każdy jest podmiotem swojego działania, współuczestniczy w tworzeniu i podziale dóbr, w kształtowaniu życia politycznego i społecznego²³².

Własność państwowa winna zostać przekształcona w rozmaite formy własności społecznej: będące w dyspozycji samorządów pracowniczych, spółdzielni, pracowniczych spółek zarobkowych, samorządów lokalnych i stowarzyszeń. Ogólnie rzecz biorąc, program działania KRS był powtórzeniem i wzmocnieniem „samorządowych” akcentów występujących w programie „Solidarności”, które miały umacniać samorządność obywateli i podkreślać podmiotowość społeczeństwa. W dokumencie tym przyznawano, że wizja Rzeczypospolitej samorządnej jest systemem społecznym, który „nie ma odpowiednika w żadnym dotychczas istniejącym”²³³, a wątki wolnych wyborów i budowy demokracji parlamentarnej znalazły się wyraźnie na drugim planie. W rozdziale III: *Samorządna Rzeczypospolita – założenia ideowe* znalazła się jedynie wzmianka, iż „podstawą zorganizowanej władzy państwowej jest system demokracji parlamentarnej”²³⁴.

W rozdziale IV: *Niepodległość Polski a ZSRR* stwierdzano, że Polska w wyniku porozumień jałtańskich, za zgodą mocarstw zachodnich, znalazła się w radzieckiej strefie wpływów. W okresie stalinowskim ukształtował się trwający do lat 80. model stosunków polsko-radzieckich, który dla rządzą-

²²⁹ Ibidem, s. 323.

²³⁰ Ibidem, s. 324.

²³¹ T.S. Ceran, *Świat idei Jacka Kuronia*, Warszawa 2010, s. 105.

²³² *Deklaracja założycielska Klubów Rzeczypospolitej Samorządnej »Wolność – Sprawiedliwość – Samorządność«, „Robotnik” z 3.12.1981 r., nr 80, s. 1.*

²³³ Ibidem, s. 2.

²³⁴ Ibidem, s. 1.

cych w PRL jest „podstawową legitymizacją władzy”²³⁵. Tymczasem strajki w sierpniu 1980 r., podważając zasadę zniewolenia społeczeństwa polskiego, naruszyły automatycznie dotychczasowy model stosunków ze wschodnim sąsiadem. Oznaczało to, że:

[...] w przyszłych pertraktacjach z ZSRR, w których Polska będzie reprezentowana przez autentyczne przedstawicielstwo narodowe, należy wypracować nowy układ, w którym konieczne samoograniczenie nie narusza zasady suwerenności narodu, to jest gwarantowanego demokratycznymi instytucjami prawa stanowienia o sobie²³⁶.

W deklaracji sformułowano również dalekosiężne cele polskiej polityki zagranicznej, do których należały demilitaryzacja Europy Środkowej i pokój światowy.

4.2. Orientacja prawicowo-niepodległościowa

Alternatywny wobec Kuronia program działania Związku w sferze politycznej formułowało środowisko niepodległościowo-prawicowe skupione wokół takich pism, jak „Głos” czy „Wiadomości Dnia”. Czołowymi liderami tego środowiska byli Stefan Kurowski i Antoni Macierewicz. Dla tego ostatniego „Solidarność” była organizacją związkową, której zadania wykraczały daleko poza cele typowe dla związku zawodowego. Celem „Solidarności” miało bowiem być odbudowanie „suwerennego, demokratycznego i praworządnego państwa polskiego”²³⁷. Choć NSZZ „Solidarność” powinien spełniać cele związkowe, to określanie go mianem „ruchu społecznego” Macierewicz uznawał za zbyt enigmatyczne, gdyż widział w nim syntezę polskich dążeń niepodległościowych, w której obecne są tradycje polskiego państwa podziemnego z okresu Powstania Styczniowego 1863 r. i państwa podziemnego z okresu II wojny światowej oraz AK i WiN. Pisał:

Można w działaniach Związku odnaleźć wpływy myśli endeckiej i socjalistycznej, piłsudczykowskiej i chadeckiej, spuścizny geopolitycznego realizmu Dmowskiego i romantyzmu Piłsudskiego. Żaden ze spadkobierców tych polityków nie może jednak powiedzieć, że te idee jego mistrzów ukształtowały Solidarność²³⁸.

Według publicysty „Wiadomości Dnia”: „Polskie dążenia niepodległościowe przybierały już różne kształty. Był czas wielkiej poezji romantycznej i czas walki zbrojnej. Dziś jest czas pracy”²³⁹. Nawiązując w ten sposób do określenia Ludwika Dorna, Macierewicz nazywał „Solidarność” państwem polskiej pracy. Jednakże do tej pory – argumentował – niepodległość polskiej pracy nie

²³⁵ Ibidem, s. 2.

²³⁶ Ibidem.

²³⁷ A. Macierewicz, *Spór o program*, s. 2.

²³⁸ A. Macierewicz, *Kształt niepodległości*, „Wiadomości Dnia” z 9.10.1981 r., nr 208, s. 3.

²³⁹ Ibidem.

znalazła swego pełnego politycznego wyrazu. Jego zdaniem polskie państwo pracy i państwo partyjne nie mogą długo współistnieć, jedno z nich musi wcześniej czy później zaniknąć. To oznacza konieczność wypracowania adekwatnego programu politycznego. Macierewicz proponował przygotowanie do wyborów do rad narodowych, które same w sobie będą stanowić ważną szkołę demokracji, i usprawnienie procesu reformowania gospodarki. Po nich powinny się odbyć przyspieszone wolne wybory do Sejmu na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej. Dopiero wyłoniony przez parlament rząd polski podjąłby niezbędne negocjacje ustalające międzynarodowe zobowiązania Polski. W okresie przejściowym zamiast powoływania Komitetu Ocalenia Narodowego Macierewicz proponował utworzenie Rady Społeczno-Gospodarczej, która autoryzowałaby poczynania rządu w sferze gospodarczej²⁴⁰.

Uzupełnieniem i konkretyzacją koncepcji politycznych Macierewicza były projekty reformy gospodarczej Stefana Kurowskiego, których niezbędnym elementem miały być wolne wybory do Sejmu. Podczas dyskusji nad programem Związku, która odbyła się 11 września 1981 r. w ramach Wszechnicy Robotniczej Regionu Mazowsze, Kurowski negował apolityczność 10-milionowej organizacji związkowej, a postulat wolnych wyborów uważał za nowy etap w określaniu tożsamości ruchu związkowego:

Odrzuciliśmy te pozorowane szaty ruchu wyłącznie związkowego i w deklaracji ideowej przyjętej przez Zjazd domagamy się demokracji przez przeprowadzenie wolnych wyborów do Sejmu i rad narodowych. Jest to olbrzymi skok w dojrzałość w zakresie tożsamości naszego Związku²⁴¹.

Doradca „Solidarności” występował przeciwko bezpośrednim przejmowaniu władzy przez Związek, co nie oznaczało, że ruch związkowy ma nie dążyć do zmiany władzy i oddania jej wybranym przedstawicielom społeczeństwa. Odnosząc się do kwestii realizmu postulatu wolnych wyborów, Kurowski stwierdzał:

[...] przeprowadzenie wolnych wyborów realne jest wówczas, gdy istnieje możliwość głosowania na programy, wybierania między programami. Żeby te programy mogły powstać, konieczny jest dalszy krok: odpowiednia strukturalizacja polityczna społeczeństwa w postaci pluralizmu politycznego znajdującego instytucjonalny wyraz w partiach²⁴².

Warszawski ekonomista zakładał, że budowany program Związku powinien mieć trzypiętrową strukturę. Pierwsze piętro winny tworzyć sprawy doraźne, np. wybory do rad narodowych. Kurowski uważał, że „już po Zjeździe samorząd terytorialny powinien stać się pierwszym frontem walki”²⁴³. Drugie piętro winno składać się z opracowania programu reformy gospodarczej

²⁴⁰ A. Macierewicz, *Spór o program*, s. 2.

²⁴¹ S. Kurowski, *O programie Związku*, w: idem, *Od sierpnia do grudnia*, Warszawa 1985, s. 73.

²⁴² Ibidem.

²⁴³ Ibidem, s. 74.

i propozycji wyjścia z kryzysu społeczno-gospodarczego, a trzecie – obejmować sprawy polityczne. Najważniejszym postulatem tego piętra jest sprawa wolnych wyborów do Sejmu, gdyż jak dowodził Kurowski: „nie można sobie wyobrazić efektywnego działania samorządu nawet w ramach reformy gospodarczej, jeżeli nadbudowa polityczna centrum będzie taka jak obecnie. Wszelka samorządność i samodzielność przedsiębiorstw i ich samorządów może zostać zniszczona pewnymi decyzjami ogólnymi: ustaleniem cen, podatkami, reglamentacją surowcową itd. itp.”²⁴⁴ Sformułowanie postulatów wolnych wyborów do Sejmu powinno poprzedzać określenie stosunku do PZPR i ZSRR. Według Kurowskiego PZPR, ponosząca odpowiedzialność za kryzys społeczno-gospodarczy, winna zostać pozbawiona władzy, a wyłonione w wolnych wyborach władze – gwarantować ZSRR geopolityczne interesy.

Stefan Kurowski był sygnatariuszem założonych przez Antoniego Macierewicza i Wojciecha Ziemińskiego 27 września 1981 r. Klubów Służby Niepodległości, które miały być „formą obywatelskiego działania na rzecz wolności człowieka i niepodległości narodowej”²⁴⁵. Cele te KSN zamierzały realizować poprzez „działania na rzecz przygotowania społeczeństwa do wolnych wyborów do Sejmu oraz terenowych organów przedstawicielskich – Rad Narodowych”²⁴⁶. Wśród innych zadań Klubu wymieniano: prace nad programem nawiązującym do tradycji polskiej myśli politycznej, popieranie działań zmierzających do samorządności terytorialnej i ekonomicznej kraju oraz upowszechnianie „niezafałszowanej wiedzy historycznej” i „utrwalanie pamięci narodowej”²⁴⁷, doprowadzenie do suwerenności państwowej Polski, pełnej demokracji wewnątrz kraju oraz kultywowanie tradycji narodowo-katolickiej.

4.3. Wybory do rad narodowych w solidarnościowej myśli politycznej

Obszarem consensusu obu orientacji politycznych były przygotowania do zbliżających się wyborów do rad narodowych szczebla podstawowego, których kadencja kończyła się w lutym 1982 r. W skali całego Związku regionem, w którym najwcześniej podjęto przygotowania do opracowania ordynacji wyborczej i do wyborów do rad narodowych, był region Małopolska. Stanowisko i tezy wypracowane przez małopolskich doradców (głównie Tadeusza Syryjczyka) znajdowały później odzwierciedlenie w programie ogólnopolskim Związku. Wyrażnym bodźcem dla władz regionalnych do zajęcia stanowi-

²⁴⁴ Ibidem, s. 75.

²⁴⁵ *Klub Służby Niepodległości*, „Serwis Informacyjny KZ NSZZ »Solidarność« UAM” z 30.09.1981 r., nr 59, s. 5.

²⁴⁶ Ibidem.

²⁴⁷ Ibidem.

ska w sprawie wyborów do rad narodowych było opublikowanie w lipcu 1981 r. *Założeń do projektu ustawy o Radach Narodowych* przez powołaną w grudniu 1980 r. przez Radę Państwa komisję pod przewodnictwem Kazimierza Secomskiego, wiceprzewodniczącego Rady Państwa. Odnosząc się do tego dokumentu, Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Region Małopolska pod koniec sierpnia 1981 r. w uchwale nr 21 skrytykował zbyt krótki termin konsultacji i zgłaszania uwag do projektu (koniec sierpnia 1981 r.), oparcie projektu na istniejącym podziale terytorialnym kraju, który „w założeniach został źle opracowany” oraz przyznanie Frontowi Jedności Narodu roli jedynej instytucji zgłaszającej kandydatów na radnych i formułującej programy wyborcze. Zdaniem autorów uchwały było to „dalsze utrzymywanie systemu wyborczego, nie mającego nic wspólnego z demokracją, preferowanie kandydatów, którzy są wygodni dla władzy, i akceptują narzucony im system wyborczy”²⁴⁸.

Na przełomie sierpnia i września 1981 r. Tadeusz Syryjczyk na łamach „Gońca Małopolskiego”, pisma Zarządu Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność”, opublikował czteroodcinkowy artykuł pt. *Wkrótce wybory do Rad Narodowych*, omawiający podstawowe zasady ordynacji wyborczej. Syryjczyk zastanawiał się, czy wybory do Sejmu i rad narodowych należy traktować łącznie czy oddzielnie. Autor był zwolennikiem ich oddzielenia. Według niego:

[...] konieczne jest bowiem rozpatrywanie sprawy wyborów w aspekcie „kierowniczej” roli PZPR. Postanowienia konstytucji i porozumień sierpniowych gwarantujące PZPR „kierowniczą funkcję w państwie” można rozumieć jako zasadę, w myśl której PZPR sprawuje władzę niezależnie od stopnia akceptacji społecznej jej programu i praktycznych działań w rządzeniu państwem. W obecnym stanie PRL, gdy polityczna odpowiedzialność PZPR za efekty wieloletnich rządów jest niekwestionowana, niemożliwe jest pogodzenie zasady kierowniczej roli z wolnymi wyborami do Sejmu, gdyż ich wynik zmierzałby nieuchronnie do odsunięcia od władzy partii rządzącej²⁴⁹.

Syryjczyk uznał, że niemożliwe jest natychmiastowe wprowadzenie Izby Samorządowej, gdyż wymagałoby to zmiany Konstytucji. Tymczasem takiej zmiany nie wymaga przeprowadzenie wyborów do rad narodowych. Możliwe w tej kwestii są dwa warianty kompromisu:

1. Wolne wybory, gwarantujące nieograniczone zgłaszanie kandydatów i zapewniające społeczeństwu nieskrępowany wybór radnych, przy równoczesnym precyzyjnym określeniu zasad rozstrzygania sporów między centrum a samorządem terytorialnym [...].
2. Wybory „ograniczone”, choć nie tak dalece jak obecnie, przy równoczesnym znacznym poszerzeniu praw samorządu terytorialnego kosztem władz centralnych²⁵⁰.

²⁴⁸ Uchwała nr 21 Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność” regionu Małopolska w sprawie *założeń do projektu ustawy o radach narodowych*, „Goniec Małopolski” z 29.08.1981 r., nr 42, s. 3.

²⁴⁹ T. Syryjczyk, *Wkrótce wybory do rad narodowych*, „Goniec Małopolski” z 21.08.1981 r., nr 41, s. 8.

²⁵⁰ Ibidem, s. 8.

Syryjczyk opowiadał się za rozwiązaniem pierwszym, za którym przemawiał argument autentyczności wybranej reprezentacji społeczeństwa, która nie ulegałaby żadnemu ograniczeniu. Przedmiotem kompromisu byłby natomiast podział kompetencji pomiędzy centrum politycznym a samorządami. Doradca małopolskiej „Solidarności” stawiał również pytanie o rolę Frontu Jedności Narodu jako jedynego podmiotu zgłaszającego kandydatów, zastanawiając się, jak – w przypadku zakwestionowania pozycji tej organizacji – opracować ordynację wyborczą. W kolejnych odcinkach artykułu przedstawiał podstawowe pojęcia ordynacji wyborczej: pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze, różnice pomiędzy obwodem a okręgiem wyborczym, systemem większościowym a proporcjonalnym, a w ramach systemu proporcjonalnego – różne metody przeliczania głosów na mandaty. Choć artykuły te miały głównie charakter edukacyjny i popularyzatorski, ich autor wyraźnie opowiadał się za systemem proporcjonalnym, a przeciw większościowym oraz za tworzeniem okręgów wielomandatowych, choć dopuszczał w niektórych przypadkach tworzenie okręgów jednomandatowych²⁵¹. Kryterium decydującym w tej kwestii była naturalność granic okręgu wyborczego.

Krystalizacja oficjalnego stanowiska Związku wobec wyborów do rad narodowych, reformy samorządu terytorialnego i wyborów do Sejmu nastąpiła podczas obrad I KZD. W *Deklaracji I Zjazdu Delegatów*, kończącej pierwszą turę Zjazdu, przeprowadzenie wolnych wyborów do Sejmu i rad narodowych stało się jednym z nadrzędnych celów Związku²⁵². W podjętej *Uchwale w sprawie wyborów do rad narodowych* krytykowano proponowany projekt reformy, która utrzymywała dotychczasowy sposób wyboru rad. Gwarantem tego stanu rzeczy było zachowanie dotychczasowej roli Frontu Jedności Narodu. W przyjętym dokumencie delegaci domagali się, aby:

[...] ordynacje wyborcze do ciał przedstawicielskich zapewniały organizacjom społecznym i politycznym swobodę zgłaszania kandydatów. Pozostawienie danej organizacji poza FJN nie powinno ograniczać tego prawa. Prawo zgłaszania kandydatów winny mieć także grupy obywateli. Liczba winna być nieograniczona. Tajność głosowania oraz dokonanie aktu rzeczywistego wyboru muszą być obowiązkowe²⁵³.

W uchwale tej postulowano również powołanie zespołu przygotowującego tego związkowy projekt ordynacji wyborczej.

Po Zjeździe hasło przeprowadzenia wolnych wyborów do rad narodowych i opracowania demokratycznej ordynacji wyborczej pojawiało się coraz częściej w oświadczeniach centralnych władz Związku. *Uchwała Komisji Krajowej*

²⁵¹ T. Syryjczyk, *Wkrótce wybory do rad narodowych*, cz. II, „Goniec Małopolski” z 28.08.1981 r., nr 42, ss. 2–3, idem, *Wkrótce wybory do rad narodowych*, cz. III, „Goniec Małopolski” z 3.09.1981 r., nr 43, s. 2 i 16; idem, *Wkrótce wybory do rad narodowych*, cz. IV, „Goniec Małopolski” z 17.09.1981 r., nr 45, s. 4.

²⁵² *Deklaracja I Zjazdu Delegatów*, „Tygodnik Solidarność” z 18.09.1981 r., nr 25, s. 1.

²⁵³ *Uchwała w sprawie wyborów do rad narodowych*, „Tygodnik „Solidarność” z 18.09.1981 r., nr 25, s. 3.

w sprawie negocjacji z rządem przyjęta 4 listopada 1981 r. precyzowała osiem obszarów negocjacyjnych. W punkcie 6 domagano się „uzgodnienia ze Związkiem projektu ustawy o radach narodowych i samorządzie terytorialnym oraz ordynacji wyborczej przed przeprowadzeniem wyborów do rad narodowych stopnia podstawowego”²⁵⁴. Zadanie opracowania takiej ordynacji miało zostać podjęte w najbliższym czasie. W uchwale KK przyjętej na tym samym posiedzeniu zapowiadano „w trybie pilnym” podjęcie prac nad związkowym projektem reformy systemu przedstawicielskiego i ordynacją wyborczą do rad narodowych i Sejmu, które miały zostać ukończone do 1 grudnia 1981 r.²⁵⁵

W skali całego Związku najbardziej zaawansowane prace nad przygotowaniem ordynacji wyborczej do rad narodowych prowadzono w regionie Mazowsze i Małopolska. W regionie Mazowsze przygotowaniami do wyborów do rad narodowych zajął się Ośrodek Badań Społecznych wraz z Terenowymi Komisjami Współpracy, które koordynowały aktywność komisji zakładowych „Solidarności” działających w poszczególnych dzielnicach Warszawy. Zespół ekspertów Ośrodka Badań Społecznych w składzie: E. Bogomilski, Jarosław Kaczyński, Stanisław Krukowski, Jan Olszewski i Andrzej Stelmachowski opracował projekt ordynacji wyborczej do rad narodowych²⁵⁶. Projekt ten dopuszczał wariantowo tworzenie wielomandatowych lub jednomandatowych okręgów oraz dwa sposoby zgłaszania kandydatów na radnych. W pierwszym wariantcie prawo do tego miałyby wyłącznie „organizacje polityczne i społeczne, w szczególności partie polityczne, związki zawodowe, organizacje zawodowe i spółdzielcze”²⁵⁷, w drugim – również grupy obywateli: 50 w przypadku kandydatów na radnych gminnych rad narodowych, 100 w przypadku kandydatów do pozostałych typów rad. W projekcie warszawskim przyznawano na czas kampanii wyborczej (od czasu ogłoszenia wyborów do dnia głosowania) prawo zwoływania zgromadzeń wyborczych bez potrzeby uzyskiwania zezwolenia władzy administracyjnej. Opracowany w tym samym czasie projekt krakowski jednoznacznie opowiadał się za okręgami wielomandatowymi i systemem proporcjonalnym, a miejsce pracy lub zamieszkanie kandydatów winno znajdować się w obszarze działania właściwej rady.

Związkowa ordynacja wyborcza była efektem prac ekspertów Ośrodka Badań Społecznych Regionu Mazowsze i Ośrodka Badań Społeczno-Zawodowych Regionu Małopolska. W dniach 21 i 22 listopada 1981 r. odbyła się ogólnopolska konferencja NSZZ „Solidarność”, w której wzięli udział przed-

²⁵⁴ *Uchwała Komisji Krajowej w sprawie negocjacji z rządem*, w: M. Owsiniński, T. Kozłowski (red.), *Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej...*, s. 303.

²⁵⁵ *Uchwała Komisji Krajowej o zadaniach związku w najbliższym czasie*, w: ibidem, s. 306.

²⁵⁶ *Ordynacja wyborcza do rad narodowych*, „Wiadomości Dnia” z 24.11.1981 r., nr 240, s. 2.

²⁵⁷ *Ordynacja wyborcza do rad narodowych*, „Wiadomości Dnia” z 27.11.1981 r., nr 243, s. 1.

stawiciele 28 regionów, Sieci oraz eksperci²⁵⁸. Efektem tego spotkania było przyjęcie projektu ordynacji wyborczej, który zakładał:

- pięcioprzymiotnikowe wybory: powszechne, równe, bezpośrednie, tajne i proporcjonalne;
- wielomandatowe okręgi wyborcze i podział mandatów proporcjonalnie do liczby oddanych głosów obliczanych metodą d'Hondta;
- zgłaszanie kandydatów przez partie polityczne, zrzeszenia, stowarzyszenia, organizacje i związki zawodowe prawnie zarejestrowane oraz grupy obywateli – w tym przypadku warunkiem było uzyskanie minimum 5% podpisów wyborców okręgu, nie mniej jednak niż 50, a nie więcej niż 250;
- alfabetyczne układanie listy kandydatów, na których wyborca dokonuje skreśleń;
- prawo do kandydowania dla osób zamieszkałych lub pracujących na terenie działania rady, względnie prowadzących na tym terenie działalność gospodarczą;
- powoływanie komisji wyborczych przez Radę Państwa.

W regionie Małopolska podjęto się również opracowania zasad konstrukcji programu wyborczego do rad narodowych. Zdaniem Tadeusza Syryjczyka opracowaniem konkretnych propozycji programowych winny zająć się grupy obywatelskie działające na terenie jurysdykcji danej rady narodowej. Grupy takie winny otrzymać logistyczne wsparcie od poszczególnych komisji zakładowych Związku działających na danym terenie oraz podjąć współpracę z innymi niezależnymi środowiskami i organizacjami. Syryjczyk przewidywał, że lokalny program wyborczy winien odnosić się do takich kwestii, jak:

- lokalizacja instytucji edukacyjnych (szkoły, przedszkola), placówek handlowych i usługowych;
- usprawnienie komunikacji publicznej;
- polityka mieszkaniowa, w tym zagospodarowanie pustostanów;
- ochrona środowiska²⁵⁹.

Propozycje te znalazły się w uchwale Zarządu Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność” nr 31 z 5 listopada 1981 r., w której regionalne władze Związku apelowały do społeczności miast, gmin i dzielnic o organizowanie grup obywatelskich odpowiadających zakresowi terytorialnemu poszczególnych

²⁵⁸ Szczegółowy opis solidarnościowej debaty na temat samorządu oraz analiza projektów ordynacji wyborczej do rad narodowych: R. Kozioł, *Debata samorządowa w czasach pierwszej Solidarności*, Kraków 2004, ss. 162–187.

²⁵⁹ T. Syryjczyk, *Samorząd terytorialny. Propozycje działań Związku*, „Goniec Małopolski” z 3.11.1981 r., nr 51, s. 5. O aktywności regionu Małopolska w skali kraju świadczy publikacja na łamach „Gońca Małopolskiego” cyklu artykułów poświęconych zbliżającym się wyborom i reformie samorządu terytorialnego: *Odpolitycznić Rady Narodowe. Wywiad z Pawłem Sarnackim*, „Goniec Małopolski” z 26.10.1981 r., nr 50, s. 3; A. Porawski, *O przyszłym kształcie rad narodowych uwag kilka*, „Goniec Małopolski” z 3.11.1981 r., nr 51, s. 12; E. Roganowicz, *Samorząd terytorialny na ziemiach polskich*, „Goniec Małopolski” z 26.11.1981 r., nr 54.

rad stopnia podstawowego. Ich celem było przygotowanie kandydatów i opracowanie programu w zbliżających się wyborach do rad narodowych. Przewidywano, że ośrodkami tworzenia grup obywatelskich winny być komisje zakładowe wskazane przez komisje terenowe Zarządu Regionu właściwe dla obszaru działania rady. Planowano zaangażowanie sekcji programowej Zarządu Regionu, organizowanie instruktażu w sprawie zasad działania prawa samorządowego i ordynacji wyborczej. W przyjętej uchwale precyzowano:

[...] grupy obywatelskie stanowiąc będą podstawę wyłonienia kandydatów do rad narodowych. Formalne zasady ustalania i zgłaszania kandydatów i stopień udziału ogniw związkowych w procesie wyborczym określi odrębna uchwała stosownie do przyszłej ordynacji wyborczej²⁶⁰.

Jan Olszewski w wywiadzie opublikowanym w ostatnim przed wprowadzeniem stanu wojennego numerze „Tygodnika Solidarność” uznał przeprowadzenie demokratycznych wyborów do rad narodowych za warunek utrwalenia przemian społecznych po 1980 r. Według niego same wybory:

[...] mogą być właściwie tylko pewnym wstępem do zasadniczej przebudowy samorządu terytorialnego, który powinien znaleźć rozwiązanie w jakimś zupełnie nowym modelu, modelu chyba zasadniczo odbiegającym od przyjętej u nas konwencji łączenia w instytucji rad narodowych organów władzy państwowej z przedstawicielstwem samorządu. Myślę, że te funkcje powinny zostać oddzielone. Ale to już będzie sprawa nowej ustawy o radach narodowych i nowej ustawy o samorządzie terytorialnym²⁶¹.

Na swym ostatnim posiedzeniu w dniach 11–12 grudnia 1981 r. Komisja Krajowa zdecydowanie poparła wolne wybory do rad narodowych. W pięciopunktowym stanowisku Prezydium KK i przewodniczących zarządów regionów NSZZ „Solidarność” zatwierdzonych przez KK domagano się „przeprowadzenia demokratycznych wyborów do rad narodowych wszystkich szczebli (w tym przedterminowo do rad wojewódzkich) oraz podporządkowania im administracji terytorialnej”²⁶². Jednocześnie sprzeciwiano się głosowaniu na jedną listę. Na tym samym posiedzeniu postanowiono przyjąć ordynację wyborczą do rad narodowych stopnia podstawowego, opracowaną podczas konferencji w sprawie samorządu terytorialnego w Krakowie, i zapowiadano przedłożenie jej Sejmowi²⁶³. W odrębnej uchwale apelowano do Sejmu o akceptację związkowego projektu ordynacji wyborczej bez zmian i ustalenie terminu wyborów do rad narodowych stopnia podstawowego

²⁶⁰ *Uchwała nr 31, „Goniec Małopolski” z 9.11.1981 r., nr 52, s. 4.*

²⁶¹ *Wybory do rad gminnych i miejskich. Wywiad z Janem Olszewskim, „Tygodnik Solidarność” z 11.12.1981 r., nr 37, s. 11.*

²⁶² *Stanowisko Prezydium Komisji Krajowej i przewodniczących zarządów regionów NSZZ „Solidarność” zatwierdzone przez KK, w: M. Owsiański, T. Kozłowski (red.), Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej..., s. 317.*

²⁶³ *Uchwała Komisji Krajowej w sprawie projektu ordynacji wyborczej do rad narodowych stopnia podstawowego, w: ibidem, s. 322.*

w pierwszym półroczu 1982 r. Jednocześnie zwracano się do ogniw związkowych i grup obywatelskich o przystąpienie do przygotowania wyborów. Przewidywano, że po wyborach nastąpi opracowanie społecznego projektu ustawy o samorządzie terytorialnym i ustalenie terminu wyborów do wojewódzkich rad narodowych. Reforma samorządu terytorialnego miała być również przedmiotem zapowiadanego referendum związkowego. Jednym z jego tematów miały być sposoby „rozliczania przez społeczeństwo odnośny wszystkich ciał przedstawicielskich oraz koncepcji samorządów terytorialnych i pracowniczych”. Referendum to miało zostać przeprowadzone do połowy lutego 1982 r.²⁶⁴

4.4. Wokół koncepcji Społecznej Rady Gospodarki Narodowej

Postulat utworzenia Społecznej Rady Gospodarki Narodowej znalazł się w rozdziale III *Programu NSZZ „Solidarność” uchwalonego przez I Krajowy Zjazd Delegatów* pt. *Związek wobec kryzysu i reformy gospodarczej*. Przewidywano w nim, że Rada będzie tworem tymczasowym, powołanym do społecznego nadzoru nad realizacją reformy gospodarczej i walką z kryzysem. W przyszłości nadzór taki winien sprawować „odrodzony Sejm i rady narodowe, a także samorządy pracownicze”²⁶⁵. W uchwale wymieniano, iż do kompetencji Rady powinna należeć „ocena polityki gospodarczej rządu, ocena sytuacji gospodarczej i gospodarczych aktów prawnych oraz inicjowanie niezbędnych posunięć w tych dziedzinach”²⁶⁶. Postulowano wyposażenie Rady w inicjatywę ustawodawczą i dostęp do środków masowego przekazu. Postulat utworzenia SRGN znalazł się też w uchwalonych pod koniec I KZD *Zaleceniach dla Komisji Krajowej*. Projekt utworzenia Społecznej Rady Gospodarki Narodowej znajdował się również w alternatywnych propozycjach programu gospodarczego opracowanych przez Ryszarda Bugaję i Stefana Kurowskiego.

W końcowym stadium ewolucji programowej Związku, trwającym od października do grudnia 1981 r., zniknął pomysł utworzenia drugiej izby Sejmu, a głównym postulatem ustrojowym było powołanie Społecznej Rady Gospodarki Narodowej²⁶⁷. W tym krótkim okresie ewoluowała również sama koncepcja SRGN – od ciała wyposażonego w kompetencje decyzyjne do ciała opiniodawczo-konsultacyjnego²⁶⁸.

²⁶⁴ Uchwała Komisji Krajowej w sprawie taktyki i strategii związku, w: ibidem, s. 329.

²⁶⁵ Program NSZZ „Solidarność” uchwalony przez I Krajowy Zjazd Delegatów, „Tygodnik Solidarność” z 16.10.1981 r., nr 29, s. 3 (wkładka).

²⁶⁶ Ibidem.

²⁶⁷ K. Łabędź, NSZZ „Solidarność” w okresie bezpośrednio poprzedzającym wprowadzenie stanu wojennego, w: A. Czołówek, W. Polak (red.), *Stan wojenny. Fakty, hipotezy, interpretacje. Zbiór studiów*, Toruń 2008, s. 18.

²⁶⁸ L. Mażewski, *Niszczący dualizm. Polityka NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1982*, Toruń 2004, ss. 144–145.

W dniach 15–18 października 1981 r. powołanie SRGN stało się po raz pierwszy przedmiotem negocjacji delegacji Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” z przedstawicielami rządu. Delegacja rządowa początkowo odmówiła dyskusji nad powołaniem SGNR, argumentując, że utworzenie takiego ciała naruszałoby konstytucyjny porządek władzy. Zgodzono się jednak na wysłuchanie propozycji Związku. Prowadzący w jego imieniu negocjacje Grzegorz Palka przedstawił wówczas bardziej szczegółowy zarys kompetencji Rady. Celem jej powołania byłoby zapewnienie działaniom rządu wiarygodności wobec społeczeństwa. Według Palki:

Taką wiarygodność poczynaniom władz może zapewnić jedynie ciało niezależne od rządu, które swoim autorytetem potwierdziłoby racjonalność podejmowanych decyzji. Proponujemy utworzenie przez związki zawodowe SRGN, w skład której – według zasady proporcjonalności – weszliby specjaliści o niekwestionowanym autorytecie społecznym desygnowani do rady przez kierownictwa poszczególnych niezależnych związków zawodowych. Do kompetencji rady należałaby kontrola poczynañ rządu i niższych szczebli administracji gospodarczej, a także prawo *veta* wobec błędnych decyzji rządu. W razie sprzeczności nie do usunięcia między radą a rządem, o wybraniu któregoś z wariantów w polityce gospodarczej decydowałoby referendum ogólnospołeczne. Rada powinna mieć prawo inicjatywy ustawodawczej, a także dostęp do radia i telewizji²⁶⁹.

Rozmowy zakończyły się włączeniem propozycji utworzenia Rady do planu dalszych negocjacji.

W uchwale Komisji Krajowej z 23 października 1981 r., wzywającej do przeprowadzenia jednogodzinnego strajku ostrzegawczego w dniu 28 października 1981 r., powołanie Rady wyposażonej w kompetencje decyzyjne uczyniono jednym z czterech postulatów protestu. Domagano się w nim przyznania „odpowiednich uprawnień dla Społecznej Rady Gospodarki Narodowej”²⁷⁰. Również na posiedzeniu Komisji Krajowej w dniu 4 listopada 1981 r. podjęto *Uchwałę w sprawie negocjacji z rządem*, ustalając osiem tematów negocjacyjnych. Na pierwszym miejscu wymieniono powołanie Społecznej Rady Gospodarki Narodowej, której zadaniem miało być m.in.:

- a) ocena rządowego programu wychodzenia z kryzysu;
- b) ocena programu realizacji reformy gospodarczej w okresie przejściowym, w szczególności:
 - kontrola polityki zatrudnienia i przeciwdziałanie bezrobociu;
 - kontrola systemu reglamentacji i dystrybucji środków zaopatrzenia ludności;
 - ocena projektów aktów normatywnych dotyczących reformy gospodarczej i przepisów wprowadzających do ustaw o przedsiębiorstwie i samorządzie;

²⁶⁹ Cyt. za: K. Czabański, *Rozmowy*, „Tygodnik Solidarność” z 23.10.1981 r., nr 30, s. 1.

²⁷⁰ *Uchwała Komisji Krajowej o bezpieczeństwie związku*, w: M. Owsiański, T. Kozłowski (red.), *Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej...*, s. 292.

c) podejmowanie inicjatyw w zakresie unormowań prawnych²⁷¹.

Przewidywano także, iż SRGN ma być partnerem rządu w ustaleniu kierunków reformy gospodarczej, która winna obejmować zniesienie systemu nakazowo-rozdzielczego, likwidację zjednoczeń i ministerstw gałęziowych oraz oddzielenie władzy gospodarczej od władzy politycznej.

Na tym samym posiedzeniu Komisji Krajowej w dniu 4 listopada 1981 r. podjęto *Uchwałę o zadaniach Związku w najbliższym czasie*, w której znajdował się następujący passus o Radzie:

[...] doraźnym rozwiązaniem kontroli polityki gospodarczej rządu jest Społeczna Rada Gospodarki Narodowej. Musi być ona powołana w sposób gwarantujący autentyczność i wiarygodność. Powinna posiadać wszelkie kompetencje do pełnienia funkcji kontrolnych w imieniu społeczeństwa i mieć swobodny dostęp do środków masowego przekazu. Prezydium Komisji Krajowej podejmie konsultacje z Kościołem, Prezydium PAN i Komitetem Porozumiewawczym Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych dla sprecyzowania wspólnego stanowiska w sprawie Społecznej Rady Gospodarki Narodowej oraz ustalenia trybu powołania członków rady²⁷².

W dniu 9 listopada 1981 r. Prezydium KK wydało oświadczenie *Droga do porozumienia narodowego*, w którym zawarło stanowisko Związku w sprawie powołania Rady:

[...] występujemy o przyznanie przez rząd na drodze umowy społecznej niezbędnych uprawnień dla Społecznej Rady Gospodarki Narodowej. Będąc organem niezależnym i posiadając zaufanie „Solidarności”, Kościoła, środowisk naukowych i twórczych, Rada będzie sprawować rzeczywistą kontrolę społeczną nad działaniami Rządu w sferze gospodarki oraz współkształtować politykę gospodarczą. Przyznanie Radzie odpowiednich uprawnień będzie podstawową gwarancją, że błędy w polityce gospodarczej nie zaprzepaszcza koniecznych dla przezwyciężenia kryzysu wyrzeczeń ludności. Rada gwarantowałaby pożądaný społecznie kształt reformy i nadzorowałaby proces jej wdrażania, ochraniając ją przed zachowawczymi interesami biurokracji. Przez swój autorytet i niezależność Rada uwiarygodniłaby niezbędne, ale niepopularne przedsięwzięcia stabilizujące rynek²⁷³.

Za takim modelem Rady jako ciała decyzyjnego optował prowadzący negocjacje z rządem w dniach 17–19 listopada 1981 r. Grzegorz Palka, który argumentował, że w warunkach kryzysu „istnieje potrzeba zapewnienia wiarygodności poczynaniom rządu poprzez powołanie niezależnego od rządu organu reprezentującego społeczeństwo, któremu to organowi rząd – na drodze społecznej ugody – zapewni dostęp do informacji i możliwość porozumiewania się ze społeczeństwem”²⁷⁴. Do Rady winni zatem wejść ludzie posiadający „szeroko uznany” autorytet moralny, społeczny, fachowy i in-

²⁷¹ *Uchwała Komisji Krajowej w sprawie negocjacji z rządem z 4 XI 1981*, w: ibidem, s. 302.

²⁷² *Uchwała Komisji Krajowej o zadaniach Związku w najbliższym czasie z 4 XI 1981*, w: ibidem, s. 306.

²⁷³ *Droga do porozumienia narodowego – stanowisko Prezydium Komisji Krajowej*, „Tygodnik Solidarność” z 27.11.1981 r., nr 35, s. 1.

²⁷⁴ G. Palka, *O Społecznej Radzie Gospodarki Narodowej*, „Tygodnik Solidarność” z 27.11.1981 r., nr 35, s. 1.

telektualny, a warunkiem wyboru byłby consensus wszystkich organizacji. Przewidywano, że w skład Rady miałyby wchodzić osoby będące mężami zaufania NSZZ „Solidarność” oraz związków zawodowych rolników indywidualnych i rzemieślników, Kościoła, Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Naukowych i Twórczych, Prezydium Polskiej Akademii Nauk i kolegów rektorskich. Liczebność tak skonstruowanej Rady winna wynosić od 19 do 21 osób. Rada miała być organem przedstawicielskim, a nie wykonawczym i mogłaby powoływać zespoły eksperckie do realizacji konkretnych zadań. Na mocy porozumienia z rządem Rada miała współkształtować politykę gospodarczą i strategię rozwoju kraju, współdecydować o podstawowych zasadach kierowania gospodarką, oceniać akty normatywne i podejmować inicjatywy prawne²⁷⁵. Warunkiem realizacji tych zadań miał być „pełny dostęp do informacji i [...] możliwość porozumiewania się ze społeczeństwem przy pomocy środków masowego przekazu, tj. prasy, radia i telewizji”²⁷⁶. Przewidywano, że „Związek »Solidarność« – darząc zaufaniem SRGN – będzie mógł wpływać na akceptację posunięć rządu uzgodnionych z Radą”²⁷⁷.

W artykule zamieszczonym w „Tygodniku Solidarność” deklarowano:

Rada nie będzie ani władzą, ani organem administracji, a jedynie – reprezentantem sił społecznych. Istnienie takiego reprezentanta w okresie przejściowym – to jest do czasu wyboru takich ciał przedstawicielskich, które w powszechnej opinii byłyby rzeczywiście reprezentatywne – będzie sprzyjać pokojowi społecznemu, konsolidacji społeczeństwa, a tym samym ułatwiać wyjście z kryzysu. Źródłem prerogatyw Rady będzie umowa społeczna, w drodze której rząd podejmie określone zobowiązania co do konsultacji, uzgodnienia określonych decyzji, prezentowania w Sejmie określonych inicjatyw Rady w zakresie tworzenia prawa, poddania kontroli pewnych dziedzin działania swego aparatu. Ekwiwalentem za to samoograniczenie rządu będzie uzyskiwanie społecznej akceptacji dla jego decyzji uzgodnionych z Radą²⁷⁸.

Podczas drugiej tury negocjacji z rządem prowadzonych 26 listopada 1981 r. na temat powołania SRGN Witold Trzeciakowski przedstawił zmodyfikowaną koncepcję Rady. Z organu wyposażonego w uprawnienia decyzyjne przekształcić się miała w ciało opiniodawczo-konsultacyjne. Trzeciakowski dowodził, że główna funkcja Rady ma polegać na uwiarygodnianiu poczynań władzy, gdyż:

Rząd utracił możliwość egzekwowania nawet słusznych decyzji, wobec kryzysu zaufania społeczeństwa do władzy [...]. Jednym z niezbędnych warunków przełamania impasu jest uwiarygodnienie społeczno-gospodarczych decyzji podejmowanych dla wyprowadzenia kraju z kryzysu²⁷⁹.

²⁷⁵ Ibidem.

²⁷⁶ Ibidem.

²⁷⁷ Ibidem.

²⁷⁸ Ibidem.

²⁷⁹ W. Trzeciakowski, *Czym ma być Społeczna Rada Gospodarki Narodowej?* „Tygodnik Solidarność” z 11.12.1981 r., nr 37, s. 5.

Dlatego tak ważna, zdaniem Trzeciakowskiego, jest autentyczna niezależność jej przedstawicieli od rządu. W jej skład powinny więc wchodzić osoby delegowane przez organizacje cieszące się zaufaniem społecznym, takie jak Kościół i NSZZ „Solidarność”. W świecie nauki i kultury zaufaniem takim cieszą się organizacje, których władze zostały ukonstytuowane w drodze demokratycznych wyborów: prezes PAN, kolegia rektorskie i Komitet Porozumiewawczy Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych. Trzeciakowski dowodził dalej:

SRGN ma być organem przedstawicielskim wszystkich organizacji elektorских. W tym sensie jest niezależna od każdej z nich. Członkowie SRGN nie reprezentują zatem jednej organizacji, lecz wszystkie razem wzięte. Jest to zatem społeczna reprezentacja ogromnej większości społeczeństwa²⁸⁰.

Rada miała zostać powołana na drodze umowy z rządem, a do jej podstawowych zadań miało należeć:

- „– współkształtowanie polityki wychodzenia z kryzysu,
- współkształtowanie strategii rozwoju gospodarczego,
- współkształtowanie zasad kierowania gospodarką,
- oceny aktów normatywnych oraz podejmowanie inicjatyw w zakresie unormowań prawnych,
- prowadzenie badań nad modelem przyszłego społeczeństwa”²⁸¹.

Poprzez „współkształtowanie” Trzeciakowski rozumiał „inicjowanie decyzji, społeczną kontrolę nad ich realizacją, kontrolę wiarygodności uzyskiwanych informacji – czyli partnerstwo w kształtowaniu dróg wychodzenia z kryzysu”²⁸². Poza sferą zainteresowania Rady pozostawała polityka obronna państwa, polityka zagraniczna i zagadnienia ustrojowe państwa. Z kompetencji Rady zniknęło prawo weta wobec decyzji rządu. Zamiast jednostronnego ogłaszania referendum wiążącego poczynania rządu pojawił się postulat ankietowania członków Związku i społeczeństwa i inicjowane w uzgodnieniu z rządem „referenda dla wyjaśnienia preferencji społeczeństwa w zakresie podstawowych celów gospodarowania”²⁸³.

Ta koncepcja SRGN zyskała akceptację Komisji Krajowej, która w uchwale popierającej stanowisko radomskie przyjęte 11 grudnia 1981 r. domagała się „przyznania Społecznej Radzie Gospodarki Narodowej kompetencji umożliwiających realny wpływ na decyzje rządowe i kontrolę nad polityką społeczno-gospodarczą państwa”²⁸⁴.

²⁸⁰ Ibidem.

²⁸¹ Ibidem.

²⁸² Ibidem.

²⁸³ Ibidem.

²⁸⁴ *Stanowisko Prezydium Komisji Krajowej i przewodniczących zarządków regionów NSZZ Solidarność zatwierdzone przez KK, 11 XII 1981, w: M. Owsiański, T. Kozłowski (red.), Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej..., s. 317.*

Podsumowanie

W latach 1980–1981 można zatem wyróżnić trzy zachodzące na siebie stadia rozwoju solidarnościowej myśli politycznej: rewindykacyjne, reformatorsko-ekonomiczne i kooptacyjno-polityczne²⁸⁵. Każdy z nich był zdominowany przez inne kwestie ideowe i programowe. Rewindykacyjne stadium ewolucji ideowo-programowej Związku zostało zdominowane przez walkę o podwyżki płac i poprawę warunków pracy. Jednakże wymuszanie wzrostu płac w warunkach socjalistycznej gospodarki prowadziło do wzrostu inflacji i rosnących braków w zaopatrzeniu. Coraz bardziej dostrzegana rozbieżność pomiędzy oczekiwaną poprawą poziomu życia pracowników państwowych zakładów pracy a strategią działania opartą na rewindykacyjnej formule programowej wymusiła na Związku zainteresowanie reformą gospodarczą. Zdecydowało to o przejściu do drugiego stadium ewolucji ideowej – reformistyczno-gospodarczego, w którym kluczowe miało być opracowanie ustawy o samorządzie pracowniczym i reformie gospodarki.

Opracowane przez zespół ekspertów związkowych *Kierunki działania Związku w obecnej sytuacji kraju. Tezy do dyskusji* z wielu względów okazały się niezadowolające. Propozycje programowe ignorowały totalitarną naturę realnego socjalizmu, w której rządząca monopartia kumulowała władzę polityczną, gospodarczą i duchową. Potwierdzenia dokonanych przemian społecznych upatrywano jedynie w instytucjonalnych gwarancjach praworządności. Reformy te miały obejmować utworzenie sądu administracyjnego i wprowadzenie zasady nieusuwalności sędziowskiej. *Kierunki działania Związku* pomijały za to problem kierowniczej roli PZPR w państwie prowadzący do kumulacji decyzji gospodarczych i politycznych w rękach aparatu partyjnego. W programie zabrakło zatem klarownego postawienia problemu rozdzielenia władzy politycznej i gospodarczej. Wprawdzie w *Kierunkach działania Związku* opracowano dezyderaty w sprawie reformy gospodarczej, ale odpowiedzialność za jej wdrożenie miała spoczywać na aparacie partyjno-państwowym, który wciąż miało być dysponentem środków przymusu i produkcji. W *Kierunkach działania Związku* w zasadzie nie zauważano ruchu samorządowego w zakładach pracy, który w istniejących warunkach mógł stać się skutecznym narzędziem rozdzielenia gospodarczej sfery decyzyjnej od politycznej i wymuszenia realizacji społecznego projektu reformy gospodarczej.

Wszystkie te braki programowe sprawiły, że na przełomie wiosny i lata 1981 r. do roli głównego ośrodka programotwórczego zaczęła aspirować Sieć

²⁸⁵ Rewiduję zarazem swoje stanowisko przyjęte w: K. Brzechczyn, *Program i myśl polityczna NSZZ „Solidarność”*, w: Ł. Kamiński, G. Waligóra (red.), *NSZZ „Solidarność”*, t. II, ss. 13–74.

Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” Wiodących Zakładów Pracy. W projektach programowych tej struktury główną rolę w nowym ustroju gospodarczym przyznawano samorządom pracowniczym, a zwieńczeniem ruchu samorządowego w różnych dziedzinach życia społecznego miała być Izba Samorządowa przy Sejmie, która miała stanowić instytucjonalną formę rozdzielania władzy politycznej i gospodarczej.

W trakcie dyskusji na posiedzeniach Krajowej Komisji Porozumiewawczej w lipcu i sierpniu 1981 r. argumentowano, że nie da się przeprowadzić proponowanej przez Sieć samorządowej reformy gospodarczej bez jednoczesnej zmiany ustroju politycznego. Przy tej okazji ujawniły się dwie odrębne orientacje polityczne: jedna reprezentowana przez Jacka Kuronia, który opowiadał się za niepodejmowaniem kwestii wolnych wyborów do Sejmu, druga uosabiana przez Stefana Kurowskiego, który był zwolennikiem uczynienia wolnych wyborów do Sejmu centralnym postulatem Związku.

W ostatnim okresie legalnego istnienia „Solidarności” sprawa samorządności pracowniczej traciła stopniowo zdolność mobilizującą masy członkowskie Związku. Złożyło się na to wiele przyczyn. Po pierwsze ruch samorządowy w szczytowym okresie swego istnienia objął od jednej czwartej do jednej trzeciej zakładów pracy. Ruch ten – pomimo formułowania radykalnych pomysłów strajku czynnego – okazał się zbyt słaby, by wymusić oddolne wprowadzenie samorządowej reformy gospodarczej. Po drugie, poparcie okazywane przez Związek okazało się zbyt słabe, by przeforsować punkt widzenia Sieci w negocjacjach z władzami. Zaakceptowana przez Prezydium KKP ustawa o przedsiębiorstwach państwowych, przyjęta na wrześniowym posiedzeniu Sejmu, przewidywała kompromisową formułę powoływania dyrektora. Wedle niej rząd w porozumieniu ze związkami zawodowymi miał przygotować listę przedsiębiorstw o kluczowym znaczeniu dla gospodarki, których dyrektora powoływałby organ założycielski. Otwierało to pole dla wielu lokalnych konfliktów w kwestii powoływania dyrektora przedsiębiorstwa. Po trzecie wreszcie, zadecydowały o tym pewne wady samego programu samorządowego. Samorządowy projekt reformy gospodarczej w ówczesnych warunkach realnego socjalizmu jawił się jako przekonujący sposób rozdzielania władzy gospodarczej i politycznej. Wątpliwości powstawały jednak wokół sposobu jej wprowadzenia. Projekty Sieci zakładały legalne wprowadzenie samorządowego ustroju społecznego w formie ustaw przyjętych przez parlament. Prowokowało to jednak pytanie, dlaczego kierownictwo partyjne kontrolujące Sejm miałoby dobrowolnie godzić się na uszczuplenie prerogatyw własnego aparatu partyjnego i rezygnację z władzy gospodarczej. Próba rozwiązania tej sprzeczności była koncepcja strajku czynnego postulująca wprowadzenie samorządu metodą faktów dokonanych. Choć broszura popularyzująca ideę strajku czynnego była licznie przedrukowywana w solidarnościowej prasie i wydawnictwach, miała głównie żywot publicystyczny, gdyż

nigdzie nie próbowano wcielać jej w życie. Można zatem zaryzykować tezę, że samorządowy model gospodarki w ówczesnych warunkach społecznych był skuteczny jedynie jako narzędzie demontażu systemu trój-panowania klasowego – oddzielenia władzy politycznej od gospodarczej. W perspektywie długofalowej jako docelowy model funkcjonowania gospodarki budził zasadne wątpliwości nawet wśród działaczy związkowych. Zdecydował o tym brak klarownego postawienia problemu własności i kwestii ponoszenia odpowiedzialności za podejmowane decyzje gospodarcze w przedsiębiorstwie, co przekładało się na poziom realnego poparcia samorządowej reformy.

W dokumentach programowych KZD można dostrzec cele i zamierzenia pochodzące z trzech nakładających się na siebie stadiów ewolucji ideowo-programowej: rewindykacyjnego, reformistyczno-gospodarczego i kooptacyjno-politycznego. „Solidarność” nadal miała pełnić rolę związku zawodowego, gdyż obszerne partie programu poświęcone były strategii obrony interesów ludzi pracy. Najbardziej rozbudowana część programu traktowała jednak o różnych formach samorządności, których zwieńczeniem miała być druga Izba Pracy w Sejmie. Tę część programu można zaliczyć do reformistyczno-gospodarczego stadium ewolucji ideowej. Wreszcie w uchwalonym programie znalazły się zapowiedzi przeprowadzenia wolnych wyborów do rad narodowych i Sejmu oraz postulat powołania Społecznej Rady Gospodarki Narodowej, który był charakterystyczny dla trzeciego, kooptacyjno-politycznego, stadium ewolucji ideowo-programowej „Solidarności”. Trwało ono od października do grudnia 1981 r. Nastąpiła wtedy ostateczna instytucjonalizacja dwóch orientacji politycznych: lewicowo-samorządowej i prawicowo-niepodległościowej. Poglądy środowiska lewicowo-samorządowego były prezentowane z reguły na łamach „Niezależności” i „Robotnika”, a jego emanacją były Kluby Rzeczypospolitej Samorządnej „Wolność – Równość – Niepodległość”. Poglądy orientacji prawicowo-niepodległościowej były wyrażane na łamach „Wiadomości Dnia” i „Głosu”, a formą organizacji tego środowiska były Kluby Służby Niepodległości. W działaniach centralnych władz Związku tego okresu kwestią podstawową było przeforsowanie utworzenia Społecznej Rady Gospodarki Narodowej, której koncepcja wobec sprzeciwu władzy ewoluowała od ciała wyposażonego w uprawnienia decyzyjno-wykonawcze do organu opiniodawczo-konsultacyjnego.

Wprowadzenie stanu wojennego, radykalnie zmieniając stosunki sił pomiędzy aparatem partyjno-państwowym a resztą społeczeństwa, położyło kres dotychczasowej ewolucji ideowo-programowej Związku, unieważniając dawne spory i kreując nowe podziały ideowo-programowe²⁸⁶.

²⁸⁶ K. Łabędź, *Spory wokół zagadnień programowych w publikacjach opozycji politycznej w Polsce, 1981–1989*, Kraków 1997; K. Brzechczyn, *Koncepcje oporu społecznego w okresie stanu wojennego 1981–1983*, w: W. Polak, S. Galij-Skarbińska, V. Kmiecik, M. Białkowski, J. Kufel, P. Ruchlewski (red.), *O Polskę wolną! O Polskę Solidarną! NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1989*, Gdańsk 2011, ss. 239–252.

ZAKOŃCZENIE

O SOLIDARNOŚCIOWYM DZIEDZICTWIE IDEOWYM SŁÓW KILKA

W niniejszej książce zakładam, że realny socjalizm był systemem, w którym aparat partyjno-państwowy przejął dyspozycję środkami przymusu, produkcji i indoktrynacji. Rewolucję „Solidarności” lat 1980–1981 można zatem interpretować jako rewolucję skierowaną przeciw systemowi trój-władzy, naruszającą potrójny monopol władzy naraz: polityczny, ekonomiczny i ideologiczny. Solidarnościowa rewolucja była rewolucją pełną, powołującą własne struktury organizacyjne, doktrynę i program polityczny.

Skonkretyzowany przeze mnie materialistyczno-świadomościowy model teorii władzy w nie-Marksowskim materializmie historycznym pozwala zinterpretować ewolucję ideową „Solidarności” w latach 1980–1981. Model ten zakłada, że w danych warunkach społeczno-politycznych klasa podejmuje działania zbiorowe zmierzające do realizacji jej interesu społecznego. W systemie trój-panowania klasowego interes klasy ludowej polega na powiększaniu zakresu autonomii w sferze politycznej, gospodarczej i kulturowej. Sposób realizacji tego interesu wyrażany jest w formie doktryny (doktryn) ideologicznej i opartym na niej programie działania opracowanym przez ideowych reprezentantów klasy ludowej. Efektywność doktryny ideowej zależy od tego, na ile trafnie rozpoznaje ona warunki społeczno-polityczne i na ile stosownie do tego rozpoznania proponuje adekwatne rozwiązania programowe. Metodą pozwalającą wybrać optymalną doktrynę ideową jest krytyczna dyskusja ideowa, możliwa w warunkach pluralizmu ideowego. Pozwala ona uniknąć dotkliwych błędów ideowych i jest mniej kosztowna społecznie niż metoda prób i błędów.

Jeżeli działania klasy inspirowane koncepcją ideową prowadzą do rezultatu społecznego zgodnego z interesami klasy społecznej, to dana koncepcja ideowa utrwała swoje wpływy w świadomości klasowej, a dalsza dyskusja

przybiera charakter dyskusji wewnątrzideowej. Jeżeli natomiast działania klasy inspirowane koncepcją ideową prowadzą do rezultatu społecznego rozbieżnego z interesami klasy, wywołuje to krytyczną dyskusję ideową, która prowadzi do korekty dominującej dotąd doktryny ideowej lub do wyboru innej koncepcji ideowej oferującej – z punktu widzenia danej klasy społecznej – lepiej uzasadnioną strategię realizacji interesu klasowego. Wówczas dyskusja taka odznacza się pluralizmem ideowym.

Tak było w przypadku ewolucji solidarnościowej myśli społeczno-politycznej, w której można wyróżnić trzy zachodzące na siebie stadia: rewindykacyjny, reformatorsko-ekonomiczny i kooptyacyjno-polityczny. Generowały one trzy cykle krytycznej dyskusji ideowej oscylujące wokół trzech odrębnych kwestii programowych: skutecznej obrony interesów pracowniczych, reformy gospodarczej i reformy ustroju politycznego. Można zaryzykować hipotezę, że te trzy stadia solidarnościowej ewolucji ideowo-programowej wynikały z nieadekwatnego rozpoznania natury realnego socjalizmu i co za tym idzie – proponowania nieskutecznej strategii realizacji interesów mas członkowskich.

W pierwszym stadium rozwoju solidarnościowej myśli społeczno-politycznej, trwającym od września 1980 do lutego 1981 r., stawiano sobie cele typowe dla organizacji związkowej: walka o podwyżkę płac, poprawa warunków i bezpieczeństwa pracy, kontrola realizacji zawartych porozumień społecznych. Jednakże rychło okazało się, że w warunkach realnego socjalizmu, w którym aparat partyjno-państwowy sprawował władzę polityczną, gospodarczą i ideologiczną, ograniczenie się do realizacji zadań czysto związkowych prowadziło do coraz większych rozbieżności z interesami i oczekiwaniami ludzi pracy. Wymuszanie podwyżek płac w warunkach pogłębiającego się kryzysu społeczno-gospodarczego doprowadziło do rosnącej inflacji i drastycznego pogorszenia zaopatrzenia w podstawowe towary. Ten stan rzeczy zainicjował kolejny cykl dyskusji programowych, w których opowiadano się za zaangażowaniem Związku w reformę gospodarczą i krytykowano rewindykacyjną formułę działania.

Stadium reformatorsko-ekonomiczne trwało od końca lutego do początków października 1981 r. Podstawą dyskusji programowej były przygotowane przez zespół Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych *Kierunki działania Związku w obecnej sytuacji kraju. Tezy do dyskusji*, które zostały opublikowane w kwietniowym numerze „Tygodnika Solidarność”. W trakcie ogólnopolskiej dyskusji zarzucono *Kierunkom działania Związku* koncentrację na instytucjonalnych reformach władzy państwowej, głównie sądowniczej, pozostawienie reformy gospodarki inicjatywie rządu, pominięcie problemu własności państwowych środków produkcji i marginalizację kwestii samorządu pracowniczego. Tezy programowe, opracowane w lutym 1981 r., trzy miesiące

później w warunkach pogłębiającego się kryzysu społeczno-gospodarczego raziły zbytnią biernością.

Alternatywny projekt strategii programowej w okresie od maja do sierpnia 1981 r. wypracowała Sieć Wiodących Zakładów Pracy KZ NSZZ „Solidarność”. W koncepcjach programowych Sieci podstawą reformy gospodarczej miało być przedsiębiorstwo społeczne zarządzane przez samorząd pracowniczy, który powoływałby i odwoływał dyrektora przedsiębiorstwa. Zwieńczeniem ruchu samorządów byłaby Izba Samorządowa przy Sejmie, w skład której wchodziłoby demokratycznie wybrani przedstawiciele samorządów pracowniczych, stowarzyszeń konsumenckich, stowarzyszeń naukowo-technicznych, ruchów ochrony środowiska, przedstawiciele rad narodowych i organizacji związkowych. Nastąpiłoby w ten sposób rozdzielenie władzy politycznej i gospodarczej w państwie, gdyż Izba Samorządowa spełniałaby funkcję społecznego właściciela środków produkcji, a Izba Poselska decydowała o sprawach politycznych i zagadnieniach polityki międzynarodowej.

Jednakże w trakcie dyskusji programowej nad koncepcjami programowymi Sieci wykazano, że oparcie reformy gospodarczej wyłącznie na samorządzie pracowniczym, bez przeprowadzenia głębokiej przebudowy ustroju politycznego jest niewystarczające. Dyskusja nad zakresem, kolejnością i tempem przebudowy politycznej doprowadziła do wyłonienia się w Związku dwóch orientacji politycznych. Jedna – lewicowo-samorządowa, reprezentowana głównie przez Jacka Kuronia – opowiadała się za budową ruchu samorządności i przełożeniem demokratycznych wyborów do Sejmu. We wrześniu 1981 r. Kuroń przedstawił ideę utworzenia Komitetu Ocalenia Narodowego, a później Rządu Jedności Narodowej, który składałby się z przedstawicieli Solidarności, PZPR oraz Kościoła. Druga orientacja – prawicowo-niepodległościowa, reprezentowana głównie przez Stefana Kurowskiego i Antoniego Macierewicza – wskazywała na niewystarczalność reformy gospodarczej opartej wyłącznie na samorządzie pracowniczym. Kurowski argumentował, że w proponowanej przez Sieć wizji reformy gospodarki wiele decyzji makroekonomicznych nadal pozostanie w rękach rządu, co uczyni samorząd pracownicy fikcją. Dlatego też opowiadał się za przeprowadzeniem w możliwie jak najszybszym terminie wolnych wyborów do Sejmu zakończonych pozbawieniem PZPR władzy. Do czasu zorganizowania takich wyborów poczynania rządu w sferze ekonomicznej miała autoryzować Społeczna Rada Gospodarki Narodowej.

W trzecim stadium ewolucji ideowo-programowej Związku samorząd pracowniczy stopniowo tracił zdolność mobilizacji mas członkowskich. Złożyło się na to wiele przyczyn. Jak pokazują badacze zajmujący się historią ruchu samorządowego, jesienią 1981 r. struktury samorządu pracowniczego nadal były w stadium budowy, obejmując według różnych szacunków od 66 do 80% zakładów pracy. W znakomitej większości były to jednak komite-

ty założycielskie samorządu pracowniczego, a nie demokratycznie wybrane rady, efektywnie wpływające na działalność gospodarczą przedsiębiorstw. Można zaryzykować tezę, że choć samorządność pracownicza w ówczesnych warunkach mogła jawić się jako skuteczne narzędzie pozbawienia aparatu partyjnego władzy nad gospodarką, to nigdzie nie była w skali masowej podstawowym sposobem zarządzania przedsiębiorstwem.

Mogło to zaważyć na sile ruchu samorządności pracowniczej, która przekładała się w ten sposób na poparcie Związku w negocjacjach z władzami. W prowadzonych we wrześniu 1981 r. rozmowach nad kształtem ustawy sejmowej przystano na kompromisową formułę powoływania dyrektora przedsiębiorstwa, co otwierało pole do lokalnych konfliktów w poszczególnych zakładach pracy.

Choć w uchwalonym w październiku 1981 r. na I KZD programie „Solidarności” znalazły się postulaty i zamierzenia programowe pochodzące z trzech stadiów ewolucji ideowo-programowej Związku, to w ostatnim okresie reforma ustroju politycznego stała się dominującym problemem. Z dokumentów programowych Związku i działań władz zniknął postulat utworzenia drugiej izby Sejmu. Zamiast tego władze krajowe „Solidarności” postulowały powołanie Społecznej Rady Gospodarki Narodowej. Wobec oporu władz partyjno-państwowych koncepcja SRGN ulegała zmianie – od ciała wyposażonego w kompetencje decyzyjne do ciała opiniodawczo-konsultacyjnego. W tym czasie „Solidarność” przygotowała również projekt związkowej ordynacji wyborczej do rad narodowych, zakładający powszechne, równe, bezpośrednie, tajne i proporcjonalne wybory, przeprowadzane w wielomandatowych okręgach wyborczych. Kandydaci na radnych mogli być zgłaszani przez partie polityczne, zrzeszenia, stowarzyszenia, organizacje i związki zawodowe oraz grupy obywateli.

Rozwój ideowo-programowy Związku został przerwany wprowadzeniem stanu wojennego, który radykalnie zmienił układ sił między aparatem partyjnym a resztą społeczeństwa. Na nowo rozpoczął się wtedy proces dostosowania koncepcji ideowo-programowych zepchniętego do podziemia Związku do nowych warunków społeczno-politycznych.

Prześledzenie mechanizmów ewolucji solidarnościowej myśli społeczno-politycznej pozwala zweryfikować formułowane wobec niej zarzuty o brak:

- (i) realizmu,
- (ii) trwałości,
- (iii) operacjonalizacji programowej.

Przedstawiając zarzut (i), warto zauważyć, że o ile wydarzenia lat 1980–1981 określa się niemal powszechnie mianem samoograniczającej się rewolucji (oksymoron ten oznacza realizm geopolityczny buntujących się przeciwko realnemu socjalizmowi Polaków, świadomych, że otwarte zakwestionowanie kierowniczej roli partii sprowokowałoby interwencję ZSRR), o tyle propozycje

programowe „Solidarności” i solidarnościową myśl społeczno-polityczną nieodmiennie kwalifikuje się jako utopijne i nierealistyczne. Przykładowo, Jerzy Holzer, autor pierwszej historii NSZZ „Solidarność”, program „Samorządnej Rzeczypospolitej” określał mianem „wolnościowej utopii socjalistycznej”. Jego zdaniem koncepcje programowe „Solidarności” „wykraczały [...] daleko poza reguły »realnego socjalizmu«, ale odmienne były też od reguł zachodnich systemów kapitalistycznych”¹.

Jeszcze dalej w krytycznej ocenie solidarnościowej myśli społecznej idzie Lech Mażewski, który tak oto przestrzegał:

[...] realizacja tego modelu samorządu pracowniczego w istotny sposób musiałaby naruszyć typ państwa, a tym samym interes klasy panującej w PRL. Nie ulegało wątpliwości, że nie mogło obyć się bez starcia między tymi, którzy traciliby swój wpływ na funkcjonowanie własności państwowej, a beneficjentami dokonującej się przemiany własnościowej².

W podobny sposób o solidarnościowym dziedzictwie ideowym wypowiada się Janusz Ryszard Sielezin:

„Solidarność” przejęła negatywne dziedzictwo władzy i podobnie jak ona nie miała żadnego rozsądnego pomysłu lub planu na wyprowadzenie PRL z gospodarczej zapaści i zamiast utopii centralnego planowania proponowała społeczeństwu utopię samorządu pracowniczego, równie żłudną i nieprzemyślaną, jak propozycje ekipy partyjno-rządowej³.

Andrzej Walicki, krytykując postawy polityczne wśród polskiej opozycji, dokonał rozróżnienia na liberalizację i demokratyzację systemu. Liberalizacja polegać ma na ograniczeniu zakresu władzy politycznej (np. wycofanie się z regulacji gospodarki), a demokratyzacja – na udziale we władzy. Błąd polityczny polskiej opozycji miał zatem polegać na ignorowaniu możliwości liberalizacji systemu politycznego, przejawiającej się w restytucji prywatnej własności w gospodarce i wysuwaniu postulatów demokratyzacji życia publicznego. Tymczasem według Walickiego dyktatorska władza szybciej może zaaprobować zmniejszenie zakresu swego panowania (np. o sferę gospodarczą) niż udział w sprawowaniu rządów społeczeństwa. Ten błąd, zdaniem Walickiego, kontynuowała „Solidarność”, domagając się demokratyzacji realnego socjalizmu, a nie jego liberalizacji. Według niego:

[...] uczestnicy ruchu byli produktami tego właśnie systemu i nie mieli pojęcia o żadnym innym. „Solidarność” była ruchem mas, napędzanym przez „elementarne, prymarne pragnienie równości”. Prawdą jest, że masy te pragnęły także wolności, w praktyce jednak nie tolerowały wolności ekonomicznej, jako nieuchronnie rodzącej nierówność społeczną; wybierały np. system dystrybucji kartkowej, a więc mechanizm likwidujący indywidualną wolność wyboru i tym samym znacznie rozszerzający zakres totalitarnej kontroli. Przez

¹ J. Holzer, *Solidarność 1980–1981. Geneza i historia*, Warszawa [1983] 1990, s. 292.

² L. Mażewski, *Ustrój państwa polskiego w koncepcji samorządnej Rzeczypospolitej*, „Politeja” 2010, nr 13, s. 477.

³ J. R. Sielezin, *Płasczyzna konfrontacji politycznej między „Solidarnością a władzą w latach 1980–1981*, Wrocław 2005, s. 394.

„wolność” zrewolucjonizowane masy rozumiały samorządowy kolektywizm, „głębiej w życie prywatne jednostek wchodzący niż państwo”⁴.

W interpretacji Andrzeja Walickiego członków „Solidarności” cechował głęboko zakorzeniony socjalistyczny populizm występujący w odmianie idealistycznej i mentalnościowej. Odmiana idealistyczna przejawiała się w dążeniu do demokratyzacji wszystkich sfer życia społecznego, zaś odmiana mentalnościowa – w politycznym zagwarantowaniu zbiorowego bezpieczeństwa ekonomicznego i równości. Stąd brały się w ruchu postulaty wprowadzenia progresywnych podatków, koncentracja na wypracowaniu sprawiedliwych zasad podziału wytworzonych dóbr, a nie ich wytworzeniu, oraz zapewnienia wszystkim minimalnych dochodów. W ujęciu Andrzeja Walickiego nawet:

[...] sama idea solidarności pojmowana była jako zbiorowa gwarancja, że żaden robotnik nie utraci swego zwyczajowego standardu życiowego i że w procesie reform żadna grupa nie wzbogaci się kosztem innych. Trudno zaiste w takich warunkach wyobrazić sobie konkurencję rynkową. W teorii Związek opowiadał się za oddzieleniem gospodarki od polityki, ale w praktyce oznaczało to zastąpienie państwowej kontroli nad gospodarką kontrolą związkową. Wolność rozumiana była w Związku nie jako autonomia, lecz również – przede wszystkim – jako nieskrępowana partycypacja. Przy czym uważano za rzecz oczywistą, że wszystkie sfery życia społecznego, łącznie z gospodarką, mogą być regulowane przez świadomie, demokratycznie podejmowane decyzje, Program Związku był więc programem maksymalnej demokratyzacji kontroli nad gospodarką, a nie programem ograniczenia zakresu tej kontroli przez poddanie załóg robotniczych anonimowym i nieubłagany prawom rynku⁵.

Solidarnościowemu dziedzictwu ideowemu zarzuca się ponadto nietrwałość. Mimo że ruch „Solidarności” lat 1980–1981 był największym i najdłużej trwającym ruchem społecznym skierowanym przeciwko systemowi realnego socjalizmu, zdołał przetrwać w podziemiu prawie całą dekadę lat 80., a w 1989 r. w zasadniczy sposób wpływając na upadek realnego socjalizmu w Polsce i w Europie Wschodniej, to dziedzictwo ideowe i – co ważniejsze – praktyka pierwszej „Solidarności” w niewielkim stopniu zaważyła na przebiegu transformacji ustrojowej w naszym kraju. Paradoks ten dostrzega wielu polskich i zagranicznych autorów wywodzących się z odmiennych orientacji ideowych. Arista Maria Cirtautas stwierdza:

Na pierwszy rzut oka widać, że zmiany instytucjonalne w Polsce po 1989 roku mają niewiele wspólnego z etosem i doświadczeniem „Solidarności”. Cele tego ruchu, takie jak samorządność i samorządność pracownicza, wydają się przestarzałe i nieodpowiednie w kontekście polityki określanej przez konkurencję partyjną i prywatyzację⁶.

⁴ A. Walicki, *Liberalizm w Polsce* [1988], w: idem, *Polskie zmagania z wolnością. Widziane z boku*, Kraków 2000, s. 49.

⁵ A. Walicki, *Paradoksy Polski Jaruzelskiego* [1985], w: idem, *Polskie zmagania...*, ss. 26–27.

⁶ A. M. Cirtautas, *The Polish Solidarity Movement. Revolution, Democracy and Natural Rights*, Londyn – Nowy Jork 1997, s. 206.

David Ost pisze w tym kontekście wręcz o klęsce ideałów „Solidarności”, gorzko zauważając:

Czy nie jest nieszczęściem dla postkomunistycznej demokracji, że głównymi przegranymi okazali się ci, którzy ją umożliwili? Że ci, których solidarnościowe strajki przyczyniły się do kapitalistycznej demokracji, mieli zostać pracownikami firm, których szefowie nie tolerowali ani związków zawodowych, ani zbiorowych negocjacji⁷.

Zdzisław Krasnodębski dostrzega natomiast niedokończenie projektu „Solidarności”, który miał polegać na odzyskaniu wolności, równości i solidarności. Wolność była w nim pojmowana jako „samorządzenie się obywateli przez udział w życiu publicznym oraz zbiorowe samookreślenie”⁸. Równość rozumiano jako równość wobec prawa, równą godność wszystkich, a także równość szans i równość głosu. W sferze gospodarczej „Solidarność” chciała uzdrowić polską pracę, czyniąc obywateli gospodarzami. Solidarnościowy projekt społeczny „był projektem demokracji budowanej przez naród i dla narodu – naród rozumiany jako solidarna, związana wartościami, pamięcią, symbolami, ale też otwarta i przyjazna dla obcych wspólnota tradycji, kultury i historii”⁹. Z kolei Jadwiga Staniszkis w przedmowie do wydanej po prawie trzydziestu latach książki *Samoograniczająca się rewolucja* gorzko zauważa: „utopia Solidarności zbankrutowała, choć sam ruch wygrał, bo przyczynił się do upadku komunizmu”¹⁰.

Z zarzutem nietrwałości solidarnościowego dziedzictwa ideowego współgra zarzut trzeci – ogólnikowości i braku odpowiedniego oprządkowania politycznego w postaci opracowania konkretnego pakietu ustaw i programu działania. Według Lecha Mażewskiego idea „Rzeczypospolitej Samorządnej” była niebezpieczną i niemożliwą do zrealizowania utopią, która pod koniec 1981 r. zaostrzała jedynie z inicjatywy Związku konflikt z władzą¹¹. Autor ten dodaje:

[...] przywódcy „Solidarności” widzieli Polskę jako pole wielkiego eksperymentu: budowania nowego, nieznanego dotąd w dziejach ludzkości społeczeństwa zorganizowanego w związku zawodowym i systemie różnorodnych samorządów, co w efekcie miało połączyć w sobie polityczną demokrację z własnością społeczną. Byłby to w zamierzeniu ustrój, który miał zapewnić ogółowi udział nie tylko w sprawowaniu władzy politycznej, ale również – wobec braku znaczniejszej własności prywatnej – w kontrolowaniu całej gospo-

⁷ D. Ost, *Klęska solidarności. Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie*, Warszawa 2005, ss. 50–51.

⁸ Z. Krasnodębski, *Niedokończony projekt*, w: idem, *Drzemka rozsądnych*, Kraków 2006, s. 114.

⁹ Ibidem, s. 117.

¹⁰ J. Staniszkis, *Przedmowa*, w: eadem, *Samoograniczająca się rewolucja*, Gdańsk [1983] 2010, s. 13.

¹¹ L. Mażewski, *W objęciach utopii. Polityczno-ideowa analiza dziejów „Solidarności” 1980–2000*, Toruń 2001, s. 159.

darki. Lud, który dotąd był „niczym”, teraz za pośrednictwem samorządów pracowniczych i związku zawodowego, miałby być „wszystkim” – kontrolować wszystkich i wszystko¹².

Podobne wady w solidarnościowej myśli społeczno-politycznej dostrzega Rafał Matyja:

Zasadniczym elementem, który pozbawił „Solidarność” możliwości twórczej przebudowy instytucji, był jednak jej apolityczny charakter, który nie mógł zapewne ulec przezwyciężeniu. Znajdował on ujście w powszechnym nastawieniu „przeciw państwu” i deprecjującym to, co polityczne dyskursie społecznym [...]. Rewolucja „Solidarności” stawała się niema i niezdolna do polityczności, a zatem także do pracy ustrojowej, nie poprzez jakąś tajemniczą „zdradę”, a poprzez odwołanie do tego, co było dla niej już u zarania naturalne¹³.

Wydaje się, że naszkicowany w niniejszej książce obraz ideowo-programowej ewolucji „Solidarności” pozwala zweryfikować zarzuty cytowanych autorów. Najłatwiej jest zweryfikować zarzut ostatni. Ośrodki eksperckie i doradcze „Solidarności” formułowały dezyderaty i postulaty Związku w formie ustaw i projektów szczegółowych ustaw, a myślenie polityczne kierownictwa i doradców Związku było z reguły wielowariantowe i podatne na zawarcie niezbędnego kompromisu. W konsultacji z ośrodkami eksperckimi „Solidarności” Sejm uchwalił 31 lipca 1981 r. – ustawę o kontroli publikacji i widowisk, a 25 września tego samego roku ustawę o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego i przedsiębiorstwach państwowych¹⁴. W ostatnim okresie legalnego istnienia Związku formułowano (inna sprawa, na ile realne wobec postawy drugiej strony konfliktu) koncepcje przebudowy ustroju państwa: powołania Izby Samorządowej, Społecznej Rady Gospodarki Narodowej, Komitetu Ocalenia Narodowego czy Rządu Jedności Narodowej.

Wydaje się również, że często stawiany zarzut utopizmu solidarnościowej myśli społeczno-politycznej – jeżeli przyjmuje się sprawozdawczą definicję tego terminu, oznaczającą nierealistyczną i dogmatyczną doktrynę – jest nie trafny. W warunkach konfrontacji z państwem-właścicielem-indoktrynerem ograniczenie się do czysto związkowej formuły działania rychło okazało się nieskuteczne i trzeba było – w warunkach upadającej gospodarki i pogłębiającego się kryzysu – zaproponować własną wizję reformy ekonomicznej. Program samorządowej reformy gospodarczej był zatem odpowiedzią na warunki realnego socjalizmu, w którym władza polityczna była zespolona z władzą gospodarczą. Był to program pod wieloma względami nowatorski,

¹² Ibidem, s. 158.

¹³ R. Matyja, *Niespełniona nadzieja*, w: J. Kloczkowski (red.), *Polska Solidarności. Kontrowersje, oblicza, interpretacje*, Kraków 2011, s. 48; por. K. M. Ujazdowski, *Ciasna przestrzeń demokracji socjalizmu*, w: J. Kloczkowski (red.), *Polska Solidarności...*, ss. 137–153.

¹⁴ K. Barczyk, S. Grodziski, S. Grzybowski (red.), *Obywatelskie inicjatywy ustawodawcze Solidarności 1980–1990*, Warszawa 2001; J. R. Sielezin, *Kwestia modernizacji kraju w programie NSZZ „Solidarność” jako ruchu społeczno-politycznego*, w: W. Polak, J. Kufel, P. Ruchlewski (red.), *Opozycja demokratyczna w PRL w latach 1976–1981*, Gdańsk 2012, ss. 558–562.

ponieważ realny socjalizm był odmiennym systemem społecznym od demokratycznego kapitalizmu w Europie Zachodniej. Wysuwane projekty samorządności pracowniczej pod wpływem krytycznej dyskusji ideowej ulegały modyfikacji, a „Solidarność” skłonna była w sprawie samorządu pracowniczego zawrzeć kompromis z PZPR.

Częściowo natomiast można zgodzić się z zarzutem nietrwałości solidarnościowego dziedzictwa. Warto jednak odnotować, że nie wszyscy badacze zgadzają się z koncepcją zaniechania realizacji ideałów „Solidarność” po 1989 r. Przykładowo Tadeusz Buksiński zauważa, że historyczny ruch „Solidarność” „trwa nadal, rozprzestrzenia się, a jego skutki są trudne do przewidzenia”¹⁵. W ujęciu autora jednak historyczny ruch „Solidarność” w Polsce miał być nośnikiem nowożytnej idei solidarności, której ponadczasowa aktualność ma wynikać z próby pogodzenia dwóch przeciwstawnych wartości: wolności i równości. Idea solidarności ma bowiem podważać liberalne, czyli w znacznym stopniu negatywne pojmowanie wolności oraz socjalistyczne pojmowanie równości. W kontekście problematyki niniejszej książki rozważania Tadeusza Buksińskiego mają zatem ograniczony walor. Autor ten nie odnosi się do szczegółowych rozwiązań gospodarczych proponowanych w solidarnościowym programie społeczno-politycznym ani do przyczyn ich zaniechania po 1989 r.

Pośrednie stanowisko zajmuje Piotr Gliški, który przyznaje, że choć w sferze samorządu pracowniczego i przedsiębiorstwa społecznego idea Rzeczypospolitej Samorządnej nie została zrealizowana, to jej połowiczną kontynuację można znaleźć w reformie samorządu terytorialnego dokonanej na początku lat 90. i trzecim sektorze organizacji pozarządowych, które niestety nie otrzymały odpowiedniego wsparcia elit państwowych III RP. Według tego autora w chwili obecnej:

To, przede wszystkim, obywatelskie „masy”, a nie polityczne i społeczne elity kontynuowały w wolnej Polsce myśl solidarnościową. To obszar instytucji pozarządowych i obywatelskich wspólnot lokalnych stał się przede wszystkim prawdziwym depozytariuszem programowych tradycji Solidarność”¹⁶.

Warto wskazać, że wysuwane w ostatnim stadium ewolucji ideowej „Solidarność” pomysły utworzenia Komitetu Ocalenia Narodowego czy Rządu Narodowego, który wystawiłby wspólną listę wyborczą, stanowiły w jakiejś mierze prefigurację porozumienia z PZPR i zmiany polityczno-ustrojowej, która dokonała się w 1989 r. Koncepcje te były w jakiejś mierze intelektualnym przygotowaniem tego, co wydarzyło się w 1989 r. przy Okrągłym Stole.

¹⁵ T. Buksiński, *Od wolności do solidarności*, w: D. Dobrzański, A. Wawrzynowicz (red.), *Idea solidarności w kontekstach filozoficzno-historycznych*, Poznań 2006.

¹⁶ P. Gliški, *Samorządna Rzeczypospolita w Trzeciej Rzeczypospolitej*, w: A. Sułek (red.), *Solidarność. Wydarzenie, konsekwencje, pamięć*, Warszawa 2006, s. 210.

Wypada się zgodzić jednak z Davidem Ostem i Aristą M. Cirtautas, że samorządność pracownicza została praktycznie zaniechana podczas transformacji ustrojowej. Wyjaśnienie, dlaczego tak się stało, zasługuje na odrębne opracowanie. Wskazać jednak można pewne intelektualne źródła tego zwrotu ideowego. W 1989 r. propozycje reformy gospodarki formułowane były już w innej atmosferze ideowej, zdominowanej w świecie zachodnim stopniowo przez wpływy neoliberalizmu, który był inspiracją poczynań rządów Ronalda Reagana i Margaret Thatcher.

Wzrost popularności ideowej liberalizmu w polskim społeczeństwie niezależnym odzwierciedlał się we wzroście liczby wydawanych książek i czasopism propagujących liberalne koncepcje gospodarcze. Przykładowo opracowania popularyzujące założenia chicagowskiej szkoły *property rights* mogły ukazywać się legalnie w drugiej połowie lat 80., wzbudzając również umiarkowane zainteresowanie kręgów oficjalnych. Ta odczuwalna zmiana atmosfery intelektualnej sprawiała, iż idea gospodarki opartej na samorządności pracowniczej wydawała się być coraz bardziej anachroniczna. Tym bardziej że samorządność pracownicza na skalę postulowaną przez program Rzeczypospolitej Samorządnej nigdy i nigdzie na świecie nie została wprowadzona w praktyce gospodarczej w skali masowej. Wypada zgodzić się z liberalnymi krytykami „Solidarności”, że w perspektywie długiego trwania samorządność pracownicza, pojmowana jako sposób organizacji życia społeczno-gospodarczego, a nie jedynie narzędzie pozbawienia monopartii władzy gospodarczej, była utopijna. Sprawiało to, że liberalizm był doktryną ideową uzasadniającą w bardziej przekonujący sposób gospodarkę opartą na wolnym rynku i własności prywatnej. Do tego dochodziły argumenty rzeczowe w postaci efektów polityki gospodarczej rządów Europy Zachodniej i USA.

Ten swoisty *Zeitgeist* przełomu lat 80. i 90. sprawiał, że idea solidaryzmu i samorządności przegrała z doktryną liberalną, która doskonale uzasadniała bogacenie się zarówno drobnych dorobkiewiczów bazujących jedynie na własnej pomysłowości i pracowitości, jak i członków byłej nomenklatury. Takich zdolności adaptacyjnych nie posiadała koncepcja samorządności pracowniczej. Nie wiadomo, czy była ona w stanie dostarczyć uzasadnienia dla bogacenia się zgodnego z zasadą dobra wspólnego, gdyż nikt poważnie nie próbował dyskutować jej założeń ani choćby wykorzystywać jej potencjału intelektualnego do korekty liberalnego modelu gospodarki¹⁷. Wydaje się, że jednym z intelektualnych źródeł tego zaniechania była obawa przed zerwaniem z ustalonymi stereotypami myślenia politycznego, przyjętymi i utrwalonymi gdzie indziej, czyli na lepiej rozwiniętym Zachodzie. Z tego powodu

¹⁷ Za symptomatyczne w tej mierze można uznać to, że w książce Andrzeja Szahaja, *Jednostka czy wspólnota? Spór liberałów z komunitarystami a „sprawa polska”*, Warszawa 2000, nie ma wzmianki o solidarnościowych ideach samorządności, mimo występującego w tytule określenia „sprawa polska”.

oryginalna idea samorządności pracowniczej nie znalazła kontynuacji ideowej w transformacji ustrojowej po 1989 r.

Przed takimi następstwami prowincjonalizmu w myśleniu u progu transformacji przestrzegał Leszek Nowak. Warto i dzisiaj zacytować jego słowa:

[...] na płaszczyźnie intelektualnej jest to nasze stare polskie niebezpieczeństwo polegające na tym, że my Polacy jesteśmy narodem fizycznie bardzo odważnym, nie ma lepszych szwoleżerów od Polaków. Natomiast intelektualnie jesteśmy narodem nieprawdopodobnie tchórzliwym. Nie ma gorszych intelektualistów niż Polacy. Może trochę przesadzam, ale w tendencji. Jest to odwieczny problem Witolda Gombrowicza – co robić, jeżeli jest się na peryferiach kultury światowej, a Polska niewątpliwie znajduje się na peryferiach kultury światowej. Czy starać się za wszelką cenę przedostać do centrum, stając się li tylko pasem transmisyjnym kultury centrum na peryferiach? Czy też, jak powiada Gombrowicz, starać się opanować nędzę: po pierwsze, przyznając się do niej, co wcale nie jest takie proste, a po wtóre, próbując udzielić odpowiedzi na sytuację, w jakiej się znajdujemy? Przypuszczam, że skutki tego polskiego tchórzostwa intelektualnego mogą być bardzo poważne dla nas, dlatego że będąc tchórzem intelektualnym, ma się tylko odwagę powtarzać za silniejszymi kulturowo, czyli za Zachodem, tzn. powtarzać koncepcje, które zostały opracowane w innym czasie i dla innych warunków, które nie muszą pasować do polskich warunków¹⁸.

¹⁸ L. Nowak, *O porozumieniu Okrągłego Stołu, uwłaszczeniu nomenklatury, perspektywach anarchizmu i polskim prowincjonalizmie* [1989], w: idem, *Polska droga od socjalizmu. Pisma polityczne 1980–1989*, Poznań 2011, s. 705.

LITERATURA CYTOWANA

Źródła

- Arkuszewski W., *Spór o program „Solidarności”*, „Tygodnik Solidarność” z 4.09.1981 r., nr 23.
- Bugaj R., *Obrona interesów ludzi pracy, Propozycje dla „Solidarności”*, „Tygodnik Powszechny” z 30.11.1980 r., nr 48.
- Bugaj R., *Przeciw izbie samorządowej*, „Robotnik” z 27.08.1981 r., nr 78.
- Bugaj R., *Samorząd nie wystarcza*, „Robotnik” z 5.07.1981 r., nr 77.
- Czabański K., *Rozmowy*, „Tygodnik Solidarność” z 23.10.1981 r., nr 30.
- Deklaracja I Zjazdu Delegatów*, „Tygodnik Solidarność” z 18.09.1981 r., nr 25.
- Deklaracja założycielska Klubów Rzeczypospolitej Samorządnej „Wolność – Sprawiedliwość – Samorządność”*, „Robotnik” z 3.12.1981 r., nr 80.
- Droga do porozumienia narodowego – stanowisko Prezydium Komisji Krajowej*, „Tygodnik Solidarność” z 27.11.1981 r., nr 35.
- Geremek B., *Najgroźniejsza jest inwazja zubożeni*, „Tygodnik Solidarność” z 30.10.1981 r., nr 31.
- Hajnicz A., *XI. Związek wobec władz państwowych i PZPR*, „Tygodnik Solidarność” z 25.09.1981 r., nr 26.
- Kierunki działania Związku w obecnej sytuacji kraju. Tezy do dyskusji*, „Tygodnik Solidarność” z 17.04.1981 r., nr 3 (wkładka).
- Kisielewski S., *Czego oczekuję od Solidarności?*, „Tygodnik Solidarność” z 26.06.1981 r., nr 13.
- Klub Służby Niepodległości*, „Serwis Informacyjny KZ NSZZ „Solidarność” UAM” z 30.09.1981 r., nr 59.
- Kowalewski Z., *O taktyce strajku czynnego*, ZR Ziemia Łódzka, Łódź 1981.
- Kozłowski M., *Uwagi na marginesie tez*, „Tygodnik Solidarność” z 26.06.1981 r., nr 13.
- Król M., *O „tezach” kilka uwag krytycznych*, „Tygodnik Solidarność” z 12.06.1981 r., nr 11.
- Kuczyński W., *Burza nad Wisłą. Dziennik 1980–1981*, Iskry, Warszawa 2002.
- Kurczewski J., *Naród zaczął żeglować w nieznanie*, „Tygodnik Solidarność” z 30.10.1981 r., nr 31.
- Kuroń J., *Budowa programu Związku. Głos w dyskusji*, „Wiadomości Dnia” z 18.09.1981 r., nr 193.

- Kuroń J., *O koncepcji Komitetu Ocalenia Narodowego*, „Wiadomości Dnia” z 6.10.1981 r., nr 205.
- Kuroń J., *Program Związku. Głos w dyskusji*, „Niezależność” z 16.09.1981 r., nr 129.
- Kurowski S., *Inspiracje i źródła programu*, „Tygodnik „Solidarność” z 24.04.1981 r., nr 4.
- Kurowski S., *O programie Związku*, „Niezależność” z 16.09.1981 r., nr 129.
- Kurowski S. (ps. Jerzy Sitek), *Przyczynek do programu NSZZ „Opinia”* 1980, nr 41.
- Kurowski S., *Wartości ideowe*, „Tygodnik „Solidarność” z 1.05.1981 r., nr 5.
- Lityński J., Śpiewak P., *Między konfrontacją a porozumieniem*, „Robotnik” z 27.09.1981 r., nr 79.
- Macierewicz A., *Kształt niepodległości*, „Wiadomości Dnia” z 9.10.1981 r., nr 208.
- Macierewicz A., *Spór o program*, „Wiadomości Dnia” z 2.10.1981 r., nr 203.
- Mazowiecki T., *Zadania ruchu związkowego*, „Głos” 1980, nr 32.
- Modzelewski K., *Rozstrzyga pragmatyczna potrzeba*, „Tygodnik Solidarność” z 30.10.1981 r., nr 31.
- Nowak E., *Pierwszym warunkiem – chcieć!*, „Tygodnik Solidarność” z 30.10.1981 r., nr 31.
- Nowak E., *W oczekiwaniu na reformę gospodarczą*, „Robotnik” z 5.07.1981 r., nr 77.
- Nowak L., *Cena braku perspektywy*, „Solidarność Wielkopolski”. Pismo NSZZ „Solidarność” 1981, nr 9.
- Nowak L., *Ekspertyza dla aparatu*, „Sierpień ’80” z 10.12.1981 r., nr 29.
- Nowak L., *Głos w dyskusji*, w: *Lato 1980. Dyskusja*, Wielkopolska Inicjatywa Wydawnicza, Poznań 1980.
- Nowak L., *Niebezpieczeństwo nowej indoktrynacji*, „Głos Wolny” z 4.10.1980 r., nr 20.
- Nowak L., *O fundamentalnym błędzie Marksa, totalitaryzmie, istocie stalinizmu, „trójpianach” w PZPR, tezach „Solidarności” i szansach społeczeństwa bezklasowego*, „Nowsze Drogi”, czerwiec 1981, nr 1.
- Nowak L., *Umiarkowanie w myśleniu prowadzi donikąd*, „Solidarność Wielkopolski”. Pismo NSZZ „Solidarność”, 1981, nr 11.
- O sytuacji w kraju i w Związku*, „Tygodnik Solidarność” z 7.08.1981 r., nr 19 (wkładka).
- Odpolitycznić Rady Narodowe. Wywiad z Pawłem Sarnackim*, „Goniec Małopolski” z 26.10.1981 r., nr 50.
- Olszewski J., *To utopijna idea*, „Tygodnik Solidarność” z 30.10.1981 r., nr 31.
- Ordynacja wyborcza do rad narodowych*, „Wiadomości Dnia” z 24.11.1981 r., nr 240.
- Ordynacja wyborcza do rad narodowych*, „Wiadomości Dnia” z 27.11.1981 r., nr 243.
- Osiatyński J., *Solidarność wobec reformy gospodarczej*, „Tygodnik Solidarność” z 15.05.1981 r., nr 7.
- Palka G., *O Społecznej Radzie Gospodarki Narodowej*, „Tygodnik „Solidarność” z 27.11.1981 r., nr 35.
- Plan rozmowy układamy wspólnie. Rozmowa z działaczami Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Gdańsku*, „Polityka” z 1.11.1980 r., nr 44.
- Porawski A., *O przyszłym kształcie rad narodowych uwag kilka*, „Goniec Małopolski” z 3.11.1981 r., nr 51.
- Program NSZZ „Solidarność” uchwalony przez I Krajowy Zjazd Delegatów*, „Tygodnik Solidarność” z 16.10.1981 r., nr 29 (wkładka).
- Projekt aktualnego programu działania Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych*, „Bratniak” 1980, nr 24.

- Roganowicz E., *Samorząd terytorialny na ziemiach polskich*, „Goniec Małopolski” z 26.11.1981 r., nr 54.
- Staniszkis J., *O niedemokratycznych tendencjach w „Solidarności”*, „Robotnik” z 20.03.1981 r.
- Staniszkis J., *Program działania na czas kryzysu*, „Niezależność” z 8.05.1981 r., nr 41.
- Staniszkis J., *Solidarność wobec aktualnych zagrożeń*, w: J. Staniszkis, T. Stankiewicz, *Solidarność wobec aktualnych zagrożeń*, Biblioteka Wszechnicy Robotniczej, Warszawa 1981.
- Strzelecki J., *Trzy tezy o Izbie Samorządowej*, „Robotnik” z 5.07.1981 r., nr 77.
- Strzembosz A., *Budowa Programu Związku. Głos w dyskusji*, „Wiadomości Dnia” z 18.09.1981 r., nr 193.
- Syryjczyk T., *Samorząd terytorialny. Propozycje działań Związku*, „Goniec Małopolski” z 3.11.1981 r., nr 51.
- Syryjczyk T., *Wkrótce wybory do rad narodowych*, „Goniec Małopolski” z 21.08.1981 r., nr 41.
- Syryjczyk T., *Wkrótce wybory do rad narodowych*, cz. II, „Goniec Małopolski” z 28.08.1981 r., nr 42.
- Syryjczyk T., *Wkrótce wybory do rad narodowych*, cz. III, „Goniec Małopolski” z 3.09.1981 r., nr 43.
- Syryjczyk T., *Wkrótce wybory do rad narodowych*, cz. IV, „Goniec Małopolski” z 17.09.1981 r., nr 45.
- Trzeciakowski W., *Czym ma być Społeczna Rada Gospodarki Narodowej?*, „Tygodnik Solidarność” z 11.12.1981 r., nr 37.
- Trzeciakowski W., *Społeczeństwo musi odzyskać kontrolę*, „Tygodnik Solidarność” z 30.10.1981 r., nr 31.
- Uchwała nr 21 Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność” regionu Małopolska w sprawie założeń do projektu ustawy o radach narodowych*, „Goniec Małopolski” z 29.08.1981 r., nr 42.
- Uchwała nr 31*, „Goniec Małopolski” z 9.11.1981 r., nr 52.
- Uchwała w sprawie wyborów do rad narodowych*, „Tygodnik „Solidarność” z 18.09.1981 r., nr 25.
- Waszkiewicz J., *Upodmiotowienie społeczeństwa*, „Tygodnik Solidarność” z 30.10.1981 r., nr 31.
- Wybory do rad gminnych i miejskich. Wywiad z Janem Olszewskim*, „Tygodnik Solidarność” z 11.12.1981 r., nr 37.
- Wywiad z Andrzejem Gwiazdą*, „Serwis Informacyjny KZ NSZZ »Solidarność« UAM”, 1981, nr 56.
- Zaleski J., *Jednym – za blisko, innym – za daleko*, „Tygodnik Solidarność” z 19.06.1981 r., nr 12.
- Związek a PZPR i władze państwowe. Propozycje do programu „Solidarności”*, „Wiadomości Dnia” z 21.09.1981 r., nr 194.

Wybory źródeł

Kozłowski T., Owsiński M. (red.), *Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej i Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” (1980–1981)*, IPN, Warszawa 2012.

- Kuroń J., *Opozycja. Pisma polityczne 1969–1989*, Wyd. Krytyki Politycznej, Warszawa 2010.
- Kurowski S., *Od sierpnia do grudnia*, Głos, Warszawa 1985.
- Luszniewicz J., Zawistowski A. (red.), *Sprawy gospodarcze w dokumentach pierwszej Solidarności*, t. I: 16 sierpnia 1980 – 30 czerwca 1981, IPN, Warszawa 2008.
- Majchrzak G., Owsiniński J. M. (red.), *I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Ste-nogramy*; t. I: I tura, IPN/Archiwum „Solidarności”, Warszawa 2011.
- Nowak L., *Polska droga od socjalizmu. Pisma polityczne 1980–1989*, red. K. Brzechczyn, IPN, Poznań 2011.
- Olaszek J. (red.), *Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność”. Posiedzenie 8–10 sierpnia 1981*, IPN, Warszawa 2010.
- Staniszkis J., *Zwierzę niepolityczne. Zbiór artykułów naukowych, publicystycznych oraz felietonów z lat 1970–2001*, red. J. Brzeziński, P. Chuchro, Antyk, Warszawa 2001.

Opracowania

- Arato A., *From Neo-Marxism to Democratic Theory. Essays on the Critical Theory of Soviet-Type Society*, M.E. Sharpe, Armonk, NY – Londyn 1993.
- Ash T. G., *Polska rewolucja. Solidarność 1980–1981*, tłum. M. Dziewulska, M. Król, Res Publica, Warszawa [1983] 1990.
- Bakuniak G., *My „Solidarność” – nowy związek we własnych oczach* [1983], w: I. Krze-miński i in. (red.), *Polacy – jesień '80*, WFiS UW, Warszawa 2005.
- Barczyk K., Grodziski S., Grzybowski S. (red.), *Obywatelskie inicjatywy ustawodawcze Solidarności 1980–1990*, Warszawa 2001.
- Bäcker R., *Solidarność lat 1980–1981 w perspektywie politologicznej*, w: W. Polak, P. Ru-chlewski, V. Kmiecik, J. Kufel (red.), *Czas przełomu. Solidarność 1980–1981*, ECS, Gdańsk 2010.
- Biernacki L., Kazański A., *NSZZ „Solidarność” Region Gdański*, w: Ł. Kamiński, G. Wali-góra (red.), *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. III: *Polska północna*, IPN, Warszawa 2010.
- Billington J. H., *Introduction*, w: S. W. Reiquam (red.), *Solidarity and Poland. Impact East and West*, Waszyngton D.C. 1988.
- Boratyn N., Brodacki J., Brzostek B., Długołęcki P., Galewski J., Górski A., Jurkun D., Ka-liski B., Kochanowicz J., Kula M., Lipski K., Móravski K., Naimska A., Nowaczewski S., Pietrucha A., Rogalski M., Rokicki K., Ruzik U., Ruzikowski T., Skoczylas M., Wóy-cicka Z., *Czynniki określające dynamikę ruchu „Solidarność” w latach 1980–1981*, w: M. Kula (red.), *Solidarność w ruchu, 1980–1981*, Nowa, Warszawa 2000.
- Brzechczyn K., *Kompromis przy Okrągłym Stole. Próba modelu*, w: K. Brzechczyn (red.), *Interpretacje upadku komunizmu w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej*, IPN, Poznań 2011.
- Brzechczyn K., *Koncepcje oporu społecznego w okresie stanu wojennego 1981–1983*, w: W. Polak, S. Galij-Skarbińska, V. Kmiecik, M. Białkowski, J. Kufel, P. Ruchlewski (red.), *O Polskę wolną! O Polskę Solidarną! NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1989*, ECS, Gdańsk 2011.
- Brzechczyn K., *Korowska filozofia społecznego oporu*, w: W. Polak, J. Kufel, P. Ruchlewski (red.), *Opozycja demokratyczna w PRL w latach 1976–1981*, ECS, Gdańsk 2012.

- Brzechczyn K., *Odrębność historyczna Europy Środkowej. Studium metodologiczne*, Wyd. Fundacji Humaniora, Poznań 1998.
- Brzechczyn K., *On Courage of Action and Cowardice of Thinking*. Leszek Nowak *on the Provincialism of the Political Thought of Solidarność*, w: K. Brzechczyn, K. Paprzycka (red.), *Thinking about Provincialism in Thinking*, Amsterdam – Nowy Jork 2012.
- Brzechczyn K., *Polityka jako proces rewolucyjnej zmiany społecznej. Od Marksa do współczesnych teorii rewolucji w socjologii historyczno-porównawczej*, w: W. Wołosowski (red.), *Koncepcje polityki*, Scholar, Warszawa 2009.
- Brzechczyn K., *Program i myśl polityczna NSZZ „Solidarność”*, w: Ł. Kamiński, G. Wali-góra (red.), *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. II: *Ruch społeczny*, IPN, Warszawa 2010.
- Brzechczyn K., *Przegrana wojna czy przegrana rewolucja? Próba parafrazy kontrowersji wokół mechanizmów demokratyzacji społeczeństw zachodnich w socjologii historyczno-porównawczej*, „Politeja” 2010, nr 14 (2).
- Brzechczyn K., *Religijne wymiary solidarnościowej myśli społecznej w latach 1980–1981*, „Przegląd Religioznawczy” 2011, nr 1 (239).
- Buksiński T., *Od wolności do solidarności*, w: D. Dobrzański, A. Wawrzynowicz (red.), *Idea solidarności w kontekstach filozoficzno-historycznych*, Wyd. Naukowe IF UAM, Poznań 2006.
- Ceran T.S., *Świat idei Jacka Kuronia*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Chodorowski M., *Sieć – rok 1981. Powstanie, struktura, działanie*, ISP PAN, Warszawa 1992.
- Ciesielski M., *Zagadnienie ograniczeń racjonalnego modelu działań ludzkich. Próba ujęcia działania nawykowo-racjonalnego*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2012.
- Cirtautas A.M., *The Polish Solidarity Movement. Revolution, Democracy and Natural Rights*, Routledge, Londyn – Nowy Jork 1997.
- Ciżewska E., *Filozofia publiczna Solidarności. Solidarność 1980–1981 z perspektywy republikańskiej tradycji politycznej*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2010.
- Ciżewska E., *Socjologia Solidarności jako filozofia publiczna*, w: J. Kloczkowski (red.), *Polska Solidarność. Kontrowersje, oblicza, interpretacje*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2011.
- Czabanowski W., Skrzypulec B., *Postmodernistyczna „Solidarność”*, „Pressje” 2010, nr 11.
- Della Porta D., Diani M., *Ruchy społeczne. Wprowadzenie*, tłum. A. Sadza, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.
- Domagalski W., *NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze*, w: G. Waligóra, Ł. Kamiński (red.), *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*; t. V: *Polska Środkowo-Wschodnia*, IPN, Warszawa 2010.
- Drozdowicz Z., *Liberalizm europejski*, Wyd. Forum Naukowe, Poznań 2005.
- Dudek A., *„Solidarność”: rewolucyjny ruch społeczny czy powstanie narodowe?*, w: W. Wrze-siński (red.), *Między irredentą, lojalnością a kolaboracją*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2001.
- Egiert R., *Parafrazy idealizacyjne. Analiza metodologiczna szkoły w Groningen*, Wyd. Fundacji Humaniora, Poznań 2000.
- Friszke A., *„Solidarność” 1980–1981*, w: J. Jankowska, *Portrety niedokończone. Rozmowy z twórcami „Solidarności” 1980–1981*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 2003.
- Gawin D., *Sierpień 1980 w świetle tradycji republikańskiej*, w: A. Sułek (red.), *Solidarność. Wydarzenie, konsekwencje, pamięć*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2006.

- Gawin D. (red.), *Lekcja Sierpnia. Dziedzictwo „Solidarności” po dwudziestu latach*, IFiS PAN, Warszawa 2002.
- Gliński P., *Samorządna Rzeczypospolita w Trzeciej Rzeczypospolitej*, w: A. Sułek (red.), *Solidarność. Wydarzenie, konsekwencje, pamięć*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2006.
- Gorlach K., Mooney P.H. (red.), *Dynamika życia społecznego. Współczesne koncepcje ruchów społecznych*, Scholar, Warszawa 2008.
- Hajduk Z., *Ogólna metodologia nauk*, Wyd. KUL, Lublin 2011.
- Heywood A., *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Holzer J., *Solidarność 1980–1981. Geneza i historia*, Omnipress, Warszawa [1983] 1990.
- Jakubowicz Sz., *Bitwa o samorząd, 1980–1981*, In Plus, Warszawa 1988.
- Jezierski A., Leszczyńska C., *Historia gospodarcza Polski*, Key Text, Warszawa 1998.
- Kaczmarczyk M., *Wielowymiarowa teoria Solidarności*, „Studia Socjologiczne” 2010 nr 3.
- Kaliski B., *Zjazd Solidarności – fakty i konteksty*, w: G. Majchrzak, J.M. Owsinski (red.), *I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Stenogramy*, t. I: *I tura*, IPN/Archiwum „Solidarności”, Warszawa 2011.
- Kamiński Ł., Waligóra G. (red.), *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. II–VII, IPN, Warszawa 2010.
- Karłowicz D., *„Solidarność” jako Kościół*, w: D. Gawin (red.), *Lekcja Sierpnia. Dziedzictwo „Solidarności” po dwudziestu latach*, IFiS PAN, Warszawa 2002.
- Korkuć M., *Solidarność a polska tradycja insurekcyjna*, w: J. Kloczkowski (red.), *Polska Solidarności. Kontrowersje, oblicza, interpretacje*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2011.
- Kościelny R., Kubaj A., *NSZZ „Solidarność” Region Pomorze Zachodnie*, w: Ł. Kamiński, G. Waligóra (red.), *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. III: *Polska północna*, IPN, Warszawa 2010.
- Kowalski S., *Krytyka solidarnościowego rozumu. Studium z socjologii myślenia potocznego*, PEN, Warszawa 1990.
- Kozioł R., *Debata samorządowa w czasach pierwszej Solidarności*, Wyd. Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2004.
- Krasnodębski Z., *Demokracja peryferii, słowo/obraz terytoria*, Gdańsk 2003.
- Krasnodębski Z., *Drzemka rozsądnych*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2006.
- Krzemiński I., *Solidarność – organizacja polskich nadziei*, w: A. Sułek (red.), *Solidarność – wydarzenie, konsekwencje, pamięć*, IFiS PAN Warszawa 1988.
- Krzemiński I., *Świat zakorzeniony*, Wola, Warszawa 1988.
- Kubik J., *The Power of Symbols against the Symbols of Power. The Rise of Solidarity and the Fall of State Socialism in Poland*, Pennsylvania State University Press, University Park 1994.
- Kuisz J., *Charakter prawny porozumień sierpniowych, 1980-1981*, Trio, Warszawa 2010.
- Kula M., *Narodowe i rewolucyjne*, Aneks, Londyn – Warszawa 1991.
- Kurpierz T., Neja J., *NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski*, w: Ł. Kamiński, G. Waligóra (red.), *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. VI: *Polska południowa*, IPN, Warszawa 2010.
- Laba R., *The Roots of Solidarity. A Political Sociology of Poland's Working Class Democratization*, Princeton University Press, Princeton 1991.
- Labuda G., *Ruch „Solidarność” w perspektywie historycznej*, w: J. Kulas (red.), *Sierpień '80. Co pozostało z tamtych dni?*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1996.

- Latoszek M., „Solidarność”: ruch społeczny, rewolucja czy powstanie?, w: M. Latoszek (red.), „Solidarność” w imieniu narodu i obywateli, Arcana, Kraków 2005.
- Leszczyński A., Jaką historię „Solidarności” lat 1980–1981 warto napisać? Zarys projektu badawczego, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 2.
- Lewandowski J., Szomburg J., *Samorząd w dobie „Solidarności”*, Londyn 1985.
- Lorenz Ch., *Przekraczanie granic. Eseje z filozofii historii i teorii historiografii*, red. K. Brzechczyn, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2009.
- Luszniewicz J., Zawistowski A., *Wstęp*, w: J. Luszniewicz, A. Zawistowski (red.), *Sprawy gospodarcze w dokumentach pierwszej Solidarności*, t. I: 16 sierpnia 1980 – 30 czerwca 1981, IPN, Warszawa 2008.
- Luszniewicz J., *Solidarność, samorząd pracowniczy, transformacja systemu. O programie gospodarczym Sieci Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” wiodących zakładów pracy (rok 1981)*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2008.
- Łabędź K., *Koncepcje polityczne w prasie NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2004.
- Łabędź K., *NSZZ „Solidarność” w okresie bezpośrednio poprzedzającym wprowadzenie stanu wojennego*, w: A. Czołówek, W. Polak (red.), *Stan wojenny. Fakty, hipotezy, interpretacje. Zbiór studiów*, Wyd. UMK, Toruń 2008.
- Łabędź K., *Spory wokół zagadnień programowych w publikacjach opozycji politycznej w Polsce, 1981–1989*, Księgarnia Akademicka, Kraków 1997.
- Łabędź K., *Wybrane linie różnicowania wewnątrz NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981*, w: W. Polak, P. Ruchlewski, V. Kmiecik, J. Kufel (red.), *Czas przełomu. Solidarność 1980–1981*, ECS, Gdańsk 2010.
- Małyś K., *Solidarność – ostatni wielki ruch mesjanistyczny*, w: W. Polak, P. Ruchlewski, V. Kmiecik, J. Kufel (red.), *Czas przełomu. Solidarność 1980–1981*, ECS, Gdańsk 2010.
- Marciniak P., *Horyzont programowy strajków 1980 (na tle ówczesnego systemu społeczno-politycznego)*, w: P. Marciniak, W. Modzelewski (red.), *Studia nad ruchami społecznymi*, t. II, Instytut Socjologii UW, Warszawa 1989.
- Marciniak P., Modzelewski W. (red.), *Studia nad ruchami społecznymi*, t. II, Instytut Socjologii UW, Warszawa 1989.
- Marciszewski W., *Sztuka dyskusowania*, Iskry, Warszawa 1969.
- Matyja R., *Niespełniona nadzieja*, w: J. Kłockowski (red.), *Polska Solidarności. Kontrowersje, oblicza, interpretacje*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2011.
- Mażewski L., *Niszczący dualizm. Polityka NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1982*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2004.
- Mażewski L., *Ustrój państwa polskiego w koncepcji samorządnej Rzeczypospolitej*, „Politeja” 2010, nr 13.
- Mażewski L., *W objęciach utopii. Polityczno-ideowa analiza dziejów „Solidarności” 1980–2000*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2001.
- Meller M., *Rola myślenia o historii w ruchu Solidarność w latach 1980–1981*, w: M. Kula (red.), *Solidarność w ruchu, 1980–1981*, Nowa, Warszawa 2000.
- Mielczarek A., *Ruch „Solidarności” w świetle teorii ruchów społecznych*, w: K. Ciechomska-Kulesza, R. Kossakowski, P. Łuczeczko (red.), *Kultura Solidarności. Socjologiczno-antropologiczne analizy kulturowego dziedzictwa „Solidarności”*, Orbis Exterior, Pszczółki 2011.
- Modzelewski W., *Symbolika „Solidarności”*, w: P. Marciniak, W. Modzelewski (red.), *Studia nad ruchami społecznymi*, t. II, Instytut Socjologii UW, Warszawa 1989.

- Nowak I., *Z problematyki teorii prawdy w filozofii marksistowskiej*, PWN, Poznań 1977.
- Nowak L., *Byt i myśl. U podstaw negatywistycznej metafizyki unitarnej*, t. I: *Nicość i istnienie*, Zysk i S-ka, Poznań 1998.
- Nowak L., *Efekt kresowy w procesie historycznym*, w: L. Nowak, P. Przybysz (red.), *Marksizm, liberalizm, próby wyjścia*, Zysk i S-ka, Poznań 1997.
- Nowak L., *Eklektyzm i tolerancja*, „Odra” 1973, nr 4.
- Nowak L., *Ideologia a utopia. Przyczynek do analizy roli świadomości w ruchu formacji społeczno-ekonomicznej*, w: J. Brzeziński, L. Nowak (red.), *Świadomość jednostkowa a świadomość społeczna*, PWN, Warszawa – Poznań 1984.
- Nowak L., *Marksizm versus liberalizm, pewien przypadek*, w: L. Nowak, P. Przybysz (red.), *Marksizm, liberalizm, próby wyjścia*, Zysk i S-ka, Poznań 1997.
- Nowak L., *Postmodernizm: pewna próba wykładni metafizycznej i wyjaśnienia historycznego*, w: L. Grudziński (red.), *Wobec kryzysu kultury*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1993.
- Nowak L., *U podstaw teorii socjalizmu*, t. I: *Własność i władza. O konieczności socjalizmu*; t. II: *Droga do socjalizmu. O konieczności socjalizmu w Rosji*; t. III: *Dynamika władzy. O strukturze i konieczności zaniku socjalizmu*, Nakom, Poznań 1991.
- Nowak L., *Wstęp do idealizacyjnej teorii nauki*, PWN, Warszawa 1977.
- Oakeshott M., *Wieża Babel i inne eseje*, red. P. Śpiewak, Aletheia, Warszawa 1999.
- Osa M., *Creating Solidarity: The Religious Foundation of the Polish Social Movement*, „East European Politics and Societies” 1997, nr 2.
- Osa M., *Sieci opozycji w PRL*, w: K. Gorlach, P.H. Mooney (red.), *Dynamika życia społecznego. Współczesne koncepcje ruchów społecznych*, Scholar, Warszawa 2008.
- Osa M., *Stwarzanie Solidarności. Religijne podstawy ruchu społecznego*, „Pressje” 2010, nr 21.
- Ost D., *Kłęska Solidarności. Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie*, Muza, Warszawa 2005.
- Ost D., *Solidarity and the Politics of Anti-Politics. Opposition and Reform in Poland Since 1968*, Temple University Press, Filadelfia 1990.
- Paczkowski A., *Droga do „mniejszego zła”. Strategia i taktyka obozu władzy, lipiec 1980 – styczeń 1982*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2002.
- Paczkowski A., *Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski. Szkice do portretu PRL*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1999.
- Pakulski J., *The Solidarity Decade: 1980–1989*, „Humanities Research” 2010, t. XVI, nr 3.
- Polak W., Ruchlewski P., Kmiecik V., Kufel J. (red.), *Czas przełomu. Solidarność 1980–1981*, ECS, Gdańsk 2010.
- Popper K.R., *Mit schematu pojęciowego. W obronie racjonalności nauki*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1997.
- Popper K.R., *Droga do wiedzy. Domysły i refutacje*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1999.
- Popper K.R., *Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologiczna*, red. A. Chmielewski, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2002.
- Przybysz P., *Ideał jednostki liberalnej i jego rola we współczesnych teoriach liberalizmu*, w: Z. Drozdowicz, W. Jarmałowicz, W. Kaczocha (red.), *W kręgu liberalizmu*, Wyd. Forum Naukowe, Poznań 2006.
- Przybysz P., *Liberalna koncepcja jednostki a marksizm*, w: L. Nowak, P. Przybysz (red.), *Marksizm, liberalizm, próby wyjścia*, Zysk i S-ka, Poznań 1997.

- Przybysz P., *Modele teoretyczne we współczesnej filozofii politycznej liberalizmu*, Wyd. Naukowe WNS, Poznań 2009.
- Pszczółowski T., *Umiejętność przekonywania i dyskusji*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1962.
- Rojek P., *Postmodernizm, katolicyzm, Solidarność*, „Pressje” 2010, nr 21.
- Rojek P., *Semiotyka Solidarności. Analiza dyskursów PZPR i NSZZ Solidarność w 1981 roku*, Nomos, Kraków 2009.
- Rojek P., *Solidarność: ruch republikański, katolicki czy postmodernistyczny?*, w: J. Kłockowski (red.), *Polska Solidarność. Kontrowersje, oblicza, interpretacje*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2011.
- Siegel A., *Ani totalitarna stagnacja, ani samonapędzająca się modernizacja: o ewolucji późnego socjalizmu w Polsce*, w: K. Brzechczyn (red.), *Ścieżki transformacji*, Zysk i S-ka, Poznań 2003.
- Siegel A., *Ideological Learning Under Conditions of Social Enslavement: The Case of the Soviet Union in the 1930s and 1940s*, „Studies in East European Thought” 1998, t. 50, nr 1.
- Sielezin J. R., *Kwestia modernizacji kraju w programie NSZZ „Solidarność” jako ruchu społeczno-politycznego*, w: W. Polak, J. Kufel, P. Ruchlewski (red.), *Opozycja demokratyczna w PRL w latach 1976–1981*, ECS, Gdańsk 2012.
- Sielezin J. R., *Plaszczyzna konfrontacji politycznej między „Solidarnością” a władzą w latach 1980–1981*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005.
- Słodkowska I., *Najdłuższe polskie powstanie*, „Więź” 2005, nr 7.
- Staniszkis J., *Solidarność jako związek zawodowy i ruch społeczny [1983]*, w: W. Morawski (red.), *Zmierzch socjalizm państwowego. Szkice z socjologii ekonomicznej*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1994.
- Staniszkis J., *Samoograniczająca się rewolucja*, ECS, Gdańsk [1983] 2010.
- Stawrowski Z., *Doświadczenie „Solidarności” jako wspólnoty etycznej*, w: D. Gawin (red.), *Lekcja Sierpnia. Dziedzictwo „Solidarności” po dwudziestu latach*, IFiS PAN, Warszawa 2002.
- Strauss L., *Sokratejskie pytania. Eseje wybrane*, Aletheia, Warszawa 1998.
- Sułek A. (red.), *Solidarność. Wydarzenie, konsekwencje, pamięć*, IFiS PAN, Warszawa 2006.
- Szacki J., *Dylematy historiografii idei oraz inne szkice i studia*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1991.
- Szahaj A., *Jednostka czy wspólnota? Spór liberałów z komunitarystami a „sprawa polska”*, Aletheia, Warszawa 2000.
- Świderski B., *Gdańsk i Ateny. O demokracji bezpośredniej w Polsce*, IFiS PAN, Warszawa 1996.
- Tischner J., *Etyka Solidarności*, Znak, Kraków 1981.
- Tomczak G., *Struktura ruchów masowych*, w: J. Brzeziński, K. Łastowski (red.), *Filozoficzne i metodologiczne podstawy teorii naukowych*, PWN, Warszawa – Poznań 1989.
- Touraine A., Strzelecki J., Dubet F., Wieviorka M., *Solidarność. Analiza ruchu społecznego 1980–1981*, ECS, Gdańsk [1982] 2010.
- Ujazdowski K. M., *Ciasna przestrzeń demokratyzacji socjalizmu*, w: J. Kłockowski (red.), *Polska Solidarność. Kontrowersje, oblicza, interpretacje*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2011.

- Wais J., *Postulat tolerancji w świetle idealizacyjnej teorii nauki*, w: K. Łastowski, L. Nowak (red.), *Konfrontacje i parafrazy*, PWN, Poznań 1979.
- Walicki A., *Polskie zmagania z wolnością. Widziane z boku*, Universitas, Kraków 2000.
- Wójcik S., *Ideologia*, w: M. Chmaj, W. Sokół (red.), *Polityka – ustrój – idee. Leksykon politologiczny*, Morpol, Lublin 1999.
- Wróbel S. (red.), *Teoretyczne problemy ruchów społecznych i politycznych*, Wyd. Naukowe Grado, Toruń 2011.

INDEKS OSÓB

- Adamski Wacław 136
Amsterdamski Stefan 128
Arato Andrew 12, 56, 60-62, 68, 71, 79, 80
Arendt Hannah 22, 57, 68
Arkuszewski Wojciech 102, 103, 107
Ash Timothy Garton 65
Bäcker Roman 50
Bakuniak Grzegorz 16
Barcikowski Kazimierz 82
Barczyk Kazimierz 170
Bartczak Jan 128
Bekasik Janusz 84
Białkowski Michał 162
Biernacki Leszek 82
Billington James H. 49
Blajerski Włodzimierz 128
Bochwic Teresa 128
Bogomilski E. 152
Boratyn Norbert 52
Borusewicz Andrzej 90
Borusiewicz Michał 128
Borzęcki Andrzej 128
Breźniew Leonid 53
Brzechczyn Krzysztof 14, 17, 32, 35, 45, 47, 52, 66, 144, 160, 162
Brzeziński Jerzy Marian 23, 43
Buczkowski Piotr 90
Bugaj Ryszard 25, 83, 90-94, 113, 124, 128, 137, 155
Bukowski Jacek 128
Buksiński Tadeusz 171
Carter Jimmy 53
Ceran Tomasz Sylwiusz 146
Chmaj Marek 27
Chodorowski Marcin 108
Chrzanowski Wiesław 128
Ciechomska-Kulesza Karolina 76
Ciesielski Mieszko 36
Cirtautas Arista Maria 50, 168, 172
Ciżewska Elżbieta 8, 51, 69-71, 79, 80
Cywiński Bohdan 81, 128
Czabanowski Wojciech 62-64, 79
Czabański Krzysztof 156,
Czartoryski Paweł 128
Czwołek Arkadiusz 155
Della Porta Donatella 75
Diani Mario 75
Dietl Jerzy 128
Dmowski Roman 147
Dobrzański Dariusz 171
Domagalski Włodzimierz 141
Dorn Ludwik 128, 147
Drozdowicz Zbigniew 21, 35
Dubet François 10, 49, 76
Duda Roman 128
Dudek Antoni 50, 51
Dzielski Mirosław 128
Egiert Robert 35
Ejsmond Piotr 128
Frasyniuk Władysław 123, 124, 128
Friszke Andrzej 9
Galij-Skarbińska Sylwia 162
Gandhi Mahatma 49
Gawin Dariusz 50, 66, 68, 69, 79, 80
Gellner Ernest 22
Geremek Bronisław 81, 83, 94, 138, 140
Gerwel Michał 128
Gierek Edward 46

- Gil Waldemar 130
Gliński Piotr 171
Głogowski Karol 128
Gombrowicz Witold 173
Gomułka Władysław 46, 119
Gorazd Antoni 136
Gorbaczow Michaił 53
Gorlach Krzysztof 75, 77
Görlich Krzysztof 128
Gramsci Antonio 57
Grodziski Stanisław 170
Grudziński Lech 65
Grzelak Janusz 128
Grzybowski Stefan 170
Gwiazda Andrzej 44, 90, 119, 129, 130
Habermas Jürgen 57
Hajduk Zygmunt 32
Hajnicz Artur 131
Heywood Andrew 19
Hobbes Thomas 22
Holzer Jerzy 167
Hryniewicz Józefina 128
Jagielski Mieczysław 81
Jakubowicz Szymon 9, 108, 119, 125
Jan Paweł II 129
Janas Zbigniew 137
Jankowska Janina 9
Jankowski, Wiesław 128
Janowski Gabriel 124
Jarmołowicz Wacław 21
Jaruzelski Wojciech 60, 62
Jawłowska Aldona 128
Jaworski Seweryn 128, 129
Jezierski Andrzej 94
Józefiak Cezary 128
Jurczyk Marian 82, 124
Kaczmarczyk Michał 50
Kaczocha Włodzimierz 21
Kaczyński Jarosław 128, 129, 152
Kaczyński Lech 128, 129, 131
Kaim Franciszek 82
Kaliski Bartosz 83, 128
Kamiński Łukasz 14, 17, 52, 82, 141, 160
Karłowicz Dariusz 66, 79, 80
Karwowski Zbigniew 136
Kazańczuk Wincenty 137
Kazański Arkadiusz 82
Kemnitz Tadeusz 128
Kiełczowski Stanisław 128, 136
Kieres Leon 128, 136
King Martin Luther 49
Kisielewski Stefan 103, 104
Klawiter Andrzej 90
Kloczkowski Jacek 55, 63, 70, 170
Kmieciak Violetta 11, 50, 67, 141, 162
Kołakowski Leszek 60
Kopaczewski Antoni 124
Kopeć Andrzej 82
Korkuć Maciej 54, 55, 79, 80
Kościelny Robert 82
Kossakowski Jarosław 76
Kowalewski Zbigniew 114–116
Kowalik Tadeusz 81
Kowalski Sergiusz 16, 71
Kozioł Ryszard 153
Kozłowski Marek 103
Kozłowski Tomasz 120, 124, 152, 154, 156, 159
Krajewski Andrzej 137
Krasnodębski Zdzisław 65, 169
Król Marcin 7, 8, 103
Kropiwnicki Jerzy 128
Krukowski Stanisław 152
Krzemiński Ireneusz 13, 16, 55, 56, 79
Kubaj Artur 82
Kubik Jan 17
Kuczyński Waldemar 81, 87, 128, 137
Kufel Jakub 11, 50, 67, 141, 144, 162, 170
Kuisz Jarosław 126
Kula Marcin 52, 55, 79
Kulas Jan 53
Kurczewska Joanna 128
Kurczewski Jacek 128, 138, 139
Kuroń Jacek 11, 12, 15, 25, 57, 60–62, 84, 87, 88, 117, 118, 121–124, 128, 141–147, 161, 165
Kurowski Stefan 15, 60, 84, 90–93, 99–102, 122–124, 128, 136, 137, 141, 147–149, 155, 161, 165
Kurpierz Tomasz 82
Laba Roman 72–75, 79
Labuda Antoni 128
Labuda Gerard 52, 53, 79, 80
Lasocki Jerzy 128
Latoszek Marek 50, 51, 54, 79
Lenkiewicz Antoni 128

- Leszczyńska Cecylia 94
Leszczyński Adam 50
Lewandowski Janusz 108, 126
Lewiński Michał 136
Lis Bogdan 128, 129
Lityński Jan 144
Lorenz Chris 65
Luszniewicz Jacek 9, 83, 85, 108, 109,
111, 113, 125, 127
Łabędź Krzysztof 11, 84, 113, 141, 155,
162
Łastowski Krzysztof 35, 43
Łuczeczko Paweł 76
Łukaszewicz Łucja 90
Macierewicz Antoni 124, 128, 141, 144,
145, 147–149, 165
Majchrzak Grzegorz 83
Magala Sławomir 90
Małanowski Jan 128
Malczyk Mieczysław 128
Małachowski Aleksander 128, 129
Małysa Krzysztof 67, 79
Marciniak Piotr 16, 84
Marciszewski Witold 32
Markiewicz Marek 128
Matyja Rafał 170
Mazowiecki Tadeusz 25, 81, 89
Mażewski Lech 155, 167, 169
Meller Marcin 55
Merkel Jacek 128
Michnik Adam 57, 60, 62
Mielczarek Adam 76
Milewski Jerzy 108, 113, 121
Moczulski Leszek 62
Modzelewski Karol 60, 121–124, 128,
129, 138, 140
Modzelewski Wojciech 16, 17, 84
Mooney Patrick H. 75, 77
Morawiecki Kornel 128
Morawski Witold 11, 94
Murat Krystyna 128
Narożniak Jan 94
Neja Jarosław 82
Niezgoda Adam 124
Nowak Edward 112, 138, 139
Nowak Izabella 26
Nowak Leszek 7, 8, 22–24, 26–32, 34,
35, 40, 42–45, 47, 65, 75, 90, 91, 93,
103–105, 128, 130, 173
Nuti Domenico Mario 61
Oakeshott Michael 19, 20
Olaszek Jan 121–124
Olszewski Jan 25, 138, 139, 152, 154
Orwell George 22
Osa Maryjane 66, 76–80
Osiatyński Jerzy 103
Ost David 12, 13, 39, 51, 56–59, 79, 80,
169, 172
Owsiński Marek 83, 120, 124, 152, 154,
156, 159
Paczkowski Andrzej 45
Pakulski Jan 51
Palka Grzegorz 118, 136, 156, 157
Paprzycka Katarzyna 35
Pieńkowska Alina 89
Piłsudski Józef 55, 147
Polak Wojciech 11, 50, 67, 141, 144,
145, 162, 170
Popper Karl R. 32
Porawski Andrzej 128, 153
Przybysz Piotr 19, 21, 22, 24, 35, 75
Pszczółowski Tadeusz 32
Pyka Tadeusz 81
Raczak Lech 90
Reagan Ronald 53, 172
Reiquam Steve W. 49
Roganowicz Eugeniusz 153
Rojek Paweł 17, 63, 65, 77, 79, 131
Rolicz Zygmunt 124
Romaszewski Zbigniew 128
Różański Lech 128
Rozpłochowski Andrzej 82, 128, 130
Ruchlewski Przemysław 11, 50, 67,
141, 144, 162, 170
Rulewski Jan 119, 120, 128
Sarnacki Paweł 153
Schmitter Philipp 58
Seń Jan 128
Siegel Achim 40, 45
Sielezin Janusz Ryszard 9–12, 167, 170
Siemianowski Andrzej 90
Sienkiewicz Jarosław 82
Siła-Nowicki Władysław 124, 128, 130
Sitek Jerzy 91
Skrzypulec Błażej 62–64, 79
Słodkowska Inga 53
Słowik Andrzej 123
Sokół Wojciech 27

- Stalin Józef 65
Staniszkis Jadwiga 9–11, 44, 51, 71, 72, 74, 79, 80, 81, 84, 93, 94, 103, 105, 106, 128, 130, 169
Stankiewicz Tomasz 105, 114
Stanowski Adam 128
Starczewski Stefan 128
Stawrowski Zbigniew 66
Stelmachowski Andrzej 128, 152
Stembrowicz Jerzy 128
Strauss Leo 19–21
Strzelecki Jan 10, 49, 76, 128
Strzelecki Jerzy 111, 112, 114
Strzembosz Adam 144
Sułek Antoni 13, 50, 171
Syryjczyk Tadeusz 149–151, 153
Szachowicz Zenon 128
Szacki Jerzy 24, 28
Szahaj Andrzej 172
Szcześkiewicz Jadwiga 128
Szalajfer Henryk 114
Szomburg Jan 108, 126
Szymanderski Jacek 128
Śpiewak Paweł 144
Świdorski Bronisław 68
Thatcher Margaret 172
Tischner Józef 17
Tocqueville Alexis de 57
Tomczak Grzegorz 43
Touraine Alain 9, 10, 49, 51, 75, 76, 79
Trzeciakowski Witold 128, 138, 140, 158, 159
Ujazdowski Kazimierz Michał 170
Wais Jadwiga 34
Walentynowicz Anna 85
Walicki Andrzej 167, 168
Waligóra, Grzegorz 14, 17, 52, 82, 141, 160
Wałęsa Lech 11, 44, 67, 81, 83, 85, 89
Waszkiewicz Jan 128, 138
Wawrzynowicz Andrzej 171
Wądołowski, Stanisław 124
Wesołowski Włodzimierz 47
Wielowiejski Andrzej 81, 83, 94
Wieviorka Michel 10, 49, 76
Wójcik Stanisław 27
Wóycicka Irena 128
Wróbel Szymon 75
Wrzesiński Wojciech 51
Wyszyński Stefan kardynał 78
Wujec Henryk 128
Zaleski Jerzy 103
Zalewski Witold 128
Zawistowski Andrzej 9, 83, 85, 108, 109
Ziemiński Wojciech 149
Ziemiński Zygmunt 90

SUMMARY

ON THE EVOLUTION OF THE SOCIAL-POLITICAL THOUGHT OF THE SOLIDARITY IN THE YEARS 1980-1981. A STUDY IN SOCIAL PHILOSOPHY

The aim of the book entitled *On the Evolution of the Social-Political Thought of the Solidarity in the Years 1980-1981. A Study in Social Philosophy* is to propose a certain model of the evolution of ideas and to use that model for the interpretation of the socio-political thought of the "Solidarity". Chapter 1 *Theoretical Assumptions*, consists of three sub-chapters. The first of those sub-chapters presents the typology of various forms of intellectual reflection on politics, such as political philosophy, political doctrine (in the ideological and the utopian variants), a political programme and political thought. In the second sub-chapter I present the materialist-consciousness model of power in non-Marxian historical materialism, in order to describe its embodiment in sub-chapter three.

The proposed embodiment of that model allows one to take into account the influence of critical ideological discussion on the process of adjustment of social consciousness to social conditions. This leads me to distinguish two types of full revolution: the one with naive consciousness, where the process of collective consciousness evolution takes place by trial and error, and the one with the critical consciousness, where the process occurs through critical ideological discussion. My modification of the model of power may be presented in the form of the following propositions:

- in given social political conditions, a class undertakes collective actions meant to fulfil its social interest;
- representatives of the social class who are bearers of ideas formulate alternative doctrines (ideological or utopian) and programmes stemming

from those doctrines which postulate a specific manner of implementation of the social interest of a given class;

- as a result of critical doctrinal discussions, the programme that gets accepted is the one that contains the best-substantiated strategy of realization of the social interest;

- if actions inspired by the chosen doctrine bring about the result that is consistent with the social interest of the class, then the domination of a given doctrine is fixed in the social consciousness;

- if the result of collective actions turns out to be inconsistent with the social interest of the class, then another cycle of critical discussion of ideas begins, which leads to correcting the hitherto dominating doctrine (i) or to the choice of another doctrine offering – from the point of view of that class – a better-substantiated strategy for the realization of the social interest (ii).

The presented model of ideological evolution through critical discussion is used in this study to interpret the evolution of the social and political thought of the Self-Governing Trade Union “Solidarity” in the years 1980–1981. Earlier on, in Chapter II, *The “Solidarity” Phenomenon. An Overview of Conceptualisations* I present the approaches to “Solidarity” and the socio-political thought generated by that movement captured in the subject-matter literature. In this presentation I will seek an answer to the interpretative question whether a given conceptualisation captures both the social movement and its socio-political thought in a dynamic manner, distinguishing certain stages/phases of its development or whether it presents a static picture disregarding the evolution of both the movement and its socio-political ideas. In that Chapter I present the interpretations of the “Solidarity” as an insurrection movement, civic movement, post-modern movement, religious and moral movement, republican movement, revolutionary movement and social movement.

The assumption I am making in this book is that “Solidarity” was the movement of the working class against the system of triple-monopoly of power, aiming to increase the autonomy in the political, economic and cultural spheres of social life. Recognition of the nature of real socialism and development of an adequate programme of action leading to efficient accomplishment of the interests of the working class was the basic mechanism responsible for the evolution of the ideas and programme of the “Solidarity”. This is an interpretation key to the evolution of the Solidarity’s social-political thought applied in the presented book. In the third chapter, entitled *Evolution of Social and Political Ideas in the Years 1980–1981. An Attempt at Interpretation* I distinguish three overlapping stages of its development: restitutive, economic-reformist and cooptative-political, which generated three separate cycles of critical ideological discussion. In the first stage of development of the political thought of the “Solidarity”, usually assumed to last from half of August 1980 to the end of February 1981, the aims were typical for a trade

union organization: pay rise, improvement of working conditions and occupational safety, and also supervising the implementation of concluded social agreements. However, it soon turned out that in real socialism conditions in which the state-party apparatus held political, economic and ideological power, limitation to the tasks of purely trade-union nature led to greater and greater discrepancies with the interest and the expectations of ten million members of the Union. Forced pay rise amidst deepening social and economic crisis brought greater inflation and sharp deterioration in the supply of basic goods. Such a state of affairs initiated a policy debate in which voices were raised supporting the engagement of the Union in economic reform and criticizing its vindictory programme.

The economic-reformist stage is customarily dated as lasting from the meeting of the National Negotiating Committee [Krajowa Komisja Porozumiewawcza – KKP] of the “Solidarity” held on 25 February 1981 until the closing of the 1st National Convention of Delegates on 7 October 1981. That period of development began by the adoption and putting under discussion by KKP of the document entitled *The Union’s Course of Action in the Current Situation in Poland. Proposals for Discussion* prepared by the team of authors from the Centre for Labour and Social Studies [Ośrodek Prac Społeczno-Zawodowych]. *The Union’s Course of Action* was published in the April edition of “Tygodnik Solidarność”, thus initiating a nationwide debate. In the course of that debate complaints were made that *The Union’s Course of Action* concentrated on institutional reforms of the state authority, mainly the judiciary, leaving the economic reforms to the initiative of the government, omitting the issue of the state property of means of production and marginalizing the question of employees’ self-management. An alternative project was prepared in May-August 1981 by the Network of Leading Factory Organizations of NSZZ “Solidarność”, which aspired to act as an alternative expert centre of the Union. In the bills on the social enterprise and the workers’ self-management prepared by the Network the central role was given to the social enterprise managed by the workers’ self-government, the latter entitled to appoint and remove the enterprise director. The highest authority of the self-government movement would be the Chamber of Self-government functioning alongside the Polish Parliament [Sejm], consisting of democratically elected representatives of self-governments of employing establishments, consumers’ associations, scientific and technical associations, environmental movements, representatives of national councils and trade union organizations. The enthusiasts of the Network’s proposal argued that the solution would bring about the separation of the political and economic power in the State, with the Chamber of Self-government serving the function of a community owner of production means and the Chamber of Representatives deciding on political issues and international policies.

However, in the course of discussions on the Network's proposal it was demonstrated that the self-governmental economic reform was impossible to carry out without the reform of the country's political system. The meetings of the National Negotiating Committee held in July and August 1981 revealed the existence of two separate political orientations, of which one was represented by Jacek Kuroń, who argued against raising the issue of free elections to the Sejm, and the other was personified by Stefan Kurowski – an advocate of making free elections a central postulate of the Union.

The programme of the "Solidarity" Trade Union adopted at the 1st National Convention of Delegates contained the aims and intentions present in all the three stages of the Union's evolution. However, the last stage of evolution of Solidarity's political thought lasting from October to December 1981 was dominated by the issue of the scope and sequence of political reforms. The two political orientations, left-wing with focus on self-government and right-wing with focus on independence, crystallized. The left-wing circles usually presented their views in "Niezależność" and "Robotnik" and the emanations of that orientation were the Self-Governing Republic Clubs "Liberty – Equality – Independence" [Kluby Rzeczypospolitej Samorządnej "Wolność – Równość – Niepodległość"]. The right wing published in "Wiadomości Dnia" and "Głos", and organized themselves into Independence Service Clubs [Kluby Służby Niepodległości].

The area of consensus in the operation of central and regional bodies of the Solidarity Union at that time was the issue of forcing through the establishment of the Social Council for National Economy and the preparation for elections to the national councils. With that latter aim in mind, the draft electoral regulations for base-level national councils elections were developed and confirmed on the last meeting of the KKP on 11 December 1981.

The presented vision of the evolution of the programme and the doctrine of the "Solidarity" and its social-political thought which popularized and in certain dimensions critically developed the movement's programme proposals falsifies certain widely-held views and (mis-)notions concerning the ideological output of the first "Solidarity", for instance such often-formulated charges as lack of realism or stability, or lack of any detailed programme. In the concluding section of the book, entitled *Some Remarks on the Solidarity's Ideological Heritage* I critically analyse those allegations.